
V
B X 3
d
BIBLIOTHECA
MUSEI
HISTORICIS
19746
Mag. St. Dr.

197
A
VICZA



19746

0.43. 1/2 sk. Naruszewicz

HISTORIA
JANA KAROLA
CHODKIEWICZA

WOIEWODY WILENSKIEGO
HETMANA WIELKIEGO W. X. L.

Impavidus pro patria mori. Horat.

T O M I.



w WARSZAWIE
w DRUKARNI NADWORNEY J. K. MCI.
R. MDCCLXXXI.



19746 I

D O
NAYIASNIEYSZEGO PANA
STANISŁAWA AUGUSTA
KROLA POLSKIEGO
WIELKIEGO KSIĄZĘCIA
LITEWSKIEGO.

NATIASNIETSZY KROLU.

Historya Chodkiewicza, którą, iak wszystkie inne
prace moje składam u tronu W. K. Mci,
wzięła początek w domu iego pańskim. Gdyś W.
K. M. zgromadzenie, czwartkowym nazwane,
chciał mieć przy boku i pod okiem swoim, a
tam w rozmowach wpadła raz materya o Plu-
tarchu, okazałeś, Nayiasniejszy Królu, życzenie
swoje, ażeby kto z nas przedsięwziął napisać
życia niektórych zacnych Polaków. Guż W. K.
Mc i dawniey żądałeś tego usilnie. Kochając sławę
krewi i narodu Polskiego, a chcąc obecnym podda-
nym ukazać, iak chwalebni byli ich oycowie, ozdo-
biłeś wielką część zamku starożytnemi portretami,
kazałeś ułożyć zbior szacowny kopersztychow
tychże poprzedników i rodaków swoich, zleci-
wszy mi, ażebym życia ich krótko przydał. Za

danie W. K. Mci wskrzęśliło w nas ochotę uczynienia zadość woli monarchy.

Powazany od współziomkowie, szacowany od uczonych, pracujący wiernie na usługach W. K. Mci i oyczyzny Michał Wandalin Mniszczek sekretarz wielki Litewski podał model w życiu Kazimierza wielkiego, iący być mają królowie, i iak o nich pisać należy. Już i wielkie Tarnowskiego, Zamoyńskiego i Osolińskiego cienie, znalazły miły wspominek spraw niegdys swoich, poważnym piorem X. Franciszka Bohomolca; a waleczna Czarnieckiego dusza uczuła ślodycz, gdy na tłoczącym iey zwłoki posępnym grobowcu, uwite z dzieł i przewag szlachatnych wieńce składać począł, sam kwitnący wiekiem xiąże Kazimierz Sapieha generał artylerji Litewskiej.

Gdy wiek obecny, dumą, nieszczerością niekością i piciactwem od lat kilkudziesiąt skażony, aetas parentum pejor avis, niedaie nam wiele żyjących wzorów do cnot obywatelskich, szukać ich należało w przyszłych mogiłami kościach. Może się to naco kiedy przyda. A iak po barbarzyńskich na wspaniałości Rzymskiej legowiskach, zasypyany grubianstwem smak i przemysł dziwić się począł z odkopywania starożytney rzeźby, malowideł i innych misterynych dowcipu ludzkiego tworów; tak może i wydobyć z ziemi przodkowie nasi, owi to senatorowie mądrzy, wodzowie waleczni, ministrowie czynni, duchowni

przykładni, rzekłszy nam quantum mutatus ab illo, przywrócą narod do cnoty staropolskiej. Umarli mogą prawdę mówić bez bojaźni: żyjący iey słuchać bez urazy.

Była ta myśl W. K. Mci dla postawienia kiedykolwiek narodu na stopniu dawney sławy mocy i poważenia; a jeżeli nie teraz korzystać, przynajmniej przyposobionym go zostawić, a tym czasem choć dobrą nadzieją uwiecznić włos pod koroną trudami publicznymi ubielony. Była i druga, aby uprawować nas powoli do ochoty pisanja historyi narodowej, zamiast płonnych i mało użytecznych ramot; a po odniesionej nieiako z lekkiego szermu chlubić, zachęcić piora do walney rozprawy.

Ja sobie na owczas obrałem Chodkiewicza, nie wiedząc jeszcze, żem miał być do roboty dożywotniej przeznaczony. Gdy onę teraz z należytą panu powolnością dzwigam, niezdało mi się, ażeby i ta bohaterka Polskiego historya, znaczną część panowania Zygmunta III zawierająca, a odemnie przed kilką laty napisana została w niepamięci. Mito jest, Najjaśniejszy Królu, płynącemu na wielkim statku, przesieść się czasem na drobną łodkę: mito w ciągłej a iednostajnej pracy, uchyleniem się od niej do mniejszego dzieła, w różności znaydować rozrywkę. Naprawki, przydatki, drukowanie, były dla mnie zabawką, tym mniej podobno naganie

podległą, że i ta historia osoby iedney, iako z publicznych zrzodeł wynikająca, będzie dla mnie, lub dla kogo innego nie lada jakim wsparciem, gdy po obiezanym spraw kilkunastu lat pod Piastami i Jagiellami zakregu, zastanowi się zdyszane pióro u tronu Wazów.

Znajdziesz W. K. M. w tej historii przykłady rzetelne męstwa i dzielności hetmańskiej, ale razem znajdziesz cnoty obywatelskiej, i winney monarchy z wdzięcznością powolności. Błogosławił Bog temu wodzowi we wszystkich jego wojennych trudach, bo króla kochał, zdrowia za niego nie żałował, przeciwników jego potężnie gromił; a na koniec, choć najwyższemu od niego obdarzony w honorze i majątku upominkami, nie poszedł na ubocze pochlebney fortuny, ale stojąc zawsze przy ojczyźnie i maiestacie, w pracy publiczney samo życie na Chocimiu położył. Daj Boże W. K. M. takich senatorów i ministrów, iaki był Chodkiewicz: a to przeznaczenie narodu czoło, któreś W. K. M. całą ręką swoją przy boku swoim na strażnicy rzeczypospolitey postawił, wierną radą, czystą miłością, dzielną pomocą w obowiązkach swoich iściło się. Tego życzy uprzejmie.

Waszey Królewskiej Mości
pana moiego miłośnego
nayniższy sługa i poddany
A. N. B. K. S.

TRESC KSIĘGI PIERWSZEJ

I. Wstęp do Historyi. II. Urodzenie i pierwsze lata Chodkiewicza. III. Chodkiewicz zwiedzawszy obce państwa zostaje na dworze królewskim. IV. Swywole Kozackie, a ztąd okazy wojny z Turkami i pierwszych dzieł wojennych Chodkiewicza. V. Król Zygmunt poślubia sobie pierwszą Austryackę Annę. Chodkiewicz ją przeprowadza od granicy. Rozruchy Kozackie pod heroldem Nalewajką przez Zolkiewskiego i Chodkiewicza potłumione. VI. Chodkiewicz w woysku kardynała Andrzeja Batorego przeciwko Wotofzy i Niemcom. VII. Domowe wojny z okazy zamęścia ziemniczeki Stuckiey między Chodkiewiczami i XX. Radziwiłłami. Początki trybunatu burzliwie w Wilnie. XIII. Wojna Wotofka z Michałem hospodarem. Chodkiewicz w niej się znajduje i do zwycięstwa dopomaga. XVII. Król daje mu butawę polną. Prywatne życie jego w pokoju, dziatom rycerskim poświęcone. XVIII. Początek wojen o Instany. Różne losy tej prowincyi od iey pierwiastków, pod kawalerami mierzawami. Moskiewskie i Szwedzkie do niej wpływania. Chodkiewiczowi w złoczeniu iey z Litwą i z Koroną prace. XXXI. Przyczyny wyniesienia Zygmunta królewicza Szwedzkiego na tron Polski po Stefanie. Król zwleka przywrócenie Estonii. Bunt-

wniez zamysły Karola xięcia Sudermanii sryia kró-
lewskiego, względem wydarcia mu korony Szwedz-
kiej. XXXII. Zbyteczna ufność Zygmunta w Szwec-
dach, a opieszalosc w gaszeniu tlejącej rebellii osła-
bia tron jego. XXXIII. Zygmunt żąda od rzeczy-
pospolitej posilkow przeciwko sryiowskiemu uzurpa-
cyom. Wojna ze Szwedami przez prywatnych po-
lakow w Instantach zapalona. XXXV. Wyprawa Za-
moyskiego Hetm. W. Kor. do Instant. Chodkiewicz
hetman polny Litewski w niej się znayduje.



HY-

HISTORIA

JANA KAROLA
CHODKIEWICZA

KSIĘGA PIERWSZA

Panowanie Zygmunta III. jest jednym z tych R. P.
w narodzie naszym, które bądź długością
swoją, bądź znakomitością pomyslnych i niefor-
tunnych przypadków, stały się kiedy sławnemi
w dziejach oyczystych. Królując ten monarcha
w Polfcze przez obranie od wolnego ludu, w
Szwecyi prawem dziedzictwa, a w Moskwie w
osobie wyniesionego na tron syna, uczynił berło
Polskie tak czynnym, że w przeciągu więcej
A ij

R. P. czterdziestu lat, nigdy sobie rzeczpospolita od domowych i zagranicznych rewolucyi nie spo- częła. Burzliwe po śmierci walecznego Stefana bezkrólewie, Wołoskie, Kozackie, i Tatarskie rozruchy, rękoszowe bunty, wojny ze Szwedami, Moskwą, i Turkami straszne, a prawie ie- dna z drugiej wynikające, różne nakoniec trakta- ty i negocjacye z postronnemi koronami, były ciągłym ogniem panowania pierwszego Wazy, następcy przez matkę Katarzynę Jagellonow, ty- łą dobrodziejstwami w tej oyczyźnie pamiętnych i zasłużonych. Lecz jeśli opatrność rozliczne, i częstokroć przykre dla kraju zdarzały trasy, za teyże łaskawym rządzeniem widziała w sobie Pol- ska, niewyrodzona jeszcze ze starożytnej cnoty, zdolnych do dźwigania siebie mężów, radą, hojno- ścią i orężem. Ubiegały się do niej ratunku wyfokie domy, między którymi nie ustępował żadnemu Chodkiewiczowski. Krew jego wzięwszy pierwiastki w tych samych źródłach, z których księstwo Li- tewskie wypłynęło, wydawała w każdym wieku, lecz mianowicie od złączenia się w jedno ciało obu narodów, zaczęły zawsze w pokoju obywa- telów, a w polu dzielnych wojowników.

1560. II. Z tego domu urodzony Jan Karol Chodkie- wicz, którego życie pisać przed się bierzem, miał oycę Jana kasztelana Wileńskiego i gubernatora Infant. Matka jego była Krystyna Zborowska wo- iewodzanka Krakowska, herbu *Jastrzębiec*. Uro- dził

dził się, ile się zdaie z powieści wiadomych nam dzieiopisów w roku 1560, ponieważ Piaśceki z Kobierzyckim współcześni jego, dają mu lat ży- cia, coś więcej, nad sześćdziesiąt. (a) Śmierć ie- go zaszła w roku 1621, dwudziestego czwarte- go Września, rok urodzenia i mniemanie nasze potwierdza. Skoro doszedł wieku zdolnego do przyjęcia nauk, wysłał go ociec z bratem starszym Alexandrem, który był potym wojewodą Troc- kim, do akademii Wileńskiej iezuickiej, świeżo na owczas przez Waleryana Protasowicza, herbu *Brzewicza*, biskupa Wileńskiego ufundowanej, któ- rą król Stefan przywilejami, równemi Krakow- skiej, za radą i staraniem tegoż Jana Chodkie- wicza nadał. (b) W tym nowym muz narodowych siedlisku wziął młody Chodkiewicz znakomite we wszystkich nauk rodzajach, iakie na owczas z pożytkiem kwitnęły, początki. Wybor nau- czycielow ze Włoch, Hiszpanii i Francyi sprowa- dzanych; wysługi tychże z uczonemi dysyden- tami, a usilność zalecenia się narodowi, przy po- czątkach osady swojej w Polsce, uczyniły tę a- kademiją sławną i pożyteczną. Żywosć dowci- pu,

R. P.
1560.

(a) *Etas viri supra sexage- litia & felicitatem & gloriam*
simum annum processit. KOBIE- *auxis.* KOBIERZYCKI 715.
RZYCKI na kar. 216. — *Kras* (b) NIESIECKI w tomie I.
sexagenarius PIASECKI 499. — *na kar. 274.* SULIKOWSKI.
Qui ab adolescentia ultra sexa- *Com; rer; Polo; na kar. 124.*
gesimum annum continenti mi-

R. P. 1560. pu, miłość honoru w krócie mu były do znacz-
nych postępów zachętem i pobudką. Jakoż wy-
dała się iawnie ta jego niepróżno w szkołach
przez lat kilkałożona praca, kiedy między ro-
wiennikami wieku i nauk swoich, żadnemu w
zności języków, historii, krasomówstwa i ge-
ometrii prymu wziąć przed sobą nie dał. (c) W
innym nauki, jako słodka spokojnego życia po-
noga, tępił powoli i osłabiał marlowy umysł,
wrażając w duszy powabem swoim miłość poko-
ju i obojętności; w Chodkiewiczu pokazała Pallas,
że jest razem umiejętności i wojen boginią. Sama
twarz do rycerskich ułożona czynów (d) oczy
byłszy, wnetrznych częstokroć świadki niepochy-
bne skłonności, okazywały w nim zawczasu przy-
szłego żołnierza i hetmana. Łaskawey grunt na-
tury, zaostriżały niekiedy choleryczne, z żądy sł-
awy i przodkowania zapędy; (e) tak dalece, że w
szkolnych utarczkach, uniesionemu często nad za-
miar uwagi, Leszewski jezuita nauczyciel jego, o-
czy kazał zaślaniać. (f) Oddawszy zabawom uczo-
nym czas należyty, wychodził obyczajem szkół
staroświeckich chwalebnym w pole z inną mło-
dzieżą,

(c) Niesiecki tamże 278.
(d) *Vultus primo aspectu
austerus, sed maiestatis plenus,
atque animi et ipsius Martis in-
dex.* SOBIESKI *belli: Choc w
fig. II. 137.*

(e) *Sapius in affectibus mo-
derandis praeiuit se impotentem
ira vehementius deditus* SOWIE
SKI 143.
(f) Niesiecki tamże. — Ja-
czyński w *MS. Bib. Krol.*

dziecią, gdzie walki zwodząc mnię obrażliwą
bronią, nabywając zręczności, sypiąc szance, do
bywając mniemanych zamków, pokazywał z
dzieciństwa, jaki mu plac życia przyszłe losy wy-
mierzały. (g) Poznał to dobrze wielki ow uczo-
nych i rycerskich ludzi badacz Stefan Batory, król
nieśmiertelney pamięci godny: gdy albowiem ja-
dąc na Moskiewską wojnę i dobywanie Połocka,
przejeżdżał przez Wilno (h); a Chodkiewicz go z
innymi rowiennikami imieniem akademii witał,
zważywszy piękną w nim przytomność, głos mę-
ski i jesty poważne, pamiętne o nim wyrzekł so-
wa: „zaiste ten będzie wielkim żołnierzem.” (i)

III Usprawiedliwił zdanie o sobie krolew-
skie Chodkiewicz, kiedy tegoż roku po zaślę-
śmierci oycowskiej we Lwowie, a zakończonych
kraiowych naukach, udawszy się do obcych naro-
dów, pierwsze młodości lata zaraz do dzieł ry-
cerskich przyposabiać począł. Był ten staroda-
wny zwyczaj w Polsce, że młodszy rodzi-
cy wysyłali dzieci swoje, albo do dworów zagranic-
nych monarchów, albo na służbę wojskową,
żeby się tym sposobem do poznania cywilnego
i żoł-

(g) Birkowski dominikan
w kazaniu pogrzebowym.

(h) Działo się to w Czerwcu
roku 1579. PRASECKI na kar.
6 Miał na owczas Chodkie-
wicz lat 18.

(i) Jakub Hazyusz jezuita
w kazaniu pogrzebowym —
Jakub SOBIESKI kraj. kor. w.
mowie na pogrzebie Chodkie-
wicza z *MS. bibl. Zalu. No.*
1319 — 411.

i żołnierskiego rządu u obcych zwyczając, polot
R. P. z pożytkiem do oyczyzny przynosił. Obieżdza-
1579. iąc Chodkiewicz Włochy, Niderland, Hiszpanią,
Francyą, Niemcy, Anglią, Lużytaniją, znaydował
się na wielu potyczkach, któremi na owezas zabu-
rzona oderwaniem się od Hiszpanii Hollandyja, a
domowemi niełaskami Francyja, Europę uzbraia-
ła. Jdąc za przykładem oycy swojego Jana, (k) do-
mownika niegdys Karola V. cesarza, sprzyiał syno-

wi

(k) Zayduie się w archi-
wum Jana Mikotaia Chodkie-
wicza terażnieyszego starosty
generalnego Zmudzkiego list
originalny Karola V. cesarza,
w którym pisząc do Hieroni-
ma kasztelana Trockiego i ra-
zem starosty zmudzkiego wiel-
kie synowi jego Janowi dale
pochwały. Kładniemy ten list
całkiem, dla pobudki naszym
młodym Polakom, iak się ma-
ją w cudzych kraiach sprawo-
wać.

CAROLVS DIVINA FA-
VENTE CLEMENTIA RO-
MANORVM IMPERATOR
AVGVSTVS.

Spesabilis & Magnifico sin-
cere nobis dilecte. Cum certi-
ores facti essemus, serenissimum
principem dominum Sigismun-
dum Augustum, Regem Polo-
niae, magnam ducom Lithvani-
ae, fratrem & affinem nostrum

charissimum, filium tuum spe-
sabilem & magnificum, fide-
lem sincere nobis dilectum Jo-
annem Hieronimum Chodkie-
vich, aliquandiu inter proce-
res ac nobiles familiares au-
lae nostrae versatum, in regnum
Poloniae revocasse Nos, etsi ob-
dicti Joannis Hieronimi Chod-
kiewicz singulari morum ac
vita honestatem & integrita-
tem, virtutis studium, plu-
rimasque alias heroicis inget-
dotes, nobis haud vulgariter
perspectas atque comprobatas. Ac
insuper grata ac fidelia in nos,
sacrum Romanum imperium,
ac inclutam Domum nostram
Burgundiae, officia ac obsequi-
a, quae nobis in eadem Aula
nostra, utroque pacis & belli
tempore, praesertim vero in nos-
trissima expeditione nostra, con-
tra nostrum & sacri imperii
hostem Regem Galliarum (cui
quidem expeditioni non inter-

wi iego Filipowi II, krolowi Hiszpańskiemu. Nay-
milszą iego było zabawą, obcować ze sławnymi
wieku swojego wodzami, xięciem Alby, Alexan-
drem Farnesym xięciem Parmenskim, Maurycym
z Nalsawu, wodzem Hollenderfskich prowincyi; u

B kto-

R. P.
1579.

fuit solum, quin etiam castra
nostra continue armatus secu-
tus, suae ingenuae virtutis, ac
infracti imperterritiq; animi,
haud vulgare specimen prae-
buit) sincera fide, diligentia atque
integritate, omnimoda vero
nostra, & omnium procerum
nostrorum satisfactione, ac ma-
gna suae virtutis laude, prae-
stitit, eundemque non minori stu-
dio ac cura deinceps quoque; no-
bis exhibiturum fuisse, pleno
persuasum habemus, si diutius
nobiscum versari commodo sibi
fuisset. Foret autem nobis e-
ius praesentia in aula nostra
longe gratissima, si id rationes
suae, & obedientiae studium,
quod erga suam serenitatem
proficitur, ferre possent. Nolui-
mus tamen illi, quem eo potissi-
mum consilio à sua serenitate re-
vocatum esse arbitramur, ut o-
andem reipublica gubernaculis
adhibeat, illique ea munera de-
cernat, quae sua singularis virtus
& industria mereri visa fuerit,
hac in re ullo pacto morae esse.
Quin potius eidem, quem ad
altiora quavis promotum ex a-
nimo cupimus, ea quidem con-
ditione, ut quando ex serenita-
tis suae voluntate, & re sua,
fuerit, illi semper ad aulam
nostram aditus & receptus pa-
teat, discedendi copiam gratio-
se fecimus. Et id quidem eo
libentius, cum perspexerimus il-
lum hoc brevi tempore, quo in
aula nostra versatus est, se o-
mnium moribus & receptis ita
accomodasse, quod haud vulga-
res fructus inde referre videa-
tur. Quod sane serenitatem suam
teque magno suae serenitatis & re-
gni sui, tuoque commodo & honore,
cognituros esse non dubitamus.
Scribimus igitur ad suam serenita-
tatem, ac ab eadem etiam atque
etiam potius, ut eundem fili-
um tuum commendatum habe-
re velit. Nec dubitamus serenita-
tem suam, ut quam utrique; ve-
strum omni favore & gratia
iam antea imprimis propensam
esse cognovimus, nostrae quoque;
commendationis rationem esse
habituram. Id quod & tibi
his nostris literis, in testimo-
nium praefati filii tui in aula
nostra gloriose vitae, significare vo-
luimus. Quo tibi eo melius con-
sistere possit, quam spei nostrae

- R. P. 1579. których sobie na wielki szacunek zaśluzyl. (l) We Włoskich podróżach naywięcej zabawiał się w Malcie, śnakując sobie bardziey w tym drobnym, lecz na owczas rycerskim kranu, niżeli w innych rokoszney tej ziemi prowineyach i miastach. (m) Za powrotem do oycyzny zostawał na dworze Zygmunta III (n), nowo obranego króla po śmierci Stefana Batorego, który lubo dla pokrewieństwa Chodkiewiczów ze Zborowskiemi, domem sobie przeciwnym, mógł być im nieco niechętny; jednak jako pan sprawiedliwy, a ludzi rycerskich kochaący, Alexandrowi Chodkiewiczowi pospołu z bratem jego Janem Karo-

de ipso concepta, magna virtutis, industria, et ingenii sui gloria satisfecerit, et gratissima nostra licentia a nobis discedat. Quod superest, nos ad quavis benevolentiam atque gratia munera erga te, ac filium tuum, quem prout affectus paternus te docebit, filiiq; certe virtus ac pietas mereatur, commendatum habebis, promptos omni tempore fore pollicemur. Datum in oppido nostro Brunsellenfi, ducatus Brabantie, die XVIII. mensis Septembris, Anno Domini millesimo, quingentesimo, quinquagesimo quinto, imperii nostri trigesimo quinto.

CAROLUS.

Na Zapisie

SPECTABILI STNCERE NOBIS DILECTO HIERONIMO CHODKIEWICZ DE SKŁOW, CASTELLANO TROCENSI, CAPITANEO GENERALI SAMOGITIE, PLOTELEN: VILKOWIS: & TELSEN. PREFECTO.

(l) NIESIECKI tamże.

(m) STAROWEŁSKI w mo-wie Ł. cińskię na pogrzebie Chodkiewicza.

(n) Jakub SOBIESKI w mo-wie pogrzebowey

Karolem, za wielkie zasługi oycy ich Jana, dobra Swiślocz nazwane, przywilejem nadał (o). Podobney użył sprawiedliwości i Zygmunt III, kiedy szacując w Karolu piękne do wojny przymioty, niepamiętny także na to, że dom jego z przyczyny tegoż związku ze Zborowskiemi, przychylnieyszemi Maxymilianowi, przeciwnym mu był na elekcyi (p); podczastwem go Litewskim obdarzył.

IV. Otworzyła się w krótcie Chodkiewiczowi sposobna pora do okazania miłości ku oycyznie a przysługi królowi. Kozacy, lud na Zaporozu z rozmaitego gatunku hultajstwa i zbiegów osiadły (q), a od Króla Stefana do dzieł wojennych

B ij rza.

(o) Vol. Leg. II. na karcie 1023 — 1024. pod R. 1581.

(p) PIASECKI 72.

(q) Samo położenie krajów, które się od Kiiowa po obu stronach Dniepra aż ku uściom tej rzeki rozciągają, niepozwalają nigdy, aby tam siedzący ludzie uformowali z siebie jaki naród pewny, trwały, bezpieczny i pelerowny. Przed Erą Chrześciańską siedziały tam błędne, przemijające hordy Scytów i Sarmatów bez domów i porządku, gotowe zawsze do wędrowki. W drugim wieku po Chrystusie opanowali go przybysze z Germanii Gotowie, równi Scytom

barbärzyńcy. Napłynęli potym z Azji Hunnowie, i Gotowie rozproszyli. Hunnow z różnych narodów dzikich złożonych, i po krótkim panowaniu rozsypanych od swoichże pobratymców, zastąpili znowuokoło Dniepra Ostrogoci. Nawala Słowianów z za Wołgi i Donu zniósł w przeciągu czasu owa z Gockich i Hunskich niedobitków mieszaninę. Słowianie poczęli się piec wsi w sióstem wieku formować w narody trwałe, w Sarmacyi Europeyskiej, w Germanii i w Panhonii Rzyńskiej; lecz i ci nigdy nie byli u Dniepra spokojni. Widziała ta rzeka

R. P.
1590.

R. P.
1590.

rzadnie wprawiony, nieprzeftawał nigdy, mimo surowe zakazy i kary od rzeczypospolitey postanowione, wybiegać na morze czarne, łupiąc Tur-

rec.

nowe dzicze z Azji przechodnie, i około siebie opadające, nim się daley ku Dunajowi zaciękaty. Przešli ia Awarowie; daley Hunnogurowie, czyli Węgrzy teraznieyszy po nich Pieczyngowie około X. wieku i całą Ukrainę po obu stronach Dniepru aż dli. Woyny zbliżające się ku czarnemu morzu, od północy Rusinow, tudzież Grekow, Bulgarow, Węgrow, Polakow, Pieczyngow, Kumanow aż do trzynastego wieku; nakoniec straszne Tatarow i częste do Europy wylewy uczyniły kray ten żyżny pustym, drokim, drapieżnym, iako pewnych nigdy obywatelow nie mający. Napełniał go tylko od wieków fami żbiegowie i hulaie, umykając się w stepy i na wyspy od ścigającej siły wiedliwości, albo dla niewiary, szego, w opuszczonych od społeczeńości miyscach, i trowania. Dytmar biskup Meraburski, Sas urodzonym, który królową swoją zakochał i umarł w R. 1019, pisząc o wyprawie do Kijowa Bolesławowi chrobrego w R. 1017. powiada wyraźnie, że za jego czasow kraina te Ukraińskie były tylko ze zbie-

gow i totrow. Słowa jego są, na końcu księgi osmey, *In magna hac ciuitate (Kiiouia) quae istius regni (Rufforum) caput est, plus quam quadringenta habentur ecclesiae & mercatus VIII: populi autem in quota manus, quae sicut omnis hae provinciae fugitivorum robore servorum huc undique confluentium, & maxime a velocibus Danais (Grecis) multumque nocentibus Patinois (Piecyngi) hactenus consistebat & alios vincebat.* Wspomnie od tyłu wiekow błędne, a dla żyżności kraiu przwrzdożone, prożniackie życie w przypadkowych tych mieszkaniach, przechodząc się zawsze podeyryzanym i niebezpiecznym dla pogranych Rusinow, Turków, a mianowicie do Polakow, iako panow tej części ziemi. Co było powodem królowi Stefanowi, że chcąc z tej rabowni- czej tłuszy uczynić pewną i pożyteczną dla kraiu milicję, a pewne K ząkom prawa przepisał, urzędnikow postanowił, i dobra nad i Obacz PIASEC- kiego pod panowaniem tego króla.

R. P.
1590.

reckie dzierżawy. Zachodziły ustawiczne skargi, i wzajemne Turkow w granice Polskie, przez Tatarskie zagony, napadania. Takową swywołą Kozakow rozgniewany Amurat sultan, że się tym sposobem łamały traktaty między Polską, a domem Ottomańskim od dawniejszych królów Polskich z sułtanami uczynione, mianowicie za króla Stefana (r). wownę rzeczypospolitey w R. 1589 wypowiedział. Na zaspokojenie Porty, wyznaczony posłem Paweł Uchański wojewoda Płocki. Przewlekła się jego wyprawa dla niedbalstwa podskarbiego, który mu wcześniej ze skarbu pieniędzy nie dał. Uchański też złamawszy nogę około Lwowa, ledwo dla słabości w Grudniu do Sylistryi, a potem do Carogrodu przybył: gdzie w krótkim czasie przed zaczęciem negocyacji umarł. (s) Gotowali się Turcy na wojnę. Przybył w roku 1590. do Warszawy na seym (t) Mikołay Cieżewski, podezaszy Chelmski, sekretarz poselstwa, i toż samo usłnie na seymie opowiedział. (u) Było to trogie niebezpieczeństwo, mianowicie w ciejącvch jeszcze domowych niezgodach, między partją krolewską a przyziaciolami Maxymiliana, który mimo uczynioną w Rędynie

(r) Obacz REUSNERA in c. *Epistolae Turcarum.*
(s) HEYDENSZTEYN 288.
(t) Vol. Leg. II.

Ten seym zaczął się 8 Marca. PIASECKI na kar. 94.
(u) HEYDENSZTEYN, 289.

R. P.
1590.

nie transakcyą, po swoim z aresztu Krasnostawskiego uwolnieniu, tytułu królewskiego nie składał. Balfowie Tureccy, dla większego postrachu, dawali tylko sześćdziesiąt dni czasu Polakom, w przeciągu których, albo wypłacić mieli 300000 talarow, za szkody od Kozaków poczynione, albo przyjąć sektę Mahometańską: inaczej odkazywali się dumnie, że cały kray koronny koniśkami kopytami zdepcą: a tym czasem rzeczy zmarłego posła zapieczętowali, posławszy z Testenderem, czyli podskarbin do domu jego stoianczarów (w). Nagła trwoga, oczewistym świadectwem Cizewskiego potwierdzona, wyciągała ratunku. Na poparcie długiej i nieuchronnej, iako się zdawało, wojny, potrzeba było ruszyć wszystkich sił Rzeczypospolitej. Procz zwyczajnych poborow, nakazano pogłowne powszechne, (x) z zaleceniem podskarbin, ażeby na kredyt publiczny zaciągali w koronie milion, a w Litwie 500000 złotych. (y) Takowa uchwała sprawiła tęgę szemranie: powstały wynurzone do prywatnych uraz i zemsty nowe powody. Nieprzyjaciele królewscy i Zamoyńskiego hetmana, który

(w) HEYDENSZTEYN na kar. 289. *capita pro conditione cuiusque assinandum.* PIASECKI 94.
(x) *Præter consuetam collectionem agrariam & censum novum in singulis regnicularum*
(y) Obacz konstytucye pod R. 1590.

R. P.
1590.

który jego elekcyi był przywódcą, niesłychanym dotąd w narodzie czynienia sposobem, przywiedli Karnkowskiego prymasa, że się poważył prywatną władzą zwołać seymiki Wielkopolskie w Kole (z) na zkaśowanie seymowej ustawy o poborze; iakby się te summy nie tak na ratunek oycyzny, iak na prywatne hetmana Zamoyńskiego potrzeby, nakazywały. (a) Ziechało się na tę bezprawną radę, a szkodliwą epokę spiskow prywatnych, (b) kilku senatorow i wiele szlachty, którzy za powodem Stanisława hrabi z Gorki, wojewody Poznańskiego, głowy dysydentów i Maxymilianistów, (c) pod pozorem ulgi ciężarów ze stanu rycerskiego, aby sobie szlachtę zobowiązali, niewczesne na ow czas, i bez umocowania prawem powagi, lecz sprawiedliwe i dla spokoyności potrzebne ustawy na hetmana napisali. Zeby hetman z wojskiem granic pilnował. Zeby podczas elekcyi i sam przytomny niebył, i ludzi swoich nie posyłał. Zeby wezwany, przyjeżdżał iako szlachcie prywatny, bez żołnierzy, w liczbie tylko trzydziestu domowników. Zeby bez woli króla i senatu wojsk nie zaciągał. Zeby podczas bezkrólewia senatowi na posłuszeństwo przy-

(z) HEYDENSZTEYN na kar. 290. (c) Tak nazywano tych, którzy Austryakom sprzyjali, i dawniej Maxymiliana arcyksięcia obrali królem, przeciwko Zygmuntovi III.
(a) PIASECKI 94.
(b) *Detestabili exemplo* ----
præter morem PIASECKI 95.

R. P.
1590.

przysięgał. Zeby posłow cudzoziemskich nie przyjmował, ale do króla i senatu odsyłał: żadney umowy z nieprzyjaciółami bez wiedzy tychże nie czynił. Karnkowski, prymas, starzec gorliwy o wiarę, lecz chlubny, i zdania swojego nie mający, zazdrościł szczęścia i kredytu hetmanowi. Na ten koniec złączył się z jego nieprzyjaciółami, po większey części różnowiercami, chcąc sam z Gorką w narodzie przewodzić, poniżywszy potrzebną na owczas Zygmuntowi władzę hetmańską. Niemyślił podobno Karnkowski o nowym królu, lecz Gorce, dla większey stronników powagi, był potrzebny, iako pierwszy senator i biskup. Przestępstwo prymasa, który zażywał dostojności prymacyalney na obalenie uchwał seymowych, i spokojności publiczney, tak poruszyło stronę katolicką; że wielu rozciągając winę na stan świecko duchowny, życzyli sobie, aby na katedrach biskupich mnichów raczey osadzać. (d) Tak gdy

(d) PIASECKI 95. Karnkowski zamyslał z Gorką sam tylko narodem rządzić. PIASECKI o nim powiada na kar. 95. żeten chlubny prałat, ofobliwie gdy sobie podpił, mowil do Gorki: *nos duo eligemus regem, dum in futurum erit eligendus*. Pogodził się on potym z Zamoytkim, na początku seymu 1591. bojąc się, aby jego ustaw Kolskich publicznym

wyrokiem nie zkasowano, i woląc, aby się one milczeniem zatary. Nie uszedł iednak na potym censury i wymowek, że takie zgorzienie w rzeczypośpolirey uczynił. Tarnowski podkanclerzy. przyjaciel jego powiadał mu: że i stem fundacyi takich, iaką w Kalifzu jezuitom uczynił, szkody oyczynie nie nadgrodzi.

R. P.
1590.

gdy się rzeczy mieřzały, a czas do przygotowania się na Turki zwlekał, czyniono po kraiu prywatne tylko zaciągi. (e) Chodkiewicz niechcąc się dać innym uprzedzić, gdy oyczyną z własnych dochodów rychło wsparcia mieć nie mogła dla prywatnych zayściow, własnym kosztem piękny poczet ludzi rycerskich gotował. (f) Nieprzyszło iednak do wojny. Jan Zamoycki sekretarz królewski wysłany do Carogrodu, zaprzyjaźniwszy się z posem Angielskim, użył jego pomocy w nakłonienu Turkow do pokoju. Przełożył Anglik Synanowi baszy, naygłównieyszemu Polakow i Chreścian nieprzyjacielowi, że Polacy są sprzymierzeńcy jego królowey: że handel Angielski wojną Polakow z Turkami osłabiony, pociągnąłby do odpowiedzi portę temu narodowi. Ze królową Angielską potrafi Hiszpanow przeciwko Turkom uzbroić, jeśli się do pokoju nie przychyla. Takowe uwagi wzięte na dywan, oraz złożenie z urzędu Synana baszy, były powodem Amuratowi, że za rabunki kozackie i za spalenie miast Tchini, Kozłowa i Benkowa, przyjął w podarunku od Zamoyckiego sto kilkadziesiąt sobolow, zapomniawszy na podaną dawniey od baszow sumę.

V. Spokojny Zygmunt ze strony Tureckiey, chcąc urażonych konkurrencją do tronu Austryakow

1592.

(e) HEYDENSZTEIN tamże | (f) CZARLIŃSKI w kazaniu PIASECKI tamże, | pogrzebowym.

R. P.
1592.

kow ugłaskać, a związkiem krwi z potężnym w Europie domem, mniej się malkontentów krajowych lękać; przedsięwziął wkroczyć w małżeństwo z Anną Austriaczką, córką arcyksięcia Karola na Gracju. Zaiechał w drodze przybywającej z Niemiec arcyksiężniczce Chodkiewicz, i z liczną nader a stroyną rotą dworską do Krakowa iey asystował. (g) Nie długo jednak, iakom niedawno mówił, trwała spokojność między Kozakami. Ugaszony przed sześciu laty wojny Tureckiej pożar, z przyczyny napażdzów tych ludzi, na samych Polaków wybuchnął. Symon Nalewayko kozak, przyuczony do łupiestwa państw Otomańskich, niemogąc dla ostrych kar i zakazów rozpościerać swych rozbojów w kraju sąsiedzkim, wypadał w Kijowszczyznę i na Ruś białą (h); a z kupą zbrojnych łotrzyków wsię i dwory szlacheckie szeroko pustoszył. Po uczynionych kilkokrotnych upominaniach złoczyńców owych, aby dobrowolnie broń złożywszy, do domów się wrócili, gdy zamiast poprawy upor się w nich natężał, ruszył wojsko koronne hetman polny, Stanisław Żółkiewski, oddawszy pod rząd pulk swoy Chodkiewiczowi, już na owczas Staroście Zmudz-

(g) CZARLIŃSKI tamże. Wiadomość kanc. W. L. świadczy, że to chęta królowa do Krakowa 26. Maja, a koronowana 30. kanc. W. L. świadczy, że to hulajstwo było w Olyce i okółko Wilna. w MS. bibl. Zal.

(h) Rękopis X. Radziwiłła

R. P.
1596.

Zmudzkiemu, które krześło Zygmunt III. po śmierci Jerzego imiennika onemu ofiarował. (i) Zwiedziono wiele potyczek różnym szczęściem losem, mianowicie pod Białącerkwią, gdzie wielu zacnych mężów z wojska Żółkiewskiego poległo. Nakoniec ścigany Nalewayko, i w ciałne miejsce, z kąd mu się trudno było wydobyć, wprowadzony, dostał się pod Łubniami w ręce hetmanowi: z kąd zaprowadzony do Warszawy, po długich bezseniach męczarniach, głowę stracił (k). Te Chodkiewicza pomysły dla oyczyzny powodzenia pomnożyły się domową radością. Zona iego Zofia Mielecka, wojewodzanka Podolska, córka owego hetmana, który pod Połockiem szczęśliwie z królem Stefanem wojska Moskiewskie znośił, a wdowa po Siemionie Olelkowiczu księżciu Słuckim (l), syna mu Hieronima Chryzostoma na świat wydała. (m)

C ij IV.

(i) CZARLIŃSKI w kazaniu poznać z kazania Andrzeja Grądzkiego Bernardyna, mianego w Kretyndze na p. grzebie Zofii matki iego roku 1619

(k) Rękopis Alberta X Radziwiłła K. W. L. w Bibl. Zal.

(l) Ten ostatni książę z domu książ Litewskich Olelkowiczów, umarł w roku 1592. Pogrzeb iego odprawił się w kościele Lubelskim jezuitckim 29. Kwietnia 1593. na którym miał kazanie Symon Wysocki jezuita i przypisał one żniewdowie 1593. 20. Czerwca.

(m) Umarł ten Hieronim R. 1613. dnia 2. Lipca, iako to

poznać z kazania Andrzeja Grądzkiego Bernardyna, mianego w Kretyndze na p. grzebie Zofii matki iego roku 1619 dnia 4. Lipca. Tenże Hieronim za świadectwem Niesieckiego w Tom I. umarł w roku 16. wieku swego: co potwierdza Starowolski w mowie łacińskiej na pogrzebie hetmana oycy iego: Hieronimus gnatus futorum scilicet quindecimatis adhuc ereptus. Musiał zatem ten Hieronim urodzić się w Roku 1597.

1597.

R. P.
1599.

VI. Chciwy z przyrodzenia sławy wojennej umysł znalazł w krótkim czasie sposobną okoliczność, do pokazania walecznego serca w obcym kraju. Przed czterema laty, uczynił cesarz Rudolf przymierze przeciwko Turkom z Zygmuntem Batorym, synowcem króla Stefana, księciem Siedmigródzkim, do którego przymierza, ażeby go tym bardziej pociągnął, krewną mu swoją, Maryą Krystynę, córkę Karola arcyksięcia na Gracju, a siostrę rodzoną królowej Polskiej Anny, w małżeństwo oddał. Wiedział podobno cesarz, iż z małżeństwa tego żadne niewyniknie potomstwo, i że Siedmigródzka ziemia, domowi Austriackiemu, ze ślubnych związków zawsze korzystać umięjącemu, może się w dziedzictwo dostać. Jakżoż uczynione były ślubne umowy z tym warunkiem, ażeby Siedmigródzkie księstwo w niedostatku płci męskiej z tego małżeństwa, na dom Austriacki spadało. Nieprawiedliwy zaśle obowiązek, z pokrzywdzeniem drugich Batorych, prawdziwych dziedziców, a uwłoczeniem powagi stanów Siedmigródzkich, które sobie książąt z rodowitej krwi narodowej obierało. (n) Nadgródzone oszukiwanie niedołęznego pana, ofiarowaniem mu tytułu *Najjaśniejszego, tudzież księcia państwa Rzymskiego*, oraz obietnicą orderu *złotego runa* od króla Hiszpańskiego Filipa. Niedługo potem (o) znie-

(n) PIASECKI 153. i w dalszych.

(o) Roku 1598. PIASECKI 196.

R. P.
1599.

wolony Zygmunt Batory różnemi cesarza namowami, ustąpił dziedzictwa swego Austriakom, które posłowie cesarscy, imieniem pana swego obiegli, z wielkim nienkontentowaniem Batorych i stanów Siedmigródzkich, że ich przeciwko wszelkiemu prawu poddawano poniewolnie obcemu narodowi. Sam Zygmunt odesławszy nieplodną żonę, udał się do Szląska, na życie niby spokojne, gdzie mu Rudolf dożywotnim prawem Raciborza z Opolem puścił. Niedługo jednak tam się bawił: bo widząc się być oszukanym, uciekał tajemnie do Polski, gdzie od Zamoyskiego hetmana, szwagra swego w nadziei ukrzepiony, powrócił do Siedmigrodu, i na seymie Klagenfurtkim, po uczynionym odwołaniu uczynionej bezprawnie Austriakom ceszy, przed stanami zgromadzonemi, znowu od nich przysięgę wierności odebrał. Rudolf cesarz, który już był oddał Siedmigródzkie księstwo arcyksięciu Maxymilianowi, widząc tę w Zigmuncie odmianę, umyślił orężem odzyskać, co bezprawnie nabył. Wyflany do Siedmigrodu generał Basta, namowiony Michał wojewoda Wołoski, aby spólnemi siłami Batorych wyganiał. Niestateczny Zygmunt w przedsięwzięciach; ponieważ raz chciał się opierać cesarskim, drugi raz obietnicami Wiedeńskimi ugłaskany, że mu prócz Raciborza i Opola, księstwo Trebnickie w Morawie z podwojoną roczną pensją dane będzie, znowu z Rudol-

fem

fem traktować myślił. Nakoniec za naleganiem R. P. stanow i familii, niewiedząc co miał czynić, u- 1599. dał się przez Polskę do Warmii, gdzie stryiecz-
nemu bratu swojemu Andrzeiowi Batoremu, kar-
dynałowi i biskupowi Warmińskiemu, ceszą xię-
stwa swego uczynił (p). Kardynał, niedługo ba-
wiąc, zebrawszy co mógł ludzi od przyjaciół, u-
dał się do Siedmigródu. W liczbie tych współ-
woiowników znajdował się Chodkiewicz, który
mu na tę wojnę z rotą swoją towarzyszył. (q)
Zaioł wojsko kardynała Batorego Michał woiewo-
da Wołoski, złączony z Jerzym Bałą genera-
łem cesarskim, zdradą Germanika Malaspiny,
dawniej nuncjusza papieskiego w Polsce, któ-
ry przez sekretne namowy z Michałem, wydał na
fztych kardynała, w nadziei, że go za pomocą
cesarską kapelusza kardynalski nie minie (r), co
go potem omyliło. Po zamordowaniu tegoż
prała.

(p) PIASECKI 205.

(q) *Adit fortis in acie Hun-
garos, et infra lites bellorum as-
sidua mole Germanos.* STARO-
WOLSKI w mowie pogrzeb. —
*Młodość kwiat w Węgrzech,
Młotaniech, Wołoszech wlepro-
mi bojami zdobył, Jakub Hazy-
usz w kaz. pogrzeb. Wylicza, li
będziem razem z nieprzyjacie-
lem potykanie się bohatyra to-
go, ktorzy się po krajach Wę-
gierskich z Batorem, po Mul-
tańskich z Zamoykim wstawil.*

CZARLIŃSKI w kaz. pogrzeb.
(r) *Germanicus Malaspina
episcopus S. Severi, nuncius
apostolicus, eodem munere nu-
per in Polonia, non sine nota
vatri perfundus (in cuius no-
men luserunt Poloni tali ioco.
Nusquam erit bona spina, li-
cet mittatur de Roma) qui ea
occasione favorem imperatoris,
et per eum dignitatem cardina-
litiam promereri cupiens, nihil
non egit, quo cardinalem Andre-
am subplantaret.* PIASECKI 205.

prałata, (s) powrócił Chodkiewicz do oyczyzny, 1600. żałosty, że rady jego nie słuchano; ażeby z tym-
że Wołoszynem, szczęśliwszą potym wojnę pro-
wadził.

VII. Wszakże, nim do tego przyszło, wszczę-
ta domowa niezgoda, między Krzysztofem xiążę-
ciem Radziwiłłem, woiewodą Wileńskim, a stryieny
Jana Karola, Hieronimem kasztelanem Wileńskim
o zamęcie Zofii Olekowieczowny xiężniczki Słuc-
kiey, wprowadziła go w szkodliwą i niebezpieczną dla
oyczyzny robotę. (t) Ten straszny rozruch, wzią-
wszy dawniej początek między wielkimi do-
mami Radziwiłłow i Chodkiewiczów, z prywa-
tnych, a zwyczajnych w narodzie naszym, o
kredyt i przemoc emulacyi, skutkiem i rzeczą
samą wybuchnął w Wilnie R. 1600. dnia 6. Lu-
tego. Od sześciu lat, nim się to stało, Jerzy
Chodkiewicz starosta Zimudzki, złączony z do-
mem Radziwiłłowskim przez żonę Zofią, Woie-
wodzian-

(s) Uciekający z pogromu
w towarzystwie 7 Polaków kar-
dynał, dościgniony od żołnie-
rzy Wołoszyna i ścięty. Gło-
wa wetknięta na kopię zanie-
siona do obozu. Michał ją zło-
żył na misę roszkazał, i do nun-
cjusza posłał, *munus ferale tan-
to fraudis architecto dignissi-
mum.* Nuncjusz rozkazał ją od-
malować, i cesarzowi malowi-
dło darował. PIASECKI 206.

(t) To opisanie znajduje się
w MS. Bib. Zał. Nro. 225. na
kar. 567. pod tytułem. *Trag-
gedya, albo początek upadku
znacznego w xięstwie Litewskim*
Autorem pisma tego był Krzy-
stof Zenowicz woiewoda Brze-
ski Litewski, który temu, i
ko sam pisze, był przytomny, i
wchodził w ugodę domow po-
różnionych.

R. P.
1600.

wodzanke Nowogrodzką, miał w opiece xiężniczkę Słucką, iako iey sryi, będąc sam także z Olelkowiczowny urodzonym. (u) Krzysztof xiąże Radziwiłł wojewoda Wileński, mając starszego syna Janusza, sławnego potym podniesionym rokoszem na króla Zygmunta III. urodzonego z Katarzyny xiężniczki Ostrogskiej, wojewodzan-ki Kiiowskiej, zaczął się starać ieszcze w Roku 1594. dla niego o tę Olelkowiczownę, u opiekuna a szwagra swojego Jerzego Chodkiewicza (w). Obiecał Chodkiewicz, i wzajemne postanowienia piśmami sobie w pewnych kondycjach warowali, to iest. „Ze gdy xiężniczka dorosnie lat, i fa-„ ma zechce iść za xiążęcia Janusza, tedy za nie-„ go opiekun starosta Zmudzki koniecznie ją ma „ wydać. Do tego zapisu starosta Zmudzki brata swego rodzonego Hieronima, napotym kasztelana Wileńskiego, za pieczętarza przy innych osobach użył. Więc że to postanowienie za obli-„ giem było, po zaszłej śmierci Jerzego starosty Zmudzkiego, w rok potym w Brzostowicy zmarł.

(u) Rozumiem, iż ta Olelkowiczowna była siostrą xięcia Symona, oycą Jerzego Olelkowicza, z którego się urodziła Zofia Juriewna Olelkowiczowna, o którą ta zachodziła sprzeczka. Był zatem ten Jerzy Chodkiewicz sryiem Zofii.

(w) Mikołaj Radziwiłł woj.

Now: brat rodzony Krzysztofa wojewody Wil. miał dwie corki. Zofia była zatem Jerzym Chodkiewiczem, starostą Zmudzkiem, a Katarzyna za Mikołajem Naruszewiczem Kasztelanem Zmudzkiem. wdowcem po Marynie xiężniczce Zbarazkiej starościance Pińskiej i Sokołskiej.

R. P.
1600.

zmarłego (x) spadła opieka xiężniczki prawem natury na brata rodzonego Hieronima; który znów przed pogrzebem braterskim; tamże w Brzostowicy z xciem Radziwiłłem wojewodą Wileńskim dawniejsze umowy dokładniejszymi słowy z obli-„ giem potwierdził, przydając te wyrazy „ że „ nie za przymuszeniem, ale dobrowolnie xię-„ „ niczka Zofia za xięcia Janusza wydana będzie, „ w roku wieku szesnastym, szóstego dnia Lute-„ „ go, w Wilnie w kamienicy Jana Karola Chod-„ „ kiewicza starosty Zmudzkiego. (y)

VIII. Nim czas do wykonania tej umowy zamierzony przyszedł, xże Radziwiłł wojewoda Wileński mając w dziale od xiążąt Ostrogskich po-„ żonie swojej dobra Kopyś pod Orszą, zdawna sum-„ mą obciążone od króla Zygmunta Augusta, a w domu Chodkiewiczów zastawą w pięciu tysiącach złotych będące, począł tych dobr prawem na Chodkiewiczach dochodzić, onych ferca ią-„ D trzyć,

(x) Znajduje się kazanie X.

Jana Branta iezuity, na pogrzebie tego Jerzego Chodkiewicza starosty Zmudzkiego, mia-„ ne w Brzostowicy 30. Paździer-„ nika R. 1595, wydrukowane w Wilnie i przypisane Hieroni-„ mowi bratu jego R. 1596. [16 Lutego. w bibl. Zał.

(y) To piśmo znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 225. Tytuł jego taki, *Zapis od Jm.*

P. Wileńskiego Chodkiewicza xięciu Jm. P. wojewodzie Wileńskiemu o ślub xżny Słuckiej z synem xciem Januszem dany. Działo się w Brzostowicy R. 1595. 31. dnia Lipca z podpisa-„ mi i pieczęciami Andrzeja Jundziła Marszałka króla Jmci. Piotra Strabowskiego starosty Trzedzińskiego — Jana Tryzny — Alexandra xięcia Hołow-„ czeńskiego.

R. P.
1600. trzyć, szukać przyczyn do sprzeczek i rozerwania przyjaźni. Widząc Chodkiewiczowie, Alexander i Jan Karol takowe xięcia Radziwiłła ku domowi swojemu postępkę, zechawszy się do Hieronima kasztelana Wileńskiego, przywiedli go perswazyami do dania sobie obligu, pod wielkimi zarękami i zakładami, że bez ich rady i wspólnego zezwolenia nie wyda xiężniczki Słuckiej za xięcia Janusza. Rychło potym ciż Chodkiewiczowie, Alexander i Jan Karol samego sstrya swego Hieronima poczęli w ziemstwie Nowogrodzkim pozywać do linii powinowactwa xiężniczki Słuckiej, że będąc bliską powinowatą xięcia Janusza, według praw kościelnych i Litewskich nie mogła być onemu poślubiona. Przypozwali też i samego xięcia wojewodę Wileńskiego, do przyśluchania linii bliskości powinowactwa syna iego z xiężniczką Słucką (z): gdzie dla tey sprawy nigdy, albo rzadko kiedy roki ziemskie aż do tego terminu ślubnego niedochodziły. Wzajemnie wojewoda Wileński, mając w obligu od Hieronima Chodkiewicza wyrażoną kondycyą, „Iż „on żadnych znow potajemnych na przeszko- „dę czynić niema, pod zakładem sta tysięcy kop „Litewskich „zapozwał go do trybunału Wileń-

(z) Xże Janusz urodził się 1599 roku z Katarzyny xiężniczki Ostrożskiej, której otec Konstantyn Bazyli wojewoda Kijowski miał matkę Alexandrę Ostrożkiewiczównę NIESIECKI T. III. na kar. 514.

leńskiego R. 1599 sędzącego się pod łaską Jerzego xięcia Radziwiłła; który trybunał zaraz Chodkiewicza na oddanie summy rzeczoney skazał; a gdy on oddawać nie chciał, już się na banicyą zanosilo. Ten wojewody postępek dał pochoy zapalczywszym między domami nieprzyjaźniom, i niepoiednanym długo urazom. Okazowano niechęć xieciu Januszowi, bywającemu u xiężniczki; nakoniec mu do niey, a nawet posłańcom i listom iego wstępu zabroniono. X

IX. Widząc wojewoda Wileński, iakim torem rzeczy idą, uprosił co nayprzednieyszych o sob dwanaście z senatu koronnego i Litewskiego, ażeby za ich wstawieniem się Chodkiewicz kasztelan Wileński nie bronił xieciu Januszowi wstępu do domu, oraz i dalszego przyszyłej małżonce swoiey zaślubiwania się. Odprowił ich kasztelan obojętnymi słowami „że to czas i miejsce „okaże, iako się według obowiazkow i postawienienia swoiego ma sprawić. „Zaczyn gdy się nic pewnego nie stanowiło, a co daley tym filnieysza wrzała niezgoda, za zbliżeniem się terminu, poczęły się obie strony na wzajemne uzbraiać gwałty. Naprzod, rokiem przedtym spisywali sobie kraiove i obce żołnierstwo: trzymali przy boku licznieysze poczty, sposobili przyiacioł; a gdy się czas przybliżał, uyrzało Wilno, iak niegdys Troia o Helenę, broń i woyska pogotowiu. Wojewoda Wileński mając z urzędu zachowanie, iako hetman wielki Litewski, wszystkie przednieysze

D'ij

R. P.
1600.

R. P. 1600. sze z domow szlacheckich ludzie przez proźby i listy zprowadził. Trzech książąt Ostrogskich, kasztelan Krakowski, wojewodowie Kiiowski i Wołyński, każdy do sześciuset koni, a siedmset haydukow zciagneli. Abramowicz wojewoda Smoleński pięćdziesiąt koni, Mikołaj Naruszewicz kasztelan Zmudzki, szwagier wojewody sto koni i sto haydukow przystawili. Zamoycki kanclerz i hetman koronny dwieście konnych przebranego ludu z Podola przyśłał, dawszy im rotmistrza Piotra Zboryńskiego. Książę Kurlandzki dwieście ratarow posłał. Książę Jerzy Radziwiłł starosta Mozyrski bratanek, sto huzarow, haydukow i kozakow ślawił. Prócz tego słudzy wojewodzini, każdy według przemogi swejey ludzi przystawiając, do sześciu tysięcy wojsko Radziwiłłowskie podnieśli. Z przeciwney strony Chodkiewiczowie z przyjaciółmi swemi, iazdy tysiąc sześćset, a piechoty sześćset ludzi, zbroynego i walecznego w dobrym porządku wojska, pod sprawą Jana Karola Chodkiewicza starosty Zmudzkiego, czwartego dnia Lutego do Wilna przywiedli, mając przy sobie 24. dział ze smigownicami. Wiechawszy do swej kamienicy Jan Karol Chodkiewicz, rozporządził żołnierzow, a działa na sposobne miejsca zatoczone poukrywał.

X. Tegoż dnia wojewoda Wileński xże Radziwiłł wysłał do kasztelana Wileńskiego Chodkiewicza i księżniczki Słuckiej czterech przyjaciół, których lubo kasztelan grzecznie przyjął, księżniczki

ki jednak widzieć onym nie pozwolił. Kilka dniami przedtym przybyli od króla czterey senatorowie dla uspokoienia tej sprawy; Melchior xże Gedroyć biskup Zmudzki, Zawisza wojewoda Witebski, Dorohostayski marszałek wielki Litewski, Zawisza podskarbi wielki Litewski, mając do każdego z urażonych nietylko listy królewskie, ale i słowny rozkaz, aby żadnych rozruchow w rzeczypospolitey nie czyniąc, prawem raczey, albo zdaniem przyjacielskim spory swoje prywatne zakończyli. Przyjąwszy obie strony upewnienie królewskie z pochwałą i podziękowaniem, przekładała każda swe krzywdy, żądze i przyczyny gwałtowniejszych postępów pośrednikom. Dokładali oni wszelkich sposobow do uczynienia zgody, nimby termin naznaczony nastąpił. Jakoż dnia piątego Lutego przynieśli do wojewody od Chodkiewiczow podane na piśmie kondycye. „ Aby wojewoda wszystkie obligi i zapisy wrocil, „ i one przed urzędem skasował; aby wszystkie „ prawne zaciągi i przeżytki opuścił, i onych więcej „ nie popierał, a sprawę tę na seymie na przyjaciół „ zobopolne spuścił; aby xże Janusz przy „ obecności kasztelana u księżniczki bywał; a iak „ się od papieża dyspenśa w powinowactwie o „ trzymać, księżniczka zaś sama dobrowolnie pozwoli „ li, tedy na ow czas będzie wydana za księżcia „ Janusza. „ Nie chciał żadną miarą pozwolić wojewoda Wileński z synem swoim na te kondycye; lecz przez też same pośredniki odpowiedział Chod-

R. P.
1600.

R. P.
1600. Chodkiewiczom. „Ze iesliby kasztelan rozumiał
„ mieć iaką w ofobie swoiey od niego urazę, a
„ zobopolni przyiaciele upatrzeć to mogli; tedy
„ według zdania przyjacielskiego, iak być może
„ nayuroczyściey, z ochroną osoby i familii swo-
„ iey, chętnie go przeiedna. Co iesliby chciał do
„ iakich słuźnych, a dawno wprzod podanych
„ kondycyi względem swych utrat i zaciągów pod
„ ten czas, iakie dzwignienie swych majątności, i
„ poratowanie uczynić, tedy on z wielką chęcią,
„ co będzie słuźnego podeymie się, chcąc wła-
„ sną majątnością do tego się przyłożyć. Dla
„ większego też upewnienia, chciałby użyć xcia
„ woiewody Kiiowskiego oycy żony swoiey (a),
„ oraz xcia kasztelana Krakowskiego szwagra, aby
„ się za niego ręczyli dla wykonania tych kon-
„ dycyi, na które skoro stanie pozwolenie, za-
„ raz ma nastąpić akt weselny z xiężniczką.

XI. Te dwie kondycye wskazane były od
woiewody przez pośrednikow, od których po-
dana mu była wzajemnie cedula z tym dokładem.
„ Iż oni też ze strony swoiey, iako od króla ze-
„ stani, podaia mu to pismo, niewiadome iesz-
„ cze przeciwney stronie, żadaiać od niego rozu-
„ lucyi, ażeby z nią potym do kasztelana Wileń-
„ skiego

(a) Xiąże Krzysztof Radzi-
wiłł woiewoda Wileński i he-
rtman W. Lit. miał 4. żony. 1.
Sobkownę 2. Xiężniczkę O-
strogską, 3. Tęczyńską 4. Xię-
żniczkę Ostrogską siostrę ro-
dzoną pierwszey.

skiego posli. Rzec ceduły taka: „ Aby ta spra-
„ wa zupełnie była zawieszona do seymu: aby
„ dzień byłznaczony i miejsce na seymie, na
„ którym z obu stron liczba przyjaciół naznaczo-
„ na być ma, do roztrząśnienia krzywd, spraw pra-
„ wnych i pretensyi, dla zaspokoienia onych w
„ czasie zamierzonym. Co gdyby ci naznacze-
„ ni przyiaciele w tym czasie zgody uczynić nie-
„ mogli, tedy te wszystkie sprawy J.K.Mé, iako
„ superarbiter, w przytomności tychże przyjaciół,
„ na tydzień przed skończonym seymem osta-
„ tecznie decydować będzie, i na tej decyzji
„ oboia strona ma przestać; a tym czasem zło-
„ żywszy broń, spokojnie się roziechać maia, za-
„ dney krzywdy sobie nieczyniać. Nim zaś seym
„ nastąpi, kasztelan Wileński żadney obietnicy ni-
„ komu nie uczyni względem xiężniczki Słuckiey,
„ do której xiążęciu Januszowi wolny wstęp być
„ powinien. „ Przeczytawszy cedulę woiewoda,
„ odpowiedział: „ Iż mógłby na kilka punktow
„ pozwolić, lecz nie na wszystkie, to jest: ażeby
„ się miał zdawać w sprawie swoiey na seymie,
„ albo na przyjaciół, albo na króla. „ Z tą od-
„ powiedzią poszli pośrednicy do kasztelana: lecz
„ ten na żaden z podanych punktow pozwolić nie-
„ chciał. Za nadeysciem zatym dnia szóstego Lu-
„ tego, iako terminu wydania xiężniczki, woiewo-
„ da Wileński prosił swoich i przyjacielskich ludzi,
„ aby się wszyscy mieli do broni. Co gdy się sta-
„ ło, nastąpiła rada, iesli całe to woysko, czyli część
„ tylko

R. P.
1600.

R. P. 1600. tylko iaka onego ruszyć miała; ponieważ rzecz zdała się niepodobna, aby na szturmowanie do iedney kamienicy, tak wielkiey gromady użyć można było. Po różnych sprzeczkach, gdy już południe dobrze minęło, zgodzili się na to Radziwiłłowscy, aby wysłać do kasztelana kilku przyjaciół, z oznajmieniem terminu i z pytaniem, jeśli według danego obligu chce xżniczkę Słucką wydać za xięcia Janusza? Użyci do tego poselstwa Krzysztof Zenowicz wojewoda Brzeski (b), Lew Sapieha kanclerz wielki Litewski (c), Staszewski pisałz Lwowski, i Krasicki.

XII.

(b) Ta sprawa, iakom wyżej położyl, opisana jest od samego Zenowicza, co znać ze słow jego: *gdzie mian Krzysztofa Zenowicza wojewodę Brzeskiego posłali.*

(c) Wipomina też samo Lew Sapieha, hetman napotym wielki Litewski, i wojewoda Wileński w odpisie swoim do xięcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana poln. który mu miał zażę, że go do wielkiej buławy uprzedził. Wylicza świadczone od siebie dobrodzieystwa „ A zaż mało było mego usługowania Wmci. i życzliwości, acz umarłych w takim razie niezwykłym wspominać, ieno iż się W.X. M wspominał. niebożczy- kowi panu bratu W.X.M. gdym mu do ożenienia z

„ xiężną Słucką dopomógł;
„ gdym po rokoshu krolowi
„ Jmci rekoneyliował, gdym
„ go; z niebożczykiem pa-
„ nem Chodkiewiczem panem
„ Wileńskim, po śmierci xię-
„ żney Słuckiey małżonki o-
„ negoż, w zawieruchach i
„ w wielkich trudnościach
„ zniósł i poiednał: gdym mu
„ państwo Wileńskie *ultro* u
„ JKMci ziednał? W.X.Mci zaś
„ kto więcej w ożenieniu z
„ siostrzanką moją laborował?
„ kto o małżalkostwo dwor-
„ nie (pominawszy syna swo-
„ iego) na W.X.M. prosił? kto
„ buławę mnieyszą (ta mi
„ sama jest i będzie mych ku
„ W.X.M. życzliwości świad-
„ kiem) z wielką moją tru-
„ dnością uprosił? kto w tru-
„ dnościach W.X.M. z sławney

CHODKIEWICZA KSIĘGA I. 33

R. P. 1600. XII. Gdy posłowie przybyli do kamienicy Chodkiewiczowskiej, naprzód nie rychło im o- tworzono: potym wyszedł przeciwko nim kaszte- lan Wileński z Jerzym Mniszchem wojewodą Sen- domirskim, który do Wilna bez żadnych pocztow, iako przyjaciel przybył, i z Alexandrem Chod- kiewiczem wojewodą Trockim. Niepozwolono im wchodzić na górę; lecz tylko wojewoda Tro- cki zaprowadził ich do małego przy ziemisklepiku na rozmowę, gdzie wysłuchawszy kasztelan po- selstwa, taką dał odpowiedź: „ Iż gotow jest za- „ dosyć uczynić obowiązkom swoim dnia nazna- „ czonego, i czeka xięcia Janusza z przyjaciółmi.
„ Ze chce sławić xiężniczkę przytomną i zdro- „ wą, nie przymuszając ją do żadnego poniewol- „ nego ślubu, lecz iakie iey Bog serce sprawi ku „ xiążęcin. Ze gotow jest kończyć interes; a „ tym czasem pod przysięgą powiada, iż nie wie „ o woli xiężniczki, ani się kiedy oto do dnia dzi- „ siejszego u niey pytał. „ Chciał prócz tego ka- „ sztelan, aby ci posłowie śli sami do xiężniczki, „ pytaiąc się względem ślubu i woli iścia za xięcia „ Janusza; czego oni nie chcieli czynić, składając się, „ że do samych Chodkiewiczow, nie do xiężniczki „ od wojewody w poselstwie byli wysłani. Odpra- „ E wieni

„ pamięci P. Chodkiewiczem „ hetmanem wielkim i Fa- „ rensbekiem u króla Jmci „ pracował? życzliwiey prze- „ strzegal, pilniey aby na o-
„ hydę W.X.M. niepodano za- „ biegał &c. Ten list datowa- „ ny z Mohylowa 27. Aug. 1625. „ znajduje się w MS. bibl. Zał. „ Nro. 399.

R. P. 1600. wieni posłowie upewnili woiewodę, że widzieli we wszystkich gmachach na wierzchu kamienicy, po domach kuchniach, stajniach wszędzie lud do boju przygotowany: działa iedne na przeciw wrót, drugie na ulicę, kędy mieli iechać ludzie Radziwiłłowsky, wyrzytowane: do tego po domach i około kamienicy pełno hakownic i śmigownic z ludem rozstawionych, wszystkich służaków i samych panów we zbrojach: owo zgola większą gotowość do bitwy, niżeli do ślubu. A że już nadchodził wieczor, przeto znowu naradzano się co z tym czynić. Przyśpali próżby i perfwazyę senatorów i przyjacielskie, za które woiewoda Wileński uprzeymie podziękowawszy, przez wzgląd na pokoy w oyczyźnie, rozesłał lud swoy po gospodach. Wszakże, ażeby w czym prawności nie ubliżył, czekał aż do nocy z xięciem Januszem i z woźnemi; zprowadził xiędza ubranego na miejsce ślubowi przygotowane, oświadczając się woźnemi i stroną, że obligowi był gotow zadofyc czynić, i tak tę sprawę urzędownie zakończył. Tak wzięt koniec dzień ów dla stolicy i xięstwa Litewskiego niebezpieczny; iakiego potym szkodliwe przykłady, często toż samo miało na zjazdach trybunałskich widziało z pogorszeniem. Trwały ieszcze te zayścia, lubo nie z taką okazałością, aż do osmego dnia miesiąca Czerwca tegoż roku, kiedy stanęła zupełna w try-

w trybunale ugoda (d), a ślubny akt xięcia Janusza z xiężniczką Słucką, pierwszego dnia Pazdziernika prywatnie w Brześciu Litewskim odprawiony, zupełnie te kłotnie zaspokoił. Została iednak pamięć niechęci w dalszym czasie między xięciem Januszem, a Janem Karolem, o którym piszemy, iako się niżej powie.

XIII. Od popierania interesów familii swojej, oderwały tegoż roku Chodkiewiczza głównejsze sprawy rzeczypospolitey, która wpadnięciem Szwedów do Inflant z pułnocy zatrwożona, w równym się niebezpieczeństwie z południa od Wołochów uyrzała. Wołochy, kraj w starożytności znaiomy pod imieniem Dacyi, państwowom domu Austriackiego, Turkom i Polakom pograniczny, z dawnych lat był celem wszystkich łasiadow, aby go sobie każdy z nich podbił. Lecz obyczaiem zmienniczych, a kłotliwych wewnątrz narodów, między trzema ogromnemi mocarstwami położony, raz tym, drugi raz owym poddawał się, iako go rozliczne okoliczności, a mianowicie domowe między hospadarami niezgody, tudzież obcey polityki sprężyny nastrojały. Za zbliżeniem się do Europy Turków, ażeby ta Azyatycka barbarzyńców powódź szerzey państw chrześciańskich niezagarnęła; mieli to zawsze Polacy na oku, aby Wołoszczyznę za mur nieiakim przedziałem Eij. zosła-

(d) Ta ugoda pod iakiemi warunkami stanęła, widzieć w rękopiśmie tymże na kar. 571.

zostawiwszy między sobą i Turkami, w czasie zamieszania, krajów swoich w hołdowniczej dziedzinie bronili. Jakoż starali się zawsze oto, aby Wołochom albo sami, lub z sultanem pospołu dawali gospodarów, do czego starożytne prawo mieli (e). Od tego czasu, kiedy Stefan wojewoda Wołoski od brata młodszego Piotra, za pomocą Węgrow z dziedzictwa wyzuty, udał się do Kazimierza wielkiego, ostatniego króla z domu Piastów, i państwo mu swoje w hołd ofiarował, następujący gospodarowie powielekroć na potom, takoważ królom Polskim wierności przysięgę wykonywali (f). W przeciągu tej podległości, wrodzona narodowi pomnożenia potęgi swoiey chciwość, osobliwie gdy na czele swoim mają walecznych przywódców, była nieraz powodem Wołochom, do wybicia się z nie przykrego posłuszeństwa tych panów, albo raczy przyjać, którym dobrowolnie, dla bezpieczeństwa czuwających na sobie Niemców i Turków potęgi, poddali się (g).

Dał

(e) Obacz Kromera edycyi Warzawskiej pod R. 1359.

(f) Za panowania Władysława Jagiełły czterech książąt jeden po drugim: Piotr R. 1382. Roman 1393. Stefan 1395. Alexander 1407. za Kazimierza Jagiełły: Piotr w R. 1448. Stefan R. 1475. za Olbrachta: tenże Stefan R. 1499. Pisma różne poddania się gospodarów Wołoskich królom Polskim o-

bacz in Codice Diplomatico regni Poloniae w tomie I. na końcu, wydany przez X. Macieja Dogiela S. P.

(g) Wiadomo z historyków, iako nieraz Zygmunt cesarz i razem król Węgierski, z domu Luxemburczyk, a po nim inni cesarze, z domu Austriackiego aż do teraźniejszych wieków, posiadli Węgry i Siedmigród, Wołoską ziemię do

Dał tego dowód za Jana Olbrachta Stefan, porażony niezmierną klęską wojsko Polskie w Bukowinie: dali inni z następów jego; kiedy przyzywając na pomoc Turckiey nawet siły, w ufności chytrey pogańskiej, a ich samych niższacy polityki, w granice koronne, szeroko pładrując, zabiegali. Takowym niepodległości duchem tchnąc Michał wojewoda Wołoski, obietnicami i pieniędżmi Niemieckimi złączony, przedsięwziął z Polską, niepożyteczną krajowi, a obelżywą imieniu swojemu wojnę, z tej mniemanej przyczyny, iż Polska Zygmuntowi księciu Siedmigródzkiemu, które mu księstwo cesarz, chcąc go w lidze z sobą przeciwko Batorym trzymać, chytrze obiecywał (h), posilki dawała.

XIV. Obrany Michał od cesarza Rudolfa za instrument przeciwko Turkom, państwo Węgierskie woiującym, oraz przeciwko Polakom i Batorym, za ich pomocą prawo swoje do księstwa Siedmigródzkiego utrzymującym, gdy mu się w obu wyprawach z pomocą cesarską poszczęściło; człowiek niewdzięczny i wiarołomny Zygmuntowi Batorymu (i), a Turkom iako partyzant cesarza ta-

państw swoich przyłączyć zaczęli. Wiadomo także, iako wiele razy Turcy chcieli ią pościć, co i uczynili, dla nie- zgod i nieporządku naszego. (h) Zycie Zam. przez HEDENS: po polsku na kar. 283. (i) Michael Moldaviae ci-

clientela Sigismundi Transilvaniae principis fuerat, & cardinali juramento etiam se obstrinxerat, quod satis certo constat, pecunia caesarea exercitum paraverat, & quasi contra Turcum eum circa se habebat. HEDENSZTEYN na kar. 346.

R. P. 1600. iemnie nienawistny, ściągnął na siebie gniew Turków i Rzeczypospolitej. Jakoż gdy ten Michał pospołu z cesarskimi bronią Batorym do odzyskania dziedzictwa przeszkadza, a pod pozorem wojny z Turkami, wojsko na Rzeczypospolitą pieniędżmi cesarskimi spiliuje, tym czajem Symeon Mohyla, brat Hieremiego Mohyla hospodara Multańskiego, za pomocą Polaków i Turków Wołoską ziemię naiechał (k). Wyfzedł Michał z wojskiem zwycięskim przeciwko Symeonowi, i z całej go Wołoszczyzny wygnał. Wyrzucony Symeon zebrał znowu znaczne siły za wsparciem brata swego; lecz go Michał zbiwszy wstępny boiem i aż do Multan zagnawszy, postanowił Hieremiego z państwa wyzuć, i one sobie prawem wojny przywłaszczyć. Udały mu się naprzód zamysły: albowiem w krótkim czasie rozproszył wojsko Multańskie, a niemając dalszego odporu, całą tę prowincję opanował: Soczawę, zamek najmocniejszy, poddaniem się onego, zwycięzcy dostał; tak dalece, że Hieremi aż ku granicy Polskiej, i do ostatniej twierdzy Chocimia z życiem i skarbami uciekać musiał. Sprawiedliwość ratować kazała poprzyjęzżonego holdownika, a potrzeba i niebezpieczeństwo gwałtu dalszego bronić. Albowiem gruchnęło wzędzie, za zbliżeniem się Michała, iż się pospolstwo obrzędu greckiego, lud gruby, fanaty-

(k) PIASECKI na kar, 207.

natycki, a liczny nader na Podolu i Rusi, dla tłumawiecznych z unitami kłótni, i uciemiężenia od nierostropney gorliwości (l), odgrażało, iakoby się z Michałem iednowiercem swoim gotowe złączyć było. Niemniejza i ztąd zachodziła boiaźń, że ten Michał obszerniejszego panowania chciwy, od cesarza wspierany, u Turków szanowny, Borysa cara Moskiewskiego, dla połości religii a nienawiści ku Polsce, przyiaźni pewny (m), nadto różnemi zwycięstwami zhardziały, nie o naiechaniu tylko iedney i drugiej prowincyi, ale, iako się z wielu znaków pokazywało, o koronie Polskiej i zakłóceniu całego królestwa zamyślać począł (n). Jakoż iacno było na ówczas kray zamącić, tlejącą ku Zygmunтови nienafnością, z przychyni jego przychynności ku Austryakom, i różnością religii rozzerwany, a w Szwedzką wojnę po niewoli, iako się niżej powie, wpłątany.

XV. Na zabiezenie temu złemu zebrał król Zygmunt stany na seym do Warszawy w Roku 1600.

(l) PIASECKI pod R. 1600. *gne ferroque vastabat*. HEYD: 352. — *Fortuna successu inflatus, non solum se de Transilvania, Valachia, Moldavia, qua provincia cunctis nobilissimum regnum facerent, cogitare, sed Poloniam ipsam maximasque res agitare ceperat*. HEYD: in vita Zam: MS. bibl. Zal: które życie wyttomaczył i wydał J. X. Fr. Bohomolec. Konfyl: J. K. Mci.

(m) PIASECKI tamże — *Regna capite et imperia spirare* — *non contentus Moldavia; fines regni ingressus Michaelis miles*

R. P.
1600.

1600. w miesiącu Marcu, gdzie zamiast rady, powstały zwyczajne kłotnie, zabiegi i nieufności. Duchowni ubiegali się o szafunek biskupstw, po śmierci zaszły w Rzymie kardynała Jerzego X. Radziwiła Wileńskiego i Hieronima Rozrażewskiego Kuiańskiego, wakujących (o). Przyjaciele Michała, na których mu w samej narodowej radzie niezbyt ważyło, wchodzili tajemnie w zamyśły jego, starając się o nieskuteczność wojennej wyprawy i uchYLENIE tego zamachu (p). Iani niepozwolali na żadne podatki z bojaźni, ażeby one na Szwedzką wojnę od króla Zygmunta nie były zażyte (q). Rozszedł się zatem sejm próżno na samych poswarkach. Pozbawiona, od początku ustawy swojej, zdolnego zapasu na podejmowanie nagłych wojen Rzeczpospolita, albo uchwalając w ten czas tylko na sejmach pobory, częstokroć zawodne i nieskuteczne na zaciąg żołnierzy, kiedy wychodzić w pole trzeba było, została bez pomocy (r). Prywatni oyczyzny miłośnicy, z własnych dochodów i dwornemi zaciągami najczęściej ją ratowali, formując z ludzi swoich znaczne pułki, i onemi

(o) PIASECKI pod R. 1600.
(p) HEYDENSZTEYN w życiu Zamoyckiego.
(q) PIASECKI tamże.
(r) LUBIEŃSKI in. bello civilii — In posterum certa reipublicae defendenda ratio constitutanda, ut sine comitiorum interuentu periculis obviam iri

possit. Nam cum certos hostes habeamus, praesidium quoque certum et expeditum in promptu ut habereamus. Słowa uniwersa króla Zygmunta III. na sejm 1600, który się znajdował w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

R. P.
1600.

onemi martwe częstokroć sily Rzeczpospolitey ozywiając. Duch wojenny, duch miłości honoru, i matki powszechney, acz przy domowych zatargach, nie ostrygl był iść przeciwko nieprzyjacielowi, a hasło szwankującej oyczyzny wiązało w jeden łańcuch te serca, które prywatne rozrywały zawiści i emulacye. Widząc Zamoycki hetman, iż stany o sobie nie myślą, wziąwszy od króla zlecenie, ażeby nieprzyjaciela uprzedził, pokiby on głębiej w granice koronne nie wkróczył i sił niezmocnił, spisał za pożyczoną, iakiey mógł dostać, na imię Rzeczpospolitey sumę, poczet żołnierzy: siał Kozaków i kwarciane wojsko (s): a większe iść sily od ochotników i przyjaciół, którzy mu na pomoc z ludźmi swoich zaciągów przybyli, odebrał. Stawili się tam Gabriel i Andrzej Tęczyńscy, Adam Sieniawski cześnik koronny, Krzysztof xże Zbaraskie, Konstanty xże Wisniowieckie, dwóch Daniłowiczów, Jan Potocki starosta Kamieniecki, Zygmunt Kazanowski, Mikołaj Struś, Jan Drohoiowski referendarz koronny, Stanisław Żółkiewski hetman polny koronny, a między niemi dwaj Chodkiewiczowie bracia rodzeni, Alexander (t) z naszym Janem Karolem, już na ow czas starostą Zmudzkim, który na tę wojnę z własnym ludem przybył (u)

F

XVI.

(s) PIASECKI tamże — Haydenszteyn w życiu Zam. 322.
(t) Został wojewodą Trockim R. 1605. 15. Lutego pod Litwania quoque duo fratres

R. P. 1600. zabitych: wielu żywcem poymano: wielu się roz-
fypało: wielu nazajutrz do obozu hetmańskiego
z oświadczeniem posłuszeństwa przybyło. Trze-
ciego dnia po tej bitwie, pierwsi z boiarow Wo-
łoskich przyiechawszy, królowi, rzeczypospolitey
i Symeonowi hołpodarowi, niedawno od Micha-
ła wygnanemu, a przez Zamoyckiego przywró-
conemu wiarę poprzyśięgli. Multanie też zażędł-
szy w drodze u Soczawy, powtórna Hieremie-
mu Mohyle hołpodarowi swemu przyśięgą, pod-
daństwo stwierdzili. Michał nadziei królowania
pełny, obietnicą całej Wołoszczyzny i Siedmi-
grodzkiej ziemi od Austryaków złudzony, oboje
straciwszy, wkrótce potym z rozkazu Generała
cesarskiego Basty, gdy nowe rzeczy knował, przez
nasłanych ludzi zamordowany (a).

XVII. Po zakończonej wyprawie Wołoskiej,
i przywróceniu Mohiłow do swoich dzierżaw,
wrócił się Chodkiewicz do oyczyzny. Król Zy-
gmunt, nadgradzając mu prace i kosztużenie na
tę wojnę, ogłosił go hetmanem polnym Litew-
skim; starostwami Wielońskim i Luboszańskim na-
dał. Liczył na ów czas Chodkiewicz lat wieku
swego 39, kiedy buławę odebrał. Wiek to był
zaiste na ów czas, co do lat, tak przeważnemu u-
rzędowi nierówny (b); iednak dojrzałość umy-
ślu,

(a) PIASECKI;

(b) *Prater statem exerci-* w k. II. 137. Za króla Zy-
tum dux. SOBIESKI *Bell. Chor.* gmunta Lew Sapieha mając
lat siedm dziesiąt z okładem,

ślu, i nabyte od lat prawie dziecińczych w rze-
czach wojennych doświadczenie, zdolnym go do R. P.
piaślowania uczyniło. W uspokojonym na czas 1600.
nieiaki kraiu, ażeby chęć Chodkiewicza do przy-
szłych prac woyskowych, zależeniem pola nie tę-
piała; cokolwiek mu czasu od publicznych, iako
senatorowi, i domowych interesow zbywało, to
wszystko ustawicznym ćwiczeniom rycerskim po-
święcał. Wiedział on dobrze, że szczęśliwe he-
tmańskie wiodzy sprawowanie nie od samego tyl-
ko męstwa i siły, lecz razem od nabywania co-
raz większej znaomości sztuki wojennej zale-
żało. Najmilszą zatem było jego zabawą, szu-
kać nieprzyjaciela, ścigać go i atakować nawet
na papierze. Ztąd owa pilność w czytaniu ksiąg
żołnierskich, w rysunkach figur boiowych, oko-
pow, szurmow i szykow wynaydowaniu. (c) Roz-
myślanie potrzebuie ćwiczenia: tamto duszę do
wynalazkow, to ciało do ich wykonania sposobi:
Nie-

Zofkiewski sześćdziesiąt wziął wi R. 1555. 16. Augusta de-
buławę wielką. dykował z podpisem *poddane-*

(c) Znajduje się w bibl. Zał. go. Dostało się zaś po śmier-
miedzy rękopismami *Taktyka* ci naszego Chodkiewicza, któ-
polka, pięknie na wielkim pa- ty na nim imię swoje ręką
pierze regalowym napisaną własną napisał: *ex libris Jo-*
czernidłem i rubryką *in malo annis Caroli Chodkiewicz,* do
vi folio Tytuł tej księgi. a *Pol- biblioteki Sobieskich; a potym*
stepkarkh i sprawach wojennych. do króla Jana trzeciego. —
To dzieło Maciey Straubicz z *Architectura militaris erat pe-*
niemieckiego wytlomaczył, a *ritus, & geometricarum dimen-*
Albrycht margrabia Brande- *sonum non ignarus.* Sos. bell.
burki Zygmuntowi Augusta- Chot, 142.

R. P.
1600.

Niedosyć miał nasz Chodkiewicz umieć; chciał nad to być zdolnym żołnierzem i wodzem, iuż to do pierścienia goniąc, iuż z dział do celu biiąc, iuż okopy sypiąc. Bywało i to często, że zgromadziwszy poddanych, szturmować im do siebie, i mocą dobywać kazał. Godna zaisie szlachetney duszy zabawka, różna od wieku naszego próżniackich, a umysł miękczących rozrywek. Spraw iego, w pokoju samym walecznych, świadkami są zostawione po dobrach dziedzicznych warowne gmachy. Bychow na białej Rusi wałem i twierdzami na koło sztucznie otoczony; Lachowicki w Nowogrodzkim województwie zamek należycie w obrony wojenne opatrzony; liczne po innych dobrach cekauzy, działami wybornymi i bronią rozliczną napelnione (d). W takowych, iakom wyżej mówił, ćwiczeniach rycerskich, gdy raz koń zapędzony pod nim się potknął, szwankowawszy z niego, goleń sobie złamał (e), z którego przypadku dobrze ięszczę nie złączony, ledwo się w Infantach Szwedzką zaburzyła wojna, zaraz się do obozu wyprawił, i odtąd iuż prawie, aż do zgonu życia, przez lat dwadzieścia z pola nie zchodził. Lecz nim do dzieł iego w Infantach przyidziemy, dla oświecenia onych, nie będzie bez pożytku powiedzieć nieco o stanie tey prowincyi, iak się dawniey rządziła, iak za staraniem Jana Chodkiewicza

(d) SOBIESKI *Bel. Chot.* | (e) Jakub HAZYUSZ w *kaz*
Lib. II. na kar. 138. ~ 139. | pogrzeb. NIESIECKI Tom I.

R. P.
1600.

cza, oycza Karola, z rzeczpospolitą złączyła się (f), i co za przyczyny rościli sobie Szwedzi z Moskalam do niey, nim tych ostatnich Zamoyski, a Szwedów nasz Chodkiewicz zupełnie z tamtąd wyrzucił.

XVIII. Infantcka ziemia, iako ją Niemcy w ięzyku swoim nazywają *Liesland*, leży na północ Litwy, od wschodu państwem Moskiewskim, od północy wybrzeżem Finlandzkim, od zachodu morzem Bałtyckim, a od południa Litwą i Zmudzią otoczona. Mieszkańcy iey starożytni wywodzą swoy początek od tychże samych narodów Sarmackich, które niegdyś obszerne w Europie kraie posiadały (g). Przed wniesieniem wiary Chrześcijańskiej, żyli Infantcykowie w bałwochwalswie, szczególni przynajmniej z tey przyczyny, że wolnie zyiąc pod prawami oyczytymi, nie znali obcych ludzi, którzy im razem z handlem i obyczajnością wojny i zniszczenie, a z ogłaskaniem dzikości, iarżmo niewolnicze wespół przynieśli. Około roku 1158. przybywszy do nich kupcy z Niemiec, mianowicie z miasta Lubeki, dla szukania zysku handlownego (h), przy uściach Dźwiny rzeki się dliisko

(f) Pisma publiczne za Zygmunta Augusta, dotyczące się Infant, pod administracją Jana Chodkiewicza kasztelana Wileń: znajdują się w Tom. V. Cod: *diplomatic. regni Poloniae* przez X. Macieja Dogiela S.P.

(g) Kromer w K. I. Hist. Pol. PIASECKI.

(h) *Gens in hac provincia aliquando immanis & barbara, Germanorum commercio ad humanitatem exulta, qui non contenti terris, in quibus genti erant, cum opum cupiditate inmensa oceano in hanc provinciam delati sunt.* ODERBORN w życiu Iwana Wasilewicza.

R. P. 1600. dlisko sobie założyli. Nieostrożność Inflanńczyków w pozwalaniu Niemcom pierwszego, i tak niebezpiecznego dla swych wolności kroku, iawnie się pokazała. W krótkce ci przybyszowie z okazały przyczyny rozszerzania Chrześcijaństwa, pomnożywszy się w ludzie i w bogactwa, zbudowali miasto Rygę i murem je obwiedli. W postępie czasu, ustanowieni od biskupa tawiecznego Alberta kawalerowie mieczowi, nakształt owych w Palestynie zakonów żołnierskich, iakoby na powszechną obronę Infant, przeciwko Litwie i Rusinom, do kraju owego wpadającym. Atoli ci obrońcy i towarzysze stali się ciężkimi panami oszukanym pozorem społeczeństwa rodaków, kiedy pobudowawszy na mieyscach zdolnych warowne zamki, i złączywszy się z Pruskiemi Krzyżakami, panowanie Niemcom swoim i sobie utwierdzili. Mistrzowie tej duchowney kawalerii, całą tę wolną prowincję do posłuszeństwa przywieśli; starożytnych mieszkańców plemie prawie do szczytu wygubili, wprowadzając liczne z Niemiec osady, krzewiąc swoy narod, nadając mu prawem dziedzicznym bogatsze włości, a ludzi krajowych szczytek w chłopstwo niewolnicze obracając (i). Tym sposobem opanowawszy Niemcy ziemię Inflancką, wprowadzili do niej rząd niezgodny i kłótlivy. Duchowieństwo świeckie, które dało początek z wprowadzeniem wiary, wprowadzeniu

(i) PIASECKI,

R. P. 1600. razem naiey obronę mnichów mieczowych i krzyżowych z wielą osadnikami Niemieckimi, chciało mieć naywyższe panowanie. Krzyżacy, lubo z powołania zakonnicy, ale zbrojni i mocniejszy, wiparci do tego pozorem wylewania krwi za wiarę i liczniejszymi osadnikami, nie chcieli dawać duchowieństwu pierwszeństwa. Z tąd powstały owe ustawiczne między nimi zatargi, kto miał więcej dziedziczyć, z tąd szukania protekcyi za granicą, częstemi papieżów, iako naywyższych duchowieństwa rządzców, a cesarzów, iako głów narodu Niemieckiego, mniemanych zaś zwierzchnych panów całego świata, ustawami i poselstwami uspakaiane (k). Przemogło iednak prawo orężne: stało nakoniec na tym, że Krzyżacy z mistrzami swoimi naprzód połowę, potym dwie części Infant otrzymali. Duchownym, których głową był arcybiskup Rycki, pań tego miasta, trzecia część dostała się.

XIX. Trwał przecie rząd takowy w Infantach więcej niżeli trzyista lat, poki go wszczęta w Niemczech około Roku 1517. odmiana religii, zawsze narodom fatalna, i w przypadki płodna, pod hasłem Marcina Lutra do reszty zakłóciwszy, nowey narodowi postaci nie dała. Nieiakis Sas z Wittenberga, uczyniwszy się z kuszniarza Apostołem, począł w R. 1527. na prywatnych schadz-

G kach,

(k) Obacz *Corpus diplomaticum regni Pol.* X. Dogiela pod Infantami.

R. P. 1600. kach, w mieście biskupim Derpcie (l) wraść w gminne umysły, na cudze chciwe, lekkowierne, a do odmian zawsze skore, iak wiele mają katolicy w wierze swoiey zdrożności, przeciwnych podaniu pierwiastkowego kościoła. Bogactwa duchownych nieuków, próżnowanie majątnych mnichów, żywot bezżenki osławiony, znalazły w sobie liczne powaby u polspolstwa, i w samey starzyźnie. Rozpoczęły się zatym łupieżę kościołów i klasztorów; między którymi nie przepuszczono nawet Ruskim cerkwiom, w Rydze, Derpcie i w Rewlu (m) od Rusniaków tam handlujących i zamieszkałych dawniey zbudowanym. Ogarnął ten fanatyczny pożar wszystkie stany. Nie wyszło lat 30, kiedy Luterska reforma po całych Inflantach rozszerzyła się tym łacniej, że w Niemczech, gniaździe pierwiastkowym początek wzięła. Sami Krzyżacy radzi byli tej stanu mniszego odmianie. Zależeli długim pokojem (n) zgnusniali i opasli, łacno się do niej przychylali: a zasmakowawszy sobie w swobodnieyszym, niżeli w klasztorach życiu; brali żony, dobra zakonne na swoje i potomstwa swego dziedzictwo obracali. Do tego wiarołomstwa niebyło im na wstępiej części świeckie duchowieństwo, tąż niemiecką nauką napojone, mając na czele arcybiskupa Ryckiego

go

(l) TILMANUS BREDENBACH in Bell. Liv. na kar. 217. (n) Zawartym od R. 1500 na lat 50 od mistrza Plettemberga z Moskalami.
(m) BREDENBACH tamże.

go Willhelma, ze krwi książąt Brandeburskich, którzy choć w leciech podeszły, żonę pojął (o). Lecz iako wszelka nowość, nim zupełną górę weźmie, znajduie przeciwników; tak i ta odmiana religii znalazła naprzód w duchowieństwie, iednych z pobożney gorliwości, drugich z prywaty. Jednym chodziło o utrzymanie starożytney religii, drugim, aby świecki stan, i wyniszczeni krzyżacy dobr kościelnych tymże prawem drapięstwa, iak swoich zakonnych, nie rozebrali. Z tej przyczyny powstały różne domowe niesnaski, nieufności, mianowicie między głowami rozerwanego roźnowierstwem już narodu, arcybiskupem Ryckim i wielkim mistrzem Firsztemberkiem. Arcybiskup z początku przynamniej na oko katolik, karząc Ryżanów swoich (p) o poczynione krzywdy kościołom, klasztorom i kapitule, nakazał miastu wyliczyć pewną sumnę pieniężną. Firsztemberg iawniey przychylny fakcyi Luterskiey, duchownym nieprzyjazny; w nadziei, że Rygę z innemi dobrami biskupiem sobie przywłaszczy, bronił Ryżanów. Chcąc interes prywatny pozorem dobra publicznego ukryć, nakazał seym narodowy w Wendzie: oskarzył na nim arcybiskupa; o tajemne z królem Polskim Zygmuntem Augustem bratem iego ciotecznym, oraz z Albertem księciem Pruskim bratem rodzonym, zmowy; iakoby ten

G i j prałat

(o) FLASBECKI na kar. 49. | 225--GWAGNIN na kar. 419.
(p) BREDENBACH na kar. KOŁAŁOWICZ 429.

R. P.
1600.

prałat Kurlandya Albertowi, a Inflanty Polakom poddać zamysłał (q). Potęga wielkiego mistrza zrobiła mu łatwo mocniejszą partya ze świeckich i duchownych nawet (r), iż na tym sejmie postanowiono ścigać obroną ręką arcybiskupa. Jakoż w krótkce potym zaiechał mu gwałtownie arcybiskupstwo Firszttemberg (s), a samego obległszy w zamku Kokenhauzie, przymusił do poddania się; gdzie, po uczynionych rozmaitych zniewagach, w więzieniu osadził. Urażony tak gwałtownym postępkami mistrza król Zygmunt August, za uczynioną krzywdę bratu i klientowi swemu, był albowiem król Polski protektorem arcybiskupstwa (t); wojnę mistrzowi z jego stronnikami wypowiedział. Wszakże nim przyszło do potyczki, stanął pokoy i przymierze pod Połwolem z uchwaloną spólną obroną przeciwko Moskwie (u).

XX. Zakłóconym domowemi niezgodami, wyciążonym z pieniędzy na wojenne wydatki, i opłatę Polakom założone koszty na tę wojnę, Inflant

(q) STRYKOWSKI -- KOJAŁOWICZ.

(r) BREDENBACH 225.

(s) KOJAŁOWICZ 2. na kar. 430. NEUGEBAUER 595. STRAUBIGZ na kar. 15. atq; simul cum episcopatu in eorum potestatem redactus est.

(t) Augusti Pol. regis archiepiscopatus protectoris -- cum aliquem se rex archiepiscopi protectorem profiteretur, NEU-

GEBAUER. 594-597 Sigis. Augusti pro necessitudine sanguinis, atque pro officio protectoris, qua de causa archiepiscopatus & ecclesia Rigensts ei commendata est. STRAUBIGZ na kar. 15-30. Qui paulo ante ab omnibus Rigensts diocesis defensor fuit appellatus. ODERBORN in vita Basilidis.

(u) Corpus Diplom.

R. P.
1600.

flanczykom (w), przychodziła już pora, aby czyhańcego zdawna na swoje opanowanie nieprzyjaciela w dom uyrzeli. Wypadły stan z klub starożytnego rządu, po odmianie praw fundamentalnych, zostając bez pewnej zwierzchności, podzielony na różne fakcje, chcące korzystać z zamieszania na wsparcie prywatnych majątków, nie mógł stać długo, aby z tej okazji obcy sąsiedzi korzyści nie szukali. Pierwszy z nich był sławny ow Iwan Wasilewicz car Moskiewski, świeżemi niedawno nad Tatarami zwycięstwami dumny, a nowym w Europie nabytkiem panowanie swoje pomnożyć chcący (x). Od Roku 1500, kiedy Inflanczycy, pod wielkim mistrzem Walterem Plettembergiem, który pierwszy daną Krzyżakom sumą pieniężną, z pod mistrza Pruskiego władzy wyłączył się; kiedy mowię, Inflanczycy pamiętną z Moskalami pod Pskowem wygrali bitwę, trwał pokoy uchwalony między temi narodami aż do Roku 1550. Nieśmiało go łamać Iwan, będąc sam wojną z Tatarami i Szwedami zatrudniony, aby sobie nowych nieprzyjaciół nie pomnożył, dosyć mając na tym, że się sami Inflanczycy psując, ułacziali mu na czas przyszły sposoby do pretensji ich zawoiowania. Przeczuwali oni wprawdzie

(w) BREDENBACH 225.

(x) Astrachanii atque Casanenses Basilidis titulos auxilium caput, ut oceanum ultimumque, qui se statim Tartarorum imperatorum salutare iussit. -- Po-

rentia sua magis magisque confusus, de bello Livonico cogitans, ut oceanum ultimumque terris finiret imperium. ODERBORN in vita Basilidis.

R. P.
1600. dzie bliskie niebezpieczeństwo, mianowicie biskup Derpski Jodok a Reck; przeto w R. 1550 wielkim kosztem wyprawili poselstwo do Iwana, otrzymali przedłużenie tego pokoju do lat pięciu, pod kondycjami, aby zburzone od Lutrow cerkwie naprawione zostały, a Derpczanie należącą, iak Moskwa pretendowała, carom daninę, o której niżej powiemy, wypłacali. Wyprawione drugie poselstwo w pięć lat od mistrza wielkiego Firsztemberga i Hermana biskupa Derpskiego, znowu na trzy lata przyniosło potrzebny pokój. Lecz w tym przeciągu czasu, ani się na wojnę gotowano, ani kondycje, lubo uciążliwe, iak pierwej tak i potym dla uludzenia nieprzyjaciela, nie były zachowane (y). Perswadowano sobie sprawiedliwie, lubo niewczesnie, że Inflanty nigdy Rusakom hołdu nieplaciły (z); a co gorzej, że tą obietnicą na czas potrzebną, Iwana na potym uludzić będzie można (a). Owszem Inflantczykowie, za powodem

mistrza

(y) Interea nihil eorum, quae postulata & pacta erant praestant Livones, BREDENBACH 229.

(z) Ad haec Teutonii respondunt: se ex maiorum rationibus & computo bene subdolis deprehendere, nullum tributum Moscho deberi. Tenże na kar. 230.

(a) Habebat id temporis episcopus Derpatensis cancellarium Lutheranis dogmatibus impen-

no 1558 expugnata civitate Derpanensi, Habselica in carcerem coniectus, tandem ut facinorosus ignominiosa morte vitam clausit. Is episcopo suadet, ut secure, quod petebatur subsignaret, ac postea spem Moschorum eluderet. Livones esse eius roboris & potentiae, ut Moschovius princeps haud facile eos bello esset appetiturus, Tenże 228.

R. P.
1600. mistrza i złą jego radą; aby gotowym żołnierzem podeyrzenia iakiego Iwanowi nie uczynili, że na niego woysko trzymają, rozpuścili sześć chorągwi Niemców, które na wojnę przeciwko Zygmuntowi, z okazji kłótni między mistrzem i arcybiskupem, zaciągnęli (b).

XXI. Uwolniony od wojny ze Szwedami Iwan, i traktatem w pokoju ubezpieczony, nie widząc w Inflantach woyska i zgody, oraz bojąc się, aby się ten naród sprzymierzony przeciwko niemu z Polską pod Poswolem, koronie niedostał, wkroczył na początku R. 1558 z potężnym woyskiem do prowincji Derpskiej, gdzie dostawczy wiele miast i zamków, z niewymowną frogością mistrza Firsztemberga w Felinie, a Hermana biskupa Derpskiego z całym duchowieństwem w niewolę zabrał. Poprzedziło w prawdzie to wtargnięcie, posłane do mistrza obwieszczenie: wszakże mocarzom panowania chciwym, i w siły wojenne zaufanym, nie trudno o przyczyny do podbięcia kłótniwego, i przyległością i bogactwami wielce przydatnego narodu. Inflantczykowie Niemcy, lud przemyślny, w pięknym nadmorskim położeniu, w mężów rycerskich z powołania Krzyżackiego obfity, czynił nadzieję Iwanowi, że przyłączeniem tej ziemi do krajów swoich, pomnoży woysko dobrymi officyerami, a handel, rolnictwo i rękodzieła dzielnością nowych poddanych. Jakóż

(b) Tenże tamże.

R. P. 1600. koż widziemy i w naszych czasach, iakie pożytki Moskwa, z tego przeznaczonego narodu, co się tycze wojskowego i cywilnego stanu, odbierać w potomkach dawnych Inflanczyków nieprześlawa. Ogłosił zatem Iwan, „ że Derpczanie niedotrzy-
 „ mali przymierzów w dawniejszych latach za-
 „ wartych, względem naprawy cerkwi Ruskich w
 „ Rydze, Rewlu i Derpcie zburzonych od Lutrow
 „ (c); że kupcom Moskiewskim wolnego handlu
 „ i zamiany broni, prochów, pancerzów, tudzież
 „ innych potrzeb wojennych zabraniali. Ze bi-
 „ skup Derpski należącą od wielu lat daninę, a
 „ wynoszącą do 50. tysięcy talerów niewypłacił,
 iako się sam opisał (d). W tych swoich do bisku-
 pa Derpskiego pretenzyach, gdy się Iwan do mi-
 strza Inflańskiego odwoływał; po długich w sta-
 rożytnych pismach szperaniach, znaleziono w dzie-
 iach Derpskich, że przed niepomyślnym czasem, kie-
 dy ziemia Pskowska, wolna ieszcze na owczas i
 carom nie podlegała, nie w sobie prócz lasów, a
 pustyni nie miała, kraiowe chłopstwo z Neychu-
 fu, za dozwoleństwem sąsiedzkich Rusinów, miało w
 ich lasach pszczelniki, i każdego roku po 6. gro-
 szy Inflańskich ich starostom płaciło. Atoli w prze-
 ciągu lat dalszych, po zabudowaniu od Rusinów
 pustyni

(c) Historia Bell. Liv. Til-
 manni BREDENBACHII in col-
 lecti Rerum Mosch. na karcie
 218.

(d) NEUGEBAUER Hist. Pol.
 na kar. 408. List Iwana cito-
 wany od BREDENBACHA na
 kar. 216.

pustyni owych i wyciętych z lasami barciach pla-
 ca owa ułtala; tak dalece, że tey daniny ani o-
 cieć Wasil, ani dziad tego Iwana Iwan od Inflanczy-
 ków upominali się, ani Inflanczycy oney wypła-
 cali (e). Lecz iacno było temu wynaleść zatarte
 wiekami przyczyny, który ścieląc sobie prawo do
 osad Niemieckich, wielce pożytecznych w Inflan-
 tach i Pruliech, zasięgał czasów Ruryka xięcia i
 fundatora państwa Ruskiego, iakoby on w tych
 krajach panował (f); a co dziwniejsza, odwoły-
 wał się do dzieiów Oktawiana Augusta cesarza
 Rzymskiego, że pochodząc od brata jego rodzo-
 nego Prusa, dziedzicznym prawem po nim na xię-
 stwo nawet Pruskie powinien był nastąpić (g).

XXII. Moskiewska w Inflantach przemoc, a
 srogie zniszczenie obywatelów, dały pocho-
 dom do korzystania z ostatków nieszczęśliwego
 kraiu. Naywiękze ich były użytkowania, w dosta-
 niu miast i zamków nadmorskich w Estonii, ia-
 ko naybogatszych i handlownych, w których li-
 czbie że się znajdował Rewal, postanowili szu-
 kać sposobów do opanowania tey prowincyi i mia-
 sta Jan xzć Finlandyi, syn drugi Gustawa Wa-
 H z

(e) Genealogia magni Mo-
 schovia ducis w xiędze pod ty-
 tułem Rer. Moschovitar: au-
 ctiores varii in unum corpus nunc
 primum coniuncti.

(f) Koriatowicz w Części
 2, na kar. 444.

(g) List króla Stefana do
 Iwana w MS. królewskim Sta-
 nisl. Aug. HEYDENSZTEIN
 in commentario bell. Mosch.
 Piotr QDERBORN, vita Basili-
 dis.

R. P. 1600. zy, a' otec Zygmunta III, króla napotym Iofłkiego, starał się potajemnie o część iaką zakłóconych Infant. Zdarzyłamu się sposobna pora, kiedy Inflancykowie, niemogąc sami podolać potężnemu Iwanowi, wyfyłali różne poselstwa do książąt Niemieckich, krwiz i językiem do siebie należących, prosząc o ratunek. Nie była atoli myśl narodu Inflańskiego, ażeby się częściami pogranicznym książętom poddawał, chcąc ocalić swoją niepodległość, i kraie starożytne. Do tego zawarte świeżo wieczne przymierze z Polską przeciwko Moskwie, i zjednoczenie się z nią nieiako w jeden naród, i pod jedną głowę (h), nie dozwalało żadnego rozerwania; lecz tylko w nagłym od Moskwy uciemieniu, prosił u Szwedów o pieniądze posilki, które żadnego nad nim nie gruntowały panowania. Wszakże Szwedzi chcieli za pieniądze i kray i wolność kupić; a wyzwalając z pod Moskwy, sami iarzmo na Infanty włożyć. Przekadzał tym zamierzeniom, świeżo od Gustawa zawarty z Iwanem traktat pokoju na lat czterdzieści (i), a boiaźń sprzymierzonych Polaków: przeto czego iawnie czynić nie śmieli, zostających w ostatniej prawie potrzebie Inflancyków: tajemnymi fortelami sposobili. Nowy mistrz Inflan-

ski

(h) *Fadus perpetuum obtinuit. — Magister Livonia cum universa provincia regis imperium deinceps agnoscit. KOLA-*

łowicz w części 2. 433.

(i) Roku 1557. LACCENIUS *Hist. Suec. Lib. VI, p. 391.*

R. P. 1600. fki Gothard Ketler, obrany na miejscu Firsztemberga, poimanego od Moskwy, niemogąc się spodziewać tak rychło posilków od Polski, zakłóconey różnością religii, a naywalmieysze krayu potrzeby od seymu do seymu zawsze odkładającey, ponieważ Moskwa naybardziej od Estonii nalegała, zmówiwszy się z Rewlanami, wysłał do pomienionego Jana, prosząc o pieniądze, żołnierzów i żywność; za co mu pewne dzierżawy oddać w zakład obiecywał. Jan, człowiek jeszcze nie wyślęgo wieku, a pomnożenia swojego księstwa Finlandzkiego chciwy (k), przyjął to poselstwo z ochotą, mając nadzieję, że z tej okoliczności część Infant będzie mógł zagarnąć. Nie podobalo to oycu jego Gustawowi, który za świadectwem historyka Szwedzkiego, ukazał ztąd bądź chytre, bądź szczerze nieukontentowanie, oraz mocno syna od tego odwodził przedsięwzięcia, dając przy czyny: „ Ze gdyby się Ketlerowi i Rewalczykom,

„ dały od Szwedów posilki, za obiecywaną od

„ nich zastawę, mogłoby z tąd wyniknąć niebe-

„ spieczństwo urazy, i nowej wojny z Moskwą,

„ iako za zgwałcenie zawartego przymierza. Ze

„ tym postępkiem zciągnęłaby Szwecya na siebie

„ nieprzyjaciół, cesarza, i królów Polskiego z Duń-

„ skim, którzy sobie prawo iakoweś do Infant

„ rościli. Ze gdyby Szwedzi część iaką Infant

„ posiadli, wolałby nieprzyjaciół widzieć ją w mo-

Hij

cy

(k) *Juvenis & cupidus poten- ita. LACCENIUS Lib. VI. 362.*

R. P. 1600. „cy samego diabła, niżeli pod Szwedzkim pa-
 „waniem. Do tego ofiarowana zastawa może-
 „by ani kapitałowi, ani prowizyi summy równą
 „nie była. Lepiej więc trzymać i zachować da-
 „nie od Boga krainy, niżeli cudzych żądać, a na-
 „dzieję i chciwością rzeczy niepewnych, na pe-
 „wne niebezpieczeństwo podawać się (l).

XXIII. Nieprzestawali jednak Rewalczycowie z mistrzem Ketlerem udawać się do Szwecyi o posiłek przeciwko Moskwie, która z niewymów-
 „nym okrucieństwem plądrując po Estonii, aż
 „pod samo miasto Rewal zabiegała. Wyśłał po-
 „wótcie Ketler do Jana księcia Finlandyi, a potem
 „do samego Gustawa króla, prosząc o wsparcie, mia-
 „nowicie pieniężne (m) na zaciąganie wojska. Re-
 „walczycowie ofiarowali mu pewne zamki i kra-
 „ie, przydając, że się od cesarza, Polaków i książąt
 „Niemieckich w krótkce posiłków spodziewali. Gu-
 „staw chytry, ubolewał, niby nad ich nieszczę-
 „ściem, odpowiedział obojętnie: „Zemiał trudność
 „w dawaniu im pomocy, aby tym sposobem
 „nie nadwreżył pokoiu z Moskwą, i do nowej
 „wojny powodu nie dał: że posiłków od cesarza
 „i książąt Niemieckich, zabawnych wojną Turc-
 „ką, próżno się spodziewali: że od Polaków i
 „Litwy niepowinni mieć wielkiej nadziei, bę-
 „dąc

(l) Loccenius Hist. Svec. niavia contra Russum. Tenże
 w ks. VI. na kar. 363. 362. na kar. 364.
 (m) De ope praesertim pecu.

„dąc od nich próżnemi tylko ludzeni obietnica-
 „mi. Jeśli jednak zamek Rewalski z niektóre-
 „mi twierdzami Inflańskimi zechcą mu pod pe-
 „wnemi warunkami puścić w zastawę, niebędzie
 „dalekim od ich posiłkowania, któreby i onymi
 „pożytek, i iemu honor uczyniło. „Na tę Gu-
 „stawa propozycyą odpowiedzieli posłowie: iż nie
 „mogą w tej mierze myśli swoiey i swojego na-
 „rodu zupełnie wynurzyć, nie mając na to zlece-
 „nia: biorą to jednak do przelżenia stanom (n),
 „od których zgromadzenia i zezwolenia zgodnie-
 „go, interes tak wielkiej wagi prawnie mógł być
 „zakończony. Chcieli Szwedzi koniecznie Esto-
 „nii być panami; i prawo do niej dobrowolnymi
 „niby poddaniem się ubezpieczyć; przeto puszcza-
 „li na czas dalszy skutek swych zamiarów, aby In-
 „flańczykowie radzi nieradzi, dla uciemnienia od
 „Moskwy, na to pozwolili. Lecz Ketler, niechęć
 „kraiu rozrywać i poddawać częściami pod abso-
 „lutne panowanie, kiedy go mógł w całości wol-
 „nie i z wolnemi Polakami złączyć, a sam od nich
 „dziedzictwem prowincyą jaką otrzymać, mając na
 „to przykład Pruskich krzyżaków, i Brandeburczy-
 „ka, postanowił odtąd mocno trzymać się króla
 „Polskiego i Rzeczypospolitey. W rzeczy samey
 „naypożytecznieysza i nayprętsza zdawała mu się ta
 „liga, którą same stany Inflańskie, zebrane w Rydze
 „pochwa-

R. P.
 1600.

(n) Loccenius w ks. VI. na kar. 364-365.

R. P. 1600. pochwalili (o), lubo niektórzy z nich, uwiedzeni spólnością rodu, stroju i języka Niemieckiego, a naybardziej religii Luterskiej, do Szwedów i Duńczyków nakłaniać się zdawali (p). Lecz iako Szwedzi z Duńczykami pragnęli z kłesek Inflańskich korzystać, tak Inflańczykowie od innych xiąząt Niemieckich niemogąc pewney mieć pomocy, lubo do Aufzpurga na seym Rzeski wysłali Jerzego Sieberga, wszyscy do unii z Polską, i pod panowanie króla Zygmunta Augusta, pomniąc na przymierze z nim uczynione, udali się (q). Król Zygmunt August wyrozumiawszy z panów koronnych w Krakowie, że się oni nie chcą mieszać w obcą wojnę, radził Ketlerowi udać się do Wilna, na seym Litewski, gdzie jeszcze iako pan i dziedzic zupełnie panował. Tam nadawszy szlachcie hojniejszyemi wolnościami i przywilejami, zachęcił tym dobrodziejstwem, że chętnie zezwoliła, aby król, iako xiążę Litewski, wziął Infantant obronę, przymierze z niemi uczynił, a na wydatki wojenne pewną sumnę pieniędzy uchwaliła. Uczynione zatym sławne owe przymierze, i fundament innych napotym zaszłych, w przytomności naywyższego mistrza Ketlera, oraz posłów z różnych stanów Inflańskich (r), za staraniem Mikołaja xięcia Ra-

(o) HYLZEN w Hist. Infla: na kar. 98. 99.

(p) HYLZEN 99.

(q) Ex recentis foederis memoria. Koriałowicz 435.

(r) Roku 1559. 31. Sierp:

Variorum statum Livoniae legati consenserunt, ut Livonia in fidem & clientelam Sigismundi Aug. uti magis Livoniae duois, transiret. Koriałowicz 436.

dziwilla, wojewody Wileńskiego, i zaprzyśiężone przed sekretarzami królewskimi, Gabryełem Naruskim kanonikiem Wileńskim, i Mikołaiem Naruszewiczem starostą Markowskim (s). Potym wysłani od króla Jan Chodkiewicz, ościs naszego, Hieronim Chodkiewicz stryj, tudzież inni pułkownicy i rotmistrze, ażeby ustąpione od mistrza i stanów zamki i miasta w zastrawie, za uchwalone od Litewskiego xiązdu na spólną przeciwko Moskwie wojnę pieniądze odebrawszy, Litewskim żołnierzem osadzili. Wyśłani nadto do Iwana Marcin Wołodkowiec z oznajmieniem, iako Infantanty dobrowolnie, z powłecznyim mistrza i wsielskich stanów zezwoleniem złączyły się z wielkim xstwem Litewskim (t); ażeby Iwan poprzestał wojny w tym kraju, którego król, równie już iako i Litwy samey, bronić wziął na się obowiązek. Niepomagały nic wysyłane po kilkakroć napotym poselstwa. Moskwa nie ustępowała z Infantant; musiano iey wojnę wypowiedzieć, o której rożnych losach tak w Infantantach, iako i w Litwie, oraz o utracie z tey okoliczności Połocka, z innemi Białoruskiemi krajami, aż do śmierci Zygmunta Augusta, tudzież o ponowionych po wiele razy przymierzach Litwy i Korony z Infantantami, odsyłając

R. P. 1600.

(s) Koriałowicz 347. HYLZEN na kar. 100.

(t) Livonia sua sponte magistro & omnium ordi-

num consensu sub imperium Sigismundi Augusti concessit. Koriałowicz 438.

R. P. czytelnika do historyków narodowych (u), wracam się do Szwedów, z którymi nasz Chodkiewicz tyle w Inflantach dokazywał.
1600,

XXIV. Gdy tedy księstwo Litewskie, złączone z Inflantami, hojnym krwi rozlaniem, a utratą starożytnych swoich dzierżaw na Białej rusi z tej przyczyny, wydrzeć od Moskwy zupełnie też kraje usiłując, Eryk król Szwedzki, syn i następca na tronie Gustawa, czego ojciec jego bądź nie chciał, bądź na czas sposobniejszy odkładał, ganił do siebie Inflanty tajemnymi praktykami i obietnicami (w). Na początku panowania swego myślał zaraz o korzystaniu z Inflańskich niebezpieczeństw, i o przyłączeniu całej tej prowincyi; a na ten koniec złożywszy sejm w Abrodze, podał stanom, jakimby sposobem przedsięwzięcia swoje wykonał (x). Lecz Ketler z arcy-biskupem Ryńskim zawiodł starania i nadzieje Eryka, spodziewającego się, że będąc spółny z niemi wjary, narodu i języka, chętniej się do Szwecyi przyłączy. Nie tak myślał Ketler o wierze, jak o udzielnym dla domu swego księstwie, mając świeży przykład przed oczyma, co się z Prusakami stało. Uważał

(u) Obacz KOJAŁOWICZA, *re studuit*. STRAUBICZ *Deser. Livon. Lib. V. na kar. 17.*
(x) *Habitis Abrogæ comitiis, cum ordinibus Sveciæ agit de Livonia subiectione tentanda* LOCZENIUS. VII. 374.
(w) *Rex Sveciæ Ericus quibusdam clandestinis practicis et promissis sibi Livoniam adhibere.*

zał nadto, że bliższe z Polakami, a morzem nie- przedzielone sąsiedztwo pewniejszą mu pomoc obiecywało. Arcy-biskup też Ryński, jako krewny i świeżo obowiązany królowi, oraz pewniejszy od niego ubezpieczenia dzierżaw swoich, wolał trzymać się mocniejszego, bliższego i zpokrewnionego sąsiada. Z tej przyczyny powziął zazdrość do Polaków Eryk, a gniew do Ketlera; tak dalece, że go za większego nad samych Moskalów miał nieprzyjaciela, iako się oświadczył przed posłem Zygmunta Augusta, gdy go przez posła swego do przymierza przeciwko Moskwie w Sztokholmie zapraszał (y). Nie mogąc z tym Eryk mieć całych Inflant, chciał oderwać przynajmniej Estonią, dla uformowania prawa do reszty. Mówiłem wyżej, iż Rewlanie, trapieni najwięcej od Moskiewskiego oręza, wysłali z Ketlerem poselstwo naprzód do Jana xcia Finlandyi, potem do samego króla Gustawa, prosząc o posilki pieniężne; i że się królowi Szwedzkiemu oświadczyli, że bez dozwoleńia stanów puścić w zastrawę miasta swego mocy nie mieli. Sprawiedliwa ich była odpowiedź: ponieważ miasto Rewal zawsze mistrzowie Inflańscy z zakonem swoim mieli pod swoją jurysdykcją; a biskup, lubo w nim była katedra, żadnego tam prawa nie miał (z). Po wstąpieniu Eryka na państwo, wysłali Rewlanie powtórne do niego poselstwo,

R. P.
1600.

(y) LOCZENIUS IV. na kar. 374. *præterea magister ordinis oppi-*
(z) GWAGNIN 413. *Habet da complura, videlicet Rewali-*

R. P.
1600.

gli też Szwedzi, morzem przedzieleni tak rychłych Rewlowi dać posiłkow, iak Polacy, którzy na fundamencie uczynionego przymierza, tak i w tym mieście, iako się niżej powie, i w innych okolicznych, których Moskwa jeszcze niedobyła, mieli swoje garnizony. A co się tycze przywileiow wolności wiary, te im zupełnie, iako wszystkim innym stanom Inflańskim, od króla Zygmunta przy podaniu się w Wilnie, a potym w innych następujących okolicznościach były zostawione i pozwolone (h). Względem zaś niechęci ku Polakom, niemogli, ani śarkali nigdy na nich Inflańczykowie, którzy się bez przymusu i dobrowolnie z xięstwem Litewskim sprzymierzyli, i równemi zupełnie obywatelami zostali. Podobniejszy do prawdy, że iako potym za Zygmunta III. Karol Sudermański całe Inflanty, tak ten Eryk znalazłszy w mieście ludzi niespokojnych, pretextem odmiany religii, fatalney na owczas w Europie i w samey Polsce tylu zamieszkow matki, Estończykow chciał teraz oderwać. Cożkolwiek bądź, przemówiłszy Eryk Rewlanow z Estonią, i uczyniłszy ich królowi Polskiemu z wielkim mistrzem krzywo-

przysięż-

vones opem tanto terrarum intervallo implorantes, ad quaerenda apud vicinum Polonia regem auxilia remiserat. Ko-
ławowicz na kar. 451--452. O-
bacz Dogela w przemowie Cod.
Dipl. w T. V.

(h) *Univerſis & ſingulis ſua iura & prerogativa ſacra, in integro conſerventur.* Kołalo-
wicz 437. Liſt króla Zygmun-
ta Augusta do Jana Chodkiewi-
cza w ſprawie Rewlanow. w MS.
Chodkiewiczza ſtar, Zmudz-

R. P.
1600.

przysiężcami, wysłał do nich trzech senatorow, Jana Peperſack, Jana Schmedeman i Jana Bellholdt; przez których dawne ich swobody i przywileje potwierdził; pieniądze, żywność, ludzi, wiele amunicyi poſłał; handel z Moskalami i nawigacyą z Narwy, która dawniey była ſkładem kupcow, do Rewla obrócił; a ſchwytawſzy 30 ſłatkow z Lubeki i innych miast, które ciągnęły do Narwy, towary ich skonfiſzkował (i). To uczyniłszy, przelożył nad woyskiem Klaudyusza Chriſtierſon de Ammina, kommandanta niegdyś Wiburſkiego; Wawrzyńcowi Flemingowi, a po nim Swantonowi Sture Rewal pod rząd oddał; aby pożyſkawſzy ſobie obywatelskie ſerca, zamku i prowincyi od Polakow bronil; owſzem na wſyſtkie okazye miał oko otwarte, iakby więcey ieſzcze kraju w Inflantach opanował (k). Miał na owczas z ramienia króla Polſkiego kommendę w Rewlu Kasper Oldenbrok (l) z niewielką ludzi garstką, niebojąc się zdrady od tych, którym król Polſki warowaną traktatami dawał obronę. Lecz Rewalczykowie za nadeyſciem Szwedow w kilka tyſięcy, rotę królewską wypędziwſzy, przyięli do zamku Eryka, i onego przez knechty ſwoie do miasta wprowadzili (m). Dopomogli do tego

wzię-

(i) Loccenius 374.

(k) *Atque occasione plura Livonia, ſi poſſit occupandi, invigilaret.* Loccenius 375. -- *Ericus rex non minus ſibi, iuris vindic-*

abat, quam Poſonus ad Livoni-
am defendendam, in qua tam
partem poſſidebat. Tenże tamże.

(l) Loccenius 375.

(m) GWAGNIN 422.

R. P.
1600.

wzięcia niewdzięczny zmiennik, Krzysztof xzę Me-
klemburskie, z łaski królewskiej koadiutor arcy-bi-
skupstwa Ryskiego, który w krótkce od Polaków
poimany, i w zamku Rawskim pod strażą Jarzyny
osadzony, siedział aż do roku 1569, poki go król
za wstawieniem się książąt Niemieckich zniewoli
nie wypuścił (n). W krótkce potym Szwedzi szercząc
swoie zabory, prócz Rewla Padis, Habiał, Leliał,
Pernawę i Weisenszteyn opanowali (o).

XXVI. Podala się niedługo okazyja, z której
korzystając Eryk, więcej ieszcze w Infantach dzier-
żaw rzeczypołpolitey pozabierał. Jan xzę Fin-
landzki, brat rodzony Eryka, poślubiwszy sobie w
Wilnie siostrę króla Zygmunta Augusta, Katarzynę
Jagiellonkę, wrócił się do Finlandyi. Niemógł
mu król Zygmunt wypłacić zaraz poślugu, dla nie-
dosłatku w skarbie pieniędzy, ciężkimi z Moskwą
woynami wypróżnionym; owszem u samego Jana
ośmdziesiąt tysięcy talarow uncyowych (p), albo
jak inni mówią sto dwadzieścia cztery pożyczył
(q). Na fundamencie tego pożyczenia, puścił król
pomienionemu Janowi w zastawie siedm zam-
kow i starostw w Infantach, Weysenszteyn, Kar-
chis, Trichat, Helmet, Ermis, Ruig i Bor-
twik. Aże tegoż samego czasu król Zygmunt Au-
gust przez posłow swoich, Franciszka Rusockiego

(n) GWAGNIN-PIASECKI, | (p) LOCCENIUS 378.
(o) LOCCENIUS 375. GWA- | (q) NERGEBAWER 607. *unc-*
NIN 422. | *alium talarorum.*

R. P.
1600.

kasztelana Nakielskiego, i Gabryela Grabowieckie-
go o przymierze na wojnę przeciwko Erykowi
z królem Duńskim w Rosłoku traktował (r); Eryk
pod pretextem, iakoby brat jego spokrewniwszy
się z domem Jagiellońskim, tajemne z królem Pol-
skim przeciwko niemu czynił znowy, a raczey
życząc sobie zabrać dane bratu w zastawę od kró-
la zamki Inflańskie, samego poimał, w więzieniu
ściślym osadził, i dzierżawy jego zastawne opano-
wał. Wszakże zatrudniony wojną Duńską, nie-
mógł zupełnie zabraney korzyści utrzymać, kie-
dy mu jedne miasta Moskwa, drugie Polacy ode-
brali. Wzięta Parnawa R. 1565; Mikołay Tal-
wosz znaczne nad Szwedami u wsi Kriempe od-
niosłszy zwycięstwo, aż do Rewla ich zagnał: Łu-
kasz Bolko kniaź Swirski, Karchis i Helmet od-
zyskał. Została jednak część Estonii przy Ery-
ku, aż do końca panowania jego, które w R. 1566.
za popełnione niesprawiedliwości i tyraństwa wię-
zieniem zakończył. Nieoddał iey ani Jan nastę-
pca, iako niżej na swoim miejscu mówić bę-
dziemy; lubo za panowania brata swego Eryka
był od niego użytym do króla Zygmunta Augu-
sta, dla uczynienia pokoju; i sam w listach swoich
oświadczył się, że król Eryk żadnego do prowincyi
Inflańskiej niema prawa.

XXVII. Tym czasem, kiedy Moskwa, Szwedzi.

(r) GWAGNIN 422.

R. P. 1600. dzi i Polacy Inflańskie wzajem sobie wydzielali kraje, dla trwałszego zjednoczenia sprzymierzonych pod Poswołem i w Wilnie, iakom wyżej namienił, narodow; ponawiały się te związki nowemi coraz przymierzami, i wziniankowaniem w nich nayuroczystszym całych Inflant do xięstwa Litewskiego inkorporacyi. Stała trzecia unia w Marcu R. 1560, do której wszystkie stany Inflańskie, z arcy-biskupem Ryckim, i całym iego duchowieństwem przystąpiły (s). Procz tego, arcy-biskup zamki Marienhausen i Lennart, z przynależnościami swoimi królowi, za wojenne nakłady oddał, pod temi kondycjami: aby wszystkie z tych dzierżaw dochody szły na niego, aż do zgonu życia; aby naznaczony od tegoż prałata komendant przysięgał się obowiązać, że po zeyściu iego nie komu innemu, iak tylko królowi Polskiemu, albo który z ramienia iego będzie naznaczony, one oddał (t). Na czwartey w Wilnie R. 1561. 18. Listopada uchwaloney, postanowiono znieść tytuł mistrzowski, oddać Ketlerowi w dziedzictwo hołdownicze xięstwa Kurlandyi i Semigallii: a cokolwiek tylko za Dźwiną leży, z Estonią i biskupa Derpskiego majątnościami, to wszystko pod panowaniem króla i iego dziedzicow wieczystym prawem

(s) *Ut in fœdera nuper Vilnæ pacta facilius consentirent, atque publica omnium statuum auctoritate & sententia XVI. Kal. Martii, ea confirmarent.* KOJAŁOWICZ 442.
(t) KOJAŁOWICZ

prawem zostać miało (u). To czwarte przymierze, przy złożeniu od Gottarda Ketlera infligniow mistrzowskich, to jest krzyża złotego z pieczęcią, i zachowaniu onych w skirbie Litewskim, podpisanę było ręką królewską, a pieczęcią wielką Litewską zapieczętowane. Król gubernatorem Inflańskim kreował Grzegorza Chodkiewicza, kasztelana Trockiego, hetmana polnego Litewskiego, aby on tą prowincją rządził, i przeciwko nieprzyjacielowi bronił. Piąte przymierze uczynione na sejmie Grodzieńskim w R. 1566, na którym z obowiązków dawniejszych Inflanty znowu przyłączone do W. X. Litewskiego, nim we trzy lata potym z Koroną złączyły się. Instrument tey inkorporacyi na końcu miesiąca Grudnia od króla, trzydziestu sześciu senatorow, siedmiu marszałkow, i czterech naywyższych pisarzow był podpisany. Kondycye te w nim zawierały się: że całe Inflanty (w) przyłączone do W. X. Lit. temu tylko podlegać będą, kto prawnie xiążęciem Litewskim zostanie: część prowincyi z tey strony Dźwiny, według dawniejszego przymierza, zostanie przy xię-

K ciu

(u) *Quidquid trans Dunam Livonia esset, cum Estonia & Derpatensis pontificis ditione, regi eiusque successoribus perpetuo iure cedent.* KOJAŁOWICZ 449.
--- *Rex Poloniae sumpsit totum tractum & omnem reliquam provinciam, tam ditionum & terrarum magistri, quam etiam archiepiscopi ultra Dunam fluvium. Quae omnia magister ordinis ad equestris ordinis consilium & consensum regi Polonico cessit possidenda.* STRAUBICZ in Deser. Liv. 35.
(w) *Livonia omnis.* KOJAŁOWICZ 480.

R. P. 1600. ciu Kurlandzkim, a część za Dzwina, na cztery powiaty podzielona, Ryski, Treydeński, Wendencki i Dyneburcki, na wzór innych prowincyi do księstwa Litewskiego przyłączona zostanie. Infantom za Dzwina nadał król za herb gryfa białego, z mieczem w łapie prawej na czerwonym polu, mającego na pierśiach litery początkowe imienia królewskiego S. A. pod koroną. Chciał król przez to uwiecznić pamięć swoją i Jana Chodkiewicza starosty Zmudzkiego, marszałka Litewskiego i administratora Infant, ojca naszego hetmana. Tego albowiem sprawą i staraniem, ten ostatni traktat stanął, a Chodkiewicz w herbie swoim nosił gryfa, którego oycu jego kasztelanowi Trockiemu Karol V. cesarz, z tytułem hrabi państwa Rzymskiego na Szklowie i Myśli przedtem nadał. Od tego czasu aż do panowania króla Stefana, księstwo Litewskie prowincją Infantką własnymi siłami przeciwko Moskwie przez lat kilka naście broniło.

XXVIII. Burzliwe dwa bezkrólewia, iedno po śmierci króla Zygmunta Augusta w R. 1572, drugie po ucieczeniu Henryka w R. 1574, zawiesiły na czas starania rzeczypospolitey o utrzymaniu sprzymierzonych Infant w swojej całości. Trzymali dotąd część tej prowincyi Moskale, część Szwedzi z niesnaskow Polskich korzystając. Król Stefan przy pierwszym na tron wstąpieniu, nie omieszkał zaraz czynić zabiegi, ażeby dziedzictwo rzeczypospolitey od obu tych sąsiadow do swej

swojej właścicielki powróciło. Pośłał do Iwana Stefana Grudzińskiego i Leona Bukowieckiego z listami, oznajmując o swoim wyniesieniu, oraz ofiarując ugodę, względem zasłużonych za przodków swoich między Moskwą a księstwem Litewskim sporów, ażeby się bez krwi rozlania rzeczy po przyjacielisku z obu stron ułożyły (x). Z drugiej strony Jan król Szwedzki, szwagier króla Stefana nalegał u niego usilnie, ażeby oba spólną bronią przeciwko powszechnemu nieprzyjacielowi walczyli, przymierze i towarzystwo swoje obiecując. Nie odmówił król Stefan przymierza; lecz zachowując sobie prawo do Estonii od Eryka opanowanej, wysłał do Szwecyi Jana Herburtą kasztelana Sanockiego z podanemi propozycjami. „Ażeby król Szwedzki Rewal oddał: ażeby cokolwiek z tej „strony rzeki Narwy leży w Infantach, to wszyst- „ko do korony Polskiej należało: inne zaś kra- „ie za rzeką leżące, i Szwecyi przyległe, aż do „oceanu północnego, spólną bronią w przyszły „czas nabyte, pod samego króla Szwedzkiego „panowanie dostały się „(y). Nie miał woli król Szwedzki oddać Polakom Rewla; przeto czynił zwłoki, czekając zupełnej króla Stefana determinacyi, w którą stronę wojsko przeciwko Iwanowi wyprowadzi: ponieważ w czasie samych z Polską negocyacyi, naprzód przez Magnusa księcia Hol- Kijacy,

(x) HEYDENSZTEIN *bell.* Mosch. na kar. 8.

(y) HEYDENSZTEIN 156--- LOCCENIUS 418.

R. P.
1600.

facyi, obiecawszy go uczynić królem Inflańskim, potym własną osobą przybywszy do Inflant, wszystkie garnizony Polskie z różnych zamków powyrzucił, i prawie całą tę prowincyę, prócz Rygi i Rewla, opanował. Król Stefan nie mogąc nic wskurąć z Iwanem przez poselstwa, począł myśleć o wojnie. Jakoż zgromadziwszy potężne woysko, z Polaków, Litwy i Węgrów złożone, wyciągnął do Wilna w R. 1579 w przedsięwzięciu dobywania Połocka. Chcąc zaś mieć pewność dokładną ze strony Szwedzkiej, iako namawiany dawniej do przymierza, wysłał z Wilna Wawrzyńca Goślickiego (z) do króla Szwedzkiego, przez którego o swoim już ciągnięciu na wojnę oznajmował; oraz, ażeby on także z granic swoich w Moskiewskie państwo wtargnął, zachęcając, sposoby do spólnych czynności, i dawania sobie wzajemnych posiłków podawał. Odpowiedział król Szwedzki Goślickiemu, iż niepotrzebuje od żadnego rady, w którą stronę ma woysko obrócić: że cokolwiek i z którejkolwiek strony weźmie, to jego będzie. Jednak Goślicki według danych sobie instrukcyi postępując, nalegał na Szweda, aby do Inflant nie ciągnął, dla której prowincyi iedynie odzyskania król Stefan wojnę przedsięwziął, i która do niego sprawiedliwym prawem należała.

(z) Proboszcza Krak: dziek. | biskupem Poznańskim mąż u-
płockiego, który był potym | czony i wymówny.

la. Przydał nadto Goślicki, że król prawa swe-
go do niey nigdy nie odstąpi (a):

R. P.
1600.

XXIX. Prawo królewskie do Inflant i do Estonii, tyła przymierzami dawniej ubezpieczone, potwierdziła, ieszce w samey podróży królewskiej na wojnę, zaśła inwestytura księcia Kurlandzkiego. Przybył do Wilna Gottard Ketler, prosząc o potwierdzenie holdu. Król odłożył to do przyjazdu swego do Dżifny, miasteczka leżącego nad zeyściem Dżwiny z rzeką tegoż nazwiska; aby się tym czasem z panami Koronnemi i Litewskimi w tej mierze naradził (b). Zasięgnąwszy zatym od przytomnych senatorów obojga narodów rady, a z innemi, którzy się nie znajdowali w Dżifnie, namówiwszy się przez listy, inwestyował Ketlera przez osobny instrument, dany mu w obozie 3 Sierpnia R. 1579. W tym instrumencie, prócz wyraźnego pokilkakroć wspomnienia, że się całe Inflanty rzeczypospolitey poddały, wyliczają się szczegulnie wszystkie miasta i zamki, pod panowanie Polskie na króla Zygmunta Augusta od stanów Inflańskich oddane (c). Ustępnie nadto Ketler tego wszystkiego, cokolwiek Moskale trzymali w Estonii, i biskupstwie Derpskim. A co się tycze ziem miast i zamków zabranych przez Szwedów, obowiązuje się król Stefan dolożyć starania, ażeby według

(a) HEYDENSZT. *bell. Mo.* | *sch.* 40.
sch. 157.

(b) HEYDENSZT. *bell. Mo.* | (c) *Codex diplom. reg. Pol.*

R. P. 1600. według przywileju Zygmunta Augusta, kiedy sięstwo Estońskie z miastem Rewlem, bądź przez jaką sprawiedliwą transakcyą, a dla imienia Polskiego uczciwą, bądź innym jakim sposobem odzyskane zostanie, tedy xięciu Kurlandzkiemu równa partya, czy to w dobrach, czy w pieniądzech będzie dana, po wróceniu od niego kosztów na to odzyskanie, w czasie swoimłożyć się mających (d). Tym czasem, gdy z jednej strony król Stefan toczył wojnę szczęśliwie, już przez siebie, już przez swoje hetmany, jedynie dla odebrania zupełnego należących koronie swojej Inflant, z drugiej strony sama Moskwa tylą klęskami przytarta, wysyłając do króla różne poselstwa, naprzód mu niektóre tylko miasta i zamki, potem całe prowincyi Inflanckiey ustępowała (e), Szwedzi, iż tu użyć słow samego Stefana, *gdy król sieci rozstawił, dziki w nich topili*.

XXX. Po dobytciu Wielkołukow, Pontus de la Gardie, Francuz rodem, a hetman wojsk Szwedzkich, który miał za sobą córkę Jana króla z pobocznego łoża, mimo dane słowo, iż Szwedzi żadnych zysków w Inflantach szukać nie będą, tylko w kraju Moskiewskim, mimo oświadczenia listowne króla Jana przed laty, iż korona Szwedzka żadnego prawa do Inflant nie ma (f), nie-
które

(d) Instrument inwestytury
(e) HEYDENSZTEIN bell. Mosch.

(f) Stephanus eo minus ignorare regem Sueciae sciebat, quod superioribus temporibus

które pograniczne Inflanckie zamki, ku morzu i wyspie Ozylii leżące pozabierał. Wkrótce potem, gdy tenże król Stefan bawił się około dobywania Pskowa, tenże Pontus podstępniwszy pod Narwę, słabym nader garniznem Moskiewskim opatrzoną, dobył miasta, i port ow sławny królowi Polskiemu z rąk wydarł (g). Niedosyć natym: dochodziły świeże do obozu królewskiego wiadomości, iż ciż Szwedzi oblegli Parnawę, Moskiewskim żołnierzem osadzoną, i zapraszali obywatelów Inflanckich, ażeby króla Szwedzkiego panowanie przyjęli (h). Te postęпки dały okazyą królowi Stefanowi, ażeby z Moskwą czymprędzey pokoy uczynił, dla obrócenia napotym bręża na Szwedów. Jakoż w zawartym z Moskwą pokoiu, warowała sobie rzeczpospolita całe Inflanty tak od Moskalów, iako i od Szwedów opanowane. Moskwa ustepiła, cokolwiek tylko trzymała: upominali się Polacy ustepienia Narwy, Wey-

R. P. 1600.

cum frater eius Ericus Revaliam occuparet, nullo iure id ab eo fieri propriis literis suis testatus fuisset. HEYDENSZTEIN bell. Mosch. 191. -- Mittit rex sub initium mensis Julii in Daniam Jacobum Pongetovium pincernam Lancicenses: per eum quae cum Sueco hactenus intercessissent, demonstrat. Quam nihil turis, Suecus in Livoniam haberet, praeter multa alia, vel ipsius literis, Ericianis temporibus scriptis, quibus nullo iure ab Erico fratre suo Livoniam appeti ipse professus fuisset, doceri posse, HEYDENSZTEIN rer. Polon. ab excessu Sigis. Aug. 211.
(g) SULIKOWSKI com. rer. Pol. na kar. 136. -- HEYDENSZTEIN in vita Zam. po polsku przez Boh. 151.
(h) HEYDENSZTEIN vita Zamoyskii po polsku na kar. 151.

R. P.
1600.

sensteynu, Rewla i innych zamkow zabranych od Szwedow: lecz w tym najwiękza zachodziła trudność. Moskiewscy posłowie stawali z tym, że tych miast i zamkow nie miała już Moskwa pod swoją władzą, a zatym nie o nich stanowić nie mogła: Polacy tego przynajmniey chcieli, a żeby Moskwa dała złezczenie wszelkiego do nich prawa. Długo się posłowie zbranieli: widząc jednak, że rzeczpospolita gotowa była zerwać ugodę już prawie dokończoną, zezwolili nakoniec, i uroczyscie przyznali, iż pomienione zamki, iako część Infant, do królestwa Polskiego należały. Pontus wódz Szwedzki dowiedziawszy się o tym pokoiu, odstąpił od oblężenia Parnawy; a woysko swoje w innych fortcach Inflanckich rozłożył. Zamoycki pod owczas hetman, który ten pokoy z Moskwą robił, i na imie rzeczpospolitey zamki od Moskalow odbierał, wysłał Leśniowskiemu dla obięcia Parnawy: wyznaczył Ernesta Weyhera, z Michałem Konarskim, aby się dopominali u Pontusa o oddanie zabranych fortce, mianowicie Weysenszteynu. Odpowiedział Pontus: iż tego uczynić niemoż bez woli dworu swiego; przyrzekł tylko, iż wysła umysłnego w tej sprawie do króla. Wysłał prócz tego król Stefan posłow swoich, Dominika Alemanni kuchmistrza koronnego z Krzysztofem Warzewickim do Sztokholmu z podobną propozycją. Lecz Szwedzi, widząc, że się w Polszcze na poparcie woyny nie zanosiło, z przyczyny niezgod domowych, i niepłatne-

go

R. P.
1600.

go żołnierza, zwlekali zawsze ten interes. Zamysłał mocno król Stefan o woynie Szwedzkiej, gdyby śmierć jego; żałosna dla rzeczpospolitey, w Roku 1586 zaszła, wszystkiego nie pomieszała.

XXXI. Po zeyściu króla Stefana, rozdzielone między Maxymilianem arcy-książęciem Austriackim, a Zygmuntem królewiczem Szwedzkim zdania Polskie, po długich sprzeczkach złączyły się nakoniec na włożenie korony Szwedowi. Między innemi tego obrania przyczynami była i ta nieposlednia; iż Zygmunt syn iedynak Jana, a dziedzic korony, zostając dotąd w ręku Szwedzkich Estonią przywróci rzeczpospolitey. Warowała to sobie ona czując zawsze na swoje prawa, przez *pačta conventa*, podane do przysięgi nowo obranemu królowi. Lecz za życia oycowskiego miał Zygmunt pozorne dosyć przyczyny, czynić zwłokę obietnicy swojej; że nie będąc jeszcze sam zupełnym panem, nie mógł nic przeciwko woli żyjącego oycy w interesach Szwedzkich rozporządzać. Po śmierci oycowskiej, zaszły w Roku 1593 dnia 3. Maia, nalegali na niego Polacy, ażeby się uiscił, będąc sam królem. Nie wzięło iednak to naleganie skutku, bądź dla zwłokliwej tego pana natury; bądź, że niedobrze jeszcze ugruntowane w Szwecyi panowanie jego, iako katolika, dotykać tak delikatney materyi rozrywaniem kraju Szwedzkiego niepozwalało (i).

L

Wfza.

(i) Wymawiał to Zygmunt-|towi Zamoycki w mowie na

R. P.
1600. Wszakże nie biorący w tej mierze żadnej determinacji Zygmunt, bojąc się z jednej strony Szwedów, aby ich oddaniem Estonii nie obraził; z drugiej nie chcąc Polakom wbrew powiedzieć, że tego nie uczyni, i tylko ich obietnicami gładząc, obu narodom nie dogodził. Szwedzi nieufali mu nigdy, iako katolikowi i królowi Polskiemu, paktami do ustąpienia obowiązaniem: Polacy pewni będąc, że mu kray rodowity jest miłszym (k), mniemali, że ich ludzono: przeto i w blisko następującej wojnie, nie mając ieszcze na pilnie ceszy, która dopiero prawnie zaszła w Roku 1601. (1) niechętnie mu dopomagali. Pokazała to wkrótce wynurzona na wierzch stryowski ambicja, pozorami dobra publicznego okraszona. Karol książę Sudermański, brat rodzony Jana króla Szwedzkiego

feymie R. 1605. w Warszawie i. Luti: w te słowa: Z strony Estonii, upominaliśmy się u W. K. Mci, abysią według swych pakt na koronacyi utwierdzonych do korony przylączył, czego na ten czas W. K. Mc. zbraniał się, a to dla s.p. oycy swoje- go króla Jana, który na to pozwolić nie chciał. Po śmierci jego upominaliśmy się znówu u W. K. Mci. ale niemogliśmy nigdy nic otrzymać, a to dla tego, że się W. K. Mc. wymawiał uspokojeniem tamtych rzeczy Szwedzkich, które *alias* doysć niemogły. *Quod nos tulimus,*

non tam libenter, quam patienter. A iakoż to z panem zapamiętać? atoli się Szwecya utraciła i Estonii: i iam też przytym pozbyt był zaśluga swojej. Derptu; z MS. bibl. Żal. Nro. 322. na kar. 77.

(k) *Suecis additior semper.* PIASECKI.

(1) *Anno demum 1601, datis eo nomine diplomatibus provinciam eam pleno iure regno Poloniae attribuit Lub: bell. civi. 50.* Potwierdzenie tej ceszy obacz *Vol. Leg. II.* 1599. pod tytułem o Estonii.

kiego, wychowany w religii luterskiej, po całej już Szwecyi panujący, chcąc koronę swą wca na swoją głowę przenieść, szukał okazji, a żeby naród Szwedzki do swoich przychylił zamiarów, i do wypowiedzenia posłuszeństwa Zygmunto- towi pobudził. Podawały się mu dwie popularne dosyć przyczyny: przywiązanie Zygmunta do religii katolickiej, oraz obietnice jego uczynione Polakom w przywróceniu im Estonii, którą Szwedzi za swoją mieli (m). Próżno on dumne zamysły swoje różnemi napotym potwarzami, trując serca poddanych Szwedów ku Zygmunto- wi, pokrywał. Albowiem zaraz po śmierci Jana króla, brata swego, czynił rozmaite w narodzie praktyki; z których pochodzące nieukontentowania pokazały się dosyć iawnie na samej koronacyi; a po wyjeździe Zygmunta ze Szwecyi, frożey ieszcze wybuchnęły. Wymusiwszy na nim, pod najniegodniejszych kondycjami gubernią królestwa pod niebytność w kraju, składał prywatną powagę feymy, stanowił iakie chciał prawa, wprowadził do rady chłopstwo; które będąc mu powolne na wszystko, co tylko chciał dla wytepienia szlachty sprzyiającej królowi, chętnie dopomagało (n).

Li j

Mo.

(m) *Carolus cupiditate regni accensus, ex ea (Estonia) Pontificis Romani religionem occasione initium turbarum qua nobis obtrusissit.* Lub: bell. civ. na kar. 50. List Karola Snderm. do stanow rzecyzpolitey Pol. datowa-

ny z Orebo 30. Stycznia 1608. Pontificis Romani religionem nobis obtrusissit.

(n) HEYDENSZTEIN w życiu Zam, 287.

R. P.
1600.

R. P.
1600.

Mówiąc poprawdzie: dał sam Zygmunt okazy do tego nieukontentowania, oświadczeniem niewczesney: żądzy wprowadzenia katolików do Szwecyi, a okazywaniem wstrętu koronowania swego przez arcy-biskupa Upsalskiego dysydenta. Co lubo pótym uczynił, iednak zostawił w Szwedach, mianowicie w stanie gminnym podeyrzenie, i niedobrą o przyszłym panowaniu wrózkę.

XXXII. Przeczuwał to dobrze Zamoyski, znając stan Szwecyi, ambicyą Karola słyia, gwałtowne króla w rozszerzeniu katolicyzmu zamyślił, i upor jego prawdziwie nieprzelamany, że Szwedzkie rozruchy, wszczęte po jego oddaleniu się do Polski, kiedykolwiek ią w długą i niebezpieczną wprawia wojnę. Radził zatem usilnie na prywatnym króla z senatorami zgromadzeniu, gdy on powtórnie zamyślał iechać do Szwecyi; ażeby nie ufając własnym rodakom iako katolik, i razem król narodu spor wiodącego o Estonią, dobrze się orężem, przed drugim do Szwecyi wyjazdem, ubezpieczył. Podawał sposoby nader rozumne do skutecznego przedsięwzięcia tej wyprawy, i zabezpieczenia dalszemu złemu. Zeby król uczynił cesarzą Estonii, czym sobie naród Polski do iak nayusilniejszej pomocy i usności zobowiąże: zeby z Polaków i Węgrów liczne woysko zpiął: Kozaków nizowskich, lub zaporoskich z Tatarami kraiozem zgromadził: Litewskie chorągwie ściągnął: a to całe woysko pod sprawą Jana Karola Chodkiewicza od Litwy i od Moskwy do Infantów wprowadził; z kądby Szwecy;

R. P.
1600.

Szwedów burzących się na wodzy trzymał (o). Rostropna ta była rada Zamoyskiego: ponieważ tym sposobem zabezpieczałoby się dalszym rozruchom Szwedzkim; a liczne Polskie i Litewskie woyska stojące w Infantach, nie dopuściłyby pótym Sudermanowi wstępu łącznego do tej prowincyi. Lecz wrodzona Zygmuntowi opiekałość, nie dała skutku pożytecznemu dla spraw Szwedzkich i rzeczywospolitey zdania (p). Prócz tego Zygmunt w interesach Szwedzkich cały polegał na swoich Szwedach przybocznych, ludziach podehlebnych; którzy mu radzili, aby łagodniejszymi sposobami z poddanymi poczynął, a do reszty urażonych umysłów nieroziątrzał. Niechciał też wewnętrznych w Szwecyi rozruchów zupełnie przed Polakami rozgłaszać, nieuważną delikatnością, aby powagi swojej, iakoby dziedzicznego państwa w klubach posłuszeństwa trzymać nie umiał, nie nadwężył. Odpowiadał zatem radzącym sobie większe bezpieczeństwo: że iedzie do swych dziedzicznych poddanych, że woyska przeciwko tym nie potrzebuje, których samą łaskawością w posłuszeństwie utrzymać potrafi (q). A tak zamiast wodza Chodkiewicza z licznym koronnym i Litewskim woyskiem, którym

(o) POSSELIUS *Megalopotitanus* w MS. bibl. Zak. 377.

(p) *Sententia fuit Zamoisii gravissima & saluberrima, & ab omnibus senatoribus in privato consilio approbata. Sed*

ut mos semper talit Regie maiestati in omnibus aliis negotiis, in hoc precipue tam arduo, vix aliquem sortita est effectum. Tenże na kar. 348.

(q) PIASECKI 128.

R. P.
1600.

rym i Infanty mógł ubeśpieczyć, osadzeniem zamkow przedniejszych, i zdała Szwedom swoim okazaniem broni być straszniejszym, wziął tylko z sobą tyśiąc piechoty Węgierskiej, pod komendą Wacława Bekielza, kilkaśet piechoty Pruskiej pod Janem Weyherem i Hildebrandem Kreycem: a w towarzystwie liczego dworu, z niektórymi panami Polskimi w R. 1598 morzem ze Gdańska do Szwecyi popłynął. Słaba to była nader wyprawa przeciwko Sudermanowi, który silniejszy już w cywilnym i wojskowym stanie, niosąc przed sobą obronę religii i całości państwa, dwa najszanowniejsze częstokroć u gminu, dumy i zemsty prywatney bożyjsza, mógł ściany dać odpor synowcowi. Pokazało się to iawnie w owej między nim, a królem i Polakami pod Linkopą bitwie (r); po której Zygmunt mało co w kraju przygasiwszy domowy ogień, większą jeszcze u Szwecyi i u narodu nienawiść na siebie, a wojnę na Polaków ściągnął.

XXXIII. Urażony Suderman na rzeczpospolitą, lubo mu jeszcze ona publiczną uchwałą wojny nie wypowiedziała, i z prywatnemi tylko zaciągami król do Szwecyi iechał; czekał sposobney do zemiszczenia się pory. Pan absolutny prawie całej Szwecyi, wiedział dobrze o tym, że Estonia, nie mając żadnego od Polaków wsparcia, łatwo mu się w ręce dostać mogła. Albowiem obojętny i

cze

(r) PIASECKI 189. pod R. 1598.

R. P.
1600.

cze dotychczas Zygmunt, jeśli według zaprzysiężonych paktów miał powrócić rzeczpospolitej tę prowincyą, nie osadził Rewla garnizonem Polskim, bojąc się, aby go Polacy sobie nie przywłaszczyli (s), czyli nie chcąc jeszcze, iakoż wyżej mówił, zupełnym tej prowincyi ustąpieniem; rozjątrzonego na siebie bitwą Linkopską narodu daley jątrzyć. Wszelako trudno dotąd było Sudermanowi otwartą w Infantach zaczynać wojnę, pokiby interesów swoich w Szwecyi nie ubeśpieczył. Miał po sobie znaczną partyą, złożoną z fanatyków o religią, z ludzi przedaynych, a mianowicie tych, których sobie hoynością i nadawaniem urzędów tak wojskowych, iak cywilnych, będąc w niebytności królewskiej regentem państwa, zobowiązał. Zostawała atoli znaczniejsza jeszcze ludzi pocziwych i wiernych przy królu swoim srona: więc i tę, ażeby od niego odwiódł, bannicyami, składaniem z urzędów, okrucieństwem pod różnemi pretextami, a zawsze wiary i wolności Szwedzkiej, umniejszał, owszem i wytępił (t). Widząc Zygmunt, że Szwecyi już tylko korony samey na głowie nie dostawało; powstał dopiero z owego łaskawości letargu, a buntownego Sudermana bronią pokromić umyślił. Nie było innego sposobu, w zupełnym prawie dziedzicznych poddanych odpadnięciu, iako udać się do tych samych Pola-

(s) PIASECKI 191.

(t) HEYDENSZTEIN w życiu Zamoyjskiego. PIASECKI 191.

R. P. Polaków, których wprzód radami, aby dobrze
1600. zbroiny iechał do Szwecyi, i Infanty ubezpieczył,
pogardził, czyli one mimo siebie puścił. Nastę-
pował rok 1600 i seym w Warzawie. Zalił się
wice na nim przed zgromadzonemi stanami, na
niesprawiedliwe sobie od sryia berła dziedziczne-
go wydzieranie, i o polski prosił. Polacy, nie
chcąc się mieszać w obcą sprawę, i zawartej zda-
wna ze Szwedami łamać przyjaźni, oświadczyli
się królowi, iż tego iawnie uczynić nie mogą; i
tylko mu, jeśli zechce z własnej szkatuły wojnę
popierać (u), pomoc sprawiedliwą i przyzwoitą, ia-
ko królowi swemu, dać obiecali. Nie wzięła sku-
tku ta obu stronna stanów rezolucya. Lubo albo-
wiem rzeczpospolita, przez tę królowi odpowiedź,
rozumiała się być ubezpieczoną od otwartej woj-
ny Szwedzkiej, musiała się w nią wplątać ponie-
wolnie, za powodem prywatnych ludzi, którzy
tym sposobem łaski i względy królewskie chcąc
pozyskać, bez wiedzy stanów starożytnie z króle-
stwem Szwedzkim przymierza potargali (w). Za-
palona ta wojna straszna o Infanty, która się ko-
leją słumiąc i wybuchając, ledwie w sześćdziesiąt
lat, ze stratą tej prowincyi, traktatem Oliwskim w
Roku 1660 zakończyła się.

XXXIV. Opanowawszy Suderman całą Szwec-
cyą odebraniem Kolmaru i Sztokolmu, miał gar-
nizona

(U) PIASECKI 221.

(W) PIASECKI 221.

R. P. nizonami Zygmunta III osadzonych, wszedł w R.
1600 z wojskiem do Estonii, i Rewal tudzież in-
ne Estońskie miasta, które dotąd jeszcze miane
były za podległe sprzeczce, łatwo opanował. Stał
na owczas w Infantach Jerzy Farensbach wo-
jewoda Wendeński, wziąwszy rozkaz od rzeczy-
pospolitey, ażeby tylko pilnował granic Infant Pol-
skich; ani oręża na obronę dobywał, chybaży Su-
derman co nieprzyjacielskiego w nienależącym
do Szwedzkiej korony kraju chciał poczynąć.
Wojewoda niemając względu na dane rozkazy, dał
pierwszy zaczepkę, z porady dworskich fawory-
tow, kiedy wpadłszy do Estonii, częstemi podia-
zdaniami wojsko Sudermańskie trapił, i Finlandczy-
kow do buntu namawiał (x). Niedosyć na tym: gdy
Suderman" wysłał do niego poselstwo, pytając się,
„ jakim to duchem czynił? i jeśli Szwedzi od stanów
„ rzeczpospolitey zachowania przymierza poko-
„ iu, czyli nieprzyjacielskich czynności mieli się
spodziewać? Farensbach, przeciwko prawu naro-
dow, posła mu zatrzymał, i do Polski do króla
Zygmunta odesłał (y). Urażony tym posępkiem
Suderman, tłumaczył sobie, że się to za wolą rze-
M czy-

(x) Per Georgium Favens-
bachium palatinum Vendensem
Finlandiam in arma sollicita-
vit (Sigismundus) fraude que
regno Polonia subdere conaba-
tur. Sequentem astatem Caro-
lus ad recuperandam Estoniam
destinat, quam Favensbachius
solicitationis praefectorum animis,
etiam privata vi & submisso mi-
lite in partes regni Poloniae per-
traitam interciperi conabatur.
Ioan WIDEKINDI hist. bell. Sue-
co Moschovitici Holm. 1672.
(y) PIASECKI na kar. 221.

R. P.
1600.

czypospolitey, wojnę mu wypowiadający stało, wpadł do Inflant Polskich, nimby się większe do nich ściągnęły posilki: Parnawę z innemi obrotami miażdżąc opanował, zakładając plac wojenny w obcych dzierżawach, ażeby Estonią od siebie opanowaną ocalił. Wszakże jeżeli Farnsbach dał okazywać tę wojnę, z prywatney królowi przyślugi, ażeby tą iskierką naród Polski do niego pobudził; niemniejszy była wina w samym Sudermanie. Nie zaniedbał on dawniey znaczniejszych w Inflantach obywatelów buntować przez listy, pod pozorem wolności religii, i uciemiężenia Inflantczyków przez Polaków: wielu ze szlachty na swoją stronę przemówił, i do tajemnych fakcji używał (z): z prostego gminu znaczne wojsko sobie uformował. Owszem z taką już nadzieją, a pewnością opanowania całych Inflant, do tego kraju wchodził; że dając komendę nad wojskiem swoim Wilhelmowi xiążęciu z Nassawa, oddać mu pod rząd Inflanty, iako wieść niosła, obiecował. Wreszcie większa była przy tym wina, kto z prywatney zaczepki, nie wiedząc o zdaniu rzeczypospolitey, cudze dziedzictwo najeżdżał; jeżeli tego, kto swojego broniąc, mógł iakie przeciwko prawu i sprawiedliwości błędy popełnić.

1601.

XXXV. Ledwo się dał uprosić Zamoycki, hetman i kanclerz koronny; wiekiem już i wojennymi

(z) HEYDENSZTEIN w ży-|ciu Zam. po polsk. 290.

R. P.
1601.

nymi trudami na siłach zwątlony (a) ażeby się podzielił Inflant skiey przeciwko Sudermanowi wyprawy. Poznał ten znaczny wodz i statysta trudność włożonego na siebie ciężaru, kiedy rzeczypospolita, kłócąc się na seymach o prywatne tylko najwyższej sprawy, prowincją tę bez należytego opatrzenia zdawna zostawiła. Po odzyskaniu iey orężem króla Stefana, a iakimkolwiek cywilnym i żołnierskim rozporządzeniu, zaślaniały ją od Moskwy na czas traktaty. Od Szwedów obawiano się mniej za życia króla Jana, który przez wzgląd na syna Zygmunta pokoy zachowywał. Bunt Sudermana miano z początku za osobistą przeciwko Zygminutowi sprawę, i interes iedynie Szwecyi tyżący się. Lecz gdy się królewskie w Szwecyi potrzeby połączyły z koronnemi, poczęto myśleć o ratunku Inflant, kiedy w nich wojenny ogień już mocno się zaiął. Gotował Zygmunt własną wyprawę: sypano ze skarbu publicznego i z prywatnych szkatuł pieniądze, na zpiśanie żołnierzy: ścigały się z Wielkieypolski i Rusi wojska, a Szwedzi zamki już brali (b). Wszakże na pierwszy zaraz tej burzy odgłos, przybyli z Litwy Krzysztof X. Radziwiłł hetman wielki z synem Januszem podczaszym Litewskim, Dorohostajski marszałek wielki Litewski, oba mający tam dzierżawę,

(a) Miał na ten czas lat 60 | HEYDENSZTEYN, tłumaczone
PIASECKI 223. --- Obacz ży- | od X. Bohomolca.
cie jego, pisane po łacinie od | (b) PIASECKI 229.

R. P. 1601. wy, i nie daleko Kokenhauzu, starostwa xięcia Radziwiłła hetmana wielkiego, stanęli. Tam uwiadomieni o liczbie wojska Szwedzkiego, które złożone ze Szwedów, Holłatów, Inflanckich i Estonów, wynosiło na dwadzieścia cztery tysięcy (c), postanowili mieć się tymczasem na ostrożności, pokiby większych z Litwy posłków Jan Karol Chodkiewicz hetman polny nie przyprowadził. Wyślął jednak Radziwiłł hetman wielki wgląd Inflant Dębińskiego wojewodę Parnawskiego, z Leńkiem kasztelanem Derpskim, do których się Farenbach wojewoda Wendeński, z kilkaset wierniejszych, niemieckich piechoty i raytarów, przyłączył (d). Ponieważ reszta tych odmieńców do Szwedów ušla, za namową niektórych rebellizantów Inflanckich, których Suderman, iakom wy-

żey

(c) HEYDENSZTEIN w życiu Zamoyst. po polsku 290.

(d) Maciej Dębiński herbu Rawicz sławny wojownik za królów Stefana i Zygmunta. NIESIECKI go tytułuje wojewodą Inflanckim, starostą Rum-

wojewoda Wendeński, mąż wielkimi działami wojennymi znakomity za królów Stefana i Zygmunta III: zabity kula pod Felihem w R. 1604. Zamoyiski hetman W. K. napisał mu nadgrobek; a Daniel Hilchem życie jego. --- Maciej Leniek herbu Rawicz z województwa Rawskiego. NIESIECKI powiada, iż to jest dom ten sam co Rokickich, i że tylko Leńków przydomek nosił, Jerzy Farenbach, pierwszy

R. P. 1601. żey mówił, miał wielu po sobie. Owszem podzielił Suderman to wojsko swoje na trzy części: nayznacznieyszą z działami sam ku Derptowi prowadził: Maurycego Wrangela z wyborami piechoty i jazdy ku Wendzie wysłał: a Karolsonowi (e) innych miał Inflanckich dobywać mocą, lub puszczeniem postrachów, rozkazał. Naprzód Dębiński z kolegami swemi, napadłszy Karolsona przy Karkusie, mocno przepłoszył: potym się pod Wende, na opatrzenie miasta i zasłonę jego od Wrangla udawszy, a za podślapieniem Szwedów pod miasto w liczbie siedmiu tysięcy, zwiódłszy z niemi bitwę, tak dobrze poraził, że z nich ledwo trzysta żywych uciekło (f). Ci zaś, których szablą niedosięła, pędzeni aż do rzeki Gawii, i na lody słabe nagnani, potoneli. Zabrano chorągwi iedenaste: Wrangel z niedobitkami ledwo uciekł. Chwałę zwycięstwa tego Dębiński z Wincentym Woyną starostą Inrurskim, rotmistrzem rotty Janusza xiążęcia Radziwiłła podczaszego Litewskiego (g) Jerzym Tyszkiewiczem, Ludwi-

(e) Był to syn tego z pobożnego łoża. ciej Zam. po polsku 291.

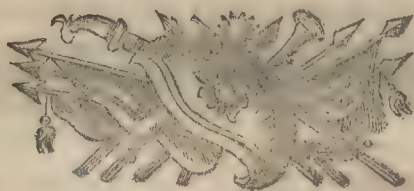
(f) Działo się to w miesiącu Stycznia R. 1601. Ex septe millibus vix trecenti fugaverunt. HEYDENSZTEIN: Rer. Pol. 366. --- Tenże w ży-

(g) Ten to sam zacny Woyna dopomagał potym Chodkiewiczowi do sławnego zwycięstwa pod Kircholmem w R. 1605.

R. P. Ludwikiem Weyherem, Wawrzyńcem Rudomi-
1601. ną sekretarzem królewskim, Farenbachem, Ty-
zenhauzem i Białłozorem podzielił (h).

(h) Zycie Zam. HEYDENS: | po polsku 291.

KONIEC KSIĘGI PIERWSZEY.



• TRESC KSIĘGI DRUGIEY

I. Różne bitwy Szwedów z Litwą, w których się
znayduie Chodkiewicz. II. Bitwa pod Koken-
bauzem: Janusz X. Radziwiłł z Chodkiewiczem szro-
dek w niej trzymał. Zwycięstwo nad Karolsonem. sy-
nem Sudermana. Kokenbauz, wzięty. III. X. Radzi-
wiłł hetman W. L. z Chodkiewiczem polnym, różne
zamki w Instantach odbierał. Ich prywatne zay-
ścia. Radziwiłł porzuca Instanty. Chodkiewicz z Faren-
bachem Rygi broni. IV. Król do Instant z hetmana-
mi koronnemi przybywa. Zamoyski nad oboym wo-
yskiem bierze komendę. Chodkiewicz mu do wszyst-
kich zwycięstw dopomaga. Niesforność woyska. Król
Chodkiewiczowi obronę Instant poleca. V. Małe sta-
rania seymowe o Instantach w R. 1603. Chodkie-
wicz na tym seymie gubernatorem Instant naznacza-
ny. VI. Xię Sudermaniński królem Szwedzkim ogłoszony
wchodzi do Instant. Chodkiewicz pod Re-
wlem i Derptem bierze Szwedów. Derpt, miasto i za-
mek im odbiera. VII. Zwycięża Linderfona przy
Weysenszteynie. Król mu po xieciu Radziwile buła-
wę wielką daie. VIII. Seym niespokojny w R. 1605.
Niechęć zasze narodu z królem i Moskiewska re-
wolucya daig okazyg Szwedom do nowych pra-
ktyk przeciwko Polakom. IX. Karol Sudermaniński
goruie

gotowie potężne wojsko dla wypadnięcia do Inflant nieubezpieczonych i niedbale trzymanych. X. Mansfeld generał Szwedzki pod Dyamentem. Korespondencya jego z Białozorem. XI. Prózne ustówanie Mansfelda. Ryga obleżona; okoliczności tego obleżenia. XIII. Małost wojska Polskiego na obronę Inflant pod Chodkiewiczem; bunt żołnierski usмирzony. XIV. Linderfon ciągnie na pomoc Mansfeldowi. Chodkiewicz tego udział częściami niszczy. XV. Karol Sudermanński łączy się z Linderfonem i oba ciągną pod Rygę. Niechęć Polakom bitwy wydać. XVI. Ryga obleżona powtórnie. Wierność Ryżanów ku królowi. XVIII. Chodkiewicz zbliża się ku Rydze. Rada Szwedów względem przyszłej bitwy. Królewski towarzysz poimany dać sprawę o małych siłach wojsk Polskich. XIX. Dziwactwa księcia Sudermanńskiego. XX. Chodkiewicz obozuje pod Kirchholmem. Szwedzi do niego ciągną; liczba ich wojska i uszykowanie. XXI. Xę Künlandzki przybywa na pomoc Chodkiewiczowi. Szyk i liczba wojsk królewskich. XXII. Fortele Chodkiewicza w oszukaniu Szwedów. XXIII. Bitwa pod Kirchholmem. XXV. Zwycięzca Chodkiewicz w Rydze rozporządzenia czyni: królowi oznajmuje. Odpis królewski. XXVIII. Ludzkość Chodkiewicza ku zwyciężonym. XXIX. Honory mu czynione w kraju i za granicą.



HISTO-



HISTORYA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA DRUGA

Tym czasem xę Sudermanński, wzięwszy Derpt zdradą, ruszył do Wolmaru z dywizją swoją, zmocnioną artyleryą, i czwartego dnia Lutego miasto oblegl. Trudno mu było dać odsiecz, dla małości piechoty, a niezmiernych śniegów. Uradzono ściągnąć się do Kokenhauzu, i tylko Dyamentu z Rygą bronić; zwłaszcza, że oba te zamki i starostwa, iedno do xcia Radziwiłła, drugie do Dorohostayskiego, iakom wyżej mówił, należały; a Stanisław Białozor podkomorzy U-

R. P.
1601.

N

picki

R. P. 1601. picki nad ludźmi marszałkowskimi; Woyna nad Radziwiłłowickimi miał komendę, których ludzi więcej było, niżeli rzeczypospolitey. Dębiński wyciągnął do Bebali starostwa także swojego; gdzie go Inflańczyk jakiś, zaprosiłszy na obiad, gdy się mniey zdrady w domu gościnnym spodziewał, Szwedom wydał (i). Suderman, korzystając z małości woysk Litewskich, dobywszy Wolmaru, Rumborga, Kremen, Zygwolta i Treydeny zamków, przystąpił do Kokenhauzu: część ludzi swoich pod Medemem Inflańczykiem, i Hillonem Anglikiem posłał do Nowego młyna, dla przejęcia komunikacyi Ryżanow z Dyamentem. Wzięto szturmem miasto Kokenhauz; zamek tak mocno się bronił, że go Suderman odłapiwszy, z częścią piechoty i iazdy do Wendy na seym Inflański odszedł. Korzystając z odejścia Sudermana, ciągnął Radziwiłł hetman wielki Litewski, wysłał Jana Sicińskiego pułkownika na opatrzenie zamku. Siciński przebywszy Dźwinę, idącego z żywnością i prochami Tyzenhauza zbił pod Stokmashoffen, i wozy mu pozabierał. Złączony potem z Januszem Radziwiłłem synem hetmańskim, który z sobą 500 iazdy, i coś piechoty przyprowadził, oba pod miasto, garnizonek Szwedzkim na 2000 ludzi wynoszącym, od Sudermana osadzone podłapili. Nadszedł i Dorohostajski marszałek Litewski

(i) Heydenszt: *rep. Pol.* 1367. w życiu Zam. 292.

tewski z pod Rygi z szczęściem ludzi swoich, pod sprawą Stanisława Białozora podkomorzego Ulickiego. Sam hetman wielki Radziwiłł z resztą ludzi niemógł się tak prędko przez Dźwinę, dla niedostatku promow i łodzi, przeprawić. Podłapał na odsiecz miastu Karolson, syn Sudermana, z szczęściem tysięcy Szwedow; lecz go Litwa z kłęką kilkuset ludzi odegnęła; i ścigając uchodzącego trzy mile, aż po zamek Erle, za przywodem Chodkiewicza (k), Janusza xięcia Radziwiłła, Eustachego Tyżkiewicza, dwu Białozorow, Stanisława wyżey wspomnianego z synem Gabryełem starostą Nowomłyńskim, Othona Donhofa, Dorohostajskiego, Jundzila, i Sicińskiego poraziła. Utracili Szwedzi w tej potrzebie 600 ludzi, dwa działa i cały oboz (l).

II. To gdy się działo, przyciągnęła do obozu dwuzwizy Chodkiewicza z osmiuset ludzi, częścią własnego zaciągu, częścią z ochotników złożona (m). Karolson chcąc sławy poprawić, umyślił znowu swoim obleżonym od Litwy pod Kokenhauzem, dać powtórna odsiecz. Uślyszawszy o tym hetman Radziwiłł, wysłał Chodkiewicza, który się sam na to ofiarował (n), z synem Januszem, dawszy im część iazdy i piechoty, aby

Nij nie-

(k) Był w bitwie pod Orlą Koriatowicz w MS. o herbach pod tytułem *Gryff*.

(l) Heydenszt: 363.

(m) Tenże 396.

(n) *Chodkiewiczium ultro se offerentem*, Heydenszt: 369.

R. P. 1601. nieprzyjaciela spotykali. Chodkiewicz, uszedłszy milę, wysłał na wzwiady około 200 kozaków, od których zehwytany nieiakis Freidem, upewnił go, że nieprzyjaciel stoi o trzy mile, i że za dzień, lub za dwa naysprędzey przybędzie. Wrócił zatył Radziwiłł hetman Chodkiewicza z synem Januszem, dla mocniejszego spólnemi siłami liczniejszemu nieprzyjacielowi odporu: zwłaszcza gdy szpiegowie donieśli, i nieiakis Polak zbiegły z niewoli upewnił o następowaniu Karolsona, i że on na wstrzymanie zapędu iazdy polskiej, prowadzi piechotę pomieszaną z konnemi, a z nią razem ostrogi i wozy na zastonę. Wojsko Litewskie sprawione było o puł mili od obozu (o), przy wiosce spustoszoney proboszcza Kokenhauskiego; na pięć części. Jedną składali ochotnicy: Chodkiewicz z xięciem Januszem, którego mu hetman Radziwiłł dawał zawsze za rywala; szrodek trzymali (p): na prawym skrzydle z królewską iazdą stał Dorosłayski; marszałek wielki Litewski; na lewym Strabowski kasztelan Parnawski ze strzelcami i działami polnemi: za niemi sam hetman wielki Radziwiłł z wyborem iazdy: na tyle część piechoty z większemi działami na wzgurku; aby się łącniey ze wszystkich stron na nieprzyjaciela ogień puszczal.

(o) Działo się to w Czerwcu 1601 rano o godzinie siódmej. HEYDENSZT: na karle 369, THUANUS w Tom III. na kar. 963. *sub horam septimam; matutinam.* (p) HEYDENSZT: w życiu Zam. 293.

fzeczal. Othona Donhosa z pięćset piechoty i artyleryą ciężką przy mieście, a sto pięćdziesiąt Tatarow na straż obozu hetman zostawił. Szwedzi mieli piechoty 4000, a iazdy dwa tysiące (q) Karolson, ubiegłszy naprzód wieś ową pustą plebańską, i onę piechotę z działami osadziwszy, postawił połowę iazdy na lewey stronie tej wioski; resztę zaś piechoty z iazdą, nakształt półkryża gęstym szykiem sprawił pod lasem, tym końcem, ażeby, ieśli Litwa czoło mu złamie, z tyłu mógł na nią uderzyć. Piechota cała z działami ostrogiem była obwarowana (r). Herman Wrangel, Jerzy Kindener i Rosenberg prowadzili Niemców z Inflańczykami, w Derpcie, Wendzie i Parnawie zaciągnionemi: sam Karolson (s) przywodził konnym. Zaczęła się bitwa od lewego nieprzyjaciół skrzydła, które złożone z Niemców, i Inflańczykow wpadło pierwsze na Chodkiewicza z Radziwiłłem (t) tak żwawie, że Litwa tyl podawać, i dział odbiegać poczęła. Chodkiewicz widząc niebezpieczeństwo, zpiąłszy konia ostrogami: zatrzymał zbiegow owych, i pierwszy na ufy Inflańskie, mężnie mu kroku dotrzymujące, z usarzami natarł (u). Niemogąc wytrzymać impetowi iazdy nalezey nieprzyjaciół, napród się mierzal.

(q) HEYDENSZT: tamże *oillatores Radivilo sinistro late et eorum se opponunt* THUANUS (r) HEYDENSZT: 369. (s) THUANUS w Tom III. HEYDENSZT: tamże. (u) Carolus Chodkiewiczus (t) Chodkiewiczus cum po- *inclinatos suos cernens, admittit*

R. P. 1601. zacząć w liniach, potym powoli tył podawać począł (w). Tym czasem Dorohostajski gęstym szlakiem nacierał na Karolską, który zostawiwszy na lewym skrzydle swoim piechotę i działa, z wyborem jazdy naszym z boku zachodził. Strabowski ze strony swojej szczęśliwie także prawe skrzydło łamał: a sam hetman Radziwiłł, na utrzymujących jeszcze ostatki Szwedów nacierając, do końca ich z placu z wielką klęską zegnał. Legło w tej potrzebie Szwedów 2000, ze szlachty Inflańskiej 60 (x), zabrano 12. sztandarów, dział 33. Z wojska Litewskiego zginęło 80: było rannionych ciężko, którzy potym z ran poumierali 20. (y), z znaczniejszych zabity Sokoliński staroście Uświacki. Ze Szwedzkiej strony wzięci w niewolę Jerzy Kindener, Rosenberk, Tomasz Berk, Wilhelm, Wirgand, Franciszek Warda, Herman Wrangel, Tyzenhauz i kilku Groenlandczyków (z). Trwała potyczka, od siódmej zrana aż do drugiej z południa. Wkrótce też i miasto Kokenhauz poddało się zwycięzcom, niemogąc dalej głodu wytrzymać.

III. Po

so equo eos sitit, & ipse pri-
mus in Livones incubuit, qui for-
titer impetum sustinere. THU-
ANUS w Tom. III. 963.

(w) *Hastatorum impetum e-*
quitatus non ferens, primum tu-
multuavi, post terga vertere
lento gradu capis. HEYDENSZ:
369.

(x) Kolia: *Fasti Radziwiłł,*
69--- casis duobus eorum mil-
ibus, praelio vicit. --- Ab his
mille Sveci & Germani cissi
sunt. THUANUS, w Tom. III. na
kar. 964.

(y) HEYDENSZ: na kar: 369.

(z) THUANUS w Tom III. na
kar. 964.

R. P. 1601. III. Po tej wygranej, Chodkiewicz dobyłszy Treyden i Żygwoltu, gdzie ledwo było 60 ludzi garnizonu Szwedzkiego, wrócił się do obozu hetmana wielkiego Radziwiłła, który tymczasem wyszedłszy z Kokenhauzu pod Wendę, miasto to, po dwudniowym oblężeniu, opanował (a). Złączeni oba hetmani udali się pod Rumborg. Pomnożył wojsko Litewskie Fryderyk książę Kurlandzki, kilkaset ludźmi: wszakże oblężeni nie tylko poddać się niechcieli, ale czyniąc z zamku potężne wycieczki, mocno ludzi hetmańskich psuli. Chodkiewicz z księciem Kurlandzkim prywatną powagą (b), bez dołożenia się hetmana wielkiego, wysłali trębacza do garnizonu z perfwazją, aby się poddał: tego oblężeni przeciwko prawu narodów w zamku zatrzymali. Wskazał Radziwiłł do oblężonych, aby zatrzymanego trębacza wydali; co oni uczynili, wypuściwszy go z miasta z zawiązanemi oczema. Niechętnie przyjął Radziwiłł ten Chodkiewicza, jako młodszego kolegi, postępek: i lubo miał sprawiedliwe w utrzymaniu prawa swojego i subordynacji wojskowej przyczyny, pochodziło to jednak po części z okazji przeszłych obu tych znacznych domów emulacyi. Ta w narodzie naszym nie przerodzo-

(a) HEYDENSZ: 370.--Gdy od Szwedów. Kolia: w MS. o hetman W. X Litt. Radziwiłł herbach pod tytułem *Gryff*.
szedł pod Wendę, Chodkiewicz Treyden i Sigwalt wzięli
(b) Tenże tamże.

R. P. 1601. rodzona matka w szkody i niedbalstwa publiczne, to na owczas sprawiła, że Rumborka obleżenie skutku nie wzięło (c). Wiedząc Radziwiłł, że Zamoyjski, uproszony na tę wojnę od rzeczypospolitey, iakoim wyżej mówił, wkrótce nadciągnie; i że on iako hetman koronny nie da sobie wziąć ręki, udał się naprzód do Wendy, potym do Kokenhauzu, czekając tam na niego, aby mu dobrowolnie zdał komendę nad ludźmi Litewskimi. Niektórzy powiadaią, że Radziwiłł był przymuszonym śpieszyć do Litwy na trybunał, gdzie go przeciwnicy o znaczną jakąś pieniądze sumę pozwalali, za powodem Chodkiewicza, emulacją do mu swóiego z domem Radziwiłłowskim utrzymującego. W czym atoli, prócz lekkiej we dwu pifarzach wzmianki, dokładney wiadomości powzięć niemożliwiny (d). Tym czasem Chodkiewicz uwiadomiony, że Suderman już do uyscia Dźwiny

(c) *Post irritam obsidione* J. K. Mei Stan. Aug. z którego to okoliczności i innych wiele, iako niżej obaczył, wybrałem. Małkiewicz był świadkiem tego oczewistym co pisał.
(d) *Radziwiłł in tribunali, grandis pecunia summa, ut putabatur annulorum operatione peremptoria obiecta fuerat.* HEYDENSZT: na kar. 372. --- *Radziwiłłus domum rediit, a Chodkiewiczio, uti iactabatur, ad tribunal vocatus TAVAN. w Tom. III. 967.*

ny rzeki z 64 okrętami przypłynął, udał się pod Rygę ze swoimi ludźmi. Zaufane też w dzielności wodza, a ujęte datkiem i ludzkością jego innych panów Litewskich poczty, poszły pod jego buławę (e). Przy końcu Sierpnia podstąpił Suderman pod Rygę z potężnym wojskiem, na siedmnaście tysięcy wynoszącym (f) Chodkiewicz, umowiwszy się z Farensbachem, wziął na siebie straż zewnętrzną miasta, i położył się obozem niedaleko, obwarowawszy go wałami: Farensbach obronę zamku na siebie przyjął (g), Wyśłał Suderman dzieśięć tysięcy piechoty do dobywania obozu Farensbacha z Chodkiewiczem; lecz z kłóską zawsze odegnany, straciwszy ludzi na 1200, po spaleniu wszystkich okolic Ryskich, udał się do obozu pod Nowy młyn, zkąd na zamek Dyamenński próżne usiłowania czynił (h). Nakoniec za odebraniem nowiny o zbliżeniu się króla Zygmunta z hetmanami koronnemi Zamoyjskim i Żółkiewskim, uszedł śpieszno do Rewla, odbiegając w podróży wozow koni z ciężarami, a z tamtąd do Szwecyi na zebranie liczniejszych wojsk popłynął. Reszta ludzi jego do Derptu od xiążęcia z Nalsawu zaprowadzona.

O

IV. Po

(e) CZARLIŃSKI w kaz. po- grzeb --- *Chodkiewiczus Rigam contendebat, quem & ceteri se- uti & sic universi.* HEYDEN: 370.

(f) HEYDENSZT: w życ: Za- moyskiego po pol: na kar. 283.

(g) Dawid Hilchen w życiu Farensbacha drukowanym w Zamocściu R. 1611. HEYDENS: w życiu Zam. 293.

(h) HEYDENSZT: w życiu Zam. 293.

R. P. 1601. IV. Po odstąpieniu Sudermana od Rygi, zdało się Chodkiewiczowi ciągnąć z wojskiem za Dźwinę, dla złączenia się z królem i Zamoyskim, którzy już do Selburga przyjeżdżali. Wyprawieni naprzód ludzie: Chodkiewicz z niektórymi zatrzymał się jeszcze w mieście, mając na to oko, ażeby nagle Sudermana z tamtąd odeyscie zdrady iakowey za sobą nie pociągnęło. Przybył król Zygmunt do Selburga na końcu miesiąca Września 1601, gdzie się zaraz wojska koronne z Litewskimi połączyły. Radziwiłł hetman wielki Litewski, zdawszy komendę Zamoyskiemu, odjechał do Litwy z synem Januszem. Prawie przez piętnaście miesięcy (i) dopomagał Chodkiewicz hetmanowi wielkiemu Zamoyskiemu do wszystkich tego zwycięstw. Odebrane Szwedom zamki i miasta, prócz wielu pomniejszych, Felin, Wolmar, Weyfszšteyn czyli Białymkamien (k) tak dalece, że z całych prawie Inflant i części Estonii, prócz Narwy, Parnawy, Rewla i Derptu woj-

(i) *Zamoiscius cum bienni-um fere inter summas difficultates rempublicam gessisset.* HEYDENSZT: 386. To się ma rozumieć od czasu seymowego, kiedy był uproszony do rozpoczęcia tej wojny. Albowiem Zamoyski przybył do Inflant 1601 w miesiącu Wrześniu, a powrócił do Polski w Grudniu Roku następującego.

(k) Wolmar dobyty R. 1601 18 Grudnia: Felin w R. 1602 17 Maja: Weyfszšteyn Roku 1602 27 Września. HEYDENSZTEIN w życiu Zam. z MS. bibl. Zał. tłomaczonym od X. Bohomolca. -- Sisa pomógł Zamoyskiemu w dobywaniu Wolmaru, Felina, Białego kamienia, Koiat. w MS. o herbach pod tytuł. *Gryff*.

ska nieprzyjacielskie wypłoszone. Wiele też wienien Żołkiewski, hetman polny koronny Chodkiewiczowi na owej sławnej pod Rewlem bitwie, gdzie na 5000 Szwedów pod komendą generała Reinholda Arnep Polską broń poległo. Nakoniec Zamoyski po różnych trudach, gdy się w niepłatnym wojsku na bunt zanosiło (l), a za wiśni rycerskiej sławie tego wodza czernili go przed królem, iakoby nań spisek żołnierski czynić zamyslał, postanowił opuścić tę prowincję (m). Niedoszły żadne ze Szwedami umowy; lubo i Suderman częstemi do Zamoyskiego listami pokoju żądać zdawał się, i Zamoyski był nie od tego (n): obie strony życzyły sobie zupełnych zysków. Zamoyski nalegał o przywrócenie pozostałych jeszcze miast i zamków w Estonii, która dawnymi prawami, a mianowicie uczynioną w R. 1601, prawną cesją Zygmunta III, iako króla Szwedzkiego (o), była Polsce uступiona. Suderman odpowiadał: iż żadnego z nich ustąpić niemyśli (p). Przychodziło zatem wyieżdżać z Inflant Zamoyskiemu ze zwycięstwem, lecz bez zakończenia tej wojny, i obwarowania dalszego pokoju traktem. Albowiem lubo Suderman tyle poniosł kłęsek, widząc jednak zakłócone rzeczy Polskie nie-

R. P. 1602.

O i j pła

(l) HEYDENSZTEIN w życ: Zam. po polsk. 297.

(m) PIASECKI

(n) Te listy znajdują się w HEYDENSZTEYNIE.

(o) Obacz wyżej na karcie 82 pod notą (l)

(p) HEYDENSZT. na karcie 384.

R. P. 1602. platnym woyskiem, a niezgodą wodzów, większą sobie pomyślność napotym obiecywał. Namysłat się Zamoyski, komu by na wyieździe swoim straż Infantant zostawił. Nie było w nich gubernatora, po śmierci Jerzego kardynała Radziwiła biskupa Krakowskiego, w Rzymie w R. 1600 zinarłego. Radziwiłł hetman wielki Litewski, prawnymi procesami w Litwie od Chodkiewiczów zatrudniony, i dla prywatney podobno z naszym Chodkiewiczem emulacyi, nie chciał komendy przyjąć. Żółkiewskiego hetmana pełnego straż granic od Turków i Tatarów w inną stronę odciągała. Rzucił więc oko na Chodkiewicza nieprzytomnego na owezas (q), którego cnoty i męstwa sam na wojnach Wołoskich doświadczył (r). Wiedział dobrze o wielkim królu Zygmuncie w osobie jego zaufaniu: żeby jednak rzeczy szły swoim porządkiem, napisane były od króla dwa listy, jeden do Radziwiła, drugi do Chodkiewicza hetmanów, ieśliby starszy kolega straży tej prowincyi podjąć się nie chciał. Miał oba te pisma Niemcewicz, któremu Zamoyski osobne także listy do tychże hetmanów powierzył, ofiarując zupełny rząd woyska pierwszemu, gdyby przybyć do obozu miał wolą. A że Radziwiłł znajdował się

na

(q) HEYDENSZT. 186.
(r) HEYDENSZT. w życ. Zamoyskiego po polsk. 297 Zostawiony, od Zamoyskiego re-

gimentarzem w Infantach. Kolał. w MS. o herbach pod tytułem Gryff.

na owezas na białej Rufi, wyjechał Niemcewicz prosto na Zimudź do Chodkiewicza, i listy mu królewskie oddał. Przyjął chętnie Chodkiewicz powierzony sobie urząd, i wnet z bratem swoim Alexandrem we sto koni do Infantant przybył; gdzie za staraniem Zamoyskiego, a swoją hojnością, część uchodzącego woyska dla niedostatku płacy zatrzymał. Zamoyski zaleciwszy następcę swego, i staranie mu Infantant imieniem królewskim oddawszy, udał się do Polski, około świąt Bożego narodzenia (s).

V. Tym czasem zwołany sejm w R. 1603; na samych prawie, o wakujące urzędy zabiegach, a z tą natężenią wzajemnych między możnieszami zawisłości, a ku rozdańcemu niechęci zakończył się bez skutku. Pomnożyły hałasów i zamieszania domowa w religii różnowierność między katolikami i grekami dyzunitami: a co każdego seymu wieczną bywa do mówienia materią, skargi na duchownych (t). Zapomniano zgola o pomnożeniu woyska, opatrzeniu dla niego należytej i trwałej na dalszy czas zapłaty. Dobro powszechnie nie miało obrońców, mając wielu stróżów: liche tylko podatki na poparcie wojny Inflanckiej uchwalono (u), z których się ledwo wypłacić mogła Rzeczpospolita, ludziom wojskowym zadłu-

(s) HEYDENSZT. na karcie 388. (u) Vol. Leg. II. w uniwersale poborowym R. 1603. na (t) PIASECKI 249. i daley. kar. 1576.

zadłużona. Znaleźli się jednak między Polakami i Szwedami rozumni, króla i dobro krajowe kochaący, którzy mu radzili, ażeby korzystając ze zwycięstw Zamoyskiego z kolegami Żółkiewskim i Chodkiewiczem, wojnę tę co najsilniej popierał. Nie było zaś nad ową porę lepszej okoliczności. Przytarci Szwedzi tylą poniesionymi klęskami, nie mieli sił zdolnych przynajmniej na czas: upadała w Szwecyi partya Sudermańska niepomyślną dla niego wojną: Polacy odzyskaniem prawie całych Inflant ukontentowani, mogliby się łatwo pociągnąć do większych poborów, gdyby ich król głaskać umiał, a ze swojej szkady przyłożyć się nie żałował. Na ostatek ochota i dzielność Chodkiewicza, na pierwszy ten plac hetmaństwa i gubernii wstępującego, pewną pomysłowość rokowała. Trzeba było królowi, według dawanej rady, w tym Szwedów osłabieniu, wnieść z jednej strony lądem do Finlandyi, a z drugiej flotę posłać. Lecz gdy on z przyrodzenia dointryga, w zdaniach swoich zacięty, a przytym skąpy, z własnego skarbu, z którego sypał na niepotrzebne muzyki i marnotrawstwa chemiczne (w), nic przyłożyć nie chciał, a Polacy też odzyskawszy po wielkiej części Inflanty, jedni przez nienawiść i podejrzenia ku królowi, drudzy nie przenikając głębiej myśli Sudermana, zbraniali się dawać podatki

(w) PIASECKI

datków; minęła pora tak ratowania wypadającej z rąk królewskich Szwecyi, iak statecznego napotym odzyskaney prowincyi Inflańskiej zatrzymania (x). Naywiększą przecie seymu tego było zaletą, że na nim staranie wojny ze Szwedami, oraz administracyą Inflant Chodkiewiczowi z powszechnym stanów ukontentowaniem król powierzył.

VI. Do tychczas Karol książę Sudermański sprawował państwo Szwedzkie pod imieniem regenta z najwyższą władzą. W krotce za powrotem swoim po niepomyślney wyprawie, zatarłszy różnemi pozorami płamę nie dobrego sprawowania urzędu wodza, tyle dokazał, że go przeciwna Zygmuntpowi fakcya królem obrała, i obranie to wiarołomne przed narodem ogłosiła (y). Nowy król, chcąc pierwiastki wydarney synowcowi korony chwalebnym iakim ozdobić dziełem, wysłał znowu do Inflant wojsko, gdzie mała nader, bo tylko z tysiąca trzechset ludzi złożona garstka pod sprawą gubernatora Chodkiewicza stała (z). Nieustraszony wódz większością nieprzyjaciół, czynił ile mógł na danie im odporu. Trudy jego i prace w tych okolicznościach poniesione, długiego pisma dziełem spółczesny pisarz Possel być powiada (a). Roznosiły po całej prowincyi trwogę i spustoszenie Szwedzkie wojska: ści-

R. P.
1603.

1604.

(x) PIASECKI 262.

(y) PIASECKI pod R. 1604 na kar. 261.

(z) JACZYŃSKI w MS.

(a) POSSEL w MS. bibl. Zał. 561.

R. P.
1604.

gał ich wziędy Chodkiewicz, i wszędy szczęśliwie z niemi się potykał. A naprzód pod Rewlem przy klasztorze Paz nazwanym, tyfiąc pięćset Szwedów zachwyciwszy, wyciął ich w miesiącu Sierpniu (b). Potym za nastąpieniem wczesniej nader i frogiey zimy, gdy rzeki i jeziora liczne w owym kraju pomarzły, postąpił pod Derpt. To miasto ludne i dosyć obszerne, leży nad rzeką Embek, mając potężny zamek, samym przyrodzeniem prócz sztuki, moeno obwarowany. Zebrałi się tam po odiezdzie do Szwecyi Sudermana pozostali generałowie z licznym ludem. Chciał z niemi Chodkiewicz o poddanie się dobrowolne traktować; lecz oni ufając idącym posilkom trzymali się na miejscu: tym czasem częstemi wyściczkami oblężęnców trapiłi. Przychodziło Chodkiewiczowi na ich dobyte użyć wszystkich męstwa i sztuki fortelow. Po kilkudniowym uporczywym szturmie nadeszli Szwedzi w liczbie 4000. Tych Chodkiewicz napadłszy pod Rachiborzem i do 1600 wyciąwłszy, wrócił się do miasta, (c) potłukł mury, i wojsko tam swoje na zimowe stanowisko wprowadził (d). Wydało się, iako w tej okoliczności, tak w wielu innych doby.

(b) Jacyński w MS.

(c) Jacyński w MS.

(d) PosseLIUS 561 --- To opisane oblężenia Derptu i dobytcia, dosyć słucho; i od PosSELA tylko namienione, nie-

mogłem dokładniej, dla niedostatku piśm, czytelnikowi podać. --- KOŁAŁ w MS. o herbach pod tyt Gryff. w R. 1604 zostawczy reymentarzem od Zamoyckiego Derpt opancıwał.

R. P.
1604.

dobyciach miast i zamkow, chwalebne wodza tego pomiarkowanie. Nie użył on zwyczajney na miasto wzięte szturmem, według praw żołnierskich surowości, tracąc, lub w frogą niewolę zabierając poimańcow. Darował życiem cały garnizon: niektórych officyerow własnymi końmi na granicę Estonii odesłał; a za weyściem iego do miasta, każdy obywatel, każda plec i stan ludzi, iakby w nayspokojniejszy czasie, wolny od gwałtow i rozpuszty żołnierskiej, prawa swoje w całości zachowane być widział (e).

VII. Ledwo ziarna zeszła, znowu niedobitkowie Szwedzi, zebrawszy w znaczney liczbie pogromione w roku 1604 pod Derptem, i na innych miejscach woyska, niszczyć prowincyą Inflańską pustoszeniem i łupieństwem poczynali. Trudno było Chodkiewiczowi potykać się z niemi wstępny boiem; ponieważ Linderfon wódz Sudermana, świadomy dobrze, że mu pole zawsze było przeciwnie, unikał bitwy, czekając na więkze ze Szwecyi posilki. Nakoniec, po długich gonitwach, doścignął go Chodkiewicz u Weisenszteyna (f), miasta wziętego przed dwoma laty w Estonii, przez Zamoyckiego, i sprawiwszy swe wojsko

(e) Wiersze i inne piśma izkolne pod tytułem. *Laurus immortalis ad sanotaphium Caroli Chodkiewicz Sc. posita a Raphaeli Skorutski nomine gymnasij Nesvisien. S. J. bez roku.*

(f) Jacyński Porro ad Białymiech anno 1604. 1. 7bris, 7 millia Svecorum cecidit, submisso Joanne Eustachio Tyżkiewicz cum 700.

R. P. 1604. sko do boju, zbił nieprzyjaciela na głowę, i oboz jego opanował. Wkrótce też potym, gdy ciż Szwedzi podstąpili pod to miasto z wodzem Eweryktonem, naprzód ich od oblężenia odegnał: potym wydawszy bitwę, pięć tysięcy na placu położył, swoich nad 40 nie straciwszy (g). Te pierwiastki zwycięstw dały pochop Zygmuntowi królowi, że mu w nadgodę zaśluga buławę wielką Litewską, po zeyściu Krzysztofa xiążęcia Radziwiłła wojewody Wileńskiego na seymie Warszawskim R. 1605 ofiarował (h). Uprzedziły tę łaskę królewską powszechnie wojewodztw żądania, mianowicie Wielkopolskich, które w instrukcyi swoiey, ze Szrody posłom na seym następujący podaney usilnie królowi Chodkiewiczza zalecały (i). Oświadczył na tymże seymie wysłokie o Chodkiewiczzu zdanie, z zaleceniem go królowi waleczny ow hetman

(g) POSSELIUS tamże. NIE- siecki Tom I. -- PIASECKI na kar. 262 --- Koriał w MS. o Chodkiewiczowi. Ta instrukcyja, iako też i akta seymowe znaydują się w MS. bibl. Zał. Nro. 322. Koriał w MS. o herbach pod tyt. *Gryff*.
(h) Radziwiłł umarł w R. 1604 iako świadczy PIASECKI 262 i Koriał, *in fastis Radziwiłłianis* na kar. 71. Instrukcyja wojewodztwa Bełzkiego na seym 1605 zaleca mocno swoim posłom, aby prosili króla o oddanie buławy wielkiej Litewskiej i innych urzędów wojakowych. Podczas całego seymu wzmiankowanego przypominali ustawicznie posłowie

królowi oddanie buławy, która dopiero oddana po seymie Chodkiewiczowi. Instrukcyja, iako też i akta seymowe znaydują się w MS. bibl. Zał. Nro. 322. Koriał w MS. o herbach pod tyt. *Gryff*.
(i) JP. staroście Zmudzkiemu za wielkie i pilne z łaski bożej szczęśliwe posługi podziękować, i J.K.Mci. prosić, aby król Imć na jego posługi mieć miłościwe baczenie raczył. w MS. bibl. Zał. Nro. 322. na kar. 9.

hetman Zolkiewski (k); owzem od samego tronu zupełną meśtwa swojego i zaślug wojennych w Infantach odebrał pochwałę (l). Pamiętny na to Chodkiewicz, od kogo noszona buława w ręce mu się dostała, szacując rycerski umysł syna Radziwiłła zmarłego hetmana i kolegi swojego, dokazał tyle wstawieniem się swoim za nim z Leonem Sapiehą, kanclerzem wielkim u króla, że mu buławę polną, lubo nie zaraz (m) oddał. Ta bądź grzeczność, bądź przyjaźń Chodkiewiczza ku xięciu Krzysztofowi synowi hetmańskiemu, mimo emulacyą obu tych domow, a dawnieysze z oycem jego i bratem Januszem, tudzież potym z tymże Januszem za rokofzu zatargi, zawżse trwała, iako się z tym sam xżę Krzysztof w liście do Leona Sapiehy, w słowach pełnych poszanowania ku Chodkiewiczowi na potym oświadczał (n).

Pij VIII.

(k) W mowie na seymie 1605 mianey w MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 58. bibl. Zał. Nro. 405. Zolkiewski po śmierci Zamoyskiego wielką, xżę Krzysztof Radziwiłł po postąpieniu Chodkiewiczza na wielką, polną, Sapieha po śmierci Chodkiewiczza, wielką buławę w lat kilka pobrali.

(l) W propozycyi podaney na seym od tronu R. 1605 w MS. bibl. Zał. tymże, na kar. 32.

(m) NIESECKI w Tomie III. pod tyt. *Radziwiłł* na kar. 820. -- Zygmunt III nie zaraz rozdawał wakujące buławy,

o co na niego rokofzanie w roku 1606 uskarżali się. Znać to z repliki na respons królewski, która się znayduje w MS.

bibl. Zał. Nro. 405. Zolkiewski po śmierci Zamoyskiego wielką, xżę Krzysztof Radziwiłł po postąpieniu Chodkiewiczza na wielką, polną, Sapieha po śmierci Chodkiewiczza, wielką buławę w lat kilka pobrali.

(n) Zali się Sapieha hetman W. L. w liście swoim do xięcia Radziwiłła koegi z Tołoczyna 7. Aug. 1625 pisanym, w te słowa „Dawo mi „znać, że W.X.Mc P. Wachowski, która się znayduje w MS.

R. P. 1605. VIII. Nie odrażały Sudermana od podbiłania Infant pomieszone pod Derptem i Weyfersztey-nem kęski: wiedział on dobrze co się w Pol-fcze działo; i iako na złożonym na końcu Sty-cznia roku tego 1605 seymie, prywatą z ambi-cyą głos oyczyny wołającej o ratunek załumi-ła. Ozywały się na nim same tylko przeciwko królowi, lub za królem głosy: rozsiewano wszę-dy, że król za życia ieszcze swoiego umyślił dać za następcę tronu Władysława syna; i że o no-wym

„ragwłą ściąganie w mey
„dzierżawie Markowskiej u-
„kazał. Zty to rok powiada-
„iā, gdy wilk wilka każe, i
„ia w swej krwawey dawney
„wyłudze, Inbobyń i het-
„manem wielkim niebył,
„więc nieradbym bezprawia
„cierpieć. Proszę tedy W.X.
„Mc, abyś tey chorągwi za-
„raz ustąpić kazał. z dzie-
„żawy mey, i szkody nadgro-
„dzić, gdyż rozdawanie mieysc
„na ściąganie, mnie hetma-
„nowi wielkiemu należy, a
„niekomu innemu.
„Radziwiłł tak na ten punkt
„odpisał. „Co się Markowa
„i ściągania w nim tycze,
„wiem iā, że WMśc starczy
„na demnie laty, ale iā pro-
„feszyā hetmańską nad WMci
„dawniejszy. Tak tedy W.
„Mc, wiedz, że mi wolno by-
„to ściągania ukazować, po-
„kim był sam jeden hetma-
„nem w Litwie. A nawet
„wolno mi to bywało i za nie-
„boszczyka sławney pamięci
„J. P. Chodkiewicza, Który
„choć *eximius meritis, & lau-*
„*de bellica, hunc supremum*
„*militia gradum* dobrze pier-
„wey, niżli mi młodość mo-
„iā dopuściła, *meruerat*,
„przecież nigdy mey władzy
„tak nie ścisłał żebym lu-
„dziom na służbę R. P. idą-
„cym w dobrach iey ściąganie
„nia ukazować nie mógł: a
„ni mię też w tym upośle-
„dzał, żeby się ze mną przed
„wszystkiemi inżemi w ro-
„zdawaniu listow przypowie-
„dnich i w innych rzeczach
„woiennych (nie chowając
„mię sobie na pochwilek)
„znosić nie miał. &c. Te li-
„sty znajdują się w MS. bibl.
Zał. Nro, 399.

wym ożenieniu (o), a powtórnym z domem Austry-ackim związku Zamoyskiemu i jego partyzantom niemiłym, a wolności rzeczypospolitey przeciwnym sekretnie traktował (p). Pomnożyło ku niemu nie-chęci, iako wieczna materya nieukontentowania przeciwko królom Polskim, oddanie starostwa Brodnickiego Annie królownie Szwedzkiej, siostrze królewskiej, iakoby przeciwko prawu: które sta-rostwo po śmierci Działyńskiej wdowy, siły het-mana Zamoyskiego do szafunku królewskiego przy-fzło (q). Zachodziły niemniejszy zatargi między kandydatami do wakansow duchownych (r). A tak gdy się obrady seymowe pełne skarg, nieukon-tentowania i podeyrzenia (s), na prywatnych tyl-ko przewlekaly i konczyły interesach, szły w za-pomnienie wszystkie publiczne sprawy, a stara-nie o bezpieczeństwo granic, mianowicie Inflań-skich zapomniane zostało (t). Wiedział prócz te-go Suderman, iako wzniesione w Moskwie roku przeszłego rozruchy, z przyczyny ziawionego Dy-mitra, o których potym mówić będziemy, wie-lu z Polskiego rycerstwa, dla prywatney chluby, a dla zysku i obietnic szalbierskich z krain wycią-gnęło.

(o) Anna Austryaczka cor-bus omnia permiscentes. Pia-ka Karola arcy-książęcia na secku 167.

(p) PIASECKI 167. (t) *Gravioribus negotiis prorsus derelictis, omnium con-*

(q) Tenże tamże.

(r) Tenże tamże.

(s) *Quarelis & suspicioni-*

sinium, praesertim Livonicorum, curam fuisse abiectam. PIASE-CKI tamże,

R. P.
1605.

R. P. 1605. gneło. Z kąd urażona sprawiedliwie Moskwa, czy, niła mu pewną nadzieję, że albo się z nią na Polaków, spolnych nieprzyjaciół złączy; albo przynajmniej rozerwany naród dwojaką wojną, nie będzie w stanie dania mu zdolnego odporu. Jakoż Borys Gudonow car Moskiewski, na początku jeszcze Szwedzkiej z Polakami wojny, choć mu i pozoru do urazy niedano, ani o Dymitrze słysząc było, zdawał się statecznie sprzyjać Sudermanowi (u), ciesząc się w rzeczy samej, że wszczęte między temi sąsiedzkimi narodami niezgody, niszcząc siły obu, drogę mu do odzyskania odebranych przez króla Stefana Iwanowi Wasilewiczowi Infantów torowały. Niedosyć na tym że ten Borys wspierał dawniej Sudermana przeciwko Polakom; i teraz świeżo dostarczał mu pieniędzy tajemnie, na zaciąganie tak swoich, iako zagranicznych przeciwko Chodkiewiczowi żołnierzów (w). Uraził się on, mianowicie na Polaków, że

(u) *Opportunum itaque sibi accidisse rebarur (Borissus) disfidium inter regem Carolum & Sigismundum, gaudebatque illud cruento bello inter utrumque regnum iam agitari. Initio regi Carolo amicissima quaesque deferrebat, dato libero per Ingermaniam cum exercitu transitu, iussu praefecto Pleco-viersi atque aliis, ut copias Suevicas suffestatione annone levarent. Iniesta quoque est spes faderis & belli communis ad-*

versus Poloniam suscipiendi. WIDEKINDI in bello Sueco Moscovitico na kar. 18.

(w) Karolus mając wojska na 14000, większą część cudzoziemskiego, których za Hordunowa przelzłego cara Moskiewskiego praktyka, otuchą, i posłkiem wielką summa pieniędzy nadzwyczaj więcej zaciągnął. Foliał drukowany w Krakowie 1605 pod tytułem *Nowiny z Infantów*.

na jego tronie Dymitra oszuśta osadzić chcieli (x), mimo uroczystych traktatów, w roku 1601 zawartych z Moskwą a Rzeczpospolitą przez Leona Sapiehę kanclerza Litewskiego, Stanisława Warszyckiego kasztelana Warszawskiego, i Eliaza Pielgrzymowskiego; mocą których traktatów pokoy na lat 20, między temi państwami miał być zachowany (y). Nie zasypiał Karol Sudermaniński i na interesa Pruskie. Niedochodzące dla niezgod wewnętrznych generały, a kłotnie też domowe w Prusach Brandeburskich, z przyczyny osadzonego na tym księstwie Jana Zygmunta Margrabi, dawały mu sposobność do wpadnięcia w prowincją Polską (z). Lecz Infantów bliższym były jego nuzurpacyi celem. O Prusach potym zamyślał (a).

IX.

(x) *Externis opibus bene factus & are Borissus Hodon, infesti Litavis gentique Polona praestita opis, fidet, iusti ac tutaminis ergo, conanti solum Dometrio ad se patrum Carolomachia czvli wierz łaciński* Grudziądzkich z Krakowa 28 Maia 1605. z MS. bibl. król. Nro. 6. na karcie 3. *Dilapso proximo absque fructu terrarum Prussiae conventu, Mariaburgi habito, cum dato ordinum Prussiae ad nos responso de alio ter-*

o bitwie Kircholmskiej, napisany imieniem Krzysztofa Zawiszy podskarbie Litewskiego, od Wawrzyńca Boiera, Szweda jezuity, profesora poetyki w Wilnie, drukowany tamże w R. 1606 przez Tomaszę Lewickiego.

(y) Obacz list tych posłów do króla, datowany z Moskwy R. 1606, 16 Marca w MS. bibl. Zał.

(z) List króla do mieszczan

(a) Obacz niżej pod R. 1608.

R. P.
1605.

R. P. 1605. IX. Tak kiedy Polska, domowemi niezgodami i nieufnością ku królowi Zygmunтови rozerwana, pominawszy staranie o Infantach, patrzy tylko obojętnie na Moskiewskie rozruchy, Karol książę Sudermański, zebrał do 14000 wojska, częścią krajowego a najwięcej cudzoziemskiego, z Niemców, Francuzów, Anglików, Niderlańczyków złożonego (b). W tym wojsku Sudermana znajdował się raytarów nie tak dalece potężny szereg, piechota ciężniejsza i dosyć mocna; w której lubo było poczęści braku, przecież całe wojsko Polskie liczbą i siłami przewyższała (c). Przylądował Suderman z całą tą potęgą na początku miesiąca Sierpnia na brzegi Inflańskie, w pięćdziesiąt kilka okrętów, mając z sobą generałów, Fryderyka hrabiego Mansfelda, Andrzeja Linderfona, Fryderyka księcia Luneburskiego, któremu był dawniej w posagu z córką swoją księżną Kurlandyi i Siemigalii; w nadzieję onych podbicia, przyobieczał (d). Przyszła z nim razem niezmierna moc prochów, strzelby różney, koni i dział, między którymi dwa osobliwszey wielkości i naysposalsze, jedno *diabłem*, drugie *diabłą matką*, nazwane

(b) *Contrahit in bellum pedumque equitumque catervus Germanos, Batavosque, Caledoniosque Britannos, Inde suos armat Suecones Finnosque Gothosque*
Carolomachia,

(c) List Chodkiewicza do króla z obozu pod Welmierzem 17. Września 1605 z MS. królewsk. Stan. Ang.

(d) *Carolomachia*

zwane były (e). To wojsko swoje podzielił Suderman na trzy części. Z pierwszym udziałem, złożonym z kilku tysięcy ludzi (f) popłynął Mansfeld pod Rygę i Dyament na 35 statkach. (g) Linderfon drugi generał wysiadłszy u Rewla ciągnął z 5000 ludzi ku Rydze, dla złączenia się z Mansfeldem (h). Sam Suderman z pięcią także tysięcy zbroynych wynurzył się u Parnawy (i); bo licząc łożnych i wojskową czeladź, było ich około dziesiątką tysięcy (k). Wszystkie zamyśły nieprzyjacielskie zmierzały do opanowania Rygi, miała bogatego, handlownego, lepiej nad inne opatrzonego; od którego wzięcia cała Szwedów pomysłność w Infantach zawiśła, Niebyło w nim atoli należytego, iak potrzeba, opatrzenia; ponieważ się miało nie spodziewało, aby tak nagle od nieprzyjaciół zostało oblezione (l). Znajdowało się w nim przecie do kilku tysięcy mieszczan, zdolnych iak-

R. P. 1605.

Q kol-

(e) --- *Disium illud nomine demon, demonis hac mater.*
Carolomachia.

(f) Foliał druk: pod tytułem *Nowiny z Infant* do czterech tysięcy kładzie. --- Chodkiewicz w liście do króla pisanym z obozu pod Felinem 3. Września 1605 nie wymieniając liczby, te słowa pisze: *w kilka tysięcy*. Foliał z bibl. Helzberskiej Krasickiego xcia biskupa Warmińskiego 5000 wyraża. --- Drugi Foliał liczy-

bę piechoty 4000, raytarów 200 kładzie.

(g) MS. KRASICKIEGO wyżej cytowany.

(h) *Nowiny z Infant*. --- List Chodkiewicza z pod Felina wyżej cytowany.

(i) Chodkiewicz w liście do króla 8 Września 1605.

(k) MS. KRASICKIEGO o bitwie pod Kirholm.

(l) MS. KRASICKIEGO tamże.

R. P.
1605.

kolwiek do obrony (m). Do tego Chodkiewicz, nie mając wielkiej nadziei w gminnych tych żołnierzach (n), na pierwsze zaraz odgłosy burzy Szwedzkiej, ażeby iakokolwiek zamek porządnym żołnierstwem zafilił, posłał tam sto wybrańców Szawelskich od xigcia Mikołaja Sierotki Radziwiłła wojewody Wileńskiego, za rozkazem królewskim danych, czterdzieści Szkótów królewskich, także kilkadziesiąt raytarów, których od Donhofa wyprosił. Nie było też wiele żywności (o): a toli dział i innej amunicyi podostatkni a co największa, wielkie do króla Polskiego w części miała przywiązanie, niesłuch ku Sndermanowi; krórego chystrość, obłuda, i tyranstwo tak się Ryżanom sprzykrzyły, że gotowi byli najśroźsze przykrości ponieść, niżeli się pod jego panowanie poddać (p). Nie był w tym stanie Dyament, forteca nadmorska o dwie mile od Rygi, będąca na owczas pod komendą Gabryela Białozora starosty Nowomłyńskiego, gdzie więcej do obrony nad sto pięćdziesiąt hayduków, i około sta chłopstwa nieznaydowało się (q).

X. Do te, więc naprzód fortecy nieprzyjacieli sily swoje obrócił (r) że była w bliskości Rygi,

(m) MS. KRASICKIEGO tamże.

(n) List Chodkiewicza do króla z pod Felina 3 Września 1605.

(o) List Chodkiewicza z pod Felina wyżej cytowany.

(p) MS. KRASICKIEGO tamże.

(q) MS. KRASICKIEGO tamże wyżej cytowany.

R. P.
1605.

gi, a za wzięciem oney łatwe stolicy samey opanowanie sobie obiecywał. Przybywszy do niej Mansfeld, 12 Sierpnia, wysłał po niej jakimś czasie trębacz z listem do Białozora, rozumiejąc, że się pogrozkami da ustraszyć, i zamek dobrowolnie podda. List jego w te słowa był po łacinie pisany (s) „Upominam ciebie mocno i szczerze, imie-

Qij niem

(r) Cui Friderice comes Mansfeldo classe praestas, Carolomachia.

(s) Ten list zostawił w MS. swoim Jan Posselius wyżej cytowany w MS. bibl. Zalus. Joachimus Fridericus comes de Mansfeld, dominus in Helderungen, dux generalis exercitus Sveciae, Gabrieli Bialozorio praesidiario Dinamentensi salutem.

Admonitum te serio volui nomine serenissimi Caroli regis Sveciae, domini mei clementissimi, ut Dinamundensem arsem, nullam interiecta mora in manus nostras tradas. Quod si feceris, salutem tuam, & omnium praesidiariorum consules, resque tuas cunctas sine damno & difficultate pro nostra clementia afferre curabis. Sin aliter a te factum fuerit, omnem in vos crudelitatem exercebimus, & nullum vivum evadere ex vobis inde sinemus. Aditemur quoque ut nec lapidem supra lapidem ibidem ex ruinis integrum posteritas videat: pra-

sertim cum vos nec alimonia sufficienti, nec bellicis necessariis instructos esse certo sciamus. Ceterum quo pacto propter vestram obstinationem, & contumaciam oblata misericordia contemnere aliis in exemplum debeatis, mox experiemini. Certiores nos itaque reddas quam primum de tua voluntate. Dabatur in castris ad Dinamentum 1605.

Respons

GABRIEL BIALOSORIUS
PRAESIDIARIUS DINAMENTENSIS, CAPITANEUS NOVI MOLAE
JOACHIMO FRIDERICO
MANSFELDO COMITI
SANITATEM.

Pro more vestro satis petulantius mihi meisque praesidiariis imperas, ut castrum Dinamentense tibi, Caroli Sndermanis ductis (quem in Suecia regem errone vocas) vicaris.

R. P.
1605.

„ niem nayiasnieyszego Karola, króla Szwedzkie-
go; pania mego naymilościwszego, ażebyś za-
mek

confestim, ac sine ulla interpo-
sita mora tradamus; alioquin
te nos omnes interfectorum;
arcemq; funditus eversum es-
se minaris. Graves sunt comi-
nationes, sed sine pondere, quae
facile perterrefacere possunt, ni-
si eiusmodi temerum larvas du-
lum cognitae haberem. Miror
temeritatem istam: quamvis mi-
rari desino, si ceteram tuam,
& impetitam considero. Tu
quis es? qui tactum timorem
tam audacter, ac tam proter-
ve nobis incutere audes. Cum
pueris, qui crepundis ludunt
tibi rem esse putas. Beatum
istud fulmen tuum scire vis,
quanti faciam? tantum nitti-
rum, quantum Salmoniticum pon-
tem: strepitum enim murmuran-
tis tantum, non tonantis perci-
pio. Neq; tu Titus Vespasia-
nus, neq; nos Hierosolima su-
mus, de quorum ruinis tu tan-
topere sollicitus es, ut lapides tam
accurate dissolvas. Verum nos
te hac cura atque molestia, in-
vante Deo, liberabimus. Quod
si Xerxis tibi copia ad ma-
num forent, alter Xantus flu-
vius illi intermedius, qui nos
distinguit, prius exotandus ex-
hauriendusque foret, dein ag-
gerum labores devorandi, quam
ad nos transires. Credo mi-
hi melius consultum tibi foret,
si de agro tuo prius servan-

do sollicito cogitares, quam de
alienis regnis depradandis, non
necessariam & impiam curam
susciperes, ut serani numinis
divini iram sed permolestam
ac gravem vindictam in te con-
citaras. De comitatu rebusque
nostris ceteris te, velut pere-
grinum, minus esse sollicitum
iubemus. Tum quod hac cu-
ra ad te non spectet, quem nos
cum promum condunq; nostrum
nunquam conduximus: tum
quod scire debeas, nos panem nec
atrum nec album a vicinis &
amicis nostris nondum emen-
dicasse, id quod te non ita pri-
dem a Rigenisibus fecisse haud
ignoramus. De cetero hortor
te, ne alterum ad me nuntium
cum literis mittas, nisi eundem
cruct affixum conspiceri cupias.
Cum enim Titus esse velis, o-
pus est, ut tali supplicio erga
tuos utamur. Venias quando
lubet: summo desiderio te expe-
ctamus, & ut eiusmodi ut sis,
qui tantum fontem edis, no-
scamus, ut pro merito tuo di-
gnis modis excipiamus. Gratia
tua, quam adeo liberaliter mi-
hi offers Dei beneficio non eges:
hanc tu aliis serves, non mihi.
Quod restat velim te meminisse,
vrauli, quod dictum est. No-
sce te ipsum, & respice. Da-
bantur Dinamonti Anno 1605.
27. Augusti.

R. P.
1605.

„ mek Dyament w ręce nasze bez odwłoki od-
„ dał. Jeśli to uczynisz, i siebie i wszystkich w
„ garnizonie zostających życie ocalisz; oraz wszy-
„ stkie sprzęty twoje bez szkody i trudności wy-
„ wiesz tobie, przez łaskę naszą, będzie pozwolo-
„ no. Co jeśli inaczej się stanie, doznacie na
„ sobie wszelkiego od nas okrucieństwa, i żaden
„ z was żywy nie wynidzie. Postaramy się, aże-
„ by potomność kamienia na kamieniu w zam-
„ ku tego zwałiskach niewidziała: wiedząc zwła-
„ szcza, że ani w potrzebny rynsztunek, ani w
„ żywność opatrzeni jesteście. Wreszcie, jakim
„ być macie napotym przykładem wzgardzo-
„ nej zaciętym uporem litości naszej, wkrót-
„ ce doznacie. Upewni nas zatym najtychley
„ o swoim przedsięwzięciu. Dań w obozie pod
„ Dyamentem „ Mężny Bialozor, który się bro-
„ ni i potęgi Szwedzkiej, dalekoż bardziey papie-
„ rowych nie lękał pogroźek, w te słowa Mans-
„ feldowi odpisał. „ Obyczaiem waszym dosyć zu-
„ chwale mnie i żołnierzom moim rozkazuiesz,
„ ażebym zamek Dyament tobie, Karola Suder-
„ manii xiążęcia (którego ty królem Szwedz-
„ kim omylnie nazywałeś) namieśnikowi, bez
„ odwłoki poddał; inaczej grozisz mi wycięciem
„ ludzi, a ruiną fortecy. Ciężkie to są groźby;
„ lecz tak płocze, iż niepotrafią tych przerazić,
„ którzy się dawno marne postrachy znać nau-
„ czyli. Dziwnię się lekkości twoiej; lecz roz-
„ ważając i wiek twój młody, i małe rzeczy do-
„ świad-

R. P.
1605. „ świadczenie, dziwić się przestać. Ktoż ty ie-
„ fles, który taką nam trwogę wrazić nieczu-
„ mnie i zuchwale odważał się? Z chłopię-
„ tami podobną igrającemi sprawę mieć rozu-
„ miesz? Pioruny te twoje tyle u mnie waga,
„ ile ow most Salmonski: szum tylko mruczą-
„ cego, nie grzmoty słyszę. Anis ty ow Tytus
„ Wespazjan, ani my Jerolimę, o której ro-
„ zwaleniu tak się kłopotisz, ażebyś w niej ka-
„ mienią od kamienia pilnie rozłączał. Mamy na-
„ dzieję przy bożej pomocy, że cię od tej pra-
„ cy i troskliwości uwolnimy. Co gdybyś i sa-
„ mego Xerksa miał po gotowiu wojsko, dru-
„ giego Xanta, płynącą między mną a tobą rzekę
„ wypieść, i pierwej usypanych szanów pracowite
„ pozrzesz obrony, niżeli do nas przystąpisz. Le-
„ piej za radą moją o odzyskaniu własnych ma-
„ iątków pomyśleć, niżeli się zatrudniać obcych
„ państw łupieństwem, niżeli zadawać sobie prace
„ niepotrzebne, nieubożne, a poźną lecz ciężką
„ od Boga zemstę na sobie ściągające. O żywno-
„ ści i rynsztunku naszym żebyś miał wiedzieć,
„ uwalniamy cię od tej pracy, iako obcego
„ człowieka. Nie należy to zgoła do twojej wi-
„ domości, kiedyśmy ciebie za szafarza sobie nie-
„ wzigli. Wiedz o tym dobrze, żeśmy dotąd ani
„ czarnego, ani białego chleba od sąsiadów i przy-
„ iaciół naszych nie zebrali: iakoś ty niedawno
„ u Ryżanów zebrzał. Wreszcie ostrzegam cie-
„ bie, abyś mi drugiego człowieka z listem nie-

„ po-

„ posyłał, jeśli go na szubienicy nyrzeć nie chcesz.
„ Bo jeśli chcesz być Tytułem, trzeba żebyśmy R. P.
„ i my kaźni Tytułowej na twoich użyli. Przy- 1605.
„ bądź do nas, kiedy się podobaj: czekamy cię
„ z obojwizną żądzą: pokaż się w rzeczy tak
„ chętnym, iakoś się słowami nadął, ażebyś
„ należyte zaślugom twoim odebrał przyjęcie.
„ Dobroczynności twojej, którą mi tak hojnie
„ ofiarujesz, z łaski bożej nie potrzebuję: zachowaj ją dla drugich. Naostatek pomni na o-
„ wną przypowieść: znaj siebie, patrz na siebie.
„ Dań w Dyamencie.

XI. Po tej Białozora odpowiedzi, zaczął
Mansfeld szturmować z dział do zamku: lecz gdy
mu komendant puszczeniem zamkowej arma-
ty, wet za wet oddawał, odstąpił tego samego
dnia bez skutku, i do Rygi się obrócił (t). Dodał
ferca Białozorowi do wytrzymania szturmu Chod-
kiewicz hetman: albowiem napisał listy tak do
Ryżanów, iako i do niego upominając, ażeby by-
li dobrej myśli: że jeśli by nieprzyjaciel na nich
nacierał, tedy oni zbliży się bez pochyby dla da-
nia odświeczy, byleby tym czasem pierwsze przy-
najmniej jego zapędy wytrzymali (u). Dziwno
mi zatym, że Piaśnicki pisarz spółczesny, a z nie-
go drudzy, sławie mężnego Białozora uwłoczyli,
iako by on nierozmyslnie (w) zamek Dyament
Mans-

(t) *Explosis utrimque tor- mentis, sed nihil effectum* MS. KRAŚCICKIEGO.
(u) MS. KRAŚCICKIEGO wy-
żey cytowany.
(w) *Carolus Rigam corrus-*

R. P.
1605.

Mansfeldowi poddał, kiedy o tym przeciwne z piśm autentycznych, i bliższych tej sprawy dochodzą nas wiadomości (x). Podobniejsza do prawdy, że dopiero we dwa lata w niebytności Chodkiewicza wojną rokoszową zatrudnionego, stało się to Dyamentu poddanie z innemi z nami Inflańskimi. Nazajutrz, był to dzień 13 Sierpnia, wziędłszy Mansfeld z kilką okrętami do nyscia Dźwiny aż do Melgrafii, wysłał kilką set piechoty z jazdą, którzy się położyli obozem o koło

traiecit inttio mensis Augusti cum Mansfeldo comite, qui Dinamundam arcem maritimam Riga proxima a Bialtozor vice praefecto mareschalci Lituaniae Dorohostajski temero desertam statim occupavit PIASECKI pod R. 1605 na kar. 270.

(x) Bajer jezuita w wierszu o bitwie Kircholskiej drukowanym w roku następnym po tej bitwie, pisze o tej okoliczności.

Quaerit (Carolus) ab agresti Litavo, qui venit ab urbe (Riga) An Dinamundensem Mansfeldius occupet arcem?

Ille quidem, tentavit, ait, inculatus ab alto

Aggere, sed frustra, ne quid restaret inausum.

Ipsis praesidiis sat verba minacia scripsit.

Utro ne dederent salvis custodiis arcem.

Viribus admotis iuravit funditus illam

Se eversum, adeoque solo, neque desore vires, Equitum, ne lapidi lapis hercat ullus

At praefectus Gabriel generosa stirpe Bialtozor

Irrisistque minas, sannasque remisit amaras.

Tum demum Solymam illam Titus alter haberet.

Cum Dunae assiduus expleisset is haustibus amnem.

Potwierdza tę prawdę MS. KRASICKIEGO tegoż samego

czasu, kiedy się to działo, pisa-ny, gdzie te słowa widzieć 12.

Augusti venit Suecus ante ar-

gem Dinamundensem cum 35. navibus, quae se egregie defendit

duce domino Gabriele Bialtozor vice capitaneo cum 150

haydonibus circiter, 100 rusticis; expleta tormentis, sed nihil effe-

R. P.
1605.

koło szubienicy ku lasowi, a ukazawszy się po kilkakroć miastu na równinie, za danie z dział, a zranieniem i zabiciem kilku ludzi, nieważyli się podstępować tak otwarcie. Tymczasem wysłał dwu ludzi z trębaczem, dawszy im listy. Ci gdy się do wałów zbliżyli, i zdaleka piśmo owe z uszanowaniem pokazali; niektórzy z mieszczan, na wale stojących kazali im przystąpić: inni zaś, mianowicie szlachta, zaczęli wołać: „strzelaj do „tych złoczyńców, co nam po ich listach „i tak przykładem swoim drugich zapalili, że natychmiast dano ognia do posłańców. Uciekli oni do wałów, ranieni, iako wieść niosła, tak że dwóch ze szwanków umarło. Tym postępkem rozgniewany Mansfeld, wysłał podpalców na przedmieścia, aby na kilku miejscach podpalili domostwa. Zgorzał drewniany kościółek i wiatraki: ocalał jednak szpital S. Jerzego: owszem Mansfeld posłał jałmużnę dla ubogich, z obowiązkiem modlitwy do Boga, aby ich usiłowaniam dopomagał, podając miasto w ręce Szwedzkie. Dnia następującego nadwieczor niektórzy ze szlachty, którey pod ówczas bardzo mało znajdowało się w mieście, przyłączywszy do siebie trzydziestu mieszczan iezdnych i czterdziestu piechoty zamkowej z Szkotów złożoney, uczynili wycieczkę. Najprzedniejszy byli między niemi Tyzenhauz i Medem. Ci napadłszy na nieprzyjaciół, iednych poranili, drugich pozabijali, i taką między niemi uczynili trwogę, że iak potym zrozumiano z brań-

R. P. 1605.

ców, pewnieby ich wszystkich do ucieczki przy-
R. P. musieli; gdyby dalszą z miasta i równie waleczną
1605. mieli pomoc. Po tej wycieczce, nie śmiał już
nieprzyjaciel biegć tak swobodnie około miasta;
owłzem nazajutrz (y) straciwszy swoich dwudzie-
stu, i zostawiwszy oboz, udał się do okrętów. Po
kilku dniach stanowiąc w porcie, przybyli Szwed-
dzi z kilką okrętami na brzeg Kurlandzki z dru-
giej strony Dzwiny, gdzie dawszy pokoy Kur-
lancykom, poddanych tylko Ryfkich rabowali,
zabierając wielką zdobycz, a domy wśie, i stodo-
ły okoliczne szoroko paląc (z).

XII. Nieprzestał iednak Mansfeld próbować
szczęścia, a czego postrachem nie mógł, posel-
stwem dokazać przedsięwziął. Wyśłał do ma-
gistrowi listy (a), radząc aby Ryżanie bez dalsze-
go odporu poddali się Sudermanowi. Dawał
tego przyczyny: że port ich już był w ręku Szwed-
zkich; że król Polski niemógł im żadnego dać
posiłku; że mała garść ludzi pod Chodkiewiczem,
nigdy tak wielkiej potędy Szwedów, trzema
stronami do oblężenia miasta ciągnących nie wy-
dola; obiecywał przy tym nadanie od pana swe-
go wielkich wolności i dobr, oraz ustąpienie po-
bliższych zamków z Dyamentem i Kokenhauzem
(b). Oślabiły poczęści tak powabne obietnice lek-
komysle dusze, a w nowym panowaniu i pod
głową

(y) 15. Sierpnia.
(z) MS. KRASIŃSKIEGO.

(a) 22. Sierpnia.
(b) MS. KRASIŃSKIEGO.

głową teyże religii, większe ieszcze zyski sobie o-
biecujące. Znaydowało się wielu mieczczan, o
których życzliwości ku Polakom sam hetman
Chodkiewicz mocno powątpiwał: była w iednych
chęć do odporu, w drugich przeciwnie: lataly
po mieście dyskursy „ że zręczniejszy Rydze ten,
„ kto morzem władnie: „ owšem niektórzy ra-
dą i żywnością potajemnie nieprzyjaciela wpo-
magać ważyli się (c). Odpowiedział iednak ma-
gistrowi słownie, „ iż Ryżanie mają swojego pa-
„ na, któremu wierność poprzyśięgli: że niechcą
„ być krzywoprzyśięcami, ani wątpią o tym,
„ ażeby król Polski i niechciał i nie mógł obro-
„ nić ich od nieprzyjaciela, kiedy tylko pomo-
„ cy jego potrzebować będą. Mogą zatym po-
„ słowie wolnie sobie odeysć, poki się im co
„ gorszego nie stanie: owšem niech się strzeże
„ Mansfeld, ażeby więcej do nich posłów nie-
„ wyprawował, inaczej nie mile przez nich no-
„ winy usłyszy „ (d). Tak Ryżanie Szwedom
odpowiedzieli: widząc iednak słabość swoją i nie-
bezpieczeństwo, posyłali częste listy do Chodkie-
wicza, prosząc usilnie i gorąco, ażeby na ratunek
miasta co najsprędzej chciał pośpieszyć (e). Nie-
była daremna ich trwoga, albowiem Suderman

Rij chcac

(c) List Chodkiewicza do
króla z obozu pod Walmie-
nem 17 Września 1605.

(d) MS. KRASIŃSKIEGO.

(e) List Chodkiewicza do
króla z obozu pod Felinem
3 Września 1605 z MS. J.K.
Mci.

R. P. 1605. chcąc wszystkie siły swoje na dobycie Rygi obrócić, przysłał Mansfeldowi na pomoc niektóre okręty z Parnawy z kołmi i żywnością (f); a wzięci w niewolę, lub którzy dobrowolnie dla niedzi i głodu oboz Szwedzki porzucali, upewnili Ryżanów, że sam Sudermani wkrótce miał z resztą ludzi przybyć; ponieważ Mansfelda wojsko Szwedzkie wielkie od zagełżczonych chorób szkody ponosiło. Tym czasem Mansfeld nieproszniąc, wysadził 26. Sierpnia około wieczora ku miastu na Melgrafie sto ludzi z jazdy i piechoty: ei mieli rozkaz, aby przybliżywszy się powoli ku bramie miasta *Sant-port* nazwaney, zasadzili gotowe petardy na iey wyśadenie. Nieutał się przed Ryżanami zamysł Szwedzki, którzy przeczuwając co się stać mogło, mieli na to baczność, i mężnie Szwedów odparli, rząc częścią z dział, częścią z ręczney strzelby, przez postawionych do strzeżenia bramy sześciudziesiąt żołnierzy. Teyże samey nocy przybyli za pomocą wielkiey mgły inni Szwedzi, rzeką Dzwina na 25 skarbotach, uzbroionych mnieyszymi działami; trochę niżej zamku, chcąc zabrać, albo zaropić galerę mieyską (g), która tam stała na śródoku rzeki; w strzelbę i ludzie należycie opatrzoną. Bito się długo i potężnie z obu stron w śmieowej nieprzezyrzanej, strzelając gęsto aż do dnia białe-

(f) 24. Sierpnia. *rolomachia*.
(g) MS. KRASIICKIEGO Ca.

białego: i na owezas dopiero, za daniem ognia z dział wielkich tak z zamku iako i z wałów odegnani byli Szwedzi, nieuczyniwszy żadney szkody galerze mieyskiej (h).

XIII. Trudno było wierzyć, ażeby się Infanty daley utrzymać mogły przy rzeczypośpolitey, patrząc na siły nieprzyjacielskie, a na niegotowość do przyięcia onych, oraz drobną nader wojska naszego garstkę. Niemiał więc Chodkiewicz nad trzy tysiące czterysta ludzi (i): w tey liczbie piechoty bardzo mało, i to niedźnia (k). Lubo albowiem pisywał dawniey, i świeże na owezas rozsyłał listy, prosząc, ażeby według uchwaly na konwokeyi Wileńskiey, albo pospolitym ruszeniem, albo kto gotow, i cnota go szlachecka ruszy, przybywał na ratunek, iednak prócz małego pocztu Talwoza, nie otrzymał (l). Głoszono mu tylko zawsze o posilkach z Litwy: lecz te iak prętkie, iak pewne i z iaką intencją być miały, usłanie to Chodkiewicz przez wysłanego od siebie Krasłowskiiego królowi opowiedzieć rozkazał (m). Wyfylał niemal co tydzień do króla posłańców, dając mu znać o niebezpieczeństwie, lecz

(h) MS. KRASIICKIEGO.
(i) Nowiny z Infant-List Rygi do króla 30. Września Chodkiewicza do króla z pod 1605.
(k) List Chodkiewicza do króla pod Wolsmierzem 17 Września 1605.
(l) List Chodkiewicza z pod Rygi do króla 30. Września 1605.
(m) List Chodkiewicza do króla pod Wolsmierzem 17 Września 1605.

lecz wszystkie tego przestrogi szły na wiatr (n).
 R. P. Łudzone go tylko samymi obietnicami i nikczemną nadzieją pomocy z Moskwy od szalbierza Dymitra. Późny i zaiste daleki ratunek, owszem nimby nadszedł, jużby było po sprawie z Sundermanem, z którym Chodkiewicz, mając go nie daleko, co godzina rozprawy spodziewał się (o). Z koronnych posłtów z dwomaśc Podlasiąnow Młodzianowski, ze stem dwudziestą, Wielkopolanów Wilczkowski przyszedł; z innych wojewodztw, zamiast trzechset, pułkarska Dzikowski przyprowadził; a Gorecki ze czterdziestu ludźmi był jeszcze w drodze. Temi ludźmi Białymkami, Derpt, i Felin osadzić, tych do pola zażyć trzeba było, któremi się jedney potrzebie podolać niemogło (p). Doymował prócz tego głód niezmierny w wojsku i w całej prowincyi. W Białymkamieniu ledwo stać mogło ziarna do dwóch miesięcy; przysposobić żywności trudno było, dla tak wielkiego niedostatku w Inflantach długoletnią wojną zruinowanych, iż dla biedney partyki chleba, która całemu rycerzowi była w nowinę, albo głodem ginąć, albo się bić z nieprzyjaciółami, i w ziemi od nich zabranej żywności szukać trzeba było (q). Ponosiło wojsko

(n) List Chodkiewicza z pod Felina do króla 9 Września 1605.
 (o) List Chodkiewicza do króla pod Wolmierzem 17.
 (p) List Chodkiewicza do króla z pod Felina 3. Września 1605.
 (q) List Chodkiewicza do

sko nie mniejszą trudność dla niedostatku koni, których znaczną część powietrze wymorzyło; nie wiele ich miała prowincya, a wojska Polskiego największa nadzieia od kawaleryi zawiśła. A co było dopełnieniem nieszczęśliwości, wszczęła się w obozie sedycya, z przyczyny niewypłaconego żołdu. Nieukontentowane wojsko z usławiczney odwłoki, poczęło knować skrytą konfederacyą, chcąc oboz i prowincyą porzucić. Ledwo się dało ukoić za przybyciem z Rygi A. manda, który z rozkazu królewskiego na potrzeby wojskowe sto tysięcy wypłacić miał zlecenie, będąc sam długo w mieście dla niebezpieczeństwa od plądrujących na koło Szwedów zatrzymany (r). W takowych okolicznościach zastał Chodkiewicz, gdy w jednym czasie głód, nieprzyjacieli i bunt żołnierstwa (s) zbiegły się, umyślił był w ostatek prawie zostając rozpacz chwycić się ostateknie frzodków, i wysadziwszy, prochem wszystkie zamki Inflanckie, uczynić mogiłę z obalisk stracony prowincyi, opieszalością rady dworskiej (t). Nie było innego frzodka ratowania kraju, iako w rychły, choć w azardownym wydaniu bitwy nieprzyjacielowi; a rozsownym boiem, albo mężnie zginąć, albo wszystko zyskać. Te rezo-

króla z pod Felina 3. Września 1605.
 (s) List z pod Felina 8. Września 1605.
 (r) Chodkiewicz w liście do króla pod Felinem 3. Września 1605.
 (t) List Chodkiewicza z pod Felina 8. Września 1605.

R. P. 1605. rezolucją Chodkiewicz oznajmiwszy dworowi, natężył wszystkie myśli, iakby nie podając się tymczasem na powszechną potrzebę, znosił poczęści nieprzyjacielskie dywizye, mimby się wszystkie trzy społem pod Rygę ściągnęły. Pomnożyła w nim chęci do usług oyczyźnie łaska króla, który mu właśnie w tych czasach, zawakowane po śmierci Zamoyjskiego hetmana i kanclerza (u), starostwo Derpskie ofiarował (w).

XIV. Stał na ówczas Chodkiewicz pod Derptem, spodziewając się, że nieprzyjaciel w tamtą stronę sily swoje obroci (x). Zrozumiałwszy iednak o przyścisiu Mansfelda pod Dyament, chcąc dać odświecz temu zamkowi, ruszył się lekko i śpiesznie pod tę fortecę, na kilkokrotne i gorące próżby Ryżanów, mając z sobą dwa tysiące czterysta iazdy i tysiąc piechoty (y): oboz zaś i wszystkie zawady zostawił pod Derptem. Doszło go w Wołmierzu przeciwne znowu pisanie Ryżanów, że więcej ratunku niepotrzebują. W niesmak mu była i całemu woysku takowa zdań przeciwność:

(u) Umarł Zamoyski 1605 3. Czerwca.

(w) Interim do swoich obywatliwych się prywat, że miał W. K. M. P. moy Miłościwy Derpskim opatrzył chlebem, upiżenie, dziękuję, pana B. gał prosząc, aby on sam w cichości mojej ku zastugiwanin wszech łask W. K. M. wspie-

rać mię raczył. Dan w obozie pod Felinem 3. Września 1605.

(x) *Quod ad illas partes pri-mos hostis impetus converten-dos sperasset* Piasecki na kar. 270.

(y) *Carolomachia*. -- Nowiny z Infant.

R. P. 1605. wność: nie była też bez podeyrzenia, że wyciągnawszy go z pod Derptu, zkad był przedsięwziął naprzod Linderfona w Estonii ścigać, z puł drogi nazad cofnęli. Wyśłał Dąbrowę kapitana Felińskiego, aby się postępkom Ryżanów zbliża lepiej przypatrzył, i iakimby sercem nie trudząc więcej woyska rzeczypośpolitey, bronić miasta chcieli, upewnienie od nich otrzymał. Oświadczyli się Ryżanie, nie wiedzieć iesli szczyrze, że się chcą mężnie bronić: podali nakoniec, że iesliby gwałt iaki miał nastąpić, aby ich Chodkiewicz w potrzebie ratować nie zaniechał (z). Na tymże mieyscu oznajmili szpiegowie Chodkiewiczowi; że Linderfon z drugim Sudermana woyskiem, z pięciu tysięcy Finów i Inflańczyków złożonym (a) ciągnie od Rewla na pomoc Mansfeldowi; zazym co miał iść do Dyamentu, obrócił się do Felina, chcąc zayść drogę Linderfonowi i z nim się pierwey rozprawić, niżby się do kupy wszystkie dywizye ściągnęły. Zaszedł nieprzyjacielowi u Fikelmoyży, między Felinem a Parnawą; gdzie ponieważ Linderfon wstępney mu bitwy wydać niechciał, Chodkiewicz iednak w harcach na dwieście mu ludzi wyciął (b). Uciekał zawzwe Linderfon do Fikelmoyży z pola, chcąc

S Chod-

(z) List Chodkiewicza do sly człowieka Libitynie się króla z pod Felina 3. Września 1605. dziesięcina wytknęła. Chodkiewicz w liście do króla z pod Felina 3. Września 1605.

(a) *Carolomachia*.

(b) Atoli przecie dwiema

R. P.
1605. Chodkiewicz pociągając fortelami pod Parnawę, albowiem spodziewał się z tamtąd posiłków, a sam był bezpieczniejszy pod miastem, armatą i municyami należycie opatrzonym. Niemożąc zatem Chodkiewicz wyciągnąć z tamtąd Linderfona do polney rozprawy; już to podieżdżając sam pod wojsko jego, już obfyllaniem go przez trębacza, aby stawiał pole, powrócił do Felina dla opatrzenia i ubespieczenia tego miasta w ludzie, żywności i amunicy, iaka tylko być mogła w owym powłzechnym we wszystko niedostatku (c).

XV. To gdy się dzieje, Suderman w towarzysztwie xięcia Luneburkiego, wysadziwszy dwiżę swoją z okrętów u Parnawy, i złączywszy się z Linderfontem, przyciągnął brzegami morskimi do Szalemony, mając wszyscy spólnemi siłami powtórnie Rygi zacząć oblężenie (d). Namyslał się Chodkiewicz, co mu w tej mierze czynić należało; jeśli miał ciągnąć prosto ku nieprzyjacielowi, i na brzegach go atakować, czyli raczej czekać jeszcze, i zwłokę bitwie czynić, ażby sposobne do tego miejsce upatrzył. Przychodziło mu na myśl, że nieprzyjaciel bezpieczny od morza, mając pogotowiu okręty, mógłby zawsze w czasie potrzeby do nich się schronić; a przeciwnie lękał się, aby mocniejszy nierównie piecho-

(c) Nowiny z Infant -- Carolomachia: List Chodkiewi-

(d) Nowiny z Infant.

piechotą, w miejscach błotnistych, leśnych, a częstemi rzek i strumieni przepławami zatrudnionych, zewsząd jeźdnego ludu nie otoczył. Po-
R. P.
1605. stanowił nakoniec trzymać się zawsze na odporze, i czasu sposobnego oczekiwać, a sam opatrwszy Felin, brał się ku Rydze, drogą na Wołmierz, ażeby i Ryżany dobrą nadzieją utwierdził, i wzlekał bitwę, pokiby mu albo spodziewane posiłki z Litwy nie nadeszły, albo się koniecznie bić trzeba było (e). Nim wyciągnął z Felina pod Wołmierz, zgromadziwszy rycerstwo, w krótkiej ale przenikającej przemowie, przekładał wielkość Szwedzkiej potęgi, drobne swoich siły, ale boską zawsze nad niemi opatrność. Więc ażeby tenże mocny niewinnych a ufających sobie ludzi obrońca, w tak oczewistym niebezpieczeństwie ratować ich raczył, naznaczył naprzód czterdziestogodzinne nabożeństwo, podczas którego wszyscy się spowiadać i do stołu pańskiego przystąpić powinni byli. Zeby zaś tym pilniey i skuteczniey hetmański rozkaz został wykonany, był wyznaczony porządek na klęczenie godzin, spisany na karcie od rotmistrzów i inney starżyzny, i po obozie roznieiony, która kiedy rota w kościele znajdować się miała. Sam hetman pobożnym zwyczajem swoim (f), zachęcając żołnierzy do
Sij modli-

(e) Carolomachia -- Nowiny z Infant. pietatem ipsius castra montis
sincerus divini numinis cultus:

(f) Commendant imprimis preces ante praelia supplices, post

R. P. 1605. modlitwy, przy płaczu i gorących prośbach, do siedmiu godzin klęcząc przed ołtarzem, Boga za-
 stępów na pomoc wzywał (g). Tym czasem Suderman, dostawszy jednego z żołnierzy Polskich, który umiał o małości wojska hetmańskiego do-
 brą mu dać sprawę, zaufany w swoich siłach, brał się ku Chodkiewiczowi. Przewrotny hetman u-
 patrując miejsca i czasu sposobniejszego do bi-
 twy, ponieważ wojsko jego, iako wyżej mo-
 wił, po większej części konne potrzebowało pola,
 przeprawił się przez rzekę Gavię, chcąc szczę-
 ścia spróbować na przeprawie, ięśliby nieprzy-
 iaciół za nim następował. Stanawszy zatym
 pod Kieścią, uczynił nakoło okop dosyć obron-
 ny, i z tamtąd, że miejsce było potem, bitwę
 zwiesić z Sudermanem postanowił. Czekał tam
 na niego przez cały tydzień: lecz Suderman, że-
 w piechocie największą nadzieję pokładał, nie-
 chciał z lasów w pole ludzi wyprowadzać. Pol-
 skie też wojsko złożone z większej części ka-
 waleryi, znając ciasne i lesne miejsca, nie śmiało
 na Szwedów nacierać (h). W tym wzajemnym na
 siebie obu wojsk oczekiwaniu, przyprowadzono
 w Szalcmoyży do Sudermana niejakiegoś wieśni-
 ka

*victorias gratiarum actiones humiles. Sob: Com bell. Choc. L. II. p. 138. --- Toż samo pi-
 sze KOBIER: Hist. Wład: IV. na kar. 186 --- Nec aliquam expeditionem suscepit, aut signa*

cum hoste contulit, quin ante supremum numen propitiaverit, calitumque imploraverit opem. (g) Carolomachia. (h) Nowiny z Infant-Ca-rolomachia.

ka Łotyża, który był od Rygi świeżo przyszedł. Spytany co się z Rygą i Dyamentem stało? od-
 powiedział: że Mansfeld do tych czas obu tych
 mieść nie dostał, i tylko okolice popalił (i). Ro-
 zgniewany Suderman (cierpiał albowiem często-
 kroć zawrót głowy (k)), okręciwszy się trzykroć na
 pięcie zawołał: za moim przybyciem, będę miał o-
 boje to w rękę: upewniam, że będę iadł śniadanie,
 w Dyamencie, a obiad w Rydze: będziemy tam cało-
 wać Ryżanki, i w taniec z nimi wyskoczemy. Ru-
 szyl się zatym ku Rydze, a gdy się pod miasto
 zbliżał, podobny w lekkomyślności do pryncypa-
 ła swojego Mansfeld, wysłał przeciwko niemu kil-
 ka trzod niemieckich kmoszek pod chorągwią, na
 które było wyrażone drzewo nasiadłe ptasłwem,
 a pod nim liszka z otwartym pyskiem na nie czu-
 wająca (l).

XVI. Był to dzień 23 Września, kiedy Su-
 derman i Linderfort z wojskiem około dziesię-
 ciu tysięcy podstąpili pod Rygę (m). Zaczęła się
 tegoż samego wieczora robota, zwyczajnym try-
 bem wojowania, od obietnic i pogroźek. Wy-
 słane listy przez trębacza obszerne do magistratu
 z upominaniem, ażeby całe miasto zaraz bez od-
 poru Szwedom poddał. Oświadczał się w nich
 Suder-

(i) Carolomachia.

(k) *In amentiam versus, cui ille impotui sapius obnoxius e-*
rat. Kob: 285. Hist. Gust. A.

dolfa po fran. p. 6. Tom. I.

(l) Carolomachia.

(m) MS. KRASICIEGO.

R. P.

1605.

Suderman, że prawnie i sprawiedliwie broń podniość; ponieważ Polacy, zamki i miasta do królestwa Szwedzkiego należące wydrzeć mu umyślili. Ze król Polski mimo dane słowo, i ustawy narodu Szwedzkiego, chce papieństwo z jezuitami do kraju wprowadzić. Ze ta jest dla niego największa pobudka podniesienia tej wojny, ażeby z tej zarazy królestwo oczyścić, a jezuitów, największych jej rozsiewaczów, z całego królestwa, jako przed siedmiu laty w Dercie uczynił, wygnać. Ze gotów jest wszelkiego dołożyć starania, ażeby u nich same tylko Aufzburskie wyznanie, jako prawowierne kwitnęło. Obiecywał, nie tylko zachować w całości wszystkie ich dawne przywileje, lecz i nowe obficie nadać: wszystkie okoliczne zamki, miasta darować: dobra jezuitskie przyłączyć, a collegium ich na akademię, dla wychowania młodzieży w naukach i religii Marcinowej, obrócić. Nastąpiły potem groźby wyrócenia miasta i ponowienia w nim nieszczęścia starożytnego Troi, lekkie ważenie wojsk Polskich, które na szyderstwo *Rotkami* nazywał, tudzież inne do czasu i okoliczności szeroko przyłożone pobudki (n). Ryżanie dali mu takową odpowiedź, jaką przed kilką tygodniami Mansfeldowi uczynili, i zaraz onę do obozu nieprzyjacielskiego przez tegoż trębacza donieść rozkazali.

(n) Carolomachia --- MS. | KRASICKIEGO.

R. P.

1605.

zali. Ze niepotrzebują żadnych od niego łask, ani się lękają pogrozek. Ze niechęć być tak królowi swemu krzywoprzysiężnemi, iako on sam, który podnosząc broń buntowniczą przeciwko synowcowi i panu swojemu, przez tyle lat wojną niesprawiedliwą obce państwa uciemięża, a rozbojnicznemi okrutami spokojność handlu iniechdy Polską i innemi narodami miesza (o). Ze słatecznie trwając w poprzyjężonej raz wierze królowi Zygmuntowi, innego pana nad sobą niechęć i gotowi są bronić się wszystkimi siłami od uzurpatora. Co się tyczy obiecanych zamków, i nowych praw nadania, kontenci są z nadanych sobie dawniej przywilejów i dzierżaw, i żadnych od niego nieżąda. Od jezuitów i papieża żadnego nie widzą niebezpieczeństwa: w drobnych wojska Polskiego siłach nietakie mają zaufanie, iako w Bogu, który zawsze w ramieniu swoim potężny, temuż drobnemu wojsku kilkokrotnie dawniej, pod Białymkamieniem, Erią, Karkuzem, Wendą, Kokenhauzem i Weyßenbergiem nad Szwedami dał zwycięstwo. Z obalin Troi może się nad nim samym uścić nowy przykład. Wreszcie lepiej jest Rydze z Troią przy wierze ginąć, niżeli ocalać z wieczną obelgą krzywoprzysięstwa. Z tą odpowiedzią skoro trębacz za bramy wypuszczony, kazań uderzyć ze

(o) List Chodkiewicza do króla z Laohowicz.

ze wszystkich dział, na znak, że miasto było gotowe do obrony (p). Poczęli zatem Szwedzi gotować oblężenie. Całe wojsko rozdzielone na jedenaście części, i po różnych miejscach około miasta, dla przecięcia mu wszelkiej komunikacji rozstawione (q). Na trzech jednak miejscach postawiono trzy znaczniejsze obozy: jeden przy szpitalu S. Jerzego, drugi około lasu przy gorach piaszczystych, trzeci około Dzwiny przy drodze, która prowadzi do Blumental wioski jezuickiej (r). Zegnana wszystka wojskowa czeladź z obozu i okrętów do przygotowania szturm, z rozlicznym na tę robotę narzędziem, i wielką liczbą drabin, któremi pełen statek był naładowany (s). Część wojska, którą prowadził Mansfeld, w krótkim nader czasie, z nieporównaną pracą ufypała szanie, pokopała rowy, poryła tajemne lochy na podłogę prochów. Tak dalece, że gdyby Chodkiewicz rychło miastu nie dał odwieczy, trudnoby mu było dla takiej prętkości nieprzyjacielskiej, i liczby wojska, uścisnąć ręk Sodermana.

XVII. Niemogła Ryga skutecznymi wycieczkami pśować robot i zamiarów Szwedzkich, dla słabego nader w zamku, iako mówiono wyżej, garnizonu. Pierwszego dnia przybycia Sodermana, gdy na piaszczystych owych górach ku lasowi

(p) Carolomachia.
(q) Carolomachia.

(r) MS. KRASICKIEGO.
(s) Carolomachia.

lasowi ukazał się nieprzyjaciół, wypadło z zamku sto kozaków z raytarami niemieckimi z rotą Wahla i Donhofa. Umknęli wprawdzie Szwedzi, lecz wkrótce pokazało się znagła kilka chorągwi Sodermańskich, za których uyrzeniem, cofnęli się nasi do zamku, niemając tyle sił, ażeby się większy file oprzeć mogli. Szwedzi ubezpieczeni tym bardziej trwogą i małością naszych, poczęli się zaraz wolnie ze wszystkich stron miasta przewiać. Wyżej Dzwiny ku wapiennicy, szpital S. Jerzego opanowali, pozabierawszy na ubezpieczenie obozów swoich drewna, pozostałe od domów na przedmieściach spalonych przez Ryżanów (t). Sama tylko armata mieyska przeszkadzała skutecznie ich robotom, z której bez ustanku strzelając nasi, wiele ludzi i koni nieprzyjacielowi pozabijali, żadney prawie dla pilności obrońców, a nieumiejętności oblężców szkody znaczney nie odnosząc, ponieważ ich kule, i rzucone ognie do załogi domów, niedonosząc do murów, w fosję najczęściej wpadały (u). Poprawił się tenże garnizon Rycki dnia 26 Września, uczyniwszy na nieprzyjaciela pomysłniejszą wycieczkę. Wyszła na przeciw jazda mieyska: przyłączyli się do niej z zamku żołnierze pieśi z kawaleryą, i w liczbie trzech set ludzi wyciągnęli społem ku szpitalowi Świętego Jerzego. Szwedzi

R. P.
1605.

(t) MS. KRASICKIEGO | (u) Carolomachia.

R. P. 1605. dzi, widząc niespodziane na siebie napadnięcie naszych, wyśłali zaraz do swoich stojących obozem około gór piaszczystych prosić o ratunek. Tymczasem nasi, natarłszy potężnie około rzeźzonego szpitala, ubili z nich i poranili do dwudziestu, mając tylko czterech ranionych z pośródka siebie. Za nadejściem liczniejszych posiłków Szwedzkich iezdnych i pieszych z obozu, ustąpili nasi pod wały mieyskie, i tam na nieprzyjaciela czekali. Nieśmiało on jednak do nich przystąpić, bojąc się ognia, z dział gęsto po wałach rozstawionych sypanego. Powiadaia, iż Suderman lustrował tegoż samego czasu woysko swoje, i mocno się zatrwożył z tego pomieszania, rozumiejąc, że się już woyska nasze na odiecz miasta pokazywały (w). Jakoż Chodkiewicz ruszywszy z pod Kieś, gdzie, iako się wyżej namieniło, czekał w okopie przez cały tydzień na Szwedów, już był stanął u Jkulu miasteczka, o kilka mil od Rygi, po wyżej Dzwiny leżącego.

XVIII. Uwiadomiony Suderman o zbliżeniu się Chodkiewicza ku Rydze, zwołał wojenną radę. Myśl jego była, ażeby wysłać natychmiast ośm tysięcy ludzi, i bitwę wydać Chodkiewiczowi, nimby się na większe siły zdobył; resztę zaś woyska przy Rydze dla popierania szturmu zostawić. Zgodzili się na to zdanie inni wodzowie

(w) Carolomachia.

wie prócz Linderfona i Szuma, którzy radzili, ażeby raczej całe woysko wyprowadzić w pole, znając dobrze Chodkiewicza, mianowicie Szum, którego on był przeszłego roku pod Białymkamieniem wziął w niewolę (x). Nie w śnak była Sudermanowi, ta rada rozumnych generałów: począł na nich dyablami, według zwyczaju swiego, rzucać, thórzoństwo zadawać; że go ledwo xże Luneburski z grafem Mansfeldeim ukołysać mogli. Przyszędliży potym do siebie, zawołał: „niechże tedy wychodzi w pole całe woysko: „porzućmy, lubo tak pomyslane dotąd oblężenie „nie „Kazał dać znak w trąbę na zwiianie obozu, a zlustrowawszy woysko, począł mówić do zgromadzonego żołnierstwa w ten sposób: „Teraz czas pokazać żołnierze męstwo i odwagę waśną: mamy pod bokiem nieprzyjaciela, lecz on nieśmiały. Najlepsza pora zaraz się z nim potkać, poki mu z posiłków siła i ufności nie przybędzie. Uderzmy na Polaków następującej nocy: dobrze się udaia wojenne fortele w takowej chwili. Nie ujdą zewsząd otoczeni rąk naszych: ieśli porzucamy oblężenie miasta, nieczyniemy to z boiaźni, będąc pewni, że się nam i potym dołanie. Infanty całe, iako nadgroda prac i zwycięstwa, naszym będzie podziałem „Na te słowa powstały żołnierskie wrzaski. Jedni wołali, że się bieTij nie-

(x) Carolomachia.

R. P. 1605. niechęcią, poki zold obiecany wypłacony nie będzie: drudzy przypominali dane sobie słowo przed zaciągami, że ich przeciwko Polakom prowadzić niebędzie. Nie ustraszyło od ustawicznego wołania okrucieństwo Sudermana, który dwóm Inflanczykom szlacheckiego rodu, gdy się o zapłatę upominali, głowy poucinać rozkazał. Przeto chcąc łaskawością powłóczyć usmierzyć nieukontentowanie, iednych upewniał, że bez bitwy i krwi rozłania, zwyciężą tak lichą garstkę ludzi Polskich: drugim całą z nieprzyjaciela zdobycz i dwójsty zold pod Kircholmem wypłacić przyobiecał (y). Sprawił zatym wieczerczą dla officyerow wojskowych w Blumental wiosce iezuickiej, nie daleko od Rygi leżącej. Tymczasem w pośrodku piątyki i przechwałek, przywieziono więźnia Polskiego z związanemi w tył rękoma. Był to Kraiewski, szlachcic z Litwy, towarzyszył z rotą Felixa Niewiarowskiego, sławnego rotmistrza, którego Szwedzi schwytawszy na zasadzce, stawili przed biesiadnikami. Żołnierska mina w Kraiewskim, nieznieszany niewolą umysł, szyszak na głowie, a na barkach zbroja i lamparcia skóra, dały okazywać Szwedzkim generałom do pochwał wspaniały rycerski męstwo postawy. Przypatrował się najwięcej Mansfeld, i z podziwieniem rzekł do Sudermana: „miłościwy panie, jeśli wszyscy „ Pola

(y) Carolomachia.

„ Polacy są do tego człowieka podobni, niewątpię o tym, że się z wojskiem naszym spotkać „ nieulekną. „ Uraziła mocno ta pochwała xiążęcia, i obróciwszy się do Mansfelda, zawołał z gniewem „ Włóż i ty na siebie wilczą skórę, a będziesz równie straszny: niebierz miary z iednego, może być takich kilkanaście.

XIX. Kraiewski uprzedzając pytania Szwedów, zaczął sam prosić o pozwolenie mówienia: gdy mu one dano, rzekł: „ Wojsko nasze, najjaśniejszy xiążę, jest mocną podróżą zmordowane, nieliczne, niemające więcej, nad pół czwartą tyśiąca ludzi: posiłkow, chyba za dwa tygodnie spodziewamy się: atoli hetman mój i w tej małości żołnierzow bitwę z wami ztoczyć jest gotów. „ Gotów? odpowie mu Suderman ze złością: musi być zaiste twój hetman bardzo zuchwały: wszakże on ani młodziak, ani zbyt stary, ani w rozum obrany, żeby ze swemi rotkami przeciwko wojsku mojemu z tylu tysięcy złożonemu śmiało postawić się. Na co Paweł Stygiel pomorczyk, słomacz Sudermana, dwakroć od naszych na wojnie poimany, odezwał się: „ Znam ja dobrze, mówi, królu, Litwę i Polaków: nie trzeba tym ludem pogardzać: nauczył mię Karkus, gdzie przywodziłem piechocie, i dostałem się w niewolę. Poparli zdanie Stygela Krzysztof Szum obożny, poimany przed rokiem od Chodkiewicza pod Białymkamieniem, Henryk Brand Finlandczyk, sługa niegdyś, a potem odstępcą i zdrajcą króla Zygmuna.

R. P. 1605.

R. P.
1605.

gmunta, nakoniec Linderfon i inni generałowię Szwedzey (z). Tu rozumiejąc Suderman, że pomieszana ochota jego rycerstwa lepiej się orzeźwi trunkami; poił aż do późna pełnemi hiszpańskich win kielichami officyerow, i do następującej wkrótce bitwy zagrzewał. Płochosć jego i duma przychodziły do tego stopnia, że korzystać z obozu Chodkiewicza wcześniej między swoich rozporządzał. Dla Linderfona wyznaczył zdobyć po Dąbrowie: Mansfeldowi obiecał sprzęty Lackiego: że Luneburski miał zabrać wszystkie porządki i konie Jana Sapiehy, starosty Uświackiego; innym generałom inne majątki destynował, zachowując dla siebie, wszelkie łupy po Chodkiewiczu. Zeby zaś i ku nieprzyjaciółom iakąkolwiek oświadczył ludzkość, kazał usieść Kraiewskiemu do stołu, czyniąc różne pytania o woysku i hetmanie Litewskim (a). Po zakończonej wieczery, ruszyło woysko Szwedzkie około godziny dziesiątej w nocy (b), w liczbie jedenaśtu tysięcy piechoty, a trzech tysięcy jazdy (c) pod Kircholm, chcąc Chodkiewicza niespodzianie napadć, będąc uwiadomionym od Kraiewskiego, że się natym miejscu hetman strudzony bardzo podróżą z woyskiem położył. Stoi ta forteca o dwie mile od Rygi, na wyspie rzeki Dźwiny, zbudowana nie-

gdys

(z) Carolomachia. | KRASICKIEGO.
(a) Carolomachia. | (c) Carolomachia. *Millia ter-*
(b) 26 Września ---- MS. | *na equitum &c.*

R. P.
1605.

gdys od Meynharda, pierwszego biskupa Inflanckiego, który będąc mnichem benedyktynem w Segerku, pierwszy do Inflant przybył z kupcami Niemieckimi, dla przepowiadania wiary chrześcijańskiej w roku 1160, i kościółek na tym miejscu zbudował. Dziś tylko widzieć rozwaliny jego: zostało jednak imię miejsca nadane z języka niemieckiego, kościół znaczące (d). Około połnocy, spadł z nagłą tak wielki deszcz zgrzmotem i piorunami, że Suderman, nie mogąc nic rozpoczynać, musiał czekać aż do jutra; zwłaszcza, że broń i próchy pozamakały, a dla zwolniały blockiem ziemi, ani żołnierz iść śpieszno, ani się zagrzezłe działa ciągnąć rażno mogły. Przydawało trwogi zabobonnym umysłom zdarzone zaćmienie słońca teyże nocy: wielu z gminu żołnierskiego miało je za poprzedniczy znak przegranej, będąc przekonani raczy sumnieniem, że porywać się na króla i pana swego samé niebo zabraniało (e).

XX. Niebyły tajne zamysły Sudermana Chodkiewiczowi. Dały mu zaraz znać rozstawione stráže, że woysko Szwedzkie zbliżało się ku Kircholmowi. Wezwawszy zatym do siebie Wincentego Woynę, starostę Inturkiego, porucznika chorągwi hetmańskiej trzytysakonnej, dał mu rozkaz, ażeby się w obozie mieli wszyscy naprzód do

(d) *STRAUBITZ in Descr. Liv.* Livonia -- Carolomachia -- na kar. 7 *Atlas Blaw* pod tyt. (e) Carolomachia.

R. P. 1605. do błagania boga, potym do koni i oręża: a sam tymczasem w namiocie mszy nabożnie słuchał. Już się były poczęły się ukazywać wojska Szwedzkie około południa pod roztoczonemi chorągwiemi: Upląską królewską ze światem białym na czerwonym polu; Sudermańską ze lwem łuk trzymającym; Ostrogocką z gryfem białym na dnie czerwonym Sudermańską drugą ze lwem czarnym; Fińską z gwiazdami i niedzwiedziem miecz trzymającym. Chorągiew gwardyi samego Sudermana wyrażała dwie ręce i koronę, z napisem łacińskim. *Sum, Sum, Sum*, któremi on słowami swoją w wojsku bytność przypominał. Niemcy zaciężni mieli chorągiew białą z herbem xięcia Luneburskiego, a sam Suderman także białą z herbem Szwedzkim trzema koronami (f). Polskie wojsko stało tak ukryte za górami, że Suderman w mniemaniu, jakby już z placu uciekło, chciał za nim wysłać pogon, gdyby go był Linderfon wódz doświadczony niezatrzymał, powiadając: iż to być mogła zgrada, i że Chodkiewicz zapewne w dobrym porządku za górami na nich oczekiwają (g). Poczęli się zatem szycować Szwedzi na wzgórkach, dosyć o podal od naszego wojska, mając między nim, a sobą wielką równinę dla dogodzenia piechocie swojej (h). Czoło samo zaśląpiła infanterya, rozstawiona we dwie linie tym sposobem,

(f) Carolomachia.

(g) Carolomachia,

(h) Nowiny z Infant-MS. KRAŚICKIEGO.

sposobem, że każdy muszkietnik miał około siebie dwu spisków, dla wstrętu natarczywości konnego ładu, którego najwięcej było w wojsku Chodkiewicza. Przywodzili temu korpusowi Andrzej Stywer i Andrzej Linderfon, wódz najwyższy, mając po bokach lekką jazdę Inflańską Reinholda Engelsa. Po lewej stronie stanął mięszczy bursz raytarow, z pięciu rot złożony, pod sprawą Henryka Brandta, który za spotkaniem się z naszymi, miał zachodzić od Dzwiny, dla wzięcia tyłu. Prawe skrzydło trzymali także raytarowie w sześciu rotach dobrze w głąb ustawieni, pod komendą hrabi Mansfelda. Na tyle stanęła gwardya konna Sudermana z rotami Szuma, Erykfona, i częścią także jazdy Inflańskiej. Przodem piechoty postawiono iedenascie dział połowych. Biegał Suderman między szeregami, prosząc, szczupłośćrotek polskich poniżając, i czym tylko mógł ochoty swoim dodawał (i). W tym, gdy mu coś o Polakach xże Luneburskie powiedział, rozgniewany, zaczął go strofować: „niegodzien jesteś być moim zięciem: osłabiaś temi niewiściami mowami ferca: czynisz thorzami wszystkich, sam będąc takim. Owoż będę miał zięcia, któremu bardziej kądziel, niżeli broń przystoi. „Nie wytrzymał takiej zniewagi młody xże, i z gniewem także Sudermanowi odpowiedział: „nie słusznie mię królu nazy-

U

nazy-

(i) Nowiny z Infant--Ca-rolomachia.

R. P. 1605. nazywał thorzem i niewiaślą: w tenczas będę takim, kiedy dziś z placu tak, jak ty nieraz ucieknę. Na pokazanie tego, że się Polaków nie lekam, oto zsiadam z konia, i pieczo mój regiment przeciwko nim prowadzę. „To powiedziawszy, rzucił się na ziemię, odmienił szyszak na kapełusz, odrzucił ostrogi, i pochwyciwszy kopię stanął na czele piechoty (k). Postrzegłszy się Suderman w nieroztropnym gniewie, i odmieniwszy ton, począł chwalić i przeproszać xięcia: potym obróciwszy się do żołnierzy, dał za hasło *Iehowa*, słowo znaczące imię boskie, które w hebrajskich literach wybita potym na monecie rozkazał.

XXI. Tym czasem Chodkiewicz postrzegłszy z pagórka, liczbę i szysk nieprzyjacielskiego wojska, po krótkiej rozmowie z Lackim, którego wielce kochał, i któremu w przypadku śmierci swojej polecił, aby go w oyczytym grobie pochowano, mówił gorliwie do żołnierzy. W przeciągu tej mowy, gdy o licznych chorągwiach nieprzyjacielskich uczynił wzmiankę, nieiański towarzysz przerwał ją głosem: „Policzemy one lepiej, „gdy Szwedów wybijemy. „Na co Chodkiewicz: day Boże żeby się te WMOści spełniły słowa: biorę je za dobry znak ochoty walczościow, i mam nadzieję w ich mężstwie, że się nam dobrane powie. To powiedziawszy, począł swoich

(k) Caroloma: niżej List Birzen cytowany. Chodkiewicza do Mansfelda z

ich szykować do boju; i już z obu stron stały gotowe prawie wojska do spotkania, kiedy puł godziną przed zaczęciem bitwy (l) przyszedł na pomoc naszym xże Kurlandzki Fryderyk, mając z sobą 300 raytarów wybranych ze szlachty Kurlandzkiej, ludzi pięknych i odważnych. Aże przychodzącemu ze swojego kraju była na przelkodziu rzeka Dzwina, z osobliwym mężstwem i odwagą puścił się wpraw na drugą stronę, chcąc w czasie dać posiłek hetmanowi. Dziwnym szczęściem, a bardziey boskiey opatrności zrządzeniem, nieodniósł w tej przeprawie żadnego szwanku; bo przez tak ogromną rzekę, o trzy mile tylko od uścia swego do morza, trafił na brod, nikomu przedtym nieznaomy. Co hetmanowi i całemu rycerstwu w tak nagłej potrzebie i niedostatku ludzi, wielką pociechę i pomoc przyniosło. Z tym posiłkiem, całe wojsko Chodkiewicza na trzy tysiące i siedmset ludzi tylko wynosiło (m). Wojsko nasze tym kształtem było uszy-

Uij kowa-

(l) List Chodkiewicza do króla z pod Rygi 30 Września 1605.	Chodkiew: woj: Trock:	150
(m) Carolom: -- List Chodkiewicza z pod Rygi do króla -- Nowiny z Infant -- MS.	Lackiego	200
KRASICKIEGO.	Sapiehy	100
Liczba wojska Chodkiewicza z MS. KRASICKIEGO, który się zgadza z Carolomachia, Kopyńcy.	Dąbrowy	100
	Wilamowskiego	100
	Giedroycia	100
	Kossakowskiego	100
	Bornuchowskiego	100
	Achmeta Tatarzyna	100
	Zachara Petyhorcow	100
Hetmana Chodkiewicza	Pischoła.	
300	Hetmana Chodkiewicza	400

R. P.
1605.

kowanie. Podzielił one Chodkiewicz na trzy pułki z pewnemi posiłkami. Na czele postawił pułk swoy hetmański, ze trzechset wyborney usłaryi złożony, pod sprawą Wincentego Woyny porucznika swego; dawszy mu w posiłek przyprowadzonych: świeżo od xięcia Kurlandzkiego raytarow z Rekiem i Encholdem rotmistrzami. Upatrował to albowiem, że za potężnym potkaniem się pierwszym, i swoim sereą doda, i nieprzyjacielowi ie straci. Lewe skrzydło zlecił Tomaszowi Dąbrowie, dawszy mu dwieście towarzysztwa pancernego, przytym trzy lekkie tatarskie chorągwie, Ibrahim i Bohdana od stu, a Mustafy od 50 ludzi. Za niemi następowali w posiłkach Plettemberg z Sakinem, Inflańska szlachta z 50 Inflanczykami: po nich Witting ze stem, Kossakowski z sześciądziesiąt: a za niemi Zachar z Achmetem tatarowie, także ze stu spisknikami. Naostatku stanęli ochotnicy, którzy z dobrej woli i za swoje pieniądze do obozu przysli z drobniejszymi posztami, Jan Kiszka z sześcią, Talwosz ze dwódziesiąt, a Białtozor z sześcią ludzi. Nad temi dała komenda, choć się wielu o nią ubiało, Komorow:

Gosiewskiego	200	Wahla	66
Dzikowskiego	150	Plettemberga	50
Niewiarowskiego	160	Abraima	100
Wilkowskiego	130	Bohdana	100
<i>Woluntaryuszowie.</i>		Sakina	100
Xięcia Kurlandz: konnych	300	Mustafy	50
Witinga	100		

R. P.
1605.

morowskiemu: a hetman go zmoćnił rotą usarów (n). Prawemu skrzydłu przywoził Jan Sapieha starosta Uświacki, wziąwszy od hetmana rozkaz, ażeby na owe raytary, którzy w wielkim hufie po lewey stronie z Brandtem w szyku nieprzyjacielskim stali, miał pilne oko. Miał w swoiey rocie Sapieha 200 ludzi: przydani mu na pomoc Niewiarowski ze stem pancernych; Młocki, porucznik chorągwi brata hetmańskiego Alexandra wojewody Trockiego, ze stem pięćdziesiąt: Wilamowski ze stem: Borkowski i Giedroyc z tylą ludzi. A za samym czołem, dla wsparcia przętkiego usłaryi hetmańskiej i Kurlandczykow, tuż następował Teodor Lacki z chorągwią swoją dwustu-konną; piechoty hetmańskiej 400 pod sprawą Rossęgo, piechoty Niewiarowskiego 160, Wilkowskiego 130. Dzikowskiego 150 i Gosiewskiego 200 (o).

XXII. To gdy się dzieie, ukazała się z boku nowa iakaś i niewiadoma inylcyja. Byli to ciurowie i wszelka czeladz obozowa, którą Chodkiewicz tajemnie, iż woysko o niezem niewiedziało, wyprowadzić z obozu, i uszykowaną, iakoby do boju pod znakami, na boku zdala postawić rozkazał. Puszczono zatym pogłoskę, o czym i sam nieprzyjaciel wkrótce się dowiedział, że Krzysztof Radziwiłł, który był potym hetmanem polnym z nowemi z Litwy posiłkami przychodził. Z czego woysko ucieszywszy się dziwnie,

(n) Carolomachia.

(o) Carolomachia.

R. P.
1605.

wnie, w szczupłości swoiey nowego męstwa i ochoty nabrało, a nieprzyjaciółom w bitwie serce upadać zaczęło (p). Przydał Chodkiewicz nowy do tego fortel, uładziwszy z początku woysko swoje tak ściślym szykiem, że mała owa garstka ielszcze się drobnieyszą wydawała nieprzyjaciółowi: so on umyślnie uczynił, ażeby Suderman, gardząc zawsze małością naszych, bardziey się ielszcze w zuchwalstwie ubeścił (q). Nim nastąpiła powsteczna bitwa, zaczęły się harce około godziny osmey zrana, i trwały pomyślnie dla naszych aż do południa; wszakże nieprzyjaciół z posady swoiey występować nie śmiał. Zachodziła największa trudność dla hetmana, że na huffy Szwerdżkę, szeroko po górzystych miejscach rozstawione z jazdą swoją, w którey największy ufał, natrzeć bezpiecznie niemógł. Niebezpieczna też była bitwy walney przewłoka, na której wszystko zależało. Zeby więc z pagurkow owych na przyległe i rozłożyste pola zdradą nieprzyjaciół wyciągnął, kazał znieść nagle owe swoje harcownicy i uciekać im pod woysko główne ostrzegszy je pierwey, aby zmysłoną trwogą na sercu nieupadało (r). Widząc Suderman tak nagłe naszych ustepowanie, zawołał na swoich: „albo

„niemo-

(p) STAROWOLSKI *in mili-*
taribus na kar. 239--343.

(q) *Et cum pauci essent numero, prospectu pauciores appa-*
reant, consilio ducis, qui ho-

sti paucitatem illam contemnen-
ti tanto magis securitatem au-
geret. PIASECKI 211.

(r) PIASECKI--Carolomachia
Nowiny z Infant.

R. P.
1605.

„nie mówił że Palacy uciekną „(s) i wyruszywszy śpiesznie z nadwężeniem nie to szykowego porządku (t), całe woysko iezne i piez do pogoni, strzelając gęsto z dział poprzedzających, wyszedł na owe pole, daleko od pagórkow (u). Tego tylko momentu oczekiwał przeznaczoney hetman harcownicy za danym znakiem miejsca swoje zastąpili: rozciągnęły się ściśnione naprzód szyki, czyniąc pozor wielkiego woyska, i czoło goniącemu nieprzyjaciółowi nadstawiały (w). Miał bowiem Chodkiewicz, między innemi doskonałego wodza przymiotami, i ten nieporównany, że prętko i należycie, iak potrzeba wyciągała, woysko, w iaką chciał stronę, uszykował (x).

XVIII. Wydano zatym znak do walney bitwy z obu stron we wszystkie trąby, kotły i bębny: a po wykrzyknieniu od całego woyska naszego *Jezus Marya*, bo to było od hetmana wydane hasło; powtarzając bez ustanku te święte imiona, przy strzelaniu z siedmiu działek, wpadli nasi na Szwedow z niewypowiedzianą zwawością. Pierwszy Wincenty Woyna, za rozkazem hetmańskim skoczył z trzemaściami usłari na piechotę czołową.

Stał

(s) Carolomachia.

(t) *Acies Caroli aliquan-*
tum incessit turbata. PIASE-
CKI VII.

(u) Carolomachia.

(w) *Acies suam ex condi-*
to dilatarunt. PIASECKI 272

(x) *In acie autem instru-*
da ex promptitudo atque dexte-
ritas, qua cum summis veteris
ac recentis avi imperatoribus
poterant. SOBI: bell. Chot. 242.
a z niego STAROWOLSKI *in*
Bellator Sar. Cap. CXXIX.

Stał nieprzyjaciół jak mur nieprzelamany, nasro-
 R. P. żywszy całe czoło długimi kopiami, koląc zda-
 1605. la natarczywe konie; kiedy tymczasem muszkietnicy owi, mając przy sobie spinnikow, gestym, iakby z za rogatki, razili ogniem. Szwedzi muskietami lepsi odganiałi naszych: nasi po wystrzeleniu na nich z ręcznej strzelby, iedni zapędem dzielnych koni tratując, drudzy kopiami bodząc, inni z dobytymi pałaszami drzewca nasłożone siekąc, rum sobie na złamanie szyku torowali. Nadbiegły wkrótce za usłarą Kurlandzkie rotę, i potężnie pomierzanego już nieco nieprzyjaciela wsparły. Chodkiewicz, mając przy sobie xięcia Fryderyka, biegał po między swoimi, głosem i szablą wszystkim przywodziąc. W tych niesłychanych prawie zapasach, dał mężnie gardła Talwofz, Latkowski podskarbi hetmański Mamocki Strepkowski, Jabłonowski, Hohol, Pągowski, Milecki, Skrzetowski, Kufarski, Mickiewicz i dwaj bracia Jurahowie. Odniesli rany: sam Woyna porucznik, Czarkowski, Maliszewski, Kiersnowski, Zaborowski, Tański, Ludczyminiński, Sielecki, Zień, Korytowski, Cieciszowski, Kamieński, Młodzianowski, Piotrowski: wszyscy z hussaryi pułku hetmańskiego (y). Trwała długo wątpliwa na czele bitwa, kiedy nasi przedarli się ow parkan spisanym utkany, wolnie już przelamanych Szwedów siekli. Upadło

(y) Carolomachja.

do im serce, mianowicie po stracie Andrzeja Linderfona, walecznego wodza, o którym powiadano, że odniosłszy wiele ran, gdy już ustać na nogach dla bólu niemógł, padłszy na kolana, w tey ieszcze postaci, kilku naszych zabił. W tey wrzawie Stygel, który przywoził piechotę Węgierską, umiędzy nieco ięzyka tego narodu, ustępując powoli z placu, wpadł do bliskiego kościołka, gdzie zatarasowany mocno przez okna i z dachu ze strzelby naszych raził. Między innemi zabici tam, młody Seweryn Kroprew Estończyk i Jan Mlicki. Atoli Suk, sluga Lackiego (z), wysiadziwszy drzwi mocą, iednych wysiekl, drugich w niewolę zabrał. Przemyślny Stygel, widząc że ręk nie uydzie, zmyślając że był Polakiem, począł swoich Węgrows zabijać: iednak poznany, a iako dwa razy przedtym wzięty na słowo, i dwa razy zmiennik, z rozkazu hetmańskiego rozsiekany został. Podobney sztuki chciał także zażyć Stywer, który z Linderfonem czoło przywoził: wdziawszy na głowę szyszak polski, udawał Polaka. Wydała go nieumiejętność ięzyka, gdy się od śmierci wypraszał: zrzucono mu z głowy nakrycie: poznany od Kazanowskiego dostał się w niewolę (a).

XXIV. To gdy się na czele dzieje, Tomasz

W

Dąbro-

(z) Podobno syn owego sławko Moskiew. STAROWÓLSKI
 wnego kozaka Franciszka Su- in bellator. Pol. Cap. CXX.
 ka, który pod królem Stef-
 nem, wiele dokazywał przeci- (a) Carolomachja.

Dąbrowa, przywodziąc lewemu skrzydłu, za po-
 R. P. zeniem powstającego od morza wiatru, który pia-
 1605. skiem i dymem oczy nieprzyjaciółom zamącił,
 znowił owe raytary pod Mansfeldem, na prawym
 skrzydle stojące (b). Jego szablą poległ młody ow-
 zle Luneburski Fryderyk, którego Suderman, iako
 mówiono wyżej, stanął na czele piechoty przy-
 musiał. Znaleziono ciało z rozplataną głową, z zra-
 nioną twarzą i ręką ściętą (c). Rozkazał był przed
 potyczką Suderman Brandtowi, ażeby w czasie po-
 trzeby zachodził naszym z tyłu. Jakoż Brant pa-
 miętny na rozkaz, niemogąc doyrzeć w owej ku-
 rzawie, gdzie się nachylało zwycięstwo, puścił się
 ku Dzwinię, i trafił tam na pułk Sapięhy, który
 prawemu skrzydłu przywodził. Wsparł go potę-
 żnie Sapięha ze swoją chorągwią (d), a puszczę-
 ni w posłtkach Wilamowski z Giedroyciem i Bor-
 kowskiem ze świeżemi rotami, większą ielszcze uczy-
 nili kłękę. Wszelako nieprzyjaciół, uporczywszy na
 tym skrzydle, dwa razy się poprawował (e), tak da-
 łeże, że Chodkiewicz musiał wysłać Lackiego z
 ludźmi; za którego przybyciem poczęło się zwy-
 cięstwo nakłaniać na naszą stronę. Trwała upo-
 rczywa bitwa z wątpliwym na obie strony losem,
 przez trzy godziny (f). Lacki sławiąc się mężnie
 dwa.

(b) Dąbrowa *vento sibi se-
 cundo a mari flante usus.*
 PIAS. VII. Carolomachia: -- No-
 winy z Infant.

(c) Carolomachia.

(d) Nowiny z Infant -- Ca-
 rolom. -- PIASECKI.

(e) Nowiny z Infant.

(f) List Chodkiewicza do
 króla z pod Rygi 30 Wrz. 1605.

dwa razy kulą w udo raniony (g). Sam Chod-
 kiewicz w ostatnim zostawał niebezpieczeństwie:
 albowiem gdy biegnąc między szeregami ratuje
 i zachęca swoich, przypadł nagle Szwedzki ray-
 tar, i pomyliwszy się, zamiały hetmana, jednego
 z adjutantów jego z pistoletu uciął (h). Obruszył
 się Chodkiewicz na Szweda, i poskoczywszy za
 nim, głowę mu w biegu uciął. Zmordowani na-
 koniec Szwedzi, nie mogąc więcej wytrzymać, a-
 ni pomierzanych z początku szyków do ładu przy-
 prowadzić, poczęli uchodzić z placu (i). Tu już
 nie bitwa, ale rzeź krwawa nastąpiła (k). Bito u-
 ciekających do samego wieczora (l), uścielając tru-
 pami pola, aż do wioski ieznickiej Blumenhal, o
 ćwierć mili od Rygi leżącej (m). Na samym bo-
 jowisku naliczono zabitych na dziewięć tysięcy (n),
 prócz tych, którzy w pogoni z ran poumierali; i
 których z pogromu uchodzących za Dzwinię w
 liczbie trzechset, okoliczne chłopstwo z Milgrafii
 i w Kurlandyi po drogach i lasach pomordowało
 (o). Prócz Andrzeja Linderfona najwyższego ge-
 nerała, męża na wojnach Moskiewskich doświad-
 czone.

R. P.
 1605.

W i j czone.

(g) Carolomachia -- Nowi-
 ny z Infant.

(h) Carolomachia.

(i) *Turbatos ordines dum
 redintegrare non valeret.* PIA-
 SECKI tamże.

(k) *Ita non amplius pugna,
 sed trucidatio fuit.* ŁOCCEN:
hisi, Socz. na kar. 489.

(l) *Poloni in dispersas hosti-
 um catervas ad vesperam scivi-
 ere.* PIASECKI tamże.

(m) *Annuae Literae Soc.* Jesu
 pod R. 1605.

(n) Chodkiewicz w liście do
 króla z pod Rygi -- Carolomach.

(o) *SORIE: com: bell. Chod.*
 --PIASECKI-- Nowiny z Infant.

R. P. 1605. czonogo i xiecia Luneburckiego Fryderyka, poległo wiele szlachty i officyerow walecznych. Mansfeld raniomy uciekł lądem; udał się za rzekę Gr-wę. Henryk Brandt, który lewemu skrzydłu i Finczykom wodził, gdy jazda jego zegnana własną piechotę tratowała, poimany w tłumie, i zaprowadzony potem do Krakowa, jako zmiennik i zdrajca króla, ścięty przez kata. Forbes pułkownik Szkotów przepływając Dzwinę utonął. Sam Suderman raniomy, ledwo z jedną chorągwią ratarow, biegąc na Nowy młyn, około Milgraffi bez kapelusza, aż na trzecim koniu, bo dwóch pod nim zabito, do okrętów, porzuciwszy na brzegu konie, uciekł (p). Y wpadłby był żywy, lub umarł w ręce naszych, gdyby go Henryk Wrede poddaniem własnego konia nie ratował. Rozlikała go na szuki ręca pogoni. Suderman, przez wdzięczność za swoje ocalenie, wdowie i potomstwu zabitego znaczne dobra darował; a wnuczka jego Krystyna królowa następcow tytułem Baronow nadała (q). Powiada o Sudermanie, że napadłszy w okręcie na więźnia Kraicwskiego, szpada go ze złości przebił (r). Dostali się w niewolę prócz Brandta, Witting gubernator Rewelski na mieyscu Lindersona: Franciszek Wakebart konsyliarz Sudermana poimany w ucieczce, gdy mu konia drugiego podda-

(p) Carolom.--Nowiny z In-
flant. MS. KRASICKIEGO
(q) LÖCCEN: *Hist. Suec.* 490.
(r) Carolomachia. *Hist. de Gustave Adolphe* Tom I. na kar. 55.

poddawano (s). Innych z gminu żołnierskiego więźniow dostało się naszym do kulkuset; także cała owa chorągiew białych głów, którą Mansfeld przyprowadził (t): wzięto cały oboz Szwedzki, dział iedenascie, chorągwi sześćdziesiąt tak raytarskich jak pieśzych, i kredens srebrny Sudermana wielce kosztowny, ze wszystkimi sprzętami xęcemi (u). Z woyska naszego do sta ludzi ubito, wielu raniano, a naywięcej koni postrzelano (w).

XXV. Chodkiewicz opatrzywszy po bitwie, co w takich okolicznościach czynić hetmanowi należało, udał się do Rygi, wolney już od oblężenia nieprzyacielskiego, bez żadney pompy i okazałości zwycięskiej (x). Tam zaraz z rozkazu jego wysłali Ryżanie swoją milicją, w ręczną strzelbę i armaty opatrzoną na tamtą stronę Dzwiny, pod okręty nieprzyacielskie: sam zaś nieco swoich ludzi posłał do Dyamentu pod też okręty, chcąc je albo zatrzymać albo spalić (y). Oddał napotym dziękczynienie Bogu w kościele jezuitckim, pod tytułem S. Jakuba; gdzie po odśpiewanym zwyczajnym hymnie, złożył mu rektor tamiecznego kolegium zwykłe powinszowanie (z). Ruszył się potem do zamku dla złożenia w nim zdobyczy wojenney.

(s) Carolomachia. *króla z pod Rygi niżej po-*
(t) MS. KRASICKIEGO. *łożony.*
(u) Kredens dostał się Chod-
kiewiczowi. Nowiny z Inflant
(x) Carolomachia.
(y) MS. KRASICKIEGO.
(z) *Annua Litera Soc. Jesu*
(w) List Chodkiewicza do pod R. 1605.

R. P.
1605.

ienney. Szli przed nim więźniowie, niosąc zabrane chorągwie; po nich prowadzone od więźniów także działa (a). Aże między temi brańcami znajdowało się wielu ludzi z innych narodów, zaciąganych, Chodkiewicz, wypuściwszy najemnych wolno, po odebraney od nich przysiędze, że wojować więcej przeciwko królowi Polskiemu nie będą, oraz opatrzywszy na drogę pieniędzmi, samych tylko Szwedów zatrzymał na zamianę. Ładność jego, ku nieprzyjaciółom dała się widzieć jeszcze zupełnie, kiedy ciała pobitych znaczniejszych ludzi przystoynym darząc pogrzebem, Lindersona ze wszelką wojskową okazałością w kościele katedralnym Panny Maryi złożyć rozkazał, Zwłoki xcia Łunemburskiego oddał xięciu Kurlandzkiemu, zostawiając pogrzeb jego do dalszej woli prześwietnego domu (b). Żołnierstwo proste na boiowisku pod usypaniem na pamięć zwycięstwa mogiłami, pogrzebione (c). Patrzała nato, mówi Jakub Sobieski, zacny pisarz wojny Tureckiej pod Chocimem, zadumiała Ryga, usłyszały i pochwałyły tę wspaniałość obce narody; ucieszył się w żalach, a w samym nieprzyjacielu zwyciężony rozkochał się nieprzyjaciel. Tę pomyslną nowinę doniósł Chodkiewicz królowi Zygmuntowi, wysławił do Warszawy z listami 30 Września Jana Sapiechę, Łackiego

(a) Carolom.--MS. KRASIC--Mansfelda niżej położony --
KIEGO. SOBIESKI Com. Bell. Choc.

(b) List Chodkiewicza do (c) Carolomachia.

R. P.
1605.

kiego i Dąbrowę (d). Odebrał król listy dnia 6 Pazdziernika w kościele S. Jana przy mszy, i zaraz kazał ogłosić na ambonie xdu Piotrowi Skardze jezuitcie, kaznodziei swojemu. List Chodkiewicza w te słowa był pisany: „Jako wszystkie W. K. M. sprawy pan Bog z światobliwej dobroci swojej zwykł błogosławić, tak i w terażniejszych raziech, które mię i rycerstwo W. K. M. od nieprzyjaciela zachodziły, za szczęściem i niewinnością W. K. M. sprawiedliwy dekret swoy podać raczył. Długo pod Rygą, długo pod Dyamentem xże Karolus usiłując, iż bliskie ku odsieczci ciągnięcie moje z napiętych go zraziło konceptów, że 14 tysięcy woyska 27 Września pod Kirchholmem nastąpił na mnie. Ludzi W. K. M. liczbą mu daleko nierównych, trzech tysięcy i czterechset, posilkow zaś prócz pana Talwofza z Litwy, a trzechset raytarów, z któremi wiąże Jmc Fryderyk, pułgodziną tylko przed potrzebą, do woyska W. K. M. przez Dzwinę ledwie nie wpław z Kurlandyi przypadł, niebyło więcej. Upatrowało się to wszystko, cokolwiek jedno w takich momentach iść mogło w konfideracyą. Lecz niebezpieczeństwa Inflańskie, które odwłoką bardziey się iątrzyły, ściśnęły mię w ostatnią potrzebę: gdzie acz dosyć długo z wielką obustron przewagą Marszałkowy zwycięstwem mienił, niewinność W. K. M. P. M. M. za błogosławieństwem bóżym, nie-
przysia-

(d) Carolomachia. |

R. P.
1605.

przyjaciela, który paszczę swą na własność i sławę dobrą W. K. M. był rozdarł, tak wsparła, iż sam ranny tyl sromotnie podać musiał, a ludu jego do dziewięciu tysięcy zabitych szeroko po polach legło. Tamże na placu xżę Luneburskie, Linderfön, i wiele innych znacznych rotmistrzów gardła swe położyło. Ostatek z pogromu za Dzwinię uciekających bito w Kurlandyi, bito w Milgraffii, bito po innych stronach: kilkuset do tego więźniów, chorągwi 60, a działek polnych 11 jest wzięto.

XXVI. Tak i potężne upadają woyska, tak giną ci, którzy przeciwko Bogu i sprawiedliwości, przeciwko panom swym bronie podnoszą. Ludzi W. K. M. do sta zginęło: wiele rannych: więcej koni pobitych odeszło. Wiele wprawdzie razów na małość woyska W. K. M. niało jednak względem wielkości nieprzyjacielskiej. Pewniem że W. K. M. iako krwawą tę rycerstwa swego posługę wdzięcznie przyjąć, tak panu Bogu, którego błogosławieństwo, nie siły nasze nieprzyjaciela były, powinne dzięki oddać będziez raczył. Jegoż majestatu świętego proszę, aby on sam, im daley tym bardziey, nie tylko temi, ale i sówicie większemi na sławę dobrą, ku dobremu rzeczypospolitey, a pociesze mas wszystkich poddanych W. K. M. akcessami długo fortunnie w spólnym zdrowiu W. K. M. P. M. M. chować i pomnażać raczył. Mnie nie ciężkie będą, by dobrze naywiększe były, dla oświadczenia uprzej-

R. P.
1605.

uprzejmych chęci moich, ku usługiwaniu W. K. M. żadne prace, kółzty i niebezpieczeństwa: odważę to wszystko, by iedno tym wszystkim miłościwą łaskę W. K. M. pozyskać się mogło. Nastąpiła druga sprawa z rycerstwem, które, iako chętnie dla sławy i dośkoieństwa majestatu W. K. M. zdrowie swe na szanie ważyło, tak gorącą w swych rzeczach czyni instancją. Proszą o zaśluzone, proszą o darowaną ćwierć, proszą nakoniec, aby ci, którym moyże (d) z łaski W. K. M. konferowane są, odpadli od nich; ponieważ za gwałtownym rzeczy wyciąganiem do potrzeby się nie stawili, żadney powinności swey nie pełnią, a tym się dały, którzy w służbach W. K. M. statecznie trwają. Boleśna im oganiać cudze konopie z narażeniem zdrowia własnego. Jakoż nie tknie się to W. K. M. gdyż powinność ta wszystkim daninom włożona jest, aby podczas wojenney wyprawy służba ich wykonana była. Która iż skutku nie ma, służnieby już i dobrodzieystwa odjęte być miały. Cwiercią darowaną nie tylko dla świeżey posługi, ale dla wielkich utrat, i dawnego w takiej nędzy horowania ich, abys W. K. M. P. M. M. tym mocniey rycerstwo ku służboim swym przychylić raczył, uniżenie proszę; mało się iednak z niey ucieszą ze strony zaśluzonego, które wstępem jest do konfederacyi. Jako się z niemi rozprawię, dać znać W.

X

K. W.

(d) Z Łotewskiego ięzyka | toż samo co folwarki, dwory.

R. P. 1605. K.M. niezaniechani. Zostać dalsze poparcie wojny, gdyż podobne są do wielu rzeczy, z tym zwła-
szcza pogroźnieniem, sposobności. Byłaby w ręku Parnawa, byłoby i co większego, ale trzeba ludzi i postrachu, którego by się pod ciążeniem moim w tamten kąt z potrzebę wnieść mogło. Wojsko to już niezabyte: jazda ztrudzona z piechoty iedni pobici, postrzelani; drugich zwykła miękkość za Dzwinę pędzi. Radbym jednak wiedział, będe-li ludźmi od W.K.M. posilony, aby mi w nadzieję tych z lekka formował rzeczy. Konten-
tując się z tym, które pan Bog dał, szczęściem, i po takim utrudzeniu byłoby mi pewnie miłe spo-
cznienie, ale że wojenny tryb potrzebuje tego, szkoda by opuścić, co z pożytkiem i sławą być mo-
że. Zalecam na koniec xiecia Jmci Kurlandzkiego Fryderyka, któremu, oprócz dawnych ustawicznych na miłościwą łaskę W.K.M. zarobków, ten świe-
ży Kircholmskiej przewagi autentyk wielkie nie-
sie zalecenie. Jako się iedno zaczął akt trage-
dyi Inflańskiej, dotrzymując całego poddaństwa swego W.K.M. za każdą okazję, z wielkim dobr-
swoich uszczerbkiem, tym się stawiał, iako powin-
ności i uprzejmiej ku służbom W.K.M. chęci
iego należało. Zrećznie prawie, gdy już w oczach
był nieprzyjaciół, ze trzema sty raytarów, ledwo
nie wpław, przez Dzwinę przepadłszy, pokazał to,
iż miłsza mu jest sława i dostojność maiestatu
W.K.M. nad własne zdrowie. Uniżenie W.K.
M. P.M.M. proszę, abyś W.K.M. iako wdzię-
cznie

cznie koszt, prace i zasługi iego przyjąć, tak szczo-
drobliwością swą pańską, ku dalszemu w podobnych
razach horowaniu, wesprzeć miłościwie raczył.
Całując z tym rękę maiestatu W.K.M. P.M.M, zdro-
wia dobrego, z pomnożeniem wszęch radośnych po-
ciech w długi wiek zażywać uprzejmie życzę. Dań
pod Rygą, ostatniego dnia Września 1605.

XXVII. Odpisał mu król z Krakowa, dnia 12.
Pazdziej, w te słowa. WIELMOŻNY UPRZEYMIE NAM
Miły. Wzieliśmy od U.W. pisanie z obozu pod
Rygą, dnia ostatniego Września dane, w którym
nam oznajmuiesz, iako za nastąpieniem xiecia Karo-
łusa z potężnym wojskiem na U.W. i na wojsko tam-
to nałze, i za natarciem iego gwałtownym z pogar-
dzenia i lekkiego sobie poważenia małości wojska
naszego, przyszło U. Walszey zwieść z nim bitwę,
w której sam pan Bog włzechmogący z wielkie-
go miłosierdzia swego, obrońca niewinności na-
szej potłumić hardość nieprzyjaciela tego nasze-
go raczył, i stał wojsko iego, przez dzielną spra-
wę U. Walszey, a tego onego rycerstwa męstwo
i przewagę wielką. Za które tak wielkie dobro-
dzieństwo my P. Bogu przystoynie oddajemy dzie-
ki, a od U. W. tę tak zacną przysługę, którąś
nam i rzeczypospolitey uczynił, nie licząc dla nas
nietylko kosztu i niewczasu niemałego, ale i wła-
snego zdrowia swego, podawając się częstokroć
dla miłości naszej i rzeczypospolitey w znaczne
niebezpieczeństwa. Przyimuiemy tedy to od U.

X ij

W. z

R. P.
1605.

W. z wielką wdzięcznością, chcąc te zasługi U.
 R. P. W. mieć zawsze na łaskawym baczeniu naszym, i nad-
 1605. gradzać to Uprzeomości W. łaską naszą królewską.
 Tego też tam rycerstwa naszego, które z Uprz. W.
 odważywszy dla miłości naszej i Rzeczypospolitey
 oyczyny swej zdrowia swoje, załanowali się tak
 mężnie temu nieprzyjacielowi, i tak wielką rzeczy-
 pospolitey posługę uczynili, odniosłszy sławie nad
 tym nieprzyjacielem, zwycięstwo, przyjmujemy to
 od nich z przystoyną wdzięcznością, i chcemy to
 za każdą okazję łaską naszą pańską oświadczyć, i-
 ako nam jest miła ta ich chęć, ta miłość ku nam
 i Rzeczypospolitey, którą oni krwią swoją i odwa-
 żeniem zdrowia swego nam i wszystkiemu świa-
 tu oświadczyli. Jakoż posłaliśmy tam wkrótce posła
 z dworu naszego do nich, przez którego szereg
 tę naszą wdzięczność opowiedzieć im niezaniecha-
 my. Także i z strony zapłaty zasłużonego ich i
 darowney ćwierci, o którą Uprz. W. do nas za-
 niemi prosząc, piszesz, tenże posłaniec nasz będzie
 miał zlecenie. A tym czasem żądamy Uprz. Wa-
 szey, abys im to od nas opowiedziawszy, starał się
 o to, iakoby bez rozruchu, i tumultu żadnego, i na
 tego od nas do siebie posła eierpliwie poczekali,
 i pod posłuszeństwem Uprz. Waszey, będąc nie
 tylko z pola *temere* nie zieźdzali, ale gdzie byś U.
 Wasza widział sposób i pogodę iaką, za tak świe-
 żym zwycięstwem a postrachem nieprzyjacielskim
 do rekuperowania z rąk nieprzyjacielskich zamku
 którego, aby takowey pogody nieopuszczając, da-
 li się

li się do dalszey przyślugi nam i Rzeczypospolitey,
 i zarobienia sobie tym więkzey sławy. Jakoż obie-
 cujemy to sobie po nich, iż nie oziębnie w nich
 ta chęć i miłość ku nam i Rzeczypospolitey, któ-
 rą do gđ w sobie pokazywali i nam oświadcza-
 li. Przez tego tedy posła naszego będzie U. Wa-
 sza wiedział wolą naszą, tak z strony popłacenia ry-
 cerstwu zasłużonego ich, i ćwierci darowney, iako
 i z strony dalszego z nim posłepku i opatrzenia przez
 ziemę tę tam prowincyi. Rozkazaliśmy tymcza-
 sem pisać do PP. senatorow W. X. Lit. oznaymu-
 jąc im o tym sławnym rycerstwie i ukazując po-
 godę zatym do dalszego rekuperowania, tego, co
 nieprzyjaciel nasz posiadał. Więc i to, iako przez
 niedostatek na ten czas skarbu Rzeczypospolitey,
 nietylko takowa pogoda upuścić by się musiała,
 ale i to, co w ręku jest, aby w iakie, uchoyway Ro-
 że, niebezpieczeństwo i to sławne zwycięstwo do
 wielkiego sławy ubliżenia nieprzyszło. Czemu za-
 biegnąć więc i szkodzić, którąby kraie tamte za-
 niechaniem żołnierza niepopłaconego nawałność
 ponosić musiały, aby i sami PP. senatorowie mie-
 li się do tego i ludzi do tego, wiedli, iakoby za
 dobrowolnym złożeniem i prętkim wydaniem po-
 datku iakiego temu wszystkiemu zabezpieczyć się sta-
 tecznie mogło. Pewniśmy iż to u siebie uważy-
 wszy, dadzą się użyć, i do tego dla miłości rze-
 czypospolitey oyczyny swej przywieść. Uniwer-
 sały też do powiatow o tymże wydane są z kan-
 cellaryi naszej. Nie zaniechamy i z inszych mia-
 stotym

R. P.
1605.

R. P.
1605. otym obmyślić, iakoby i całość tamtey prowincyi zatrzymana była, i dalszy w rzeczach progres stać się za pomocą bożą mogł. Piszelsz też nam Uprz. W. abyśmy kaduki, któreby po tym rycerstwie pokazały się, według zalecenia Uprz. W. rozdawali: na to chętnie pozwalamy. A z strony odbierania tym, którzy do tej potrzeby według powinności, onym w przywilejach, daninach włożony niestawili się, rozumiemy niebyć to zdrowo, tylko iż mogłoby się w tym zatrudnienie i ubliżenie stać nie małe, gdyby nie wysłuchawszy obwinionych, do exekucyi zarazem przystępować się miało. Musi w tym porządek prawny zachowany być, a onych zapożawszy, gdy się to na nich *iuridice* pokaze, przez dekret nasz zfadzać tych, którzy z łaski naszej trzymają daniny. Poślesz tedy do nas spisane Uprzeczność W. imiona tych, a my instygatorowi na zemu rozkażemy ich pozwać, i przeciwko nim procedować. Iż też mamy wiadomość że wiele znacznych więźniów z tej potrzeby jest przy Uprz. W. od których mogłaby się wziąć w wielu rzeczach potrzebna wiadomość, przeto chcemy, abys nam Uprz. W. imiona ich wszystkich celnieyłych spisać posłał. Jednak, iezliby był między niemi iaki Libert Caue konfiliarz Karolusow, tego zarazem Uprz. W. do nas, iako nayostrożniey poslesz. Także i Henryka Fixa zdraycę, który też znać jest wpoimaniu, iezliby który ieszcze sekretarz Karolusow był między temi więźniami, poslesz go nam zarazem Uprz. W. Do tego oto się Uprz. W. pilno

R. P.
1605. pilno staray, aby pisanie wszelakie i listy, które by się w obozie nieprzyjacielskim znaleźć iakie mogły, zebrane wszystkie były, i iezliby co w nich potrzebnego naydowało się, abys to Uprz. W. do nas odesłał. Nakoniec, iż nam Uprz. W. xiążęcia Kurlandzkiego Fryderyka i dawnieysze zasługi przeciwko nam i rzeczypospolitey, i tę świeżą a tak potrzebną i znaczną posługę jego opowiedasz i zalecasz, to my od niego wdzięcznie zaiste przyjmujemy, mając iuz i przedtym dobrze go nam zaleconego, i za tę posługą tym bardziey chcemy mieć na łaskawym baczeniu takową chęć i miłość jego ku nam i rzeczypospolitey, którą teraz z taką przewagą i nielitowaniem zdrowia własnego nam oświadczył i pokazał. Zyczymy przytym zdrowia i wszego dobrego od P. Boga. Dan w Krakowie dnia 12 Pazdziernika 1605.

XXVIII. Wkrótce potym, zaczęto traktować o zamianę niewolników, o którą gdy Mansfeld naypierwey się odezwał; Chodkiewicz, będący na owczas w Birzon, taką mu w łacińskim ięzyku dał odpowiedź (f). „Odebrałem list twoy, w którym o zwycięstwie z łaski wszechmocnego Boga otrzymanym, po bitwie Kircholskiej, oraz o wykupieniu i zamianie niewolników do mnie piszelsz. Wiedz nayprzód o tym, iż nader ubolewam nad rozla-

(f) Ten list znajduje się w go pisarek, daty, kiedy był pi-
MS, Possela wyżej cytowanym, fany, niepołożyl.
lecz czyli ten Possel, czyli ie-

R. P.
1605. rozlaniem krwi niewinney tyłu chrześcian, które syn boży, przez ofiarę za nich krwi własney drogą i szacowną uczynił: i którey rozlania, ani król moy, ani ja z żołnierzami moimi, woiując według praw boskich i narodow na obronę naszą i oyczyzny, bynajmniej uczestnikami nie jesteśmy. Niewątpię, iż Bóg, surowy mściciel tej krwi nie-szczęśliwych ludzi z rąk Karola xięcia Sudermanii kiedykolwiek wyciągać będzie. Już ten Bóg w ośmiu prawie bitwach, z wielką naszą klęską, a małą nader stratą naszą, opatrność i sprawiedliwość swoją, iak naszą i waszą stronę sprzyja, oczwiscie pokazał. Ubolewam zaś naywięcej nad losem J. O. Xcia Luneburskiego Fryderyka, którego w kwiecie młodości, a w żołnierstwie miało ćwiczonego Karol xze Sudermanii, iako ofiarę na rzeź wystawując, na czele piechoty swojej stanąć przymusił. Nie mnieyszą czuję boleść ze śmierci Andrzeja Linderfona zacnego męża. Co gdyby oba, albo ieden z nich, w ręce się moje żywy dostał, bądź pewny, iżby mi ani na woli, ani na uczynności (bo się z więźniami umiem dobrze obchodzić) nigdy niezeszło. A że nie jestem już w stanie okazania ludzkości żywym, okazałem ją umarłym, kiedy Linderfona w kościele katedralnym Ryskim, ozdobnie pogrześć rozkazał: ciało zaś J. O. xięcia Luneburskiego, albo do oyczystej ziemi zaprowadzić, albo tu złożyć, stapanie xięciu Fryderykowi Kurlandzkiemu, na prośbę jego, pozwoli-

łem. Dostało mi się też wielu Niemieckich i Szwedzkich żołnierzow. Niemcow wszystkich iako w obcey Ruzbie żołdujących, opatrzwszy na drogę pieniędzmi, wolno puściłem. Szwedow znaczną część zatrzymałem; których z naszymi ludźmi, bądź dawniej do Szwecyi zaprowadzonemi, bądź gdziekolwiek indziej w waszych więzieniach zostającemi radbym w zamianie oddał. Przeto, kiedy mię twoie pisanie dochodzi, że okupienia albo zamiany pragniesz, rozumiem, że nasi ludzie do Rewla, a wasi zaś do Derptu mogą być nayzręczniey sprowadzeni, aby się na granicy zamienili. Co się zaś między mną a poimanemi stało, z przyłączonego tu umowy obowiązku zupełnie zrozumiesz: która umowa, ażeby tak wiernie ze strony waszej, iako my z wami postępujemy, bez żadnych wykrętow była wykonana, żądam. Dan w Birzen.

XXIX. Otrzymał Chodkiewicz z tej pamiętnej bitwy, której topografią Thun sztycharz na miedzi wyrytą zostawił (g), sławę nieporównanego męstwa, osobliwej roztropności i sztuki żołnierskiej. Cała Europa zostawała w podziwieniu (h), że z tak małą swoich garstką potężne wojsko wstępny boiem napadł, spotkał się, i pogromił. Złożyli mu powinszowanie z cesarzem Rudolfe

Y

roźni

(g) Carolomachia. *us gentium miraculo, quam hie*
(h) Kirchohmensis de Carolo *storia fide digna esse censetur.*
Sudermania duce Suecia re- *Son: bell. Choc. na kar. 140.*
portata victoria omnium poti-

R. P. 1605. rożni monarchowie. Jakub król Angielski darami obelzał, i przyjaźń swoją ofiarował (i). Oświadczył mu szacunek osobliwszy Paweł V. papież z nuncyuszem swoim Poliskim Klaudyuszem Rangoni, biskupem di Reggio; pisząc do niego pełne szacunku i poszanowania listy. (k). Sporządzono we Flandryi iedwabne szpalery, z wyrażeniem tego sławnego zwycięstwa.

Rozeszła

(i) Jakob Hazyusz jezuita w kazaniu pogrzeb. na exekwiach Chod. w Nieświeżu 16 Listopada 1622.

(k) Joanni Carolo Chodkiewiczio Capitaneo Samogitia Pautus quintus pontifex maximus Dilecto filio, nobili viro Joanni Carolo Chodkiewiczio, exercitus illustris regis Poloniae & Sueciae duci, Samogitia capitaneo generali.

Dilecte fili nobilis vir salutem & apostolicam benedictionem. Quae de singulari fortitudine, atque prudentia nobilitatis tuae nobis antea significata fuerunt, manifesta haec recentipraetiarissima victoria in Livonia, virtute tua, cooperante divino auxilio, parva nobis probantur. Nam intelleximus quantae animi praesentia primum te ac tuos, ad validissimum hostem adoriendum cum exigua manu comparaveris, quantam disciplinam militaris peritiam in eligenda loci opportunitate, ad conferendas manus cum hostibus praetuleris, quanta denique

in ipso belli ardore consilii tui praestantia emiserit, cum adversarii rebelles regis non minus adversus ventorum atque pulveris impetum, quo lumen oculorum ipsis ademptum fuit, quam contra fortissimos milites tuos pugnare coacti sint. Plane specimen dedisti fortissimi atque sapientissimi ducis, & nos tum hanc tuam praestantem virtutem, quam generis tui praecaram nobilitatem a Deo illustrati mirifice laudamus. Teque ob id filium valde dilectum in domino complectimur, nostrisque precibus, ut haec tua virtus ad divinam numinis gloriam & ad ecclesiae catholicae utilitatem augeatur, a domino petimus. Quae omnia nobilitati tuae significare volumus; ut cum intellexeris quantopere nostram tibi benevolentiam tuis hisce generosis factis conciliaveris, acius te impelleremus ad magis praclare semper de Deo, de rege, filio nostro carissimo, deque tota republica merendum, ac simul, ut cognoscere possis quantum in

Rozeszła się sława Chodkiewicza za samą Europę. Zadziwił się sułtan Turecki i Szach Abbas król Perski, który wkrótce potym listy do króla Zygmunta III. przyśłał (l). W samej zaś Polsce dziękowano wszędy Bogu przez publiczne modły, mianowicie w Wilnie, gdzie po uroczystym nabożeństwie odprawiały się solenne festyny, gmachami umyślnie na to sporządzonemi, malowidłem, napisami, oraz różnemi od akademii Wileńskiej w obojej mowie powinszowaniami ozdobione (m). Wszakże Chodkiewicz niemniej skromnością iak męstwem znakomity, uprzedził w tej stolicy Litewskiej te wspaniałe przygotowania; kiedy niespodzianie przybywszy do niej, i same tylko od akademikow odebrał powinszowania, dalszą podróż przedsięwziął. Zbliżała się tym czasem rokoszowa burza, tlejącym zdawna nienkontentowaniem, i prywatnemi urazami na króla uknowana, która Chodkiewicza na domową miedzy Zygmuntem a rokoszanami wowę, z wielką szkodą Inflańskich interesow naraziła. Albowiem kiedy się domowe w Polsce kłotnie frożyły, gotował się Suderman tymczasem do dalszych imprez, iako się w niż-

Y i j szych

nostra paterna charitate confidere debeas. Nam vehementer cupimus omnia tibi amoris & charitatis officia exhibere. Interea Deum precamur, ut te dextera virtutis suae ab inimicis nostris incolumem servet, ac nostram tibi apostolicam benedi-

ctionem impertimur. Dat. Romae apud S. Pe. sub annulo piscatoris. Nono calendas Decembris A. Dni 1605. pontificatus nostri anno primo.

(l) Carolomachia.

(m) MS. KRASICKIEGO.

R. P. 1605.

R. P. 1605. fzych sięgach mówić będzie. Teraz o początku i przyczynach niegodziwej tej poddanych na pana na rebelli namienie należy; nim do bitwy Guzowskiej, gdzie się Chodkiewicz znajdował, przyjdziemy.

KONIEC KSIĘGI DRUGIEJ.



TRESK KSIĘGI TRZECIEJ.

I. Dłomowych nieszczęśliwości przyczyny. II. Ura-
zy na króla Zygmunta III. rokoszu poprze-
dnicze. III. Mniemania onim, że Austryjakom sprzy-
iał, pobudką dla rokoszani. IV. Śmierć Zamoy-
skiego otwiera drogę do rokoszu. Charakter Zebrzy-
dowskiego i niechęć ku królowi. V. Praktyki roz-
nowierców. Janusza xcia Radziwiłła nieukontento-
wania prywatne do króla; i emulacya z Chodkiewi-
czem. VI. Sejm Warszawski 1606. Stan Infant zanie-
dpany. Prózne Chodkiewiczza ustowania względem
ubezpieczenia tego kraju. Konfederacya żołnierska
w Brześciu. Rokoszanie zbliżają się do Stężycy.
Skargi na króla. VII. Szlachta Wielkopolska zie-
dza do Korczyna. Łączą się do nich roznowiercy.
Sejm niespokojny i nieczynny. Poselstwo do Rokosza-
now, którzy z Stężycy przenoszą się do Lublina. Ich
sprawy, rozporządzenia i poselstwo do króla. VIII.
Rada senatu w Krakowie. Wydane do woysk ordy-
nansy. Chodkiewicz z woyskiem Inflanckim wezwany.
Rokoszanie myślą o sobie. IX. Chodkiewicz donosi kró-
lowi o niebezpieczeństwach ze strony Szwedów i Mo-
skwy. Karol xże Sudermanii zbiera woyska. Chod-
kiewicz prywatnym ludem odpiera gwałty Szwedz-
kie. X. Konfederacya Wiślicka przy królu. Roko-
szanie nakazują rządzić do Sandomirza. Prózne po-
selstwa. Zgoda pod Janowcem. XI. Zebrzydowski z
innymi

innemi malkontentami szuka przyczyn do odżywienia rokoszu. Seym nakazany. Pochwaty Chodkiewicza w uniwersałach królewskich. XII. Rokoszenie niekontenci z tranzakcyi Janowskiej nowe czynią spiski. Król hetmanów z wojskami wzywa. Chodkiewicz przybywa do Warszawy. Oboz pod Folwarkami. XIII. Król na seymie usprawiedliwia się. Uchwaty na rokoszanów nieuznających seymu. Ich ostatnia zuchwałość. XIV. Król ciągnie przeciwko rokoszanom z hetmanami Chodkiewiczem i Zotkiewskim. Zdrady w obozie królewskim. XV. Zebrzydowski uwodzi króla. XVI. Wojska pod Guzowem; szyk onych: bitwa. Chodkiewicza skrzydło Janusz xże Radziwiłł gromi. XVII. Potockich meństwo i statek. Rokoszenie zbici. XVIII. Przyczyny niepomyślności Chodkiewicza. XIX. Szwedzi korzystają z zamieszko Polaków. XX. Chodkiewicz w Litwie ma oko na ostatki rokoszanowskiego ducha. XXI. Niesnaski między nim a xciem Januszem Radziwiłłem. XXII. Konwokacya w Krakowie dla zaspokojenia zupełnego rokoszanów. XXVIII. Rozprawa na konwokacyi Chodkiewicza z Radziwiłłem. XXIX. Szwedzi próżnym pokoiu obiecywaniem łudzą Polaków. XXX. Trojskiwość nieskuteczna względem obrony. Instant. Szwedzkie progressa w tej prowincyi, i ich nieszczerść. XXXIII. Dom Radziwiłłowski wspiera interessa Instantkie. Chodkiewicz gotuje się na Szwedów. Ciągnie pod Parnawę. XXXIV. Wzięcie tego miasta. XXXVI. Chodkiewicz idzie pod Rygę: pali okręty nieprzyjacielskie; zbawia Rygę od oblężenia. XXXVII. W Wilnie odbiera dowody szacunku królewskiego. XXXVIII. Jego dalsze w Instantach zwycięstwa.

HISTO-

HISTORIA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA TRZECIA.

W Bezządnych narodach, gdzie swobodne
możliwych występki nie czują nad so-
bą zawściągałce ręki, nigdy się broń domowa
na rządzącą niepodniosła zwierzchność, żeby pry-
watnych zawziętości i uraz pozorną dobrą pu-
blicznego nie ukrywała postać. Wolność obywa-
telka, religia, obrona praw oyczytych, szaco-
wne z istoty swojej rodzaju ludzkiego upomin-
ki, Bużą częstokroć za malszką dumie, niewdzię-
czności

R. P.
1606.

R. P.
1606.

czności i innym zdziężałych niekarnością umyślów namiętnością. Kto podniesiony na Zygmunta III. rokosz na sprawiedliwej szali, z czytania poważnych kraiowych pisarzów, a oczewistych świadków zważyć zechce, obaczy iasnie, że z takowych rzródeł, acz nie bez winy samego króla, wyniknął. (a) Obieramy sobie królow, a na obranych i pakta- mi często do wykonania niepodobnemi ściśnionych, zamiast poufania w nich, patrzymy iako na swo- bod naszych nieprzyjaciół: lubo ich powoli wyzu- wając z mocy iedynowładztwa stanowniczej, le- dwo niepróżne majestatu nazwisko zostawiliśmy. Osadzony tron szukaniem w obcych narodach xiążętami, boiaźnią i podeyrzliwością, a rodakami, podłą zawiścią, i niecierpliwą w równości niegdys zrodzonych monarchach, wyższych nad równość prerogatyw, dumą, niepokoyne zaraża umyśl. Fa- talne zawsze dla kraiowej spokojności różnowier- stwo, walcząc z sobą, i wzajemnie siebie nienawi- dząc, sili się wieczysie zaburzeniem narodu na wynurzenie swych ran korow. Przemoc możniet- zych szukając pastwy dla ambicyi, a słabszą, choć li- cznieyszą część narodu pozorem obywatelstwa i utrzymania wolności szlacheckiej łudzając, ustawic- znie z berłem zapasy chodzą. Obszerna to za- iście i zastarzała rzeczypospolitej naszej, wiecznych między nią a królami zatargow materya; tak da- lece

(a) *Lubirński de Bello Ci-vili.*

R. P.
1606.

lece, że od pierwiastkow obierczego tronu, żadnego niewidziemy króla, któryby spokojne we wszyst- kim od swoich poddanych miał panowanie. Hen- ryka, krótkość bawienia się w Polsce, umknęła od pewney burzy, którą mu groziło nienkontentowa- nie Zborowskich, z przyczyny bannicyi Samuela ich brata, zaboycy Wapowskiego, fudzież odda- nie pieczęci mnieyszej Wolskiemu, o którą oni mocno dla siebie nalegali: mianowicie zaś potę- żna różnowierców fakcja, chcąc utrzymać sku- tek żądaniow swoich, na zrobionej od siebie pod- czas bezkrólewia konfederacyi ułożonych. Ste- fana od domowej zawieruchy ustawiczne prawie wojny z Moskwą uwolniły: acz i ten waleczny, a narodowi Polskiemu tak dobrze życzący monar- cha nie uszedł Zborowskich niechęci, którzy chcąc mu albo odebrać berło, albo z życia zgładzić, ta- iemne nań knowali spiski (b). Władysław co u- cierpiał za ułożoną orderu niepokalanego poczę- cia ustawę, oraz za przedsięwzięcie wojny Turec- kiej, łatwo z opisu spólcześnych autorow poznać. Jana Kazimierza przygody i podniesioną na niego broń domową z przyczyny, iakoby on za życia swego sukcesyją tronu chciał przenieść na xięcia d'Enguien Francuza, a w rzeczy samej z poszeptu Austryakow, pragnących zawsze korony Polskiej, całemu światu są znaioime. Michałowi, nienawieść

Z

Jana

(b) PIASECKI.

R. P.
1606.

Jana Sobieskiego, hetmana pod owczas koronne-
go, pragnącego widzieć koronę na głowie swoiey,
i zmowa z Prażmowskim prymasem, ledwo z pań-
stwa nie wyzula. Jan sam, zostawszy królem, wie-
le miał do znoszenia z przentrożnemi Pacow i in-
nych domami, dzieie czałow iego opisuia. O Au-
gustach obu świeża ieszcze zachodzi pamięć. Na-
szych wiekow okropne sceny, że z tegoż dumy,
niepodległości, a wiążącey się zawżse do wszyst-
kich zamieszkw różnówierksiey faksyi wynikne-
ły zrzodła, następne wieki szeroko mieć będą do
pisania materyj.

II. Lecz wracając się do Zygmunta; nim po-
dniefiony nań rokosz, za powodem Mikolaia Ze-
brzydowskiego wojewody Krakowskiego, i Janu-
sza xięcia Radziwiłła, podczaszego Litewskiego do
skutku przyszedł, poprzedziły go pierwey rozma-
ite o królewskiey osobie nieprzyjaźne wieści, z któ-
rych sobie prywatne ku niemu nischęci szukały
zemsty, i znalazły. Miano mu za złe, że się we-
wszystkim do niemieckich przychyłał obyczaiow.
Syna Władysława z niemowlęcych prawie lat Po-
lakom więcey, niżeli Niemcom sprzyiającego, do
obrania sobie sukien niemieckich chciał koniecz-
nie, pogrozkami nawet dziecinney chłosty, przy-
musić (c). Chętniey z Niemcami obcował: przy-
chylnymi narodowi temu, i język iego umięciym
bardziej

(c) KOBIERZYCKI na kar. 127.

R. P.
1606.

bardziej sprzyiał, i na urzędy wynosił: obcym wię-
cey, niżeli Polakom ufał (d). Lekkie to wprawdzie,
i z wrodzoney podobno; z obcey ziemi wziętego
pana, ku swoim rodakom skłonności pochodzące
były winy; lecz przy początkach panowania, gdzie
całego narodu świeżo z Niemieckich nań zama-
chow oswobodzonego (e), oczy na czynności no-
wego rządcy usilniey patrzyły, strzedz się mu rozu-
mnie należało (f). Obrażała wielu fama iego zwierz-
chna, a do powagi maiestatu i surowości Hiszpań-
skiey ułożona postać, skąpość słow, albo nierych-
le na pytania i krótkie bardzo odpowiedzi (g).
Co wszystko tyle przeciwko niemu w narodzie u-
czyniło przesądu, że lubo potym Zygmunt postrzegł-
szy się, i podczas wypraw Moskiewskich, i za po-
wrotem z nich przez czas nieiaki po polsku cho-
dził; lubo hoyności i grzeczności natęzał, nigdy
jednak zupełnie uprzedzonych raz unyśłow na-
prostownać ku sobie nie mógł (h). Nie przebaczoneo

Zi j nawet

(d) *In omnibus videri Ger-
manus & esse voluit* KOBIE: na
kar. 30. *Cum principibus Ger-
manis subrepente Germanismo
genti isti ingrato & adverso* PIA-
SECKI 172. *Externis plus fidei
consiliis* KOB: na kar. 30.

(e) Gdy Zamoyski zwycię-
żył Maxymiliana arcy-xięcia
i wziął go pod Byczyną.

(f) KOBIERZYCKI na kar.
32.

(g) Niepodołał się Zyg-

munt Zamoyskiemu na pier-
wszym iego w Krakowie po-
witaniu. Bo gdy na długą sie-
go przemowę, krótfza, niżeli
rozumiał Zamoyski, król mu
dał odpowiedź, obrociwszy się
do Marcina Leśniowolskiego
kasztelana Podlańskiego, który
króla ze Szwecyi przyprowa-
dził, rzekł. *Et quid tandem de-
monium nobis mutum ex Sue-
cia adduxistis.* KOBIE: 44.

(h) KOBIERZYCKI 31.

R. P.
1606.

nawet i prywatnym jego rozrywkom, iakoby młokim, mianowicie przy świeżey ieszczę wieku za Stefana rycerskiego pamięci. Ganiłono grywanie w piłkę (i), o co go nawet Prymas upominał;łożony czas i wielkie summy pieniężne na uczenie się alchimii, za powodem Mikołaja Wolstiego starosty Krzepickiego, szlachetnego ciarlatana (k), który bez pożytku królewską szkatułę na dymy przepędzał (l): sprowadzanie muzyków i malarzów ze Włoch; poufałe z niemi, nad powagę maiestatu, obcowanie, przeciwko radom Zebrzydowskiego, który z przyrodzenia ponury i ostrych obyczajów, usławił na króla nalegał, aby porzuciwszy lekkie zabawy, w dziełach się rycerskich raczy wyczwizczał. Niemiło nakoniec patrzano na faworytów ze świeckiego i duchownego stanu, którzy przychylając

(i) *Et inter alia, cum palma perfelle inchoata, alias atque & pila luforia, Gallis ac Italibus alioquin non indecora, lufione, sed in Polonia nonnullis pueris nstituta occupari soleret, vilescece apud proceres capiti.* PIASECKI 172.

(k) *Vacabat autem deinceps in privato recessu exercitatio nibus vulgaribus, suavis & industria magistro Nicolao Wolstki, tunc praefecto Krzepicensis cultus acce quidem, sed versatile ingenium in alchimis aliisque curiosis artibus & seriis & ioculatoriis addiscendis perpetuo defudavit, & nunquam assequi valuit: cum una nondum*

alias instabili studio quareret, opulentissima patrimonioa profligavit. Hoc igitur instructore -- cum alchimia damna acgre sentiret. So. PIASECKI 173.

(l) PIASECKI 173. Król Zygmunt złotnictwo umiał. Znajdowała się w Orszy u jezuitów jego roboty monstrancya -- Król Jan III czałem się bawił tokarstwem. Widziałem w Nieświeżu w skarbie Radziwiłłowskiem, kubiczek ręką jego utoczony. -- Król August III bawił się także dla rozrywki tym rzemiosłem.

R. P.
1606.

chylając się do zdań królewskich, szukając z tąd kredytu, potępiali zdania drugich, iakoby dzikie i wolność królów odeymujące. Atak, gdy iedni to, drudzy owo; wszyscy pod pozorem dobra publicznego radząc, chcą być króla nauczycielami, sami się z sobą kłócili, i powoli prywatne urazy do powszechnego zamieszania spofobili.

III. Wszakże te przyczyny były tylko powodami, niekontentowania z osoby, nie z urzędu. Wzięto za pretekst popularniejszy zamachu na rzeczpospolitą, mniemaną Zygmunta (ponieważ on przy śmierci nawet temu przeczył) przychylnosć ku domowi Austriackiemu; tym unyślem, aby koronę Polską w niemiłych narodowi rękach złożył. Padła sprawiedliwa poniekąd na Polaków trwoga, iż ten dom zacny, szczęśliwemi małżeństwami zdobywszy w Europie i w Indyach obfiterne państwa, zdawał się pod berło swoje całej Europy chcieć zagarnąć panowanie. Hołdowały mu Niemcy, Hiszpania, Niderland, Luzytania, wielka część Włoskiej ziemi: naglądał do Anglii za męściem Maryi córki Henryka VIII z Filipem królewiczem, a potym królem Hiszpańskim: w samey Francyi miał partyą katolicką, i sprzeciwianiem się następstwu Henryka Barbona narządził buntownicze duchy do wywyższenia siebie na tron w świecie podobno nayokazalszy. Lecz to były dalsze dla Polaków przykłady. Strażyły ich zpodobnie zabrane przed laty z domu Jagiellonów swobodne niegdys Węgry z Czechami, i w rząd absolutny

tny obrocone. Świeże do tego usłowania dwu
R. P. Maxymilianów w konkurencyi z Henrykiem, Ste-
1606. fanem, i samym Zygmuntem III, w większe poda-
wały tę familią podeyżnienie (m). Nakoniec imie
Niemców zawsze Słowiańskim narodom nie życli-
we, a ze szwanku ich, zyskow szukające. Rozgła-
szano przytym, jakoby król tym umysłem da-
wniej do Rewla, dla widzenia się z oycem Janem
krolem Szwedzkim wyieżdżał, i że między nimi
stała tajemna umowa, aby Zygmunt ustąpił-
szy tronu Polskiego Ernestowi arcy-księciu Austry-
ackiemu w posagu siostrze swojej Annie, całe In-
flanty dziedzicznym prawem do korony Szwedz-
kiej przyłączył (n). Utwierdziła w tym mniema-
niu

(m) KOBIERZYCKI na kar-
38. -- PIASECKI i inni.

(n) KOBIERZYCKI tamże --
Znajduje się w MS. bibl. kró-
lewskiej piśmo, pod tytułem:
Praktyka Rakuszanów (Austry-
aków) R. 1592. Kładniemy o-
ne dla ciekawości.

Rakuszanie posła do króla
Szwedzkiego posła, grożąc
mu, że mamy synowca twego
Henryka, którego ojciec przed-
tym był królem, i oszalał.
Był ten król Szwedzki poi-
mał go i wśladził, i ma go w
więzieniu aż do tych czasów
jeszcze; a syn jego uciekł, i
był tu w Polsce, i lechał był
do Niemiec. Strażyli Szwed-
da starego nim, aby króla Pol-
skiego wywieść z Polski, po-

wiadając mu: jeśli twego sy-
na z Polski nie wywiedziesz,
my z tobą wojnę podnieśliemy,
króla Duńskiego na cie pod-
burzymy, i Moskwicina, i my
sami na przeciwko tobie bę-
dzemy, królestwo weźmiemy
i synowca twego na nie wśla-
dziemy, ciebie do więzienia
weźmiemy. On zleknowszy się,
posłał sobie po króla naszego
do Rewla: tam zplaczem uka-
zował, co mu chcą uczynić.
Król użaliwszy się oycy swego,
obietkał się wrocić do Szwecyi;
a Rakuszanie posłali do króla
naszego tamże do Rewla pra-
ktykę drugą, i kondycie te.
Uczynili kontrakt z Ernestem
o królestwo Polskie; ustąpił mu
królestwa, a my tobie damy

niu skłonność królewska do powtornego z Koń-
stancją arcy-księżniczką Austryacką ślubow małżeń-
skich ponowienia, tym nie miłsza narodowi, iż to
była rodzona siostra zmarłej królowej Anny; a
samo

R. P.
1606.

siostrę swą, która wniesie z
kleynoty dwakroć sto tysięcy,
a Henryka zciąć damy, żeby
oycu nie przeszkadzał, i zcie-
li brata stryiecznego króla na-
szego. Xięstwo Litewskie o-
kupiemy u króla waszego, bo
ie mieni być swoim; damy za-
nie pięćkroć sto tysięcy tala-
row. Xięstwo Inflańskie pu-
ścić do śmierci, xięstwo Bar-
skie we Włoszech, siedymkroć
sto tysięcy złotych dać królo-
wi, spadek dać po królowej
starej, skarby wszystkie Pol-
skie któreby się znalazły: z kró-
lem Duńskim i carem Moskiew-
skim przymierze postanowić.
Hernest przyjął te condycie
wszystkie wypełnić *ex con-*
sensu caesaris i rad jego: król
nasz też przyjął oycu, że się
ma do Szwecyi wrocić wrok
po przyjeździe. Pan ojciec ie-
go stał upominając go i gro-
żąc i prosiąc do króla, aby do-
syć przyjeździe uczynił. Y król
się deklarował na seymie prze-
szłym, że musi do oycy odie-
chać, jest mu tego potrzeba.
Ojciec królewski, że się król nie
wrocił, pobrał w więzienie o-
ce, matki, braci i wszystkie
małenności tych grafov Szwed-
zkich, co są przy królu, że mu
byli obietali króla przywieść
a nie przywieśli, i są bardzo
wielkim frasunkiem, wiedząc,
prosiąc króla do tego, aby ia-
ko przyjął, bo nam da oycę
poiracić, i nas jako się tam
który potrafi. Za co konten-
tujać ich pan marszałek wiel-
ki, obietkał im opatrzenie tu
w Polsce większe we dwóy-
nasob, i indygeny ich poczy-
nić. Król nasz też przyjął
Hernestowi znowu te condy-
cie wypełnić przed biskupem
Wrocławskim, królestwa usta-
pić. Co się wszystko dowodnie
listy z pieczęciami, z podpisy
authentice pokazało. Listów
dostano. Jechał grof brat kró-
lewski do Hernesta i wstąpił
do pana starosty Oświęcimskie-
go, on go bardzo upoił, i po-
łożył podie niego panią du-
szkę, którą naprawił, że mu
klucze ukradła od szkatuły, i
listy pobrała i starości odda-
ła. Pan Grof się aż w Kra-
kowie obaczył; i są te listy u
hetmana, które pokazywał w
Jędrzejowie i powiedział, iż ich
mam więcej, które na seymie
pokaże szkodliwsze i jeszcze
rzeczypospolitey, niżli te. Król
nasz po przyjeździe zwierzył się
tych tajemnic panu wojewo-

R. P. 1606. same praw kościelnych ustawy, zwyczajem wie-
kow w chrześcijaństwie utwierdzone, wstręt nie-
iakiś od podobnych czyniły związków. Nie był
wreszcie ostrożnym w uprzątnieniu zawczasu tych
o sobie podeyrzeniow sam Zygmunt; kiedy przed-
sięwziąwszy, złączyć się z Austryakami pierwszym
ieście związkiem, naprzod Zamoyskiego, naymo-
cniejszego

dzie Krakowskiemu, wojewo-
dzie Trockiemu, i panu Ra-
dziwiłłowi marszałkowi xię-
stwa Litewskiego i bratu iego
biskupowi Krakowskiemu, ar-
cy-biskupowi Gnieźn: o odzież-
dzie i o przyśiedz oycu uczy-
nioney. Od czego odwoził
go par wojewoda Krakowski.
Biskup Krakowski pozwolił
ratione tego, aby Hernesta zo-
stawiał na stolicy, i inszy ze-
zwolili. Król, że mu szło o
hetmana, aby też zezwolił na-
to, posłał poń pana Podlaskie-
go do Mostow, traktować, aby
pozwolił nato, i odkrył się pan
Podlaski ze wszystkim, tylko
prosił, aby o tym nikt niewie-
dział. Pan hetman żadnym
spůsobem tego pozwolić nie-
chciał, i odwoził króla od
tego i przez pisanie i potym,
gdy był u króla, i oto się po-
gniewali, i otoż na pana Po-
daskiego. że panu hetmano-
wi powiedział wszystkie pra-
ktyki. Widział się Hernest z
Maximilianem, powiedział: że
ja bliższy królestwa Polskiego,

hom obrany, i prawam poprzy-
siągl, co mu ukazał. Her-
nest pokazał kontrakt, który
uczynił z królem Polskim i
przyśiagl na kondycye. Na co
Maximilian uciekł z p. koin, i
mało się niepozabiali, i roz-
kazal marszałkowi swemu a-
by Polaki przestrzegł i dał in-
strukcyę, aby wypisał im
wszystko, i posłał sekretarza
z tym do pana hetmana (a
sam do Rzymu iechał) A gdy
przyniesiono listy, sekreta rza
tego posłał pan Trzylecki w
Lublinie. Były też listy do
pana Machowskiego podkomó-
rzego Sędomirskiego; i do pana
Ossolińskiego: odbiezał listow
nie mało ten sekretarz, które
też są u pana hetmana. xładz
biskup Wrocławski, przed któ-
rym król przyśiagl, był teraz
u króla natym weselu, upomi-
nał króla, aby dożył uczynił
przyśiedz iwey, z czym od-
prawion, niewiemy, ieszcze i
grożąc mu kłáwami od pa-
pieża.

R. P. 1606. cniejszego na owczas sławą i kredytem sprawiedli-
wym w narodzie wodza i ministra, potym wszy-
skich przyjaciół iego, a tym samym niechętnych
Niemcom z poufałości oddalił, samych tylko Ber-
narda Gołyńskiego jezuitę spowiednika swego, An-
drzeia z Piaskow Bobolę podkomorzego koron-
nego, Alberta xięcia Radziwiłła marszałka Litew-
skiego, Jana Tarnowskiego referendarza duchow-
nego koronnego, przyjaciół Niemieckich do se-
kretnejszych rad zażywając (o). Interes prywa-
tny Zygmunta, który w niepewności Szwedzkiego
tronu, wydartego sobie od stryia, szukał wsparcia
w pokrewieństwie z domem Austryackim, ażeby w
Polszcze przynajmniej miał bezpieczeństwo, stał
się interesem malkontentow, którzy wodza tylko
do iawnego rozerwania iedności z królem czeka-
li. Zamoyski lub miał do króla prywatne ura-
zy, i Niemcow nie lubił; nie iednak nieczynił czym-
by się sława imienia iego i wielkich dla oyczy-
zny przewag mogła zkazić, przez oczewiste na
tego króla broni podniesienie, którego sam na
tronie osadził i ubezpieczył. Przeshkadzał iednak
zawsze zamęściom królewskim i sprzyiażnieniom
z Austryakami; i dla nich króla w podeyrzenie
podawał. Za iego powodem odprawił się w R.
1592 sławny seym pod imieniem inkwizycyi, na
którym sprawy i listy królewskie, tyczące się Au-
stryakow roztrząsano (p), i powtorny także w R.

Aa

1605

(o) PIASECKI na kar. 106. | (p) PIAS; na kar. 117. Na-

1605 dla przeszkodzenia powtornemu małżeństwu z arcyksiężniczką Konstancją. Lecz zaszyły tegoż roku zgon jego (q), lubo dla króla był pomysły, że strony uskuteczniłonego małżeństwa, i że go uwolnił od przykrego stróża i przestrzegacza, naraził go jednak na mniej roztropne i niepomiarowane pozostałych zmarłego partyzantów rezolucye. Ponieważ Zamoycki, lubo dał poniekaż okazję temu rokoszowi, sprawiwszy królowi wielu niechętnych, jednak jako człowiek mądry i wewnętrznego pokoju, miłośnik, obroniwszy oyczyznę od obcych gwałtów, nigdyby iej na oczewistą domową wojnę nie naraził (r), spodziewając się zwłazcza, że króla łagodniejszemi sposobami, od tego przedsięwzięcia mógł odprowadzić.

VI Po

tym seymie królewską stronę. Regalista Zamoyckiego Cancellariusz nazywano. Król po dał deklaracyą na piśmie do stanów zgromadzonych, usprawiedliwiającą swoy wyjazd do Rewla, oraz zarzucone sobie względem porozumiewania się z Austryakami postępek. Ta deklaracya znajduje się w MS. bibl. Zak. Nro. 402.

(q) Umarł Zamoycki roku 1605 w Czerwcu. Urodził się 8. Marca 1542. Biek na Kar. 529.

(r) KOBIERZYCKI 47. Illud ego tamen pro certo tradiderim Zamoyseum virum summa

dexteritatis, libertatisque esse accuratum propugnatorem nunquam tamen passurum fuisse ut ci es mutuo digladiantes insani seduri arena, et regium maiestatem cuius ille observandissimus erat, non tantum sediciofis armis, sed nec procacibus quidem impeti temerarique verhis. Invenisset procul dubio a sua prudentia meliora tutioraque consilia ad reduendum in ordinem regem, nec in tam precipiti tubricosq; passu stetit eius ductu respublica, quam pacatioribus mediis tueri servareq; solitus erat.

IV. Po zeyściu Zamoyckiego, rady i usłowania jego źle zrozumiane, upornym a zapalczywym umysłem dały pochoch do rokoshu. Poruszona szlachta małżeństwem królewskim z Austryacką, znalazła wodza w Mikołaju Zebrzydowskim. Ten z łaski królewskiej województwem Krakowskim i zyskownemi urzędami obdarzony, przyszedłszy do znacznych intrat i kredytu, nie mogąc znieść wzrośtu przeciwników swoich, ażeby u dworu sam przemagał, dumą i zazdrością dziką stał się dworowi samemu nieznosnym. Powiadać o nim, że za życia Zamoyckiego, podawał mu szkodliwe rady, które ze skutku niewzięły, przypisać to wspinał się, a co się tyczy dosłowności króla, zawsze mu z respektem przychylny duszy jego. Albowiem Zebrzydowski z przyrodzenia warchoł, a większy nad równość obywatelską potęgą pragnący, do tego mściwy, rozumiał, że zaburzeniem kraju albo króla z tronu złoży, albo go ku swojej woli złamawszy, i stronników królewskich poniżywszy, sam i panem i państwem rządzić będzie (s). Przydawało mu powagi wrazone w umysł malkontentów mniemanie, iakoby on ułożoną od Zamoyckiego planę wykonywał, a zakrzewiona w czynnościach wielkiego męża ufność, użyta chytrze na powłokę rebellii, samey niegodziwości dawała barwę dobra publicznego. Do

Aa ij wyko.

R. P. 1606. wykonania skrytej nienawiści ku królowi dał powo-
d dom w Krakowie przyległy pałacowi, z któ-
rego Zebrzydowski z rozkazu królewskiego usta-
pić musiał. Zbudował go Zygmunt stary na sta-
nowisko posłom obcych szat, a za Stefana króla,
mieszkanie w nim sobie Zamoyski, jako starosta
Krakowski, który wszystko mógł na ówczesny
dwór, dożywociem otrzymał (1). A że nie czę-
sto w Krakowie przemierzkiwał, zatrudniony do-
mowemi sprawami i odprawowaniem częstych
woien, przeto Zebrzydowskiemu przyjacielowi swe-
mu, ustąpiwszy mu starostwa Krakowskiego, wol-
nego w tym domu pomieszkania pozwolił. Ze
śmiercią Zamoyskiego powróciło zupełne prawo
domu tego do króla: o który gdy się on u Ze-
brzydowskiego upominał, i usilniey, aby się z nie-
go wynosił, nalegał, wynosząc się wojewoda rzekł
z gniewem niegodne obywatela i poddanego sło-
wa. *Ja z kamienicy, ale król z tronu wkrótce u-
stąpić musi.* Chwycił się zatem podanej okazyi
z okoliczności następującego wesela. Dopomra-
gał mu tajemnymi radami Bernard kardynał Ma-
cieiowski, biskup Krakowski z łaski królewskiej, i
nominat na prymaturę, rozgniewany na króla, że
mu baldekin po upłynionym festynie wesela swe-
go zrućć kazał, którego użycie pozwolone mu
było, jako noszącemu urząd legata Pawła V. pa-
pieża na akt weselny. V.

(1) KOBIEŹYCKI 48.

R. P. 1606. V. Była też to sposobna pora dla różno-
wierców wynurzenia zemsty nad Zygmuntem. Nie-
sprzyjał on im z dzieciństwa, będąc od matki swo-
iej Katarzyny Jagiellonki, i nauczyciela swego Sta-
niława Warfzewickiego jezuitę w wierze katoli-
ckiej gruntownie wychowany: a Szwedzką re-
bellią, wszczętą pod hasłem utrzymania wyznania
Aufspurskiego, którą on sam po części niewcze-
sną gorliwością podczas koronacyi rozstrzygł; bar-
dziej jeszcze rozgniewany. Natych czele staną-
wizy Janusz szc Radziwiłł, podczasz Litewski, i
on także prywatnie na króla urazy, obroną wia-
ry swojej, a wolności narodowej chciał pokryć.
Miał za złe królowi, że pozostałe po śmierci oyc-
ca jego Krzysztofa wojewody Wileńskiego i he-
tmana wielkiego Litewskiego starostwa Soleckie
i Dudzkie, iabłko owe wieczystey w Polsce nie-
chęci ku panującym, nie iemu, lecz Chodkiewi-
czowi hetmanowi oddał (u). Ustąpił tych starostw
Januszowi ojciec za dozwoleństwem królewskim, w
których on wszedłszy posłeszą, przez cały rok spo-
kojnie trzymał. Chodkiewicz niechętny Januszowi
ze zwykłej domow wielkich emulacyi, i dla
pamięci

(u) *Privatis opibus militem Vilnae 1653. na kár. 72. Ta*
conscriptis, suscepit bellum, quod książka nader rzadka, podobno
pro avitis libertatibus se existit z przyczyny iey przytłumie-
mare pugnaturum. — Praefatu- nia, znajduje się w bibl. Zał.
da Dudenis antium eius vehe- -- Toż samo pisał KOBIEŹY-
menter a regis partibus aver- CKI, PIASECKI, LUBIEŃSKI
tit. Kola: in iustis Radziwiłł NIESIECKI

R. P. 1606. pamięci owego przed kilką laty poróżnienia w Wilnie z przyczyny xiężniczki Słuckiej, zadał nieprawność tej dzierzawy; iakoby ten, co mu te starostwa podawał, niebył prawdziwym dworzaninem. Przeto Janusz dekretem królewskim został odsądzony, a Chodkiewicz wziął intromisyą (w). Ta okoliczność była powodem ustanowionemu prawu na seymie R. 1607. które na starostwa i dzierzawy, każe przez ludzi skarbowych uprzywilejowane od króla osoby intromittować (x). Do tego xże Janusz, niechcąc mieć w Litwie spólnika sławy i kredytu, a nadewszystko dzieł wojennych, krzywym na Chodkiewicza patrzył okiem. Był wprawdzie sam Chodkiewicz obraniu króla Zygmunta przeciwny (y), utrzymując stronę Maksymiliana ze Zborowskiemi, których imiennicę miał matkę, atoli po zaspokoionym kraju wzięciem w niewolę Maksymiliana, i po transakcyi Będzińskiej, (z) sprzyjał statecznie królowi i liczne od niego odbierał za wierne posługi dobrodzieystwa.

VI. Nakazał był król Zygmunt seym do Warszawy na dzień siódmy Marca R. 1606. Wyciągały tego, po zeszłych bezskutecznie dwu poprzedzających seymach, zachodzące trwogi od Szwedów

(w) MS. Alberta Radziwiłł-
ja kanclerza W. Lit. in 4to w
bibl. Zak. Nro. 2018.

(x) Vol. Leg. pod R. 1607.

(y) Chodkiewicz Zborovits
geniunstoras erant. Pias: 72.

(z) Przez którą uwolniony
Maksymilian rzekł się pospo-
łu z całym domem Austryac-
kim wszelkich pretensyi do
korony Polskiej.

dów i Moskalow. Niebyło bezpieczeństwa w Inflantach; gdzie lubo Chodkiewicz, pogromiwszy pod Kircholmem Sudermana, przywrócił na czas spokojność, niemiał jednak tyle siły, ażeby dalszym rozruchom mógł zupełnie zapobiec. Pisane od niego listy z pod Rygi w których o zapłatę koniutowemu wojsku, i o posilek pieniężny na nowe zaciągi prosił, w niepamięć poszły. Niepłatne rotę, będące w jego komendzie przywiodły do skutku pogrozki owe czynione przed potrzebą Kircholmską: i uczyniwszy konfederacyą w Inflantach, udały się z tamtąd do Brześcia Litewskiego (a) na zwyczajne w takich żołnierswa rozruchach, szukanie sobie zapłaty po dobrach królewskich i duchownych. Ogołocony z krajowego ludu hetman, został tylko z pułkiem swojego zaciągu, i z ludźmi od przyjaciół podeścianymi. W Moskwie domowe niezgody od fałszywego Dymitra z posilkiem niektórych Polaków, iako się w dalszej xde powie, sprawione, osobliwej na seymie rady potrzebowały. Wszakże zamieszanie po prowincyach, uniwersalami królewskimi do obrania posłów na seym walny obwieszczonych (b). Zebrzydowski za poradą Ma-

R. P.
1605.

(a) List Piotra Zamoyłki-MS. KRASIŃSKIEGO.
go do Rudnickiego bisk. War: (b) Ten uniwersał znajduje
z Krakowa 1606. 25. Julii z. się w MS. bibl. Zak. Nro. 403.

R. P.
1606. cicia Smoguleckiego (c) urażonego na króla, że wziąwszy z łaski jego starostwo Bydgoskie, nie został referendarzem koronnym (d), ułożył projekt w Proszowicach na seymiku przed seymowym, a żeby stan rycerski nie przez zwyczajnych tylko posłów interesa oyczyste i swoje w Warszawie kierował (e), ale spisawszy wszystkie od króla poczynione rzeczypospolitey uciążliwości, pospolicym ruszeniem ciągnął do Steżycy, oczekiwając tam seymowych czynności, i z tamtąd żądania swoje na seym posyłał. Zadawano królowi nie dotrzymywanie paktów konwentów: że nie mając przy boku swoim prawem opisaney liczby senatorów, prywatną powagą główne rzeczypospolitey sprawy odbywał: że obowiązany zaciężnym z własney szkatuły żołnierzem bronić granic, nakładał ustawiczne pobory, a z sum Rawskich zwyczajne i nadzwyczajne potrzeby zastępował. Wakanów w czasie prawem naznaczonym nierozdawał: że skar-

bem

(c) Zebrzydowski dał mu za żonę córkę swoją, aby go sobie tym usilniey zobowiązał, Lub. bell. civ. 40.

(d) Consilii eius auctorem Mathiam Smogulecium fuisse comperio -- Modico inter equitum, qui pro more veteri ad strenum ordinem censu natus, sed ingento acris, animi immodicus et ad adipiscendos honores nimia festinatione properans, partis iam regia liberalitate non contemnendis opibus, ac

praefectura Bledosienfi auctus, quod in petitione referendariatus regni si postponi videbat, ad partes palatini transiit. Lub. bell. civ. na kar. 40.

(e) Ut non per nuncios tantum, qui pro more veteri de singulis palatinatibus deliguntur comitia agerentur, sed universa nobilitas in locum Varavia vicinum sub finem comitiarum conveniret. Tenże tam-
że.

bem rzeczypospolitey nie podskarbiowie, lecz ludzie prywatni zawiadując, szafowali nim według woli królewskiej, z kąd niedostatek pieriędzy na potrzeby publiczne wynikał: że nie oddana zaraz po śmierci Jana króla Szwedzkiego Estonia, w Szwedzką woynę rzeczypospolitą wprowadziła: że do bra w Inflantach nie Polakom i Litwie, lecz ludziom imieniowi polskiemu niechętnym, i lekkiey wiary porozdawał: obiecane zbudowanie pięciu zamków na granicach, dla odporu Tatarów nieuiszczone: nieposłane upominki tymże pohańcom: niewyprawione do Porty na odnowienie przymierza poselstwo: kuratela księcia Pruskiego, bez dolożenia się stanów, margrabi Brandeburskiemu prywatną powagą poruczona. Zarzucano bicie złey monety: podwyższanie cel: daną Jundze zwierzchność nad Szkotami przeciwko prawu, zakazującemu nowych urzędów stanowienia: zaniedbywanie Instrukcyi w pięć lat dobr królewskich: że Prusacy biorąc urzędy koronne, w ziemi swoiey Polakom, za pobłażaniem króla, dostępować magistratur zabraniają. Ze się dekreta trybunałskie dwornemi dekretami kassują: magistratury dwoiste jednym rekiem powierzaią: że się prawa w obieraniu opatów gwałcąc: skarbcę z insigniami królewskimi bez wiedzy otwierają: starostwowie pograniczni woyskowe urzędy biorą. Ze się dawnym przywilejom wydawaniem nowych uwłaczał: że się poselstwa do obcych krajow bez wiadomości stanów posyłały, tudzież inne mnieyszey wagi zarzuty, na które ze

R. P.
1606.

Bb

strony

R. P. strony królewskiej zupełną i sprawiedliwą odpowiedz z pochwaleniem seymu dano (f).

1606.

VII. Zebrała się szlachta Małopolska do Korczyna (g). Pomnożył się rokosz szlachtą Wielkopolską, staraniem wojewody przez pomienionego wyżej Smoguleckiego do spólnej roboty na zezdzie wojewodstw Wielkopolskich namówioną. Łączyli się z przyjaciółmi swoimi różnowiercy, pod potężnymi partyi swoiey przywódcami, Stanisławem Stadnickim, Adamem Gorajskim, Jakubem Siemawskim, Marcinem Bröniewskim, Andrzejem Męcińskim (h), Januszem xięciem Radziwillem. Pełno było rokoszów w Steżycy, kiedy się seym w Warszawie, na samych tylko próżnych z obu stron zwadach, bez żadney przyszłym rokoszu zamachom zarady, bez żadney na podane od szlachty zebranej w Steżycy żądania zupełney rezolucyi zakończył (i). Pomogli do tey bezskuteczności sami rokoszanie, dla włożenia większey na króla winy, i iakby się upornie do zgody i pokoiu przychylić niechciał (k). Owszem xiąże Radziwiłł

(f) *Lub. in bell. civ. 47*. Znajduje się w bibl. Zak. Nro. 405. pismo pod tytułem *Gravamina PP. posłow powiatowych podane S. K. Mci. na seymie w Roku 1606*. Także rełponus królewski posłom i replika na ten rełponus.
(g) Uniwersał seymiku głównego Korczyńskiego datowany 26 Lutego 1606 znajduje się

się w MS. bibl. Zak. Nro. 405.
(h) *Lubieński* na kar. 57.
(i) *San. ferme praefixum lege comitiarum tempus exierat, cum variis altercationibus nonnullorum paucis denique interiectis diebus, magno bonorum consilium dolore irrita effecta solvantur comitia*. *Lub.* na kar. cie 62.
(k) *Lub.* na kar. 63.

dziwił przeciągnawszy na swoją stronę wszystkich prawie Litewskich posłow, nie czekając końca seymowania wyjechał do Steżycy (l), Król z senatem uczyniwszy radę, wysłał do rokoszów Baranowskiego biskupa Płockiego, Krasniewskiego wojewodę tegoż województwa, Andrzeja Przyemskiego kasztelana Gnieźnieńskiego, a prywatnie do Zebrzydowskiego Piotra Skargę jezuitę, ofiarując zgodę, byleby odstąpiwszy zakazanego prawami spisku, przyzwoitemi drogami z nim i z bracią traktować chcieli (m). Niepomagała ta łagodność: bo rokoszanie rozpisawszy uniwersały (n), udawając wszystko opacznie, co się na seymie stało, i iako w żądach swoich nic od króla otrzymać nie mogli, nakazali powtórny zjazd do Lublina na dzień 4 Czerwca, ażeby nań cały stan rycerski zgromadzony o zachowanie swobod i prerogatyw swoich naradzał się. Mimo zakazy królewskie i wydane na seymiki uniwersały z instrukcyami (o) ziechali się na ten zjazd niektórzy senatorowie i wiele szlachty, mianowicie różnowierckiej, gdzie obrawszy marszałkiem Janusza xięcia Radziwiłła na polu, za słoniannym rynkiem, niedaleko Jakubowic (p), postanowili wyprawić zuchwałe poselstwo do króla, aby się na złożony od nich zjazd przy-

R. P.
1606.

Bb ij szły

(l) *PIASECKI 287*.

(m) *PIASECKI 281*.

(n) Ten uniwersał znajduje się w MS. bibl. Zak. Nro. 405.

(o) Znajdują się te instrukcya w MS. wyżej cytowanym.

(p) *PIASECKI 283*.

R. P. 1606. szły w Sandomirzu na dzień szósty Sierpnia własną osobą stawiając, sprawił się z posłupków swoich, pod zagrożeniem wypowiedzenia mu posłuszeństwa. Nazwali to zgromadzenie rokoshem (q). Obwieścili pod najsurowłszymi karami, ażeby ktokolwiek innie szlachecko nosił, stawiał się na dzień 6 Sierpnia w Pokrzywnicy (r). Dali moc Radziwiłłowi, Stadnickiemu i Gorayskiemu wojsko zbierać

(q) To imię Rokosz, mówi Piasecki na kar. 280 z iakiego znaczenia wynika, trudno wiedzieć; znaczy zaś u Polaków zezwanie stanu rycerskiego na obronę wolności, przeciwko przemodzie króla i senatu. Srogie to a groźne w oyczynnie hańsło zwiarkowe burzy cały naród do powszechnego ubeśpieczenia; albo raczej bardziey go słabi i zamęca. Używano go dawniey dla publiczney potrzeby, w czasie trwogi wolenney na zawołanie szlachty do króla. Ostatni tego był przykład za Zygmunta II w R. 1537. kiedy sam król, mający iść do Multan, zciągnął zewsząd stan rycerski, i niedaleko Lwowa przy Glinianach obozem położył się. Tam szlachta opuściwszy króla i senat zrobiła sobie osobne koto, i poczęła się dopominać o zdanie sobie rąchunku z rządu rzeczypolskiej; i nie których senatorów

za złe ich rady, mając na śnich podeyrzenie, ledwo co w tłumie nie zabiła. Ztąd się poczęły prywatne spiski i konfederacye nasze, na których liczbę terażniejszy wiek zdaje się wyśilać. --- O rokoshu Gliniańskim iakby w R. 1380 uczynionym, za przywodem Rafała Granowskiego przeciwko Ludwikowi królowi Polskiemu i Węgierskiemu; za to, iż on przez cudzoziemców królestwo sprawował, a Halicz z Sanokiem do Węgier chciał przylączyć, napisał uczoną dysertacyą xże Jozef Jabłonowski przeszły wojewoda Nowogrodzki orderu S. Ducha kawaler -- Lubieński powiada, że słowo Rokosz znaczy w języku Węgierskim zjazd powszechny na kar. 68. --- Opisanie tego rokoshu Gliniańskiego; znajduje się w MS. bibl. Zak. i królewskich.

(r) PIASECKI 283. --- Lub. 68.

racę nawet zagraniczne. Zatałowali (s) bieg wśzytkich iurysdykcyi, zostawivszy zupełną i iedynowładną powagę w ręku rycerskiego stanu pod browią zebranego. Treść poselstwa rokoshanow była podobna Steżyckim pod czas seymu żądaniom; lecz w zuchalszych, a wśzekiemu prawu przeciwnych wyrazach: ażeby król omyłki swoje w rządzeniu kraju i niedotrzymaniu paktów, tudzież nadwężeniu praw i wolności publiczney wyznał; i o przebaczenie winy obecnie rokoshanow upraszał, oraz od dalszey boiaźni i podeyrzenia absołutnych rządów, z namowy dworskich faworytów ułożonych, rzeczypolską uwolnił (t).

VIII. Król Zygmunt po daney odpowiedzi posłom rokoshanów (u), zapobiegając dalszym oyczynny nieszczęśliwościom, uczynivszy z obecnymi w Krakowie senatorami radę, postanowił wyśłać

(s) Extrakt listu Piotra Zamoylskiego do Rudnickiego biskupa Warm. 25 Lipca 1606 z Krakowa. Powiada iż że P. wojewoda Krakowski ma mieć kilka tysięcy człowieka. Pan Stadnicki także, a co większa Serbatow i Węgrow, których zaciągał na potrzebę wrzknęto króla Jmci. Posałano P. Kraieńskiego do Boczkaja, dowiadując się, jeśli za wiadomością jego ze Siedmigródzkiej ziemi ludzie pod chorągwaniami wychodzą; powiedział, że za wiadomością; ale tak mu uda-

no, że tych ludzi król Jmci sam i rzeczypolską potrzebowała. Choć to jednak on tak udawa, przecie niemaż komu ufać; bo jest murmur iakż między ludźmi, że mieli rokoshanie przemyślować o Batorym iakimści, który jest powinny Boczkaja i go.

(t) Lub. na ksr. 69. --- To poselstwo zjazdu Lubelskiego znajduje się w MS. bibl. Zak. Nr. 409.

(u) Ta odpowiedź 30 Czerwca 1606 znajduje się w tymże MS.

R. P.
1606.

śać Piotra Tylickiego biskupa Krakowskiego ze Stanisławem Mińskim podkomorzym koronnym do rokoszów, z łagodnym obowiązkiem obywatelskich przełożeniem (w); a tym czasem, ponieważ się strona rokoszów burzliwemi zewsząd po prowincjach rozśiaćcami mocniła, nimby na przeciwko temu spiskowi uradzona konfederacya Wiślicka do skutku przyszła, rozkazał za tą radą senatu, Stanisławowi Żółkiewskiemu na ow czas kasztelanowi Lwowskiemu i hetmanowi polnemu koronnemu ścigać wojsko komputowe na Rusi, na obronę osoby swojej i rady przytomney. Zapraszano też wojsko Inflanckie, które, iakom wyżej mówił, dla niezapłaconego sobie żołdu, porzuciwszy Chodkiewicza, w Brześciu Litewskim osiadło (x). Zieżdżali się do króla różni panowie z powiatów i wojewodztw z licznemi pocztami ludzi nadwornych: wynosiło wszystko przy boku królewskim, około trzech tysięcy jazdy i piechoty, pod trzema Potockimi, Janem starostą Kamienieckim, Jakubem kasztelanem Kamienieckim, i starostą Felińskim. Pomnożył siły królewskie hetman Żółkiewski, przywiodłszy z sobą z Rusi i granic Ukrainskich na siedem tysięcy bitnego i w tyłu woynach wyćwiczzonego żołnierza. Mała to zaiste garstka ludzi, jeśli się z rokoszami porówna, którzy

(w) Instrukcyja królewska | się w MS. bibl. Żał. Nro. 405.
dana 3 Sierpnia R. 1606 po- | (x) Zamoycki w liście cy-
mienionym posłom znajduje | towanym.

R. P.
1606.

którzy mając, prócz liczney, ze wszystkich prawie ziem i wojewodztw szlachty, wojska zaciężne i nadworne, do stu tysięcy ludzi liczyli. Wszakże w niezmiernym zbieraniu drużyny gatunku, na różne zdania i faktye podrobnionym, a pod interesowaniem głowami, częścią dla boiaźni, częścią dla prywatnych zysków zgromadzonymi, z sobą niezgodnym prędzey się nieładu i rozsyпки, niżeli dopięcia ułożonych imprez spodziewano. Ztym ludem rokowanie na miejsca od siebie wyznaczone poszli, a król w towarzystwie licznych senatu, szlachty, duchowieństwa i wojska udał się do Wiślicy na uczynienie nowej przeciwko rokoszom konfederacyi.

IX. Trudno było Chodkiewiczowi znajdować się tego roku 1606 na tych rokowańskich czynnościach. Lubo królowi zawsze wierny i przychylny, musiał czuwać nad bezpieczeństwem Inflant, a poglądać zdala na Moskiewskie rozruchy. Donosił on wiernie królowi, cokolwiek się działo w kraju Moskiewskim; i o fatalnym dokonaniu Dymitra, zamordowanego w stolicy w Miesiacu Marcu tegoż roku, iako się o tym w następującej xdcie dokładniej mówić będzie, pewne nowiny do Krakowa posłał (y). Z drugiej strony nie był bezpiecznym od Szwedów, ustawicznie na pomyślne okazyje wpadnienia do Inflant czyhających. Chociaż

(y) List Piotra Zamoyckiego | skiego wyżej cytowany.

R. P.
1606.

Chociaż albowiem roku przeszłego, po sprawie Kircholmskiej, mocno pomieszał przedsięwzięcia Szwedzkie, iednak oni korzystając z niezgod domowych Polkich, częstemi na miasta n dmorskie wypadami z okrętów, pokoy i bezpieczeństwo tey prowincyi mieszałi. Nieustawał Suderman myśleć o ponowieniu wojny i zaciągach żołnierskich nawet z obcych krajow. Pisał listy do księcia Pomorskiego, prosząc aby tam mogli iego officyerowie lud zbierać, i z tamtąd, aby się mogli bezpiecznie w prawiać na miejsce wyznaczone w Szwecyi. Ci officyerowie w liczbie sześciu, to jest Henryk Grass, Pl, Garzi, Kopka, bo innych nazwiska mię nie doszły, zaciągali nietylko w Pomorzu, ale i w księstwie Meklemburskim. Wyznaczeni byli dway kommissarze, ieden Szwed Hans Claufon, drugi Anglik, sługa Karolsona, syna naturalnego Sudermana, nazwiskiem Wilhelm Nederwod, którzy tym zaciężnym żołnierzom ze skarbu księcego płacić mieli. Wyprawował nawet z pieniędzmi częścią do Gdańska, częścią do Królewca i do Warmii, dla przemawiania tam na swoją stronę krajowego żołnierstwa, zdawłszy ten komis dwom żołnierzom Henrykowi Federlesen, i Piotrowi Lagetus; którzy kierując całą tą robotą, kupili w Szczecinie kilka małych okrętów, na przewiezienie zaciężnionych ludzi; obrali przywiległe morzu miasteczko Trepten, gdzie wszyscy ludzie mieli się zgromadzić, biorąc podczas bytności tam swojej po talaru na tydzień, aż do wyprawy na morze, gdzie

R. P.
1606.

gdzie dopiero cały żołd swój zupełnie wziąć mieli. Do tegoż miasteczka Trepten przyślano im z Rostoka tysiąc muszkietow. Ażeby zaś nowo zaciężnym nie czynili trwogi, obiecywali im, że nie do Inflant ciągnąć mają, ale tam, gdzie jeszcze nigdy lud księcia Sudermańskiego z bronią nie postał (z). Wiedział o wszystkim Chodkiewicz, mając po rozmaitych miejscach rozstawionych szpiegow, i wiernych korrespondentow, przeto się zawzię miał na ostrożności. Do tego już się były poczęły w miesiącu Lipcu tegoż roku pokazywać woyska Szwedzkie (a), przeciwko którym ustawicznie w pole wychodzić musiał, niemając więcej ludzi, prócz swoich, a podeślanych od przyjaciół; ponieważ, jakom wyżej mówił, komputowi zrobiwszy konfederacyą, do Brześcia Litewskiego odesłi (b).

X. Tó gdy się w Inflantach dzieje, stała w Wislicy konfederacya, w przytomności króla samego, pod łaską Adama Siemawskiego podczaszego koronnego (c). Poczęło powoli znikać rokoszańskie koło, częstemi od posłow królewskich

C c

remon-

(z) MS. królewskiego karteluz osobny in 4to.

(a) *Habebat etiam eo tempore Carolus rex comitem Mansfeldum in Livonia, cui prater perpetua certamina cum Chodkiewiczis ex cubia data sunt verum Maschopolonitarum WIDEKINDI* na kar. 37.

(b) List Zamoyjskiego wyżej

cytowany.

(c) PIASECKI na kar. 284. List iego rozestany na seymiki 5. Września 1606. z podpisem. *Adam Siemawski podczaszcy koronny, marszałek koła generalnego pod Wislicą* znajduie się w MS. bibl. Zł. Nr. 405.

R. P.
1606.

remonstracyami (d), oświadczeniami króla, radą przyziaciół, stroną królewską utrzymujących, oświecone. Wzmocniony król liczniejszą coraz partyą, wysłał potrzecie Grzymułtowskiego kasztelana Bydgoskiego, wzywając rokoszanów pozostałych do Wislicy, dla złączenia się i spójnej, jeśli się co wykroczyło, poprawy. Wreszcie, chcąc ich umyślnie ułagodzić, sprawę swoją rozstrząsnął senatu i rycerskiego stanu, z uchYLENIEM dostojności swojej oddawał. Lecz oni upórczywiej jeszcze stojąc w przedsięwzięciu swoim, inną ziażd do Sandomirza, w miesiącu Pazdzierniku, nakazali, zwlekając umyślnie zgodę, próżną ich nadzieją, ażeby obiecane sobie wkrótce większe posiłki od wodzów strony zaciągnąwszy, swoją rebellią popierać mogli. (e) Trzeba już było zażyć królowi dzielniejszych na poskromienie sposobów; przeto za radą senatu, szlachty i wojska skonfederowanego przy obronie dostojności królewskiej, ogłosił uniwersałem (f), że Rzeczpospolita uzna rokoszanów za buntowników, i weźmie się do oręża na ich poskromienie, jeśli broni i uporu nie złożą; a tym czasem wyciągnął z wojskiem z Wislicy do Połan-

(d) Instrumenta zjazdu Wiślickiego iakoto: artykuły zgody przez księdza Firleja referendarza koronnego do Sandomirza posłane -- Instrukcyja temuż --- Deklaracyja duchowieństwa - Replika posłom Wiślickim od rokoszanów znaydują się w MS. bibl. Zal. Nro. 495.
(e) Lub: *bell. civ.* 85.
(f) Ten uniwersał królewski, oraz *Kaptur* Wiślicki znayduje się w pomienionym wyżej rękopisie.

R. P.
1606.

ca, z kąd znów Gaiewskiego dworzanina swego z listami wysłał, zgodę ofiarując, i przepisaną na burzycielów pokoiu karą odgrazając. To gdy się działo, rokoszanie ruszyli się ku Janowcowi (g). Stądnicki z tysiącem i dwoma tysiącami swoich pierwszy przeprowił się przez Wisłę: Zebrzydowski z Radziwiłłem wteż tropy za nim postępowali. Nagłał ich na przeprowie 4 Pazdziernika Stanisław Gulski wojewoda Ruski z pierwszą strażą wojska królewskiego, z tysiącem kozaków złożoną, a gdy coraz więcej ludzi królewskich nadchodziło, wstrzymali się na przeprowie rokoszanie i wojsko swoje, niewiele więcej nad trzy tysiące wynoszące, uszykowali, pokazując gotowość do spotkania. Zbliżył się też i sam król ku Janowcowi; a lubo miał sposobną do zbijania rokoszanów porę, na próbę iednak senatorów, a mianowicie xięcia Zbarańskiego wojewody Bracławskiego, dał się ubłagać, aby nie rozlewając krwi obywatelskiej, do ostatecznej umowy jeszcze się nakłonił. Tym okazalsza Zygmunta w tej okoliczności pokazała się łaskawość, iż mógł łatwo rokoszanów orężem poskromić, których wojsko większością sił królewskich w obecności stojących zatrwożone, wyrzucając niewierność i prywatną zemstę wodzowi swemu wojewodzie, buntować się już przeciwko niemu, i nalegać mo-

Cciij cą

(g) Dnia 3 Pazdzier: 1606. tytułem. List o sprawach ro-
Pismo, z MS. królewskiego pod kosczyowych, z pod Janowca.

R. P. 1606. cą, ażeby króla przeprosił, poczynają (h). Niemal-
nie zdolniejszy do omamienia serc niebacznych,
nad mianem dobrą publiczną miłość. Z te-
go powodu urażony na króla wojewoda, broń
buntowniczą przeciwko niemu podniósł: dla ie-
go pozoru teraz, widząc się być w złym razie, złożyć
oręż na czas postanowił, i prosił z rokoszami
swemi, ażeby mógł mieć osobistą rozmowę ze stro-
ną królewską. Wyśłani od króla Alexander Chod-
kiewicz wojewoda Trocki, brat starszy hetmana,
Adam Sędziwój Czarnkowi Łęczycki, Zbigniew
Ossoliński Podlaski wojewodowie i Jakub Pretslic,
po długich z wojewodą sprzeczkach, szukanych u-
myslnie na pokazanie sprawiedliwości rokoshu, i
uchylenia wstydu, nakłonili go z innemi przywodzi-
cami, że przybywszy do obozu królewskiego, i do
siedzącego na koniu króla pieszo przystąpiwszy, rękę
jego ucałowali i przeprosili. Podany do kancelaryi
list ogólny do całego narodu, imieniem rad du-
chownych, świeckich i rycerstwa obojga narodów,
ogłaszający wszystkie czynności króla i rokoshu-
now: a od nichże samych, oraz wszystkich z królem
będących senatorów, urzędników i szlachty podpisa-
ny. Ten list podali do aktów, imieniem całego
zgromadzenia pod Janowcem, Jan z Gorki Rosz-
kowski Przemycki, Jan Romiszewski Rospiński ka-
sztelanowie, Felix Kryski z Drobnina referendarz
koronny

(h) Łub. na kar. 89. 1.

koronny, Mikołaj Daniłowicz oboźny koronny i
starosta Drohobycki. Zupelniejsza ugoda i roztrzą-
śnienie sprawy obu stron na seym następujący od-
łożone, a tym czasem rokoshanie broń złożyć, woy-
sko rozpuścić i w spokojności trzymać się obiecali.
Król powrócił do Krakowa (i).

XI. Niewiele miał skutku i trwałości zał, nie
z miłości ku oyczyźnie i królowi, lecz z nufu i
potrzeby pochodzący. Niepokorny Zebrzydow-
ski, wziąwszy pochop z prywatnych znowu z My-
szkowskim marszałkiem wielkim koronnym za-
targów (k), a wsparty niechęcią ku królowi Feli-
xa Herburtu, człowieka lekkiego (l), za odmówio-
ne

(i) Deklaracya wojewody Krakowskiego, także assekura-
cyę jego z księciem Radziwił-
łem dana w tej sprawie, zha-
dują się w MS; bibl. Zał. Nro.
405. Transakcyę pacyfikacyi
Janowieckiej, oraz usprawie-
dliwienie w niej króla, i opi-
sanie wszystkich czynności ro-
koshanckich, znajdują się w
MS. bibl. król. Nro 6. na kar.
5-6.

(k) Deklaracya Zygmunta
Myśzkowskiego marszałka W.
koron. przeciwko Zebrzydo-
wskiemu, oraz odpowiedź na
nią Zebrzydowskiego znajdu-
ją się w MS. bibl. Zał. Nro.
405.

(l) Herburtus ingenio ver-
satili & inquieto. Zamojskius
inveniem invidium expertus; pau-

latim o contubernio primum
sub, deinde ab amicitia remo-
verat. — Inconstantis hominis
ingenium. — Łub. na kar. 102.
Herburt był pierwszy nie-
przyjacielem Zebrzydowskiego
i przeciwko niemu w sprawie
królewskiej ostrą pisał: potem
się do niego, urażony na króla
płochem przeniósł. Maszkiewicz
w dyaryuszu swoim, którego
MS. znajduje się w bibl. Chre-
ptowicza podk. Lit. pisze o tym
Herburcie te słowa na karcie
73. 74. „ Po uspokojonym
nawet rokoshu, nieustaly w
Herburcie rokoshanckie du-
chy. Namawiał do federacyi
tow żołnierskich, aby się
podczas seymu Warszaw. R.
1613 zbroyną ręką podi-
Warszawę pomknęli

R. P. 1606, ne mu starostwo Przemyskie, także Zygmunta Grudzińskiego wojewody Rawskiego, że mu król tak-
 że starostwa Sochaczewskiego nie dał (m), począł
 rozsiewać między szlachtą, narzędziem służebnym
 i wieczną ofiarą ambicyi magnatów naszych no-
 we do rozterku nasiona. Poślanował król złożyć
 seym, według umowy Janowskiej, dla zupełnego
 rzeczy uspokojenia. To złożenie seymu nie mo-
 gło być rychłe, dla zapadającej już z jesienią zi-
 my; przeto naznaczony dzień siódmy Maia w R.
 1607 następującym. Wydane uniwersały z instru-
 kcyą na seymiki przedseymowe, między innemi
 rzeczypospolitey potrzebami, zawierały potrzebę
 wsparcia Infant z pochwałą Chodkiewicza, „ In-
 „ flanty ziemia zacna, (słowa są instrukcyi (n)) któ-
 „ re ta rzeczpospolita wielkim kosztem WMciow
 „ wszystkich i niematem krwi przełaniem braci
 „ WMciow była zdobyta, z której wiele ozdob
 „ wiele pożytkow sobie przyczyniła, w której gra-
 „ nicach wielu synow tey oyczyzny nadgrody
 „ krwawey swej wysługi utracili, ta z temi wszy-
 „ stkiemi do WMciow się obraca, ratunku na o-
 „ statnim już prawie razie stojąc, żąda. Zdarzać
 „ nam

„ tak wszystkie na królu wy- „ w dowcipie i w urodzeniu
 „ cisną. Na województwo „ niedając.
 „ Siedmigródzkie „ był też (m) Łubieński 107.
 „ kandydatem po zabiciu Ba- (n) Ta instrukcyja znajduje
 „ torego: człowiek wielkiej „ się w MS. bibl. Zaf. Nro.
 „ preumpcyi o sobie, nikomu „ 405.
 „ pod słońcem przed sobą i

„ nam Bog zwycięstwa, zniża nieprzyjaciela, u- R. P.
 „ kazuje to, że jest sprawiedliwa sprawa nasza, że 1605.
 „ będzie i wygrana za pomocą jego. Jeno nie-
 „ dopuszczajcie WMOść tak potrzebney i poży-
 „ teczney sztuki ziemi oyczyźnie i działkom swo-
 „ im (którzy tam dzielnicę swą, nie ściskając się
 „ tu wtey rozrodności, i nie kłopotąc z drugą bra-
 „ cią o między przesirzeńszą, mieć mogą) tak śla-
 „ bemu nieprzyjacielowi wydierać, ani sławy na-
 „ rodu swego poniżać. Czynieć raczył J. K. Mc.
 „ pod te zamieszane czasy nasze, iako naysławniey-
 „ sze mógł starania przykładaty się koszty swemi
 „ do tego rady i rycerstwo W.X.L. bracia WMciow
 „ chętnie, godni za to odratowanie i zatrzyma-
 „ nie dotąd tey spólney prowincyi podziękowa-
 „ nia. Do czego hetman ich pan Chodkiewicz
 „ starosta Zmudzki, całą chęcią, wiernym i uprzej-
 „ mym staraniem, kosztem, pracą i odwagą zdro-
 „ wia samego, pod te wszystkie czasy cale się
 „ przyczyniał, i z tamtąd prawie nie zieżdzał, lu-
 „ bo go przeszłego roku część większa woyska
 „ (o) a potym ostatek tego lata, dla nie zapła-
 „ cenia żołdu, samego prawie zostawiła. Wyparł
 „ iednak ze swemi, a ochoczemi z xięstwa Lit.
 „ narodu nieprzyjaciela, więcej przewagą niżeli
 „ siłą. Ale kiedy już zamki bez osady zostawać
 „ będą,

(o) Daie się to wiedzieć z li- który list znajduje się w MS.
 stu odprawionej milicyi pisa- Zaf. Nro. 405.
 nego z Brześcia Lit. do króla,

R. P. 1606. „będą, kiedy i w polu woyska nie będzie czuł
„nieprzyiaciel, baczyć WMość sami możecie, że
„trudno będzie daley się już zatrzymać.

XII. Z opóźniania tego seymu, iakom wyżej nieco mówił, biorąc pochop Krakowscy i Sandomirscy rokołzanie, zabroniwszy biegu zwyczajnym sądowym iurysdykcyom, wysłali Pękoławskiego, z ostrym i grożącym listem do króla, żaląc się na zwleknięcie seymu, a Janowiecką transakcyą nagańiając (p). Z drugiej strony Zygmunt Grudziński wojewoda Rawski z Piotrem Łaszcem, obranym od Wielkopolanów roku przeszłego za pułkownika, zechawszy z innemi do Koła (q), obrali marszałkiem Wielkopolskim Ponętowskiego, nieśluchając żadnych reprezentacyi, od prymasa kardynała Maciejowskiego sobie podanych, i naznaczyli zjazd generalny na dzień 28 Marca R. 1607. do Jędrzeiowa (r). Zebrała się tam liczna szlachta z różnych wojewodztw, prócz Ruskiego i Sieradzkiego, zawsze królowi przychylnych (s). Przybył tam i Zebrzydowski z doniesieniem słownym, ponieważ już był pierwey listami o wszystkim opacznie

(p) To poselstwo wojewodztw Krak. i Sand. znayduje się w MS. bibl. Żał. Nro. 405.

(q) Uniwersał Kolski znayduje się w tymże MS. iako poselstwo do szlachty tam zebraaney do kardynała Macie-

jowskiego prymasa.

(r) Akta tego zjazdu Jędrzejowskiego znaydują się w MS. bibl. Żał. Nro. 405.

(s) Lub. 109 --- Znaydują się w MS. bibl. Żał. Nro. 405 uniwersały wojewodztw Ruskiego i Sieradzkiego.

cznie uwiadomił (t), co się w Janowcu stało, i iako król na zebranych od siebie w Wislicy kole iedyną utrzymania szlacheckich wolności i prerogatyw w rokołzach nadzieję z gruntu obalaiać, wzywisko pod moc absolutną zagarnąć przedsięwziął. Znalazła wiarę ukryta zawsze pozorem swobody szlacheckiej dumna wojewody, a za przyłączeniem się wielu innych prywatnych na króla, i na przychylnych mu uraz, uznano za nieważną ugodę Janowiecką, iakoby musem na rokołzanach wyciśnioną. Nakazano popierać daley rozpoczętą robotę, oraz zbierać co nayusilniey woyska na iey utrzymanie. Widząc król silnieysze coraz niebezpieczeństwo, po wydanych przeciwko zjazdowi Kolskiemu uniwersałach (u), nimby czas seymowania w Maiu przyszedł, myślił znowu o ubezpieczeniu swoim zbroyną ręką. Procz Żółkiewskiego hetmana polnego koronnego, i Potockich statecznie sobie przychylnych, napisał do Chodkiewicza, ażeby się z Litewskim woyskiem sławił (w). Nieomieszkał Chodkiewicz pośpieszyć na ratunek króla, zostawiwszy na swoim miejscu Zborowskiego. Dnia 1 Czerwca przybywszy w tyfiac sześćset

Dd iazdy,

(t) Skrypt Zebrzydowski-go pod tytułem *Kredens sprawy pod Janowcem wojewodztwom Wielkopolskim przysłany* znayduje się w tymże rękopiśmie Żałuskich.

(u) Te uniwersały znaydu-

ją się w MS. wyżej cytowanym.

(w) *Et Litvanica copia cum Carolo Chodkiewiczio earum duce accersita.* PIASECKI nakar. cie 295.

R. P.
1607.

R. P. 1607. iazdy, króla seymującego w senacie przywitał (x). A tak po złączeniu się woysk koronnych z Litewskimi, stanęły wszystkie obozem o poł mile od Warszawy około wsi Folwarki nazwaney.

XIII. Tym czasem na seymie (y) Warszawskim, pod łaską Felixa Kryskiego referendarza koronnego, szły zwyczajne obrady, za pozwoleniem królewskim bez iego przytomności (z), oraz wysyłały się daremne poselstwa do rokoszantów, zapraszając ich do iedności i zgody (a). Na ostatek ażeby król wszelkie z siebie tajemnych z Austryą praktyk i nie dotrzymanych paktów uprzętnął podeyrzenie, rozesał naprzód po całym królestwie edykt, ażeby każdy, ktoby co wiedział na osobę iego względem zarzuconych sobie od rokoszantów punktów, mianowicie względem absolutyzmu, i zmiesieniu wolney elekcyi, bezpiecznie wyświadczył (b). Potym kazawszy otworzyć wszystkie drzwi i wstępny zamkowe, aby każdy mógł wnieść i słuchać, po uczynionej mowie z płaczem o swoiey niewinności (c), i włożonych potwarzach, podał

(x) MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 318.

(y) Skończył się ten seym 23 Czerwca 1607 z MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 3018.

(z) Widzieć to w uniwersale królewskim 22 Czerwca R. 1607 który się znajduje w MS. bibl. Zał. Nro. 405--O tym piśmie, Łub. i PIASECKI.

(a) List senatorów wzywających P. wojewodę Krak. na seym i respons iego tymże, także inne seymu Warszawskiego akta znajdują się w tymże MS. Nro. 405.

(b) Ten edykt znajduje się w MS. cytowanym Nro. 405

(c) PIASECKI 196--- Mowa królewska 14. Czerwca mia

podał deklaracyą, podpisem ręki swoiey utwierdzoną, że obieranie królów w narodzie zawżę ma być wolne, i nigdy od niego nie było przeciwnym posępkiem nadwężone. Albowiem zadawano królowi między innemi żalobami, naco się dawniey i Zamoycki żalił, iż on królewicza Władysława zamysłał za życia swego, iak niedys Zygmunt pierwszy uczynił z Augustem, koronować. Zakończył się ten seym dekretem seymowym, który król ogłosić rozkazał, upominając ostatecznie rokoszantów do rozproszenia ludzi, i zaniechania prywatnych zjazdów, pod karą prawami opisaną (d). Przydane królowi osoby z senatu i posłów, między którymi był Alexander Chodkiewicz wojewoda Trocki, z mocą zupełną dalszego czynienia z rokoszantami, iakby to od samey rzeczypospolitey było postanowiono (e). Nie uznawali rokoszanie seymu Warszawskiego za rzeczypospolitą, ani chcieli tam zieżdżać, udając, iż ich rokosz był prawnym zjazdem, i właśnie składem najwyższey władzy rzeczypospolitey, w stanie rycerskim wyrażonym. Powiadali, że zjazd Warszawski, iako obwinionemu królowi obowiązany i parcyalny nie mógł ich są-

Dd ij. dzie

na na seymie znajduje się w tymże MS. Nro. 405.

(d) Ten uniwersał znajduje się w MS. cytowanym datowany 22 Czerw. 1607. Wpominają to PIASECKI 296.

(e) *Placuit auctoritate pu-*

blica certis ex senatu & nunciis ordine personis, eam dare potestatem, ut quidquid ab eis eo in negotio ageretur, perinde ratum esset, atque auctoritate omnium constitutum Łub. 121.

R. P. 1607.

R. P.
1607. dzień za buntowników: owšem przywłaszczając sobie najwyższą powagę, zamysляли dopełnieniem haniebnę rebelii innego sobie króla obrać (f), to jest Gabryela Batorego księcia Siedmigródzkiego, który z Herburtem tajemnie się zniósł. Przenieśli zatył koło swoje z Andrzejowa do Wąchocka, potem do Sieciechowa, nakoniec do Czerśka i Jeziernicy. Wydali dekret dnia 23 Czerwca 1607. w którym posłuszeństwo królowi wypowiedzieli, bezkrólewie ogłosili (g), a wszystkich swoim czynnościom przeciwnych pomocnikami tyranstwa i nieprzyjaciółmi oyczyzny obwołali. Przywódcami tej zelżywej roboty byli niektórzy ze szlachetniejszych w oyczyźnie domów od Stanisława Lubieńskiego w domowej wojnie, po imieniu wzmiankowan; reszta składała się z ludzi tajemnych od Zebrzydowskiego i Radziwiłła, albo nowo przyzwanych do stanu rycerskiego, od łokcia i warsztatu (h). Tacy to ludzie Zygmunta z tronu

(f) Myśli o Gabryelu Batorem synowcu zmarłego króla Stefana. — Piszą o tym Lub. na kar. 132. *Reperta sunt in ipso, in quo actus certatum est ad Guzovo loco, discripta Gabryelis Bathorai Transilvaniae principis ad Herburtum litterae quibus ille conditiones suscipiendi regni Poloniae, si rex imperinis eo pelleretur, offerebat vel potius oblatus acceptabat. Nota manus, notum signum*

dubitationem omnem eximibat. — Toż samo znać z listu Piotra Zamoyskiego, do Rndnickiego bisk. Warm. wyżej cyt. (g) Ten dekret znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 405. (h) Palatini vel Radivili stipendiarii aut nonnulli etiam d. Cracoviensi territorio, plerique ignotae originis & qui manus mercatura facienda quaestibus pibus in equestrem ordinem se in seruerant Lub. 122. PIAS. 297

troni chcieli złożyć: ponieważ cała prawie Polska stała przy królu, ze 40 i więcej senatorami, kwiatem rycerstwa i wojskami obu narodów.

XIV. Takowy na tron i oyczyzną uczyniwszy zamach, ruszyli rokoszanie zbrojnie ku Warszawie, w liczbie czterech tysięcy i coś nadto, z kąd król po zakończonym sejmie do Krakowa ciągnąc zamyslał. Po uczynionej z senatorami, deputatami, i wojskiem drodze (i), do której ligi trzech Chodkiewiczów, Hieronim kasztelan Wileński, Alexander wojewoda Trocki, i nasz Jan Karol starosta Zmudzki przypisali się, że króla nie opuszczą, uradzili wodzowie Chodkiewicz z Żółkiewskim, ażeby rokoszaków ścigać, nimby się na większe zebrali sily, zwłaszcza, że świeżo wielu z ich stronników, poznawszy swoje bezprawie, miałowicie Stanisław Stadnicki, ow to największy w Lublinie domowej wojny podżegacz (k), z poczem swoim od pięciu set zbroynych odstąpił (l). Nagnał ich król u Warki, dokąd przybyli twia domieni, iż tamtey miał ciągnąć, i dnia 23 Czerwca z drugiey strony rzeki Pilicy na niego oczekiwali. Pierwszy Jakub Potocki z piechotą i działami ruszył ku nieprzyjacielowi, i usunawszy go

(i) Znajduje się ta liga w MS. bibl. Zał. Nro. 405 pod tytułami *Uniwersal PP. senatorów, deputatów z koła poselskiego i wszystkich rycerstwa, któ- rym się opowiadają przy J. K. Mci.* (k) Zamoyski w liście do Rndnickiego wyżej cytowanym. (l) PIASBKI 297.

R. P.
1607.

R. P.
1607.

go gęstym ogniem od brzegu, utorował drogę następującemu wojsku królewskiemu do przeprawy. Użykował się nieprzyjaciół na polu, rozciągnął ich ludzi swoich w długie nader linie, tak dalece, że całą ową równinę zajął. Między rokuszami a królewskimi przeległa się równina mokra i oparzysta dla wylewów rzecznych, atym samym niezdadna do bitwy konnej: przeto królewka i jazda w gęstym a czworogrannym szyku u brzegu stanęła, a z piechoty społobnieyli w takowym razie do czynienia, rozłożyli się na zdolnych do potyczki miejscach. Wiedział dobrze Zebrzydowski, mając swoich szpiegów w obozie przeciwnym, o zamiarach wojsk królewskich, zwłaszcza, że tegoż samego dnia, gdy znak do potyczki dawać miano, Wiktoryn Leśnicki z rotty Zaboklickiego, z Rudzińskim i Litwinem iakimści (m) oraz kilką innemi wykradłszy się do rokuszów, hasło wojskowe wydali, i o znowie większej części wojska królewskiego, że wodzów swych słuchać nie będzie, ażeby krew braterską przelewać miało, uwiadomili. Tym większą jeszcze Zebrzydowskiemu sprawiło uścisłość, że teyże nocą wynieść miało do Infantu tysiąc ludzi bitney jazdy Litewskiej (n), którą Chodkiewicz w nadzie-

ię

(m) Lub, Pias. -- MASZKIEWICZ w dyaryuszu tej akcji z MS. J. K. Mch.

(n) *Sciobat ille, regias copi-*

as subduelli mille Chodkiewiczis ex Livonio veterano exercitu equitibus hoc ipso die dimittas fore LNB. 125.

R. P.
1607.

ię jeszcze ugody, albo większości sił królewskich, wysłać miał do Infantu. Potrzebowała ta prowincya czującego zawsze wojska, na odpor Szwedom: a Zborowski krewny Chodkiewicza, i na miejscu jego zostawiony, nie wiele miał siły do obrony. Uwiadomiony wojewoda o knowanej zdradzie w obozie królewskim, ażeby ją bardziey jeszcze pomnożył, wysłał swoich poufalców do przemawiania żołnierzów. Ci zbliżywszy się, pod różnemi potrzeb, przyjaźni i krewności pozorami, do błagających się po miejscach przyległych ludzi królewskich, namawiali ich do nieposłuszeństwa i złożenia broni. Sprawili żądane skutki wgnuśnych i naiemnych sferach tchorzoństwo, pretextem rozlania krwi braterskiej okraszane. Poczęło się żołnierstwo burzyć, wodzów nie słuchać, znaki opuszczać, porządek mieszać. Czemu ażeby się w czasie zabieżało, zciągnąwszy pod chorągwie włóczągów owych hetmani, kazali znak wydać do bitwy.

XV. Tu się dopiero pokazała oczewiście zdrada. Żołnierze kwarciani za przywodem Turpolskiego, Leśnickiego, Gradzińskiego, Krowickiego i Wuienkowskiego (o) zamiast posłuszeństwa oświadczyli się, że hetmańskich rozkazów słuchać nie będą; że nieskwapliwi do wojny domowej, zakończyć ją zgodą raczey zobopólną, niżeli

(o) Opisanie posrzeby Guzowskiej z MS. bibl. Zł. Nro. 322. na kar. 3033.

R. P.
1607.

żeli orężem, a sprawę królewską z rokoszanami, żołnierską powagą rozstrząsnąć pragną (p). Dzika to była i niesłychana propozycja, ażeby rzeczy do stanów należące podpadać miały pod sąd ludzi płatnych od rzeczypospolitey, i rozkazy iey tylko wykonywać mających. Wszakże kazała okoliczność i temu ulegać ieszcze bezprawiu. Ażeby więc samó wojsko zupełnie przekonane zostało, że użycie iego nie z lekkich przyczyn, i dla prywatney zemsty króla, tyle razy pokoy rokoszanom ofiarującego pochodziło, hetmani przychylając się do żądania wojska, postanowili, za zwołaniem królewskim, traktować ieszcze o pokoy, z temi, którzy sądem rzeczypospolitey na karę byli skazani. Postanowiono zatym, ażeby wybrani z obu woysk przeciwnych stanu szlacheckiego żołnierze w liczbie trzydziestu, zszedłszy się z sobą rozstrząsali, iesli prawnie królowi wypowiedziane było od rokoszanow posłuszeństwo; ażeby ukarali przeświadczonych o wiarołomstwo przywódców; ażeby ustanowili w pewnych obrębach zakłócony stan oyczyzny; a tym czasem aby oba woyska wszelkich zaprzęstały gwałtowności (q), żeby król do Warki, rokoszanie o dwie mile ze swoiemi ludzmi umkneli się. Wyznaczony był dzień

(p) *LUBI: de statu rerum Potentiarum & militari confederatione na kar. 197. Cum rege praesente ad Karcam pugnandum esset, palam milites* flagitaverunt rem controversam suo iudicio permitti, regisque & senatorum capita sui iuris & arbitrii essent.

(q) *Lub. 126 Maszk. 7.*

R. P.
1607.

dzień do tey spólney woyskowej umowy. Wszakże wojewoda uludziwszy tym fortelem króla, ażeby, jako słabszy na siłach, na sposobniejszy porę bitwy odwleki, nie tylko nie stawil się na wyznaczonym według umowy miejscu, lecz ustawicznym marszem o siedm mil od Warki aż ku Radomiu pomknął się (r). Ten iego postępęk, oraz list Jana Dalmaty pułkownika piechoty rokoszańskiey, w którym on Zolkiewskiemu oznajmował, iż Zebrzydowski opanować Kraków, i tam woyny siedlisko założyć umyslił, przekonały woysko królewskie, o przeciwnych pokoiowi zdaniach iego. Skazany zdrajca Leśnicki sądem woyskowym na śmierć szubieniczną, Rudziński był w niebespieczeństwie (s) teyże kary. Litwinowi płochością wieku umiesionemu rozkazano, aby w czasie potyczki pierwszy na czoło woyska wystąpiwszy, potkał się z nieprzyacielem: żbiegowie zaś bezecnych ogłoszeni.

XVI. Ruszyło się ochocze woysko królewskie ku Guzowowi, gdzie Zebrzydowski umyślnie stanął, chcąc króla, tamtędy przechodzić mającego.

Ee go,

(r) *Lub. 126 Maszk. 7.* smy się podpisali stać statecznie przy nim; cośmy uczynili, a tych którzy przyczyną tych buntów byli, jako to Leśnickiego z roty P. Zaboklickiego dał obiesić. A Rudziński się strachu niaiał: bo trochę nie był tam, gdzie i drugie rycerstwu, i potrzebował, aby i inż go było nakryto.

R. P. 1607. go, ponieważ nie do bitwy przymusić; ażeby za-
wzię miał wymówkę, że go atakowano. Nie by-
ło już więcej nadziei nakłonić go do powinno-
ści, chyba orężem. Dnia 6 Lipca stanęły sobie w
oczy oba woyska. Zaczęli szykować hetmani swo-
je udziały. Chodkiewiczowi dostało się prawe
skrzydło; Żółkiewski lewemu miał przywodzić
czoło trzymał Jan Potocki starosta Kamieniecki z
przebrańszym, i w wielu potyczkach doświadcz-
nym ludem, mocnymi wsparty posiłkami. Sam
król stanął na odwodzie, z chorągwią nadworney
milicyi, z pięciu set usłaryi złożoney; około niego
senatorowie duchowni i świeccy: przed nim także
usłarya pod znakami Gostomskiego Poznańskiego,
Koniecpolskiego, Sieradzkiego, Czarnkowskiego
Łęczyckiego wojewodow; Myszkowskiego marzał-
ka wielkiego koronnego, Stanisława Lubomirskie-
go starosty Sąddeckiego, która to usłarya na ośm-
set ludzi wynosiła. Straż i bezpieczeństwo osoby
królewskiej poruczone wojewodzie Sieradzkemu:
piechota z działami po obu skrzydłach, pod za-
łożoną jazdą, rozstawiona. Aż prawe skrzydło za-
stała z boku trzęsawy oparzyste, niedostępne nie-
przyjacielowi; lewe zaś rozciągało się ku równi-
nie i lasom, z kąd pewniejsze zasadzki od nieprzy-
jaciół; przeto Chodkiewiczowi ośm tylko szwa-
dronów jazdy i tysiąc dwieście nowo zaciężney
piechoty dano, Żółkiewskiemu zaś we dwuynasob
wyznaczono. Tym sposobem sprawione było wojs-
ko królewskie. Rokoszanę też zę swej strony
użyko-

użykowali się na radlankach. Herburta przeciw-
ko Żółkiewskiemu (t), Radziwiłła naprzeciw Chod-
kiewiczowi postawili. Czołu sam Zebrydowski
przywoził, w starego żołnierza dobrze opatrzonego,
mając w posilkach szlachtę. Między obiema wojs-
kami leżało pole, dla świeżey oraniny i bródzów
nierówne, a do wzniesienia, iako pospolicie w
miesiącu Lipcu bywa, kurzawy sposobne. Tam
się zaczęły harce podczas szykowania wojsk obu,
trwając bez wielkiej szkody z obu stron do po-
łudnia, poki do rozprawnego boju znaków nie
wydano. Poczęła się bitwa od prawego skrzy-
dła królewskiego, które się z początku nieco po-
mieszało. Albowiem gdy Chodkiewicz z wielkim
sercem potykać się zaczął (u), i już wpadłszy w nie-
przyjacielskie szyki one rozrywał, cztery szwadro-
ny postawione mu na posiłek, nie wiedzieć czyli z
bojaźni, czyli przez zdradę tył podały. Postrzeż-
szy to rokoszańskie rotę, Radziwiłłowską, Ko-
pyskińską i Lipską (w), lubo pierwszym za-
pędem Chodkiewicza pomieszane nieco, znowu się
mężnie nadstawily, i wślunawszy się gęstym sz-
kiem

R. P.
1607.

(t) Żółkiewski miał za so-
bą Herburtonę z tym wzy-
skim niechęci tego z Herbur-
tem pokazują się z uszczupli-
wych listów, czyli kaselow, któ-
remi siebie dawniej na poie-
dynki wyzywali. Znajdują się
te pisma satyryczne w MS.
bibl. królewskiej. Napisy tych

listów takie są. *Panie Żółkie-
wski młody!... Panie Herburcie
Bruhinałski.*

(u) *In cunctis magnis animo
pugnans Chodkiewiczus hostibus
immissis* Lub 129.

(w) MS. bibl. Zai, Nr. 324
na kar. 1088.

R. P.
1607.

kiem w przerwę ową, od zbiegłych chorągwi iędnych uczynioną, rzuciły się na owę ułlaryą, która przed królem stała. Dowodzili nądzelnicy Elierowie (x), jazda wybrana, która dla lepszej męstwa poznaki, czerwonymi biądami miała pierfi naukó przepasane. Tym rokořzanów zapędem strwożone chorągwie, iako świeżo powiękfzey części pifane, rozumiejąc, że po zniehlonym Chodkiewicza skrzydle, cały na nich obrocił się impet, wżyskie prawie, wyiawşy te, które pod sztandarem królewskim były, w oczach króla uciekać poczęły, tak dalece że, ledwo z nich 50 koni zořtało (y). Sam król w wielkim był niebezpieczeństwie: albowiem Hołownia towarzysz znaku ułlarskiego X. Radziwiłła przyřkoczył ięż był do samego namiotu królewskiego, i szydząc pytał się *u gdzie ów Szwed?* za co wnet od straży królewskiej rozřiekany (z).

XVII. W tym zamieszaniu radzili niektórzy królowi, aby się na lewe skrzydło ięższe nieporuřzone udał (a): lecz król spytałszy się, ieřli piechota

(x) *Elieri quoque eorum Prae-* łoby mu to bardzo, a temu
secki 298. O Elierach mowio-
no wyżej w I xdz. kat wadzi.

(y) PIASECKI 298. MASZK- (z) MS. pifany od xiążęcia
na kar. 7. Daniłowicz kraj- Alb. Radziwiłła. kancl. W. L.
czy koronny aż o mil 12 u- znaydujący się w bibl. Zał. in
ciekl, i aż trzeciego dnia wro- 4to. Nro. 2918 pod tytułem
cił się. Przydał Maszkiewicz *Rokořz.*

(a) Lub. 129 *Senator, cuius*
przytomny tej bitwie. By to *nomini parso.*
był chudzy uczynił, řkodzi-

R. P.
1607.

chota pod komendą Jakuba Potockiego uřępowala? skoro wziął odpowiedź, że ięższe stała, i razu nie wyřzeliła (b); zatrzymał się na mieyřcu, i łarkiem swoim rzeczy poprawił. Jakoż czoło królewskie, poznawşy próżną trwoę, rzuciło się zaraz potężnie na czoło rokořzanów pod Zebrzydowskim. Chodkiewicz teę lepszymi pořilkami wřparty, znowu do ładu swoje skrzydło przyprowadził. Potykały się na czele roty hetmańska, kniazia Rożyńskiego, xcia Poryckiego, Boratyńskiego i Jana Potockiego (c). Trwała wřelako uporczywa bitwa przez czas długi, w tak straszney kurzawie, że ledwo ieden drugiego mógł widzieć, poki Jakub Potocki wyřlaną na pořilek iężdzie królewskiej piechotą z placu nieprzyaciela nie zegnał. Herburt stojąc na prawym skrzydle, ledwo się potkał, zaraz ludzie iego z Węgrow i lekkich chorągwi złożeńi tył podali. Przyczyną tego uřąpienia był Piotr Łaszc, który mając dać pořilki zaczynającemu bitwę Herburtowi, nie wiedzieć jakim umyřsem (d), klařnąwszy rękoma, krzyknał *zginęliśmy*, i wnet nieporządnym uřępowaniem w rořypkę poředł (e). Naypierwszy Zołkiewski

(b) PIASECKI 298.

(c) MS. bibl. Zał. Nro. 322
na kar. 1088.(d) Podobno ten Łaszc
řpodziewał się u dworu łarki
iakię, ponieważ Piotr Zamoy-
ski w liřcie do Rudnickiego
bisk. Warm. z Krakowa dnia25 Lipca R. 1606 datowanym
piřze o nim te řłowa -- *Chcia-*
no odwieřć od przedřięwzięcia
P. Łaszcza, ktoremu na cłach
Ruřkich naznaczone dwa ty-
řięce turgieltu, teřliby odřię-
pił.

(e) PIASECKI 298.

R. P.
1607.

kiewski przypadł do króla, i zwycięstwa mu powinszował. Zginęło ze strony królewskiej ludzi trzydzieści, raniony Alexander Kalinowski starosta Bracławski. Rokoszanie stracili swoich na placu około tysiąca dwóch set (f). Wzięci w niewolę Herbert (g), Janusz Rozrażewski, Chamec rotmistrz, Dobek, Wiernek, Branicki, Marcinowski, Lipski, dwóch Buttelerów, Pac wojewodzie Witebski, Złotnicki, Wieszczynski, Wilkowski, Karczewski, Straż, Pękoławski (h) tudzież wielu innych z towarzystwa i pocztów. Zabrano dział z hakownicami 23, chorągwi piechoty 9 ułarskie 3, a między nimi chorągiew Grudzińskięgo wojewody Rawskiego. Dwie były między nimi, jedna z napisem *Deo & patriæ* druga *aurea libertas*. Znalezione także szkatułę X Radziwiłła z pieniędzmi, kleynotami, listami różnemi, a mianowicie z kontraktem uczynionym z Gabryelem Batorem

(f) Łutski 129.
(g) Ten Herbert był pod strażą hetmana Zolkiewskiego aż do R. 1609 dnia 26 miesiąca Lutego. Kiedy go król danym reskryptem rozkazał uwolnić na czas, pokiby się nie oczyścić przed seymem *à civi mine laesa maiestatis*. Spółob, jak się potym uwolnieniu miał zachować w kraju Herbert, opisany jest w tym liście. Podpisał go król. -- Gębicki kanclerz kor. Kryski podkanclerzy -- Krzysztof Wiesiołowski mar-

szafek posełski -- Paweł Garwański starosta Wyszogrodzki, poseł Mazowiecki, Krzysztof Oromonowski wojski Lwowski poseł Bełzki. -- Maciej Leśniewski poseł Bełzki. Znajduje się ten reskrypt w bibl. krol. Nro. 6. na kar. 10. także i przyśięga Herberta, uczyniona przed referendarzem koronnym 20 Marca w Krakowie u grobu S. Stanisława.
(h) PIASECKI 299 -- MS. bibl. Zał. Nro. 322 na karcie 1055 -- 3036.

torem o koronę (i). Sciganie dalsze rokoszów za radą Zolkiewskiego od króla zabronione. O. R. P. 1607.
wzajem ranionym, tak swoim, iako i nieprzyjacielskim ludziom wszelka pokazywana w opatrowaniu litość, w czym się najbardziej hojność i dobroczynność Chodkiewicza pokazała (k).

XVIII. Stało to zwycięstwo statkiem mianowicie i przytomnością Zygmunta, że się z niego ruszyć niecheiał (l); ponieważ dla niezgody w wojsku, a rozpaczającey prawie popędliwości rokoszów, wszystko przeciwnie poszło. Trzy były partye w obozie królewskim sobie wzajemnie niechętne; Chodkiewicza, Zolkiewskiego, i Potockiego. Chodkiewicz będąc hetmanem wielkim, Zolkiewskiemu, iako wodzowi polnemu, prymu przed sobą wziąć nie dopuszczał. Zolkiewski z przyjaciółmi swemi utrzymywał, że wódz Litewski żadnego do wojsk koronnych nie mając prawa, iemu, iako hetmanowi jednemu na ow czas w koronie, (ponieważ po śmierci Zamoyńskiego jeszcze buława wielka nikomu nie była oddana) ustąpić był powinien. Potoccy mając tak swoją, iako przyjaciół z nimi połączonych, liczniejszą iadę, do tego dane sobie pod komendę 4 tysiące królewskiej piechoty, liczbą ludzi obu hetmanów przecho-

(i) MS. bibl. Zał. Nro. 322 na kar. 1055.
(k) Chodkiewiczus inter alios plurimum in eam rem operæ & sumptus impendit. Lub.
(l) PIASECKI 299. -- Egenos, vulneratos, modo pecunia, modo veste iuvabat. Sob. bel. Choc. na kar. 139.

przechodzili. Przyłączyli się do nich Mikołaj R. P. Struś starosta Chmielnicki rodzony siostrzeniec, Alexander Kalinowski starosta Braclawski, Stanisław Gulski wojewoda Ruski i pułki im swoje pod rząd oddali. A tak zaufani w kiczbie ludzi, a bardziey w kredycie u dworów, chcąc wszystkie królewskie względy na siebie obrócić, o to się starali, ażeby sława tej potrzeby im tylko przypisana została. Wreszcie przyznać należy, że Potoccy naywięcey w tym razie królowi dopomogli (m). Wszakże nie zeszłoby i Chodkiewiczowi na podobney sławie, gdyby na utrzymanie swojego skrzydła, na które szło Radziwiłł, z prywatnych nawet ku niemu niechęci, iako się mówiło wyżej i w krótkie mówić będzie, ostatni sił dobywał, równą drugim miał kwotę rycerstwa. Albowiem procz dwóch chorągwi własnych doświadczonego żołnierza, osn mu tylko szwadronów ludzi nowo zaciężnych, z tyśiącem piechoty dano, z których na otworzonym polu, gdzie się naywięcey iazdą potykano, nie wielki miał użytek (n). Chodkiewicz na lewym skrzydle stojąc z bitnym kwatcianym ludem, nic nie czynił, lubo z temi siłami sam był zdolny do odporu całej rokoszany potędze. Padało nań podeyrzenie, że urażony o ubliżenie powadze buławy koronney, przodkowaniem Potockich i Chodkiewicza, umyślił być tylko

(m) LUBIEŃSKI 131.

(n) Tenże tamże.

tylko świadkiem niebezpieczeństwa kolegów, i w ostatnim dopiero razie onych posilkować, ażeby zupełną sławę wygraney sobie przypisał. A tak między niezgodnemi wodzami nie było żadnego o należyte ludzi uszykowanie starania: nie opatrzone należyte posiłkami skrzydeł: usadzone roz-wlekłym szykiem czoło: z kąd łatwy do samego króla rokoszanom przeboy i ostatnie prawie w całym woysku zamieszanie nastąpiło, gdyby nie dbałość tego statek królewski, a szczęśliwy przypadek nie odmienił.

XIX. Niepożyteczne krajowi nad obywatelami tryumfy dały tym czasem w niebytności Chodkiewicza w Inflantach sposobność Szwedom do opanowania niektórych miejsc tej prowincyi. Nie dopuszczała wprawdzie spodziewać się tych nieprzyjaznych kroków wiara publiczna, na spólnych narodów umowach zasądzona: lecz iako teraz, tak i dawniey, były zawsze traktaty nasieniem wojny i dalszym do niej przygotowaniem. Szwedzi po bitwie Kircholmskiej zawarli z naszymi zawieszenie broni na czas nieiaki (o): wszelako nie było to dla nich powściągiem, ażeby w roku następującym 1606 nie zbierali woyska, a miażdżąc nadmorskich Inflanckich nieprzyjacielskimi okrętami nie napadali, co dało powód Chodkiewiczowi, że się z tej prowincyi, iakom wyżej mówił, nie

Ff

wychy-

(o) *Et inducia utrinque fa-* bibl. Zał. Nro. 2014. in 4to.
Albert, X. Radz. w MS.

R. P. 1607. wychylał na wsparcie króla przeciwko rokoszantom. W nieustających Polski nieszczęśliwościach, ażeby się narod dwojakim, wewnątrz obywatelskim, a zewnątrz zagranicznymi nie zajmował pożarem; trzeba było traktować ze Szwedami o trwały pokoy, albo o przedłużenie umowionego dawniej zawieszenia broni. Jakoż Chodkiewicz, za dołożeniem się króla, i rady jego przyboczney, nim na rokoszanów wyiechał, uczynił umowę z Mansfeldem generałem Szwedzkim, ażeby oba woyska aż do dnia ostatniego Października roku 1608 (p) w pokoju się zachowały, czekając, pokiby zeznani od obu królestw komissarze albo pokoiu, albo dłuższego zawieszenia broni nie postanowili. Tegoż samego zdania był senat Szwedzki, kiedy wyznaczył umyślnie do Rewla swoich komissarzów, Magnusa Brahe, Mikołaja Bielke, Piotra Kenitz, Wawrzyńca Paulina, Ottona de Morner, Filipa Sekiding (q) na ułożenie traktatu. Pisali ciż komissarze do Chodkiewicza i do senatu, oświadczając się z czym byli do Rewla posłani (r). Pisał i senat Szwedzki do tegoż senatu jeden list w Kwietniu z Abrogii (s) drugi 21 Maia R. 1607, życząc, aby wśczęte od tylu lat między Szwecyą a Polską kłótnie kiedyż tedyż rozlaniu krwi koniec przyniosły

(p) List Chodkiewicza do króla. Nie czekał *ultimam* *Octobris*, iako obiecywał.

(q) Loccen. 505.
(r) Loccen. 491.
(s) Loccen. 492.

niosły (t). Wszakże te wszystkie oświadczenia, były tylko na uludzenie Polaków, aby o Inflantach nie myśląc, żadnego tam przygotowania nie czynili. Skutek sam uiszczył zamyśły Szwedzkie; albowiem w niebytności Chodkiewicza, gdy się on za rokoszanami uganiał, wszedł Mansfeld do Inflant rzeczypospolitey, i biskupstwo Wendeńskie ogniem i mieczem spustoszył (u): sam zaś Suderman pod Weyßenitzeyn, czyli Białymkamień zamek niegdyś od Szwedów przez Zamoyskiego odebrany podstał. (w) Trzymał na ow czas sraz tego zamku poruczoną sobie od hetmana Chodkiewicza Andrzej Zborowski młodzieniec wielkiego serca, ale nieostrożny i mało w rzeczach wojennych doświadczony. Ten z całym prawie garnizonem od trzech set ludzi (x) wyciągnął z fortecy tym umysłem, aby napadłszy kędy na nieopatrzego, a na różne części podzielonego nieprzyaciela, onego uprze-

Ffi j dżił.

(t) Ten list znaydute się w MS. bibl. Żał. Nro. 322.

(u) *Per dissidia domestica Livoniam ferme desertam Svecicarum copiarum dux Mansfeldius secundo successu per episcopi Pondenensis actiones gravabatur.* Koiał. na kar. 71. in. Fast. Radivil.

(w) *Dum Sigismundus seditionibus domesticis distinetur, Carolus oportunitati imminens Weissensteinium recuperat* Locc. Het. suc. lib. VIII. na kar. 490

-- *Respublica suis nudata praesidiis, vilitibus etiam hostibus patet. Livoniam ardere bello, captum a Svecis Bialokamenum; eundem hostem imminere Riga aliisque eius provinciae oppidis & urbibus, infestam esse maritimam oram.* List biskupow z Synodu Piotrkowskiego do rokoszanow, datowany 12 Października 1607 z MS. bibl. Żał. Nro. 405. Lub. bel. civ. na karcie 143.

(x) PIASECKI na kar. 300.

R. P.
1607.

R. P. 1607. dział. Wszakże gdy nieostrożnie sam od zamku o dwie mile odziedz, nie będąc uwiadomionym o drogach i obrotach nieprzyjacielskich, oskoczony znieścacka od Szwedów i raniony, z wielką swoich niewolę wzięty (y). Po wzięciu Zborowskiego śmielczy Söderman podstąpił pod zamek. Zaczęte oślepienie od strony północnej: gdzie ponieważ szeroko zaległy błotniste oparzyśka, trudno było Szwedom przybliżyć się: zagrzeźle w bagnach z bydłami działa postąpić dalej nie mogły. Kazał zatem wycinać drzewa i gałęzie, a usławszy groblę i przeprowadziwszy ludzkie z armatą pod zamek, opuszczony prawie wyściem garnizonu Polskiego, do poddania się przywusił (z).

XX. Te niefortunne z Infant wiadomości nie sprawiły wielkiego w rokoszach wrażenia. Nie ustawały jeszcze niespokojności, dla których musiał Chodkiewicz w Litwie zostać. Król odjechał do Krakowa, dawszy Żółkiewskiemu rozkaz, aby rokoszów koronnych, a Chodkiewiczowi aby Litewskich miał na oku. Zebrzydowski uszedłszy z pogromu, mieszkał naprzód u Marcina Szczuckiego (a) przyjaciela swego: potem szukając, większego bezpieczeństwa, udał się do Opawowa, gdzie w klasztorze Bernardyńskim uitaiony przez trzy miesiące aż do jesieni siedział. W tej osobności zostając, tak iako i potem, gdy z niego uszedł,

(y) PIASECNI 300.
(z) LOCZEN. 490-491.

(a) PIASECNI 299.

szedł, znośił się tajemnie z X. Radziwiłłem, względem popierania dalszej wojny rokoszowej. Groźne Żółkiewskiego uniwersały do burzliwego żołnierstwa, a gromadzących się tu i owdzie dla łupieństwa kupi zbroynych, powściągały po części w koronie domowe rozruchy. Nakoniec sam Zebrzydowski namowami przyjaciół, łaskawością królewską, a mianowicie odczewistym krainą ze strony Szwedów i Moskwy niebezpieczeństwem poruszony dał się nakłonić do pokoiu. Trudniej było zaspokoić Litwę. Radziwiłł, po przegranej pod Guzowem, spiesźnie ku Lublinowi aż na trzecim koniu uszedł, nie mogąc z sobą tak rychło rzeczy przeprowadzić, które Hieronim Łaski złożone w pewnym domu przetrząśli, znalezione w nich szkatułę z papierami, mianowicie z edyktem oryginalnym, i od niego podpisanym na detronizację króla, do Krakowa posłał (b). Chodkiewicz mając zlecenie od króla, ażeby na rokoszów Litewskich miał oko, stanął ze wszystkim wojskiem swoim Inflańskim niedaleko Brześcia Litewskiego, z kąd rozpraszal włóczące się gromady (c), broniąc razem dobr królew-

(b) Ten edykt, czyli uniwersał z Lublina 1. Lipca 1607 datowany, w którym się wzywaia stany na elekcyę nowego króla do Warszawy na dzień 5. Sierpnia tego roku, znajduje się w cytowanym wyżej MS. bibl. Zał. Nro. 405 podpisanym od X. Radziwiłła.

(c) CZARLIŃSKI w Kazani. pogrzeb. wyżej cytowanym. Lubieński na kar. 142. *Adhuc Radziwilius arma non deposuerat, & licet Carolus Chodkiewiczus illi immineret, ut se loco movere non posset, tamen fouebat adhuc clandestina confilia, eaque cum palatino communicabat.*

R. P. 1607. królewskich ekonomicznych, które w domowych zawieruchach gorliwość patriotyczna najczęściej odwiedzać zwykła. Pilność jego rozciągała się do samych Infant, której prowincyi był gubernatorem. Znajdował się między innemi rokoszanami Piotr Stabrowski Parnawski kasztelan, człowiek waleczny, lecz niepokorny, i dawny Chodkiewiczowi nieprzyjaciół, który sam tylko ieden z Litewskiego senatu do spisku rokoszańskieg przystał. Ten z innemi ponieważ za radą przybocznego senatu i deputatów z seymuznaczonych, po ogłoszonym bezkrólewiu, za buntownika i nieprzyjaciela oyczyzny był ogłoszony, Chodkiewicz z woli królewskiej sprzęty jego w Rydze będące magistratowi zatrzyma rozkazał (d), spodziewając się w nich podobno pism jakich tajemnych, do zakłócenia kraju tego znową ze Szwedami należących. Nie uszedł ten postępek Chodkiewicza iadowitych na

(d) Znajduje się ten ordynans Chodkiewicza w MS. bibl. Zał. Nro. 402 w te słowa: *Joannes Carolus Chodkiewiczus comes de Sztaw in Mase & Bychow, capitaneus Samogitia & Derpatis, Polemarchus M. D. L. commissarius generalis Livoniae: spectabilis tui civitatis Regio: proconsulibus consulis salutem & amicam benevolentiam. Iussu ac voluntate S. R. M. domini mei clementissimi, mea quoque auctoritate commissariati res,*

quicunque post perditum Petrum Stabrowski in civitate Rigeni vel in hospitio eius, quibus ibi usus est, manserunt, avertentur per generosum dominum Nicolaum Kaweczyski, quem in negotio isto mittimus, et postea a senatu earundem exportatio concedatur, quam in usum S. R. M. secundum informationem meam convertere, auctoritate mea commissariati precipio. Dabuntur Zgoris 21 Decembris 1607 Anno.

na piśmie rozrzuconych przymówek, w którym z osobą jego królewskie i rzecypospolitey przy nim będącej czynności naganiano (e). Dał na to odpowiedź Chodkiewicz, albo który z jego przyjaciół, usprawiedliwiając postęпки swoje, i niewinność ich zupełnie pokazując (f).

XXI. Większe nierownie były z X. Radziwiłłem jego niechęci, które iak pierwey rzecypospolita niezgodą króla z rokoszanami, tak potym, gdy się Zebrzydowski upamiętał, dwa wielkie domy Radziwiłłów i Chodkiewiczów zamieszły. Chodkiewicz dając baczenie na odrastającą w Litwie partya rokoszanów, napisał list (g) do Wołłowicza referendarza duchownego Litewskiego przyjaciela swego, w którym w obojętnych słowach: „*iuż ia, prawi, na onych oko mam, i siecim rozstawił*„ Radziwiłła, czyli kogo innego z rokoszanów wytknął. Niechęci dawniejsze oycowskie z Chodkiewiczami, osobista xięcia Janusza, za odebranie mu starostwa uraza, gorliwość Chodkiewicza o interes króla, a podobno, od czego największy ludzie częstokroć wolni nie bywają, ostrzeysze i z niechęci osobistej pochodzące postęпки, dały pochop xięciu Radziwiłłowi, że ten list wziął za osobistą na

(e) To pismo pod tytułem: *Wizerunek postępku na rokoszany tyrannidis et fada servitutis.* Znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 405.

(f) Odpis na to pismo pod

tytułem. *respons na wizerunek: Znajduje się tamże.*

(g) Ten list Chodkiewicza Znajduje się w MS. bibl. Zał. Nro. 322. bez daty.

R. P.
1607.

na się urażę i szukanie zemsty (h). Dobrze mu było tym czasem pokryć tym listownym pretextem, niewygasłe jeszcze rokoszańskie duchy, ażeby pod pozorem zbierania ludzi na obronę osoby swojej, miał zawsze pogotowiu moc zdolną do złączenia się z partyą, jeśliby znowu iaka powstała przeciwko królowi, któremu nie ufał. Albowiem, lubo po sprawie Guzowskiej oświadczał się, że prywatnie, w domu chce siedzieć, czekając postanowienia rzeczypospolitey, gromadził ludzi, zaciągając ich własnymi pieniędzmi; konfederatów żołnierskich, Inflanckich w Brześciu utrzymując ich spisek, nietylko do tego przez flugi swoje przywodził, ażeby się z dobr królewskich nierozdzielali, ale i żołdem na swoje strony do dalszego poparcia tych zamieszeków zaciągał (i). Rozpisywał listy do różnych osób, pobudzając do popierania rokoszu, których listów kopie Chodkiewicz senatorom na konwokacyi w Krakowie będącym posłał (k). Chodkiewicz też ze swojej strony, umocowany wolą królewską i senatu z deputowanymi na seym przeszłoroczny, zaciągał ludzi żołdem rzeczypospolitey na uspokojenie ruchów, i ściąganie ich po Litwie. Uczynił także w Grodnie konfederacyą żołnierską przy królu, na przeciwko

(h) Znać to z listu księcia Janusza, pisanego do senatorów na konwokacyi w Krakowie będących, w którym te słowa widzieć niżej. *Przyw-
tę nieprzyjaciół moją &c.*
(i) List Chodkiewicza do senatorów niżej całkiem położony.
(k) List Chodkiewicza ten-
że.

przeciwko Brzeskiej Radziwiłłowskiej, odcinając powoli lud tam zebrany, pod chorągwie rzeczypospolitey (l). R. P.
1608.

XXII. To gdy się działo w Litwie między Radziwiłłem a Chodkiewiczem, król dla uspokojenia zupełnie rokoszu, tudzież dla naglających ze strony Moskwy i Szwedów interesów, zwołał radę senatu czyli konwokacyą do Krakowa w roku 1608 na dzień 24 Kwietnia (m). Niezyczliwy Chodkiewicz tej konwokacyi, ganiąc ją jako nieużyteczną i szkodliwą z przyczyn, iż lepiej powagą stanów publiczną rzecz ugodzić, gdzie też za winowaycami publiczne instancye mogą nastąpić, niżeli prywatnie tak niesłychane przewinienie tłumić (n). Lecz rokoszanie chcąc się z królem pojednać, woleli to uczynić jako najmniej publicznym zezdzieć, tak z większą śmiałością a mniejszym wstydem. Wprzeciągu tej konwokacyi, ponieważ doniesiono radzie senatu o nowych zaciągach woysk przez księcia Janusza, iakoby na danie odporu czyhaćcemu na jego osobę Chodkiewiczowi, postanowiono wysłać kogo do obu stron, powagą zjazdu Gg tego

(l) Mąszkiewicz na kar-
sie 7. Rokn 1608 zaczęła 28 Aprila.
Ten skrypt jest w MS. bibl.
(m) List wzywający senat
na tę konwokacyą znajduje
się w MS. bibl. Zał. Nro. 402. było na tej
konwokacyi przytomnych se-
natorów 24. Zał. Nro. 405.
(n) List Chodkiewicza do
księcia Janusza, w którym
znajdują się w piśmie pod
tytułem, *Konwokacya [Krako-
MS. bibl. Zał. Nro. 322]*

R. P. 1603. tego umocowanego, z perswazyą, aby poniechał przy prywatney zemi, krzywdę swoją na rozstrządek senatu i króla oddali. Obrany na to Henryk Firley referendarz duchowny koronny, człowiek u obojczy strony zachowanie mający; dano mu listy do Radziwiłła i Chodkiewicza, oraz instrukcyę (o), iakim sposobem z niemi miał postępować. Napisał także rada listy do księcia Mikołaja Radziwiłła wojewody Wileńskiego nazwanego Sierotka, przyjaciela Chodkiewicza, i do Janusza księcia Ostrogskiego kasztelana Krakowskiego, z zaleceniem, aby się także w ten interes włożyli, a rozstrzązone umyśli, iako mający kredyt u obu, pogodzić chcieli (p). Po wyjeździe Firleia do Litwy, przybiegł do Krakowa dnia 2. Czerwca Grądzki dworzanin księcia Janusza, z żalobą na postęпки Chodkiewicza; kazano mu wnieść do izby radney, gdzie po krótkiej od pryncypała swojego przemowie, oddał list wte słowa napisany (q).

XXIII. Zawszem tego uprzeymie życzył, i panna Boga o to prosił, aby zaciągi te w rzeczypospolitey, iako nayprędzey, z całością iey uspokoić być mogły. Ani iednom tego pragnął, ale też i sam według możności przychylić się do tego byłam gotów, te zwłaszcza o-
tuchę

(o) Te instrukcyje znajdują się w MS. cytowanym.

(p) Te listy znajdują się w MS. cytowanym.

(q) Ten list wzięty z MS. bibl. Żal. w tomie Nro. 322 na kar. 500z. bez daty.

„ tuchę od niektórych senatorow powinnych i
„ przyjaciół moich mając, że się usilnie wszystkich
„ stan senatorski do gruntownego rzeczypospoli-
„ tey urazow zleczenia miał przyłożyć, byleby dru-
„ dzy złożywszy broń, w braterskiej miłości do te-
„ go przystępowali. Zaczym o wznowianiu rzeczy,
„ i zbieraniu gromad żadnych, nietylko nie my-
„ śliłem, ale owszem spokojnie w domu swoim
„ siedziałem. Tymczasem wiadomość wziąłem,
„ że prywatny moy nieprzyjaciół, któremu ia-
„ ko żywo nie tylko przyczyny żadney, ale i o-
„ kazuy do niechęci nie dał, *sieci na mnie zarzu-
„ cać począł*. Jednak i to nie uczyniło we mnie
„ takiego wzruszenia, abym zatym o gorącym ia-
„ kim postępku, któryby cokolwiek w rzeczypo-
„ spolitey szkodliwego uczynić mógł, miał zamy-
„ ślać. Zachodziły potym i inne przykrości, któ-
„ re nie iedno mnie samemu, ale i sługom mo-
„ im wyrządzały. Jednak to wszystko nie ze stra-
„ chu żadnego, lecz dla dobra pokoju cierpliwie
„ znosił. Aż naostatek, kiedym widział, że z
„ postroannym rzeczypospolitey nieprzyjacielem,
„ bez wiedzy stanów przymierza czynić, woy-
„ sko tym czasem zbierać, i nie do Inflant, ani
„ na obronę oyczystych granic, ale *in centro* kró-
„ lestwa na Podlasiu, goścince wszystkie niemal
„ zaymując, rozkładać począł; przytło mi też ra-
„ dzić o sobie, i ludzi nie do zaczepki, lecz na
„ odparcie gwałtu, według ziemianńskiego przemo-
„ żenia mego przysposobić, iakoby *in sieci* te

R. P.
1608.

R. P.
1608.

„*na się nastawione z ubliżeniem honoru mego,*
 „*lada iako siebie wegnąć nie dał. Jednak ani sam*
 „*przez się przyczyny żadney do dalszych ostrze-*
 „*zych zaciągów nie dalem, i ludziom moim a-*
 „*by się ich zewszyskich miar strzegli, ostro ro-*
 „*skazałem, oczekiwając z tego tam zjazdu WMe*
 „*panów, gruntowniejszey, a day Boże pocieszney*
 „*rzeczypospolitey pacyfikacyi. Wreszcie kiedyś*
 „*ślabo zdrowie moje (którym mnie pan Bog od*
 „*czasu już niemałego nawiedził) latać począł,*
 „*odgrodziwszy się do domu na miejsce spokoj-*
 „*ne od tamtey drużyny moiey, przyszła mi już*
 „*w sam wieczor wiadomość, że pan. hetman Li-*
 „*tewski z woyskiem następować począł, i że we*
 „*dwu milach iedno są od siebie. Więc że mi*
 „*się to bardzo mała zdaie odległość miejsca, zwa-*
 „*szcza między niezgodnemi sąsiady, a obawia-*
 „*jąc się, aby zatył do czego szkodliwego w oy-*
 „*czyźnie nie przyszło (iako wielom rzeczompospo-*
 „*litym zginieniu przyczyną prywatne zayścia by-*
 „*ły) WMe panom iako starszym braci, i tylu*
 „*których opatrność na tey strażnicy rzeczypos-*
 „*politey mieć chciała, iako nayprędzey o tym*
 „*oznaymuie, oświadczać się przed Bogiem i oy-*
 „*czyną, że jeśli się co szkodliwego w kraju,*
 „*za nastąpieniem tamtey strony na mnie stanie,*
 „*tedy mi tego przypisywać nie należy, który in-*
 „*kom szczyrym sercem pokoiu pragnął, tak i*
 „*trwać pragnę, i aby mi Bog ku niewinności mo-*
 „*iey pomógł, żyję. Rozumiem tedy, że WMe*
 „*panowie,*

R. P.
1608.

„*panowie, nietylko o tym, co do pokoiu pospo-*
 „*litego służy, obmyślić będziecie raczyli, ale też*
 „*wspominawszy sobie na szczyre i szczerliwe, z*
 „*odwagą nie tylko mądrości, ale i zdrowia*
 „*przodków moich, z obojga rodziców posługi,*
 „*które rzeczypospolitey z całą wiarą zawsze od-*
 „*oddawali, zabieżeć temu będziecie raczyli, a-*
 „*żeby mi się szlachcicowi, w wolney rzeczypos-*
 „*politey urodzonemu, i prawem żadnym nieprze-*
 „*konanemu, krzywda w niczym nie działa. Da-*
 „*ley zaś, jeśli mi o postępkach moich nieprzy-*
 „*iacieli opacznie iako chciał udawać, zlecilem*
 „*oddawcy listu, Rudze memu panu Grądzkiemu,*
 „*szczerą a prawdziwą sprawę, ustnie dać o wszyst-*
 „*kim WMeiom panom, których łasce oddaie się*
 „*iak naysławniey.*

XXIV. Po przeczytaniu listu tego, pytali sena-
 torowie Grądzkiego, jeśli ma ustnie jakie zlecenia
 od xięcia podezafzego: na co on w te słowa mo-
 wil (r) „*Mościwi panowie. Przez ten wszystek czas,*
 „*żałosnych w oyczyźnie zamieszaniów, iakiey*
 „*skromności xiąże Jmc używać raczył, bawieć*
 „*WMeiom tym, co wszystkim nie jest tajno,*
 „*nie zda mi się: to tylko więc, co teraz należy*
 „*mowie, powiem. Zaraz, skoro po rozprawie*
 „*pod Guzowem, umyslił był xiąże w domu sie-*
 „*dząc patrzeć, co zakoniec wezmie stan oyczy-*
 „*zny*

(r) Ta mowa Grądzkiego 322 na kar. 5010.
 też w MS. bibl. Zai. Nro.

R. P. 1608. „zły tey oplakaney: do czego tym więcej po-
 „winni xięcia Jmci radami i perswazyami swe-
 „mi wiedli. Mianowicie xiąże kasztelan Kra-
 „kowski, wojewoda Wileński, kasztelan Trocki,
 „pan kanclerz Litewski, obiecując za włożeniem
 „się w to senatu samego tey korony, że miała
 „być rzeczpospolita gruntownie uspokojona. Za-
 „tym xiąże Jmci do żadnych fakcyi, i zjazdów
 „niewiązał się, ale w domu pożądanego pokoju
 „oczekiwał. Tym czasem dostał się ku przeszko-
 „dzie xięciu Jmci, list własney ręki pana starosty
 „Zmudzkiego Chodkiewicza, w którym do ie-
 „dnego przyjaciela swego pisał, że *sieci* na sąsia-
 „dy swe rzucił, lub ugoda, lub jakimkolwiek
 „spółobem. Co xiąże Jmci widząc, a nie chcąc
 „przez nieostrożność w *sieci* być wpędzony,
 „dawszy o tym znać, i krzywdę swoję prze-
 „łożywszy zwyż odemnie mianowanym swym
 „powinnym, niechętny prawie, służy do siebie
 „się zjechać, i nie małe grono ludzi rycerskich
 „dla ochrony zdrowia swego, za pieniądze swe
 „własne, przy sobie mieć musiał. Zakroczyła
 „śmierć, a zatym i pogrzeb godney pamięci pa-
 „na wojewody Kiiowskiego, dziada xięcia pana
 „mego, na który xiąże wezwany będąc, musiał
 „się z domu swego z gromadą ruszyć. Przeszedł-
 „szy jednak wszystkie kraie łowem podobne, lu-
 „dzie swoje na miejscach pewnych rozłożywszy,
 „i surowo zakazawszy, aby nikomu przykrozi nie
 „byli, sam w kilku set tylko człowieka do O-
 „stroga

R. P. 1608. „stroga iechał, gdzie dowiedziawszy się o kon-
 „wokacyi, i pogrzeb odprawivszy, nie do ludzi
 „swoich, ale do majątności na Podlasiu, dla o-
 „patrzenia zdrowia swego prosto wyciągnął, o-
 „biecując to sobie, że ten zjazd WMciom miał
 „wszystkie rany rzeczypolitey uleczyć.
 „XXV. „Tym czasem prywatny nieprzyja-
 „ciel xięcia uwiadomiony, iż xiąże do domu
 „swego przybył, ruszył się z Grodna, nastąpił na
 „ludzie xięcia, położył się niedaleko Orła, dzie-
 „dzicznej majątności xięcia Krzysztofa Radziwił-
 „ła brata pana mego pod Ładą. Ztym skoro od
 „ludzi swoich wziął xiąże wiadomość o nastę-
 „powaniu pana starosty Zmudzkiego, rozważał,
 „co by miał czynić, a wtym przybieżał komornik
 „od pana kanclerza Litewskiego tegoż dnia, i
 „sługa starszy od xięcia wojewody Wileńskiego,
 „żaląc się na zbieranie ludzi przeciwko królowi,
 „na niedusność xięcia u pana i senatu, mimo da-
 „ne słowo, oraz wiele tym podobnych rzeczy
 „przekładając. Zaniechawszy tedy xiąże pogo-
 „dny okazyi, posłał do ludzi swoich, surowie
 „przykazując, aby przyczyny żadney nie dawali,
 „a mnie tu wysłał, abym krzywdę iego WMciom
 „przełożył. Rozumie xiąże, że WMci którzy na
 „strażnicy pokoju pospolitego za wolą bożą po-
 „stawieni iestescie, nietylko pokoy wszystkiey
 „rzeczypolitey służący, ale i prywatę iey obmy-
 „ślać będziecie. Raczcie tedy mądrym swym roz-
 „sądkiem uważać, iesli się to bierze do uspokoi-
 „enia,

R. P.
1608.

„ ienia, i jeśli się tak ma dziać w wolnej rzeczy-
„ pospolitej, aby wódz wojenny, którego książę
„ rozumie być tę powinność, żeby granic koron-
„ nych z wielkim przelaniem krwi, i kosztem
„ obojga narodów nie małym nabytych, strzegł
„ od ulzczerbku, ten mówię wojskiem za pie-
„ niądze rzeczypospolitej zebrany na szlache-
„ tne ludzkie, wolne, spokojne, prawem żadnym
„ nieprzekonane, następował, udając iakoby to z
„ rozkazania królewskiego dziać się miało. Ucho-
„ way Boże Mei panowie, aby mu się to na książę-
„ ństwie panu moim powiodło, obawiać się po-
„ trzeba, aby ten na zgubę oyczyzny nagotowany
„ płomień pożarem i WMciom samym nie do-
„ szedł. Należy w pierwiastkach złemu temu za-
„ biegać, aby poślednie rzeczy gorsze od pier-
„ wszych nie zostały. Oświadcza się książę przed
„ Bogiem, oświadcza przed WMciami, że przy-
„ czyny niedaie, lecz przymuszony na koń się-
„ dzie, a przykładem przodków swoich, i trzy-
„ mając się zwyczajowi swego nieprzyjacielowi pla-
„ cni nie ustąpi. A jeżeli tym czasem stanie się co
„ takowego, niech nie zostawa winy przy książęciu.

XXVI. Nie były tajne Chodkiewiczowi za-
mieszanie przed kołem senatorskim od X. Radziwiłła
skargi, przeto chcąc się z nich oczyścić, takie do
tegoż senatu posłał postępków swych usprawiedli-
wienie (s)

(s) Ten skrypt znajduje się w MS. bibl. Zal. Bro. 322.

wienie (s). „ Ta mowa i głos, który w posrodku
„ WMc panów kolegów, pan podczelny Litew-
„ ski przez pisanie i listę swego wniosł, doszedł
„ mnie. A że wszyscy osobę moją tyka, i nie-
„ iakaś to jest na mnie proteściacya, tym służniey
„ do usprawiedliwienia mnie przed WMc panami
„ przysięgam, im daley od takiego udania cho-
„ dzę. Nigdy nie było to zamierzenie moje, a-
„ by lud, który żołdem z woli J. K. Mei pana me-
„ go mił: na posługę oyczyzny jest zaciągniiony,
„ na prywatny, iako udaie, rankor przeciwko
„ niemu, którego nigdy nie czuję w sobie, miał
„ obrać. Gotowem, z nim do Infant, i gdzie-
„ by się ieno nieprzyjacieli ukazał, ciągnąć. Nie
„ leżę na ten czas o przymierzu z nieprzyja-
„ cieliem posronnym, którym to tam potrzęsa-
„ no słyszę, niebyło, i nie tajemnie z nim, o czym-
„ by J. K. Mei pan mój miłościwy niewiedział,
„ nie poczynalem, dosięgając na wszystko rady,
„ z kądem ją zwykł miewać, od J. K. Mei, po-
„ stępowalem. Wzniceł się już na ten czas i do-
„ mowy, przedtym ugaszony zapal oyczyzny.
„ Czas ieno uważać i myśleć pilno trzeba: a
„ wszystko się autentykami WMciom ukazać. Ko-
„ pie listów, które w tej materii zaciągając i po-
„ budzając do pewnych osób pisał, posyłam WMc
„ panom, z kąd iasno obaczyć raczycie, iako po-

Hh

„ koy

pod tytułem *Instrukcja Chodkiewicza hetmana Litewskiego, na udanie Radziwiłłowa na kampanię*.

R. P. 1608. „koy iego oyczyźnie był pożądaný. Nie dawa-
 „łem też żadney po wszystkiek czas przyczyny,
 „ani iemu samemu, ani sługom iego, chociaż
 „często u mnie w Grodnie bywali, i żołnierza
 „w konfederacyi ieszcze będącego, nie tylko do
 „tego przywozili, aby się z dobr królewskich
 „nie rozieżdzali, wkładając zatrudnienie uspokoi-
 „enia na nich samych: czemu iż się zabieżało,
 „tedy żołdowi już na swą stronę i do dalszego
 „poparcia tych zamieszeków zaciągali. Jak wie-
 „le jest skarg i protestacyi na sługi iego w nie-
 „sionych, niektóre W. Mc panom posyłam, iako
 „też wiele szlachezkich sług, szlachciców uczi-
 „wych pomęczonych; czasu swego ukazać się
 „może: a obelżenie posłańca mego, którego z
 „uniwersałem do Kobrynia, napominając, aby z
 „dobr J. K. Mci ustąpił, posłałem, na wzgardę
 „urzędu mego, pod mieysca złodzieiom na ka-
 „rę naznaczone wozdzili. Widząc zatym, że się
 „wpaśli słudzy iego, do których się przyznawał,
 „co się autentykami weryfikować może, w do-
 „bra J. K. Mci, a obawiając się, aby i daley po-
 „żar apetytu ich nie zachodził, ruszyłem się z Gro-
 „dna, gdzie mnie samemu idącemu gościńcem
 „Szereczowskim do Brześcia drogę zastępowali.
 „A z przesłrog, które czasem miewam, nie dla
 „strachow żadnych (dał Bog tak wiele serca przy
 „sprawiedliwości i nie dopuścił nigdy potężnemu
 „nieprzyjacielowi, uciechy nademną odnosić, i
 „tych, których doma doświadczamy, serce by się
 „nigdy

„nigdy nie lękało) wziąć przed się inny gościnniec
 „Narewski musiałem, nie chcąc następować na R. P.
 „nich, abym się z rankoru czynić nie zdał, rozu- 1608.
 „miejąc że tym złego nydę.

XXVII. „Alisci i tam drogę zaieżdzali we
 „dwunastu set koni, dzieście mil iedney nocy
 „ze stanowiska, pultory mile tylko odemnie,
 „gdziem się był obozem położył, tym umysłem,
 „aby dali bitwę, przyciągneli: gdzie inż nie by-
 „ło sposobu inakszego, ieno postępować przed-
 „sięwziętą drogą. To gdym uczynił, płonny
 „lud, bez serca i sprawiedliwości usępował. Nie
 „gonilem ich, cobym mógł snadnie uczynić; wo-
 „zy ich ocięzale z korzyścią z dobr J. K. Mci i
 „szlacheckich nabraną zabierać siogo zakaza-
 „łem wszystkim. I to, przeciwnie się nam od
 „nich płaciło. Niektórym towarzyszom rotę pana
 „Dąbrowy iadącym do mnie, wozy zabierali,
 „gonili, drugich więzili, sługę mego Czudowskie-
 „go z sprawami memi posłańego poimali, na
 „mekę go dawali, chcąc się na mnie czegoś do-
 „pytać, który nigdym oyczyźnie, nigdy panu
 „swemu podeyrzany w niczym nie był, i dotąd wia-
 „domości o nim pewney nie ma: iedni, że z mąk
 „umarł, drudzy, że go zabito powiadaia. A co
 „głosow z miast i wsi J. K. Mci, które łzami pole-
 „wia, niewymowne ich łupienia, wybieranie pie-
 „niężnych według upodobania flacyi oplakiwia,
 „na toż i wiele szlachty zacney, których *regalista-*
 „mi zowią po drogach odzierając, drugich w maie-

Hh i j tno

R. P. 1608. „tnościach własnych, do czego ieno apetyt wiedzie,
 „naydują, na okup zwyczajem pogańskim dawaia;
 „Na co proteścacy, abyście WMé więk[szą] wiare
 „dali, i chrześciańskie w nich umyśli wzruszyły się,
 „posyłam. Była wprawdzie niektórych Jchmościow
 „panow senatorow ta rada, i prozby od wielu szlach-
 „ty, iakoż i dekret seymowy po mnie stanął, od
 „J. K. Mci pierwey i od wszystkiey rzecypospoli-
 „tey dany, abym powinność urzędu swiego, na
 „tych, którzy dobra J. K. Mci depaktuą, i na zgubę
 „oyczyzny kupia się, wykonywał. Nie chcia-
 „łem iednak uczynić, nie dolożywszy się J. K. Mci i
 „WMciow panow. Donoszę tedy tą okazyą, uczy-
 „niwszy to usprawiedliwienie moie zarzutu, i ina-
 „kzszego, niżeli królowi i oyczyźnie służyć, rozumie-
 „nia. Proszę zatym, abyście o mnie, który z przod-
 „kow swych wziąwszy ten urząd hetmański, nie-
 „tylko chudobą swoją, ale i zdrowia odważeniem
 „całe oyczyźnie służyć, za takim pretextem do u-
 „dania, opacznie nie rozumieli, ale raczej fautorami
 „mi i protektorami byli. Bog sam wie, że nie
 „zdróżnego do pokoiu niemysle, ani do łaski pań-
 „skiej idącym przeszkadzam, z rankorami żadne-
 „mi nie chodzę, ani ich znam po sobie. Zarabia-
 „łem po te wszystkie czasy na dobrą sławę, ani w
 „szranki takowe niechciałbym wstępować, które
 „iako zwycięzcy, tak i zwyciężonemu sławy nie
 „ścielą. Raccie WMc oyczyźnie tak radzić i ob-
 „myśliwać, aby więcej ciężkości iakich nie pono-
 „sila, a ogień swawolnych ludzi, którzy go i tam-
 „iam

„im dalej tym bezpiecniey, iako słuch i skargi u-
 „stawiczne do mnie przychodzą, podżęgaia, był R. P.
 „uskromiony i zniesiony. Na to jednak wszystko 1608.
 „księstwo Litewskie i ja od WMc panow rezolu-
 „cyi pretkicy oczekiwamy,

XXVII. Uwiadomiony senat o wszystkich
 obu stron żalących się wzajemnie postępach, ta-
 ką, na przysłane sobie przez Grądzkiego listy, o-
 raz usną jego powieść dał X. Radziwiłłowi odpo-
 wiedz (t). „Oddane nam jest w tym naszym zgro-
 „madzeniu pisanie od WMci, w którym pochwa-
 „lamy to osobliwie, iż życzyli i przychylnosć
 „swoię do tego opowiadasz, ażeby te szkodliwe
 „zaciągi w rzecypospolitey uspokojone iako
 „nayprędzey być mogły: do czego sami według
 „możności przychylić się, i o wznowieniu rze-
 „czy więcej nie myśleć byles gotow. Tak zaś
 „to nas boleć musi, że te prywatne iakies, któ-
 „re WMc wspominasz nieprzyjaźni i zaciągi,
 „miałyby WMci nietylko od tak dobrego przed-
 „sięwzięcia odwoznić, ale też i przywoznić do
 „czego szkodliwego rzecypospolitey; o których
 „to prywatnych WMci zaciągach, skoro nas do-
 „szła wiadomość, zaraz z powinności naszej,
 „zapobiegając temu wszystkiemu, coby rzecypo-
 „spolita

(t) To pismo znajdnie się czaszeo List. do J. PP. se-
 w MS. bibl. Zar. Nro. 322, natorow przez P. Grądzkiego
 na karcie 5014. pod tytułem uczynioną od PP. senatorow
 Respons na poselstwo P. Pod-

R. P.
1608.

„ Spółną trudnić i pokoy pospolity rozruszać mia-
 „ lo, uprosiliśmy J. X. referendarza koronnego,
 „ że od nas do WMciow obu w tej sprawie ie-
 „ chał, i pewniśmy, że już do tego czasu był z
 „ tym u WMci. Zaczynam też wyrozumiać WMci
 „ z niego intencją w tej mierze naszą, dobrą a
 „ zgodną z tym terazniejszym żądaniem, iż po-
 „ czuliśmy się w powinności naszej ku rzeczypo-
 „ spolitey i w chęci braterskiej przeciwko obu
 „ WMciom; niewątpimy że WMci poważyli to
 „ takowe nasze o dobrym pospolitym pieczoło-
 „ wanie, i braterskie napomnienie, uczynisz to
 „ chętnie, z czymśmy J. X. referendarza do
 „ WMci posłali. I teraz jednak żądamy, i po bra-
 „ tersku napominamy WMci, abyś WMci zanie-
 „ chwawszy tak szkodliwego w rzeczypo-
 „ spolitey zawzięcia, a rozpuściwszy gromady te zbroj-
 „ ne i niezwyczajne, które się wkoło WMci ba-
 „ wia, zachował się spokojnie, nie dając z siebie
 „ ani publicznie, ani prywatnie przyczyny żadney
 „ panu staroście Zmudzkiemu do dalszych jakich
 „ między sobą zaciągów. Bo też pan starosta
 „ Zmudzki mając na ten czas pod władzą swoją,
 „ dla utrzymania publiczney spokojności, ludzi
 „ króla Jmci i rzeczypo-
 „ spolitey, ma takowe od
 „ J. K. Mci rozkazanie, i od nas świeżo napo-
 „ mnienie, aby nie prywatnie z powodu swego,
 „ gwozi jakiej osobistej z WMcią nieprzyjaźni, nie
 „ wszczynął przeciwko osobie WMci, i zachował
 „ się spokojnie. Jakoż mieć raczy J. K. Mc ta-
 „ kowąż

R. P.
1608.

„ kowąż od niego w tej mierze wyraźną dekla-
 „ racją i upewnienie (u). Ale poki te gromady
 „ zbrojne, z wielkim ludzi wszelkiego stanu u-
 „ ciśnieniem po koronie swywołnie, mimo za-
 „ kaz J. K. Mci i hetmana się wloczą, musi też
 „ Jmci pan hetman, z rozkazu J. K. Mci i rzeczy-
 „ pospolitey z ludźmi temi poblizu się onych ba-
 „ wić. I taka nas dochodzi wiadomość, że ia-
 „ koby ci ludzie raczy poczęli się pod hetma-
 „ na teraz podmykać, i onemu na drodze zastę-
 „ pować, czego iesli się za wiadomością WMci
 „ pana wazyli, nie byłoby czego chwalić, iż na
 „ urzędnika J. K. Mci i rzeczypo-
 „ spolitey, public-
 „ czney spokojności strzegącego, takowe nastę-
 „ powanie i przyczyny dawanie od ludzi prywa-
 „ tnych dźiać by się miało. Czego WMci, iako
 „ człek wtej rzeczypo-
 „ spolitey z siebie i z przod-
 „ kow swych zacny, miałbyś słusznie strzedz i
 „ temu zabezpieczyć. O co usilnie od WMci żada-
 „ my, i po bratersku napominamy, abyś już WMci
 „ mając ubezpieczenie osoby swej przez te spo-
 „ koby,

(u) Ta deklaracja znaydu-
 się w MS. bibl. Zal. ale
 do połowy prawie wydarta, z
 której to tylko poznać, że
 Chodkiewicz miał zlecenie od
 króla i rady obojga narodow-
 dzał. Tytuł tego piśma: *Affek-
 tacja P. Hetmana W. X. Litt.
 za przybyciem J. X. Referen-
 darza Koron. P. Podczaszem
 Litt. dana.*
 gać i że ochraniając dostojest-
 wa pańskie, i uprzatając
 niebezpieczne drogi, nie sobie
 skwapliwie nie poczynił, nie
 gdy się za prywatą, nie upę-
 dzał. Tytuł tego piśma: *Affek-
 tacja P. Hetmana W. X. Litt.
 za przybyciem J. X. Referen-
 darza Koron. P. Podczaszem
 Litt. dana.*
 kretem seymowym powścią-

R. P. 1608. „soby, któreśmy przez J. X. referendarza WMci podali (wczym i teraz WMc ubeśpieczamy,) „ludzi tych w takowej niezwyczajnej kupie, „dla których takowa ostrożność ze strony J.K.Mci „i Rzeczypospolitey, z niemalym przez to samo „omieszkaniem do ratowania prowincyi Infant- „skiej prawie już ginącej, być musi, około „siebie daley nie bawił. A złożywşy prywatne „nieprzyjaźni, do całego Rzeczypospolitey uspo- „kojenia i J.K.Mci ubłagania, uſilnie i nieod- „włocznie, świeżym drugich przykładem (w) „przyſłapił. Czego my WMci uprzeymie ży- „cząc, referujemy ſię wtym wſzytkim na doſta- „teczną naſzą informacyą J. X. referendarzowi od „nas do WMci daną. Tego iednak przepomnieć „ſię nam nie należy, że oddawca liſtu WMci „otrzymawşy od nas audyencyą, nieoſtrożnie „i ſłowy przykreml niektóre rzeczy wſpomniał, „zwłaſzcza, że iakoby pan hetman Litewſki z „rozkazania J. K. Mci. woyna na W. Mci. zbie- „rać i naſępować miał. Od czego iako J. K. Mc „ieſt dalekim, ſama to rzecz i wiadoma wſzytkim „laskawość i poſępki oycowſkie J.K.Mci. „ſwiadczą. Co iako rozumiemy, że to raczey „ze ſwego domyſłu ten ſuga W. Mci uczynił, tak pewniſmy, że mu tego W. Mc. nie „pochwalisz,

(w) Zebrzydowskiego, Grudzińskiego, Łańcza Herburt, Zł. Nro. 322-1
których mowy z przeprosze-

„pochwalisz, ale tak, iako ſię godzi, onemu „zganisz. A ſłużby przytym i chęci naſze „ofiarnujemy. W Krakowie 7 dnia Czerwca 1608. „Roku (x). R. P. 1608.

XXVIII. Powſzechne zgromadzonego ſenatu żądanie złączone z roſtropnym w poſępowaniu z obywatelami pomiarkowaniem, oraz ſłanie referendarza koronnego Firleya tyle ſprawily na zięciu Radziwile, że w odpisany ſenatowi liſcie obiecawşy wſzelką powolność (y), naprzód ſię z Chodkiewiczem przynajmniey powiercho- wnie poiednał, potym dla ſłabości zdrowia, nie- mogąc ſam oſobiſcie do Krakowa zjechać, liſtem króla przeproſił. Zakończyła ſię ta dwuletnia ſcena ogłoſzeniem powſzechnej amneſtyi, to ieſt

Ii

zwy-

(x) Podpiſali ſię do tego liſtu Jan Zamboſki Arcybiskup Lwowski, Piotr Tylicki biskup Krakowski, Alb. Baranowski biskup Kuſawski, Marcin Szyszkowski biskup Płocki, Maciej Piſtrokoſki biskup Przemyſki, Wawrzyniec Gębicki biskup Chełmiſki, Hieronim Goſtomski W. Poznański, Alexander Koniecpoſki W. Sieradzki, Adam Czarnkowski W. Łęczycki, Sta- niſław Tarnowski K. Sandomirski, Sta- niſław Zolkiewski W. Kiłowski, Wacław Kielczawski K. Sta- niſław Kraſiński W. Płocki, Andrzej Przyeſki, Sebeſty. Lubomirski K. Woy-

nicki, Baltazar Sta- niſławski K. J. Kryſki K. Sierpſki, Mi- koſay Ligeza K. Czechowſki, Tęczyński K. Wiſlicki, Fran- ciſzek Brański K. Biecki, Sta- niſław K. Kaſiſki, Jakub Ra- wa, Jan Firley Podskarbi Ko- ronny, Leo Sapieha Kancierz Litewſki.

(y) Ten odpis do ſenato- row, iako i liſt przeproszą- cy króla znayduie ſię w MS. bibl. Zł. Nro. 322. na kar. 5011. Także w MS. Sapie- żyńskim w Tom. I, na kar. 519. Liſt do ſenatorów dato- wany ze Starey wſi R. 1608. dnia 15 Czerwca.

R. P. 1608. zwyczajną w Polsce wszystkich publicznych gwałtów, zuchwalstwa przeciwko królowi i niesprawiedliwości satysfakcyą. Poszedł kray w ruinę; rozlało się krwi obywatelskiej wiele; interesa publiczne; mianowicie Inflanckie; zgola zaniedbane; panowie zaburzyszy kray, dali sobie dobre słowo, nie serce. A mądry pomysł, na co było tyle zawodów; kiedy każdy przy swoim został?

XXIX. Po ugaszonych na konwokacyi rokoszańskich zamieszkach, poczęto też radzić o Inflantach w ostatnim niebezpieczeństwie zostających. Mówiłem wyżej, iż Szwedzi mimo uczynioną umowę z Chodkiewiczem za wolą królewską, że do zupełnego ułożenia pokoju, a przynajmniej do ostatniego dnia Października (z) roku tego, nie mając w Inflantach postępować po nieprzyjacielsku, wzięli fortecę Weyssenfeyn, i inne poczynili gwałtowności. Gdy się ta konwokacya odprawowała, pisał sam Suderman do senatu (a), życząc aby kommissarze z obu stron byli wyznaczeni; pisali znów senatorowie, że nie są daley od pokoju, i że na zamiarę więźniów, do której od senatu Polskiego byli wyznaczeni Stanisław Komarski wojewoda Malborski

(z) List Chodkiewicza do króla, gdzie te słowa wyrażone. Nie czekał ostatniego Października iako obierczyw.

(a) Ten list znajduje się w MS. bibl. Zak. w tym Tomie: liśćba wydarta.

ski z Jerzym Kostką Kasztelanem Gdańskim, nie Królewicz, iako chciał senat, ale Bromsberg mia-
sto na granicach Duńskich leżące, albo Rosbok i Sund na dzień 12 Października naznaczają (b). Wszakże iako dawniey, tak i w tym roku ludzi tylko rzeczpospolitą tym bardziey, że oświadczając się z chęcią pokoju, zbierali wojsko, i gdzie tylko mogli, szkodzili Polakom. Albowiem Karol Sudermanński, czyniąc bez ustanku przygotowania wojenne, wchodził w tajemnie z umowy z carem Moskiewskim Szuyjskim (c); wysłał do Francyi pod pozorem szukania u tego dworu medycy, gdzie na cztery tysiące zebraney z gminu chłasytry na okręty w Dippe wsiadził (d). Hollandya na jego prozby pozwoila także czynić zaciągi, będąc rada, że tym sposobem z próżniaków kray własny oczyszczała (e). Owszem w Anglii i

iiij w Tur-

(b) List senatorow Szwedzkich 18 Lipca 1608 z Sztokolmu znajduje się w MS. J. K. Mcl. *viribus, tantoque apparatu cui impar fuisset Suecia. Livonia indixisse. Kob. 130.*

(c) *Carolus Sudermania princeps eius (Szuyjsii) opibus adiutus, mari terraque in Livoniam immissus: quanta tam potentis hostis instabat procella, nisi illam Caroli Chodkiewiczii fortissimi imperatoris prudentia militarisque virtus dissipasset. Kob. na kar. 119-120*

(d) *Ad ordines Bataviae militi. Illi qui otiosis hominibus rempublicam gravari non inviti ferebant, utro hos censuerunt. Loccen. Hist. Sueciae Lib. VIII. p. 487.*

R. P. 1608. w Turczach skryte podeyscia knował, chcąc Polskę wewnętrznymi rozruchami zakłócić, zewsząd pożarem wojennym ogarnąć (f). Przeczuwał Chodkiewicz chytrą Sudermana, owszem dokładnie wiedział, co się we dworze jego działo. Chował tam albowiem wielkim kosztem dwu braci Inflanńczyków, przez których wszystkie tajemne rady i postanowienia jego miał wiadome. Ci szpiegowie, iakoby wygnani z oyczyzny przez gwałty Polaków, pod tym zdradliwym pretextem mieli zachowanie u niego, owszem do tego przyrzekli kredytu, że pierwsze urzędy wojskowe sprawowali. Nawet po śmierci Sudermana, będąc przy Gustawie Adolfie synie jego, też same posługi Chodkiewiczowi, aż do zgonu jego czynić nie przestawali (g). Radził więc zawsze Chodkiewicz królowi, aby nie polegając na płożonych obietnicach, czym prędzej zamki Inflanckie były opatrzone, i wojsko na żołdzie zawsze tam było utrzymywane.

XXX.

(f) *Revocatis ab itinere Henrico Francino & Stephano Lemnio; qui ad Turcam Patonis hostem concitandum missi erant, iamque Gothemburgum pervenerant, cum litera a Johanne Schyts, legato tunc in Angliam misso afferuntur, qui inter alia mandatum erat, ut ageret cum rege Britannorum de salvo conductu navium Suecicarum cum Anglicis per maria Turcica habendo. Responsum est: regem quidem annuere rebus Suecorum, si commercii, non belli in Christianos concitandi causa eo ituri essent. Carolus itaque e re sua magis esse ratum Szuecicum in societatem belli trahere, mittit Lemnium in Moscoviam, ut secretos magni ducis sensus exploret. WIDEK: 36-37.*

(g) STAROWOLSKI in militariibus na kar. 316.

XXX. Przestrzegali o bliskim niebezpieczeństwie na konwokacyi Ryżanie w pisanych do senatu listach (h). Poinnowyły troskliwości przyślane od samego Chodkiewicza wiadomości, które Bartoś Ważyński (i) wyprawiony od niego z tym umyślnie, ustnie opowiedział, iż nieprzyjaciół gotuje się potężnie, i że z zamków Inflanckich wszystkie przez garnizony zesłano, nie mając już od kilkunastu miesięcy ani żywności ani zapłaty (k). Uradzono na tej konwokacyi między innemi do zaspokoienia krajowego punktami obronę Inflant. Uchwalone na utrzymanie wojska pieniądze, z reszt poborowych i części kwarty Rawskiej: kazano nie odpisywać samemu Sudermanowi, ale tylko senatorom Szwedzkim (l) nie gardząc pokojem, oraz oznajmując o komisarzach tak do ułożenia pokoju, iako do zamiany więźniów. Kazano także dać gładką odpowiedź Ryżanom na ich żądania, a pochwalwszy

R. P.
1608.

(h) List Ryżanów i odpis strzedz zamków, także oryginał na niego jest w bibl. Zał. Nro. 418.

(i) Gdy Chodkiewicz za wolą królewską wyszedł z Inflant przeciwko rokozanom, zostawił Ważyńskiego w tej prowincyi dla strzeżenia zamków. Instrukcyja oryginalna Chodkiewicza dana Ważyńskiemu, iak się ma sprawować oraz submissya Ważyńskiego i Macieja Młodzianowskiego, iako mają wierne

(k) Te wszystkie wiadomości znajdują się w dyaryuszu konwokacyi Krakowskiej w MS. bibl. Zał. Nro. 402.

(l) Odpis senatu do komisarzy: jest w MS. bibl. Zał. Nro. 322.

R. P.
1608.

liwscy wiarę ich, którą w tym zamieszaniu ziemii Inflanckiej królowi i Rzeczypospolitej do-
trzymywali, nadzieję uczynić ratunku, a napomnieć do trwałości w przedsięwzięciach. Tym
czasem, gdy senat Polski obiecywał i pisał, Szwedzi brali zamki i miasta. Nie wiadomo
naprzód, dokąd się flota Szwedzka obrocić miała. Rozumiano że do Prus, i na ten koniec
król Zygmunt ostrzeżony w Krakowie o obro-
tach nieprzyjacielskich, napisał list okólny do
stanów Pruskich w roku 1608 dnia 20 Czerwca,
zalecając uściśnię ostrożność w tej prowincyi, do
której Suderman z pewnych wiadomości królo-
wi przyniesionych miał sily swoje obrocić (m).
Lecz on iako dawniej, tak i teraz uczyniwszy po-
zór do Prus ciągnięcia, obrócił się do Inflant.
General Mansfeld mając wojsko gotowe i wszel-
ką do roboty łatwość, dnia 27 Lipca tego roku
1608 Dyament fortecy, osnogo Sierpnia Koken-
hauz, a 20 Felin opanował (n). Zasnucy Chod-
kiewicz

(m) *Præmonemur a fide di-
gnis nuntis, Carolum Suder-
manum hostem nostrum nobis
acditionibus nostris omnibus
nocendi occasionibus intentum,
paratis iam ac instructis eam
ad rem navibus, immisionem ho-
stitem in terras Prussiae moliri.*
List ten znajduje się w MS.
bibl. krol. Nro. 6. na kar. 30.

(n) *Eodem tempore sum-
mam rerum bellicarum adver-*

*sus Polonos sustinebat præfatus
comes Mansfeldius, & die 27.
Julii recuperata Dunamunda,
8. Augusti expugnato Koken-
hauzo, 20 die mensis eiusdem in
potestatem redacto Felino, sum-
ma sollicitudine Chodkiewicz-
nis & Favensbachianis conati-
bus invigilabat.* WIDZKI 47. Do
tej też daty należy, co Pra-
secki, pomyliwszy się w cza-
sie, chronologii, napisał o Bia-

R. P.
1608.

kiewicz temi nowinami, napisał list do komissa-
rzów Szwedzkich (o), skarżąc się na wiarołom-
stwo, że Rzeczpospolita pozwoliwszy z ufnością
na żądanie Mansfelda zawieszenia broni do
dnia ostatniego Pazdziernika, a główniejszy in-
teres względem trwałego pokoju, albo dłuż-
szego zawieszenia broni odłożywszy do króla i
stanów mających się zebrać w Warszawie, widzi
wpośrodku umowionego pokoju i bezpieczeń-
stwa zabieranie fortec Inflanckich przez Mansfel-
da, przeciwko prawom od samych nawet barba-
rzyńskich narodów zachowanym. Ze Mansfeld
nie tak męstwem i żołnierską cnotą, iako raczej
zdradą dzierzawy Rzeczypospolitej szarpie, całe
Inflanty ogniem i mieczem pustoszy: że tak niego-
dziwe postęпки i przewrotne zamiary wprawiły
w podziwienie kolegów jego, tak dalece, że bę-
dąc dawniej skłonni do traktowania, teraz się
do domów roziechali. Wszelako on te postęпки a-
ni komissarzom Szwedzkim, ani ich królowi, o
których szczerości lepiej trzyma, ale młodziko-
wi owemu Mansfeldowi, nieświadomemu try-
bow

*Jeżorze. Dunamundam tome-
re a Bialtozor retinam occu-
pat. Musiał podobno Bialto-
zor opuścić ten zamek dla nie-
dostatku płacy i żywności, co
się z listu samego Chodkiewi-
cza pokazuje. Albowiem pier-
wey Bialtozor zamku tego*

Szwedom nie oddał, co się wy-
żej dowiodło, gdzie była mo-
wa o bitwie pod Kircholmem.
(o) *Eodem Chodkiewiczus in
suis ad regni Suetici delegatos
litteris gravissimè exposulab-*
Loccen. na kar. 491.

R. P. 1608. bów wojennych przypisać, który skazę sławy
swojej w Węgrzech i w przeszłych rozruchach
Inflanckich zaliagnioną, tym sposobem zatrzeć
umyślił. Przeto jeśli zechcą, aby ich słowa i
sprawy na potomną wiary znalazły, niech ukarzą
zuchwałość Mansfelda, niech zamki pobrane od-
dadzą, zostawiając rzeczy w tym samym stanie,
w jakim były w czasie zawarcia z nim roziemu.
Inaczej przekonany będzie, że się to za ich wo-
lę stało. Ze tym sposobem za radą kolegów swo-
ich wspólnie komissarzów, pozwoli na dalsze za-
wieszenie broni, a na przyzwoła następującym sey-
mie starać się nie omieszka, albo o wieczny po-
koy, albo o dłuższy roziem z tą pilnością, jakiej
po nim dobro powszechnie obu narodów, i li-
cość nad wylaniem krwi ludzkiej wyciąga (p).

XXXI.

(p) I occc: w Hist. Szw: 491-
492. List Chodkiewicza oryginalny, albo raczej manifest
jego na postępek Szwedz-
kie, znajduje się w MS. A.
lexandra księcia Sapiehy kan-
clerza W. X. Litt. w T. I.
na kar. 610. w tych wyrażach.

Sigismundi II Dei gratia,
regis Poloniae, magnique du-
catu Lithuaniae, Russiae, Prus-
siae, Massoviae, Samogitiae, Li-
voniae &c. principis: nec
non hereditarii regis Sueciae,
magni Ducis Finlandiae &c.
domini nostri elementissimi,
auctoritate regni publicae ge-

neralis in Livonia commissa-
rius Joannes Carolus Chod-
kiewicz, comes in Sklow &
Bichow, dominus in Msz.
&c. Capitaneus Samogitiae &
Dorpati, magni ducatus Litva-
niae supremus exercituum præ-
fectus &c. designatis Svecicis
ad tractandam Livonia pacem
commissariis, Magno Brabe,
Nicolao Bielke, M. Petro Ko-
nicko, M. Laurentio Paulino,
significo literas vestras de du-
ta 17. Septem. mihi esse re-
ditas, quibus sententiam mo-
ram de pace vel induciis, de-
quo loco conveniendi denno
exquiritis. Ego vero deum

XXXI. Sprawiedliwie żalił się Chodkiewicz
na nieuczynność postępków komissarzów Szwedz-
kich, mając, iako wyżej mowiono, wiary pu-
bliczną, listy Mansfelda, senatu, komissarzów i
samego Sudermana. Lecz komissarze chcąc ia-
kokołwiek pokryć nie słuszne do Instant wtar-

Kk gnie.

R. P.
1608.

testor & conscientiam, quem
admodum antea semper, ita
vel maxime nunc mihi magis
mihi cordi esse, quam ut in-
nocenti christianorum sangui-
ni parcatur. Ideoque non in-
vitus Mansfeldio vestro indu-
cias petenti ad ultimam us-
que Obobris anni currentis,
ex consensu S. R. M. domi-
ni nostri clementissimi, bona
fide indulsi, ipsum autem prin-
cipale negotium de perpetua
pace aut longioribus induciis,
quod publicam auctoritatem re-
quireret, ad Majestatem suam
& ordines regni in proximis co-
mitti reieci. Neque ignorare
vos credo, non modo has in-
ducias in conventu nuper Cra-
coviensi a senatoribus regni si-
gillis & manuum subscriptione
confirmatas, in manus ip-
sus domini vestri Caroli, per
captivos nostros Wirsilonem &
Snarski esse traditas, sed &
commissarios ad tractandum
hoc pacis negotium una me-
cum deputatos. Jam itaque
candidè & sincere vobiscum
agentes, remque serio aggressu-
ri, postquam sumptibus non

exiguis, prout dignitas sue
Majestatis & negotii magnitudo
flagitat, in provinciam veni-
mus, arcas interim Duna-
mundam & Kökenhausum, no-
bis securis & fidem vobis ha-
bentibus, contra fas & aqu-
um contraque iurā etiam in-
humanarum gentium, non tam
virtute militari, quam frau-
de & impossura creptas, ac
provinciam ferro ac flammis
infestam misereque depopula-
tam invenimus. Quae rei in-
dignitate & admiratione tan-
ta perfidia superasti collega
mei, domum quisque suam se
recepit. Ecce germanam so-
pitius tactatam Mansfeldi ve-
stri fidem, quam si ille impu-
ne intulerit, quae porro fides pa-
ctis vestris habebitur? Quamob-
rem cum neque vobis, neque
domino vestro, de quibus sin-
ceriora nobis pollicemur, hoc
factum imputemus, sed inveni
illi rei militaris nondum satis
edocto, & labem existimatio-
nis in Hungaria & prate-
ritis Livonicis expeditionibus
contractam hoc modo corrigere
niteti, si fidem in posterum

R. P. 1608. gnienie, odpisał Chodkiewiczowi z Rewla (q), iż on niesprawiedliwie żalił się na złamane od Mansfelda zawieszenie broni. Ze Mansfeld uczynił wprowadzić umowę do ostatniego dnia Października roku 1608; i listy na to posłał, ale żeby te listy miały być kiedy przyjęte i potwierdzone od senatu Szwedzkiego i króla, nigdy tego Chodkiewicz dowieść nie mógł. Pisał wprowadzić Karol z senatem Szwedzkim do króla Polskiego i do jego senatu list z Abrogi 7 Kwietnia 1608; lecz w nim to tylko było wyrażono; że gdyby król Polski ze stanami rzecypospolitey albo do trwałego pokoju, albo do roziemu na lat 12 chciał się przychylić, a to autentycznym piśmem potwierdził, tedy niepierwey, iak od tego czasu, między komissarzami obu stron miał się roziem stanować, i chować statecznie: co król i stany Szwedzkie w różnych listach do Chodkiewicza i do kollegow iego

*dicta & facta vestra mereri
desideratis, reddantur arces.
vobis uti credimus inconsultis
per Mansfeldium dolo capta,
ac res plane in eum restituan-
tur statum, in quo fides da-
ta fuit tempore. Quo facto,
inducias, communicato cum
collegis meis, non procul hinc
habitantibus, consilio, proro-
gare non gravabor, & cau-
sam perpetua pacis aut ulte-
riorum induciarum in comi-*

*tiis regni imminentibus, ea
fide ac diligentia tractabo,
quam ipsius provincie & re-
gum utriusque ratio, sangui-
nisque iam satis profusi com-
miseratio requirit. Data ex
castris ad Novam Melam 7.
Octobris. Anno 1608.*

*Joannes Carolus Chodkiewicz
mp.*

(q) LOCZEN. 492.

iego pisanych iasnie oświadczyli. Nie przeczą temu, aby król Polski i senat nie dał zezwolenia Szwedom, do przyszłego traktowania o pokoy, lub dalszy roziem: wszelako tam nie było wyznaczenia czasu; przeto ztąd nie dla siebie pewnego wnosić, i spodziewać się Szwedzi nie mogli. Oznaymił procz tego sam Chodkiewicz w liście 11 Lipca pisany do nich, że z woyskiem do Infant ciągnie: z kąd iacno wnosić, iż to nie czynił umysłem pokoiu. Potrzeba było zatym królowi Szwedzkemu myśleć o ubeśpieczeniu państw swoich, a odpareiu się nieprzyjacielskich. Niechay złamane przymierza sobie raczey przypisze, a komissarzom Szwedzkim bez zwłoki i wybiegow rzetelnie oznaymi, iesli od króla swe-go i konwokacyi Warszawskiej mając zlecenie czynienia pokoiu, lub dalszego roziemu, chce to czynić, albo się bić ze Szwedami, aby oni mogli wiedzieć, iak sobie poczynać mają (r).

XXXII. Chciało się woyny Szwedom w zamieszaniu i osłabieniu Polski rokoszem, a wyisciu wielu ludzi rycerskich kraiovych do Moskwy za Dymitrami: przeto szukali pozorow usprawiedliwienia postępkow swoich. Albowiem i Mansfeld, iesli z Chodkiewiczem zawieszenie broni zawarł, nie czynił tego bez woli Sudermana z iego senatem, i sami Szwedzi dali pierwsi zaczepkę,

K k i j kiedy

(r) LOCZEN. 462-463. j

R. P.
1608.

R. P.
1608.

kiedy jeszcze przeszłego roku 1607 Biały-kamień
wzięli, a w następujących czasach, różne po In-
flantach czynili gwałtowności. Daremnie zatem list
Chodkiewicza na dniu 11 Lipca do komissarzów
w Rewlu będących pisany, w którym oznajmo-
wał, że z wowskiem idzie, za pretext wojny kła-
dli. Ktokolwiek albowiem zważy bliskość cza-
su między datą listu jego, a wzięciem Diamenta
27 dnia Lipca, łatwo pozna, że ten list z pogro-
żką tylko napisany, nie mógł być powodem do
wzięcia tej fortecy; ile że Chodkiewicz ani miał
jeszcze wojska tyle, ile burzącego się i niepla-
tnego, ani się z Litwy mógł oddać dla straży tej
prowincyi przeciwko rokozianom, będąc od króla
na to wyznaczony. Nieprawidłowość przyczyn
Szwedzkich do dalszego wojny popierania uznał
sam senat Polski, kiedy w liście swoim do ko-
missarzów, między innemi wyrazami te słowa po-
łożył (s), „Ztąd pochodziło, że gdyście nam nie-
dawno oznajmili, że wojny tej, pod spra-
wiedliwemi z obu stron kondycjami, dokoń-
czenie widzieć pragniecie, oraz abyśmy z wa-
mi ugodę względem odniamy więźniów, o-
byczaiem chrześcijańskim uczynili; my pod stu-
żnemi warunkami wam przełożonemi zezwo-
liliśmy na to; i komissarzów naszych na miej-
sce obu stron do zieczania się sposobne
„wyzna-

(s) Ten list znajduje się, foliote Nro. 22, bez daty,
w bibl. krolew. na osobnym.

R. P.
1608.

„wyznaczyliśmy; i ażeby więźniowie wszyscy
„z obu stron byli wypuszczeni, tak, iakoście wy
„żądali, pozwoliliśmy. W tej sprawie iak sczy-
„rze z nami postąpiliście, rzecz sama jasnie po-
„kazuje. Albowiem i podczas tego z nami o u-
„chylenie wojny traktowania, przeciwko dą-
„nocy wierze i słowu, wojska wasze do Inflant
„wprowadziliście; zamek Dyamentcki, o czym
„nam w tych dniach doniesiono jest, zdradą
„opanovaliście, i podniószy na nowo oręż, nie-
„przyacielskie na nas zapędy wywarliście. &c.

XXXIII. Tym czasem Chodkiewicz, nie ro-
spaczaiąc w tak niebezpiecznym razie, czynił
wszystkie, ile być mogło, przygotowania w iście-
ni i w ziemi do wyrugowania Szwedów. Na-
pisałszy list do króla z Lachowicz dnia 10 Sier-
pnia z prozbą o radę i pomoc, udał się do In-
flant dla zebrania wojska. Trudno co było po-
cząć w tej prowincyi bez pieniędzy i żołnierza.
Roty i pułki Inflanckie niepłatne nie chciały stu-
chać hetmana bez zaspokojenia swoich preten-
syj i upewnienia o dalszym żołdzie. Wielu z
nich zhydziwszy trudy i niebezpieczeństwa do-
świadczone w tej prowincyi, rzucali oczy na
zyskowną w Moskwie fałszywych Dymitrow re-
wolucyę: ianych pod różnemi pozorami odraza-
ły od służby pod Chodkiewiczem poszepty jego
nieprzyjaciół, którzy zazdroszcząc mu zwycięstw
dla niechęci ku niemu osobistej, iak sławę jego,
tak dobro oyczyzny na równy sztych narażić zło-
śliwie

złościwie chcieli. Zebrało się iednak cokolwiek R. P. ludzi pod Nowymłyn, gdzie oboz założony. O-
1608. znaymili z tamtąd Chodkiewicz komissarzom o niesprawiedliwych z rzeczpospolitą Mansfelda postępkach, z ofiarą pokoju i traktatów (t). Szwedzi znając słabość jego, w zamieszaniu rzeczy koronnych mało zdolną do odporu, gardzili tak chęcią jego do spokojności, iak pogrozkami. Komissarze ich siedząc w Rewlu, czernili tylko manifestami swoimi króla, rzeczpospolitą i hetmana, dla ziednania wiary sprawiedliwości oręża swojego, iakoby dalsze krwie rozlanie z przyczyny Polaków pochodzić miało (u). Następowalszym wyznaczony od króla na rok 1609 w miesiącu Styczniu w Warszawie. Nieukontentowane w obozie Nowomłyńskim rycerstwo wysłało w poselstwie Troiana Kochanowskiego do króla i stanów. Uczyniona nadzieia zapłaty tyle przecie sprawiła, że żołnierz Inflancki obiecał nie zchodzić z prowincyi tylko do S. Michała roku bieżącego: w reszcie odgrzązał się, że w uchyleniu należytości, zeydzie z zamków i konfederacyą podnieście (w). Niemając dośwy Chodkiewicz

(t) Obacz list Chodkiewicza do komissarzów wyżej cytowany.

(u) Manifesta Szwedzkie oryginalne z podpisami i pieczęciami komissarzów pod datą 13 Listopada roku 1608

znaydują się w MS. księcia Sapiehy kancel. W. L. w T. I. na kar. 618.

(w) Pismo pod tytułem: Objaśnienie kilku punktów, w których się z J. P. Podkan, clerzynom mówiło przez Rudaw.

kiewicz na publicznym żołnierzu, udawał się do Litewskich obywatelów, którzy w ciężkich Inflant przygodach, często własnym kosztem i dworskimi zaciągami publiczne potrzeby dzielnie zastępowali (x). Nie dał się nigdy uprzedzić w przyśługach oyczyźnie dom Radziwiłłowski: bo wyjąwszy xiążęcia Janusza, zapędem religii, dumy i prywatney nienawiści na króla i Chodkiewicza uniesionego, który iednak potym wierne majestatowi służył, i od niego kasztelanią Wileńską ozdobiony został, wszyscy inni xiążęta mianowicie linii Nieświzkiej katolickiej, stateczne miłości ku oyczyźnie dawali dowody. Na tę wyprawę Inflancką Mikołaj Sierotka wojewoda Wileński 200 usłarzów Chodkiewiczowi podesłał, będąc od króla i rzeczypospolitey sam do rady woyskowej naznaczony (y). Krzysztof brat Janusza, hetman polny Litewski znaczną rotę iazdy, Albrycht syn wojewody Wileńskiego, trzysta konnych sami przyprowadzili.

XXXIV. Zebrane w Inflantach woysko Litewskie tym sposobem było rozłożone. Część jego stała pod Szantzlem, trzy chorągwie hetmańskie, także chorągwie wojewody Nowogrodz-

na do obozu postano, znaydują się w T. I. MS. Sapieżyń: na kar. 603. jest to iustyfikacya Chodkiewicza, o której niżej.

(x) Książ: in Fast Rad.

73. Quod e publico erario miles tam cito habere non posset, opem magnatum Lituania implorat; nec illi deerant imprimis Nicolaus Radziwiłł.

(y) Książowicz tamże.

R. P. 1609. grodzkiego, Krzysztofa Chodkiewicza, Wołowicza chorążego Litewskiego, Tomasza Dąbrowy iazdy 150, i chorągiew Kisłki. Druga część była przy Rydze, mając straż obecną Dyamentu, to jest rota Teodora Lackiego, chorągiew Bohdana kozaka od dwóchset koni, chorągiew pieśza Szkocka z zamku Ryskiego, piechota Niewiarowskiego i piechoty hetmańskiej ludzi 150. Wszystkiego wojska nie czyniło więcej nad dwa tysiące (z). Uwiadomiony Chodkiewicz od szpiegów pod Birzen, że Szwedzi wysiść mieli z Parnawy do Dyamentu, ruszył się, mając z sobą rotę Weyherowską pod Szantzel w niedzielę mięsopustną roku 1609: z tamtąd z częścią wojska udał się w poniedziałek pod Rygę, gdzie stanął w lasach o milę od miasta, tak cicho, iż w mieście o nim nie wiedzano (a). Nazajutrz w wieczor obrócił marsz ku Dyamentowi, gdzie przez całą noc stał w wielkim zimnie aż nazajutrz do południa: ale Szwedzi poprzedzwszy przyście jego, wprowadzili brzegiem morskim do tej fortecy koni 80. Tym czasem doślawszy zchwytyanych przez rotę Bohdanową dwadzieścia więźniów, i zabiwszy ośmiu z tych, co po drwa wyboczyli, ruszył się pod Nowymłyn

we

(z) *Nostrorum viz. duo millia numerabantur.* Poss. w MS: bibl. Zał. PIASECKI 19.

(a) Ta powieść wyjęta ze zbioru MS. KRASICKIEGO foliatu pod tytułem *O wzięciu Parnawy.*

we szkodę, gdzie stojąc aż do piątku, poszedł z tamtąd o milę nad rzekę Gawią. Bawił się tam w gotowości aż do poniedziałku, upatrując sposobność czasu i miejsca jak miał postąpić z nieprzyjacielem. We wtorek udał się pod Szalcę, z kądem po całodziennym marszu stanął o milę ośm w noccy w lesie ku Parnawie. Gęste lasy i niezmierna moc śniegów niedały mu usłyszeć tego dnia nad dwie mile: ciągnął jednak nazajutrz daley, a idąc zawsze nie gościncem, ale lasami, z wielkim całego wojska i koni zmęczeniem, dla niezwyčajnego bezdroża, trzy mile uszedł. W piątek wyszedł na brzeg morski, a w sobotę stanął o trzy mile od Parnawy w lasach, gdzie nie czyniąc ogniów, i bez wszelkiego posiłku stał do wieczora. Ruszył się w północy, opowiedziawszy wojsku swój zamiar, że chciał zamek ubiec, zachęcając rycerstwo do wykonania imprezy przedsięwziętej.

XXXV. Oddawizy zatył piechotę Szkocką Farenbachowi, a resztę jej Górzewskiemu, stanął na pewnym miejscu o milę od Parnawy, nad rzeką tegoż nazwiska, gdzie sporządził schronienie, wojsko i petardy. O godzinie drugiej z północy, gdy się już do szturmu miał ruszyć, przypadł od Szalca szpieg do Parnawy, dając znać Szwedom o przyściu naszych. Ci lubo w tak cichym i prętkim ciągnięciu Chodkiewicza nie widzieli gdzie się obracał, dali znak jednak, uderzywszy trzykroć z półkartania: czym sprawili wielką trwo-

R. P.
1609.

gę w naszych, którzy rozumieli, że ich posłr-
żono. Po tym wystrzeleniu stał Chodkiewicz na-
tymże mieyscu cicho przez całą godzinę: a że
iuz dzień nastawał, cofnął się nazad puł milę za
gorę, i tam przez cały dzień w niedzielę stał w
wielkim zimnie i niewczasie dla ztrudzenia koni
i ludzi, z kąd nietylko narzekania od woyska,
ale i laiania wytrzymać musiał. Już się byli Szwed-
zi posłrżegli w Parnawie, i wielkie stráže po-
murach rozstawili, rozumiejąc że to była eza-
ta, nie sam hetman z woyskiem, którego się
tak rychło nie spodziewali. Tym czasem Chod-
kiewicz ruszył w porządku z woyskiem w go-
dzinę po północy, i w poświatę wielką przyszedł-
szy o ćwierć mile od Parnawy, stanął nad rze-
ką, gdzie zsiadłszy z konia, uczynił pretkę i po-
ruszającą mowę do woyska, prosząc, aby kto
cnotliwy, kto króla i oyczyznę kocha, dla sta-
wy narodu swego szedł za nim ochotnie, a zdro-
wie swoje przy nim ważył, które on sam przed
wszystkiemi nieść pragnie. Dobyliwszy zatym pa-
laza, porwał się ku murewi: ale żołnierze jego
wszyscy skoczywszy z koni, uchwycili go, pro-
sząc, aby tego nie czynił, i sami tym ochotnicy
rzucili się do wszystkiego. Zostawił Chodkiewicz
kilka chorągwi konnych dla strąży, ponieważ
miał pewną wiadomość od szpiegow, iż z Re-
wla 500 piechoty, a trzysta konnych ciągnęło
ku Parnawie, i iuz tylko byli o mil ośm od
mieysca. Drugie rotę jezdne wszystkie na pie-
chotę.

R. P.
1609.

chotę spozadził, to jest trzy swoje chorągwie,
Krzysztofa Chodkiewicza, chorążego Wołowicza,
Dąbrowy, raytarską Wahlen, i puścił one ku mia-
stu, wyprowadzając wprzód dwóch petardników
Francuzów (b) z czterema Szkotami, którzy nie-
śli petardy. Szli owi indzinierowie nad rzekę
Parnawę, do bramy obwarowanej trojsem zam-
knieniem, i nadto statkiem przed nią stojącym. A
lubo Szwedzi posłrżegli z miasta poczeli mo-
cno dawać ognia z armat; jednak nasi przysła-
dziwszy razno petardę do bramy sztakietowej,
wysadzili ją zaraz: potym się obracając do dru-
giej, trzeciej i czwartej, tenże sam co i w pier-
wszej skutek uczynili. Tym czasem trwał o-
gień nieustanny w mieście ze strzelby górnej i
dolnej na stronach srychowanych basatów, ze
stru czterech dział: ubito z nich do dwudziestu kil-
ku pacholików i piechoty: także petardiera młod-
szego, dwóch towarzyszew, Krzysztofa Kluszew-
skiego z rotę Rozwadowskiego i Michała wę-
grzyna z rotę hetmańskiej: posłrzelono nie ma-
ło. Wszelako nasi wpadli w miasto przez bramy
wysadzone z dobytymi palisadami, scinając się
wręcz z nieprzyjacielem, parli go aż ku zamko-
wi, i na Szwedach aż do samego zamku wiechali.
Ll ij. Opie.

(b) Jeden z tych Wilhelm Barbier indzinier Francuski, który na seymie Warszaw-
skiego iezczere w roku 1707. wicza Vol. Leg. T. II, na
rzeczpospolitą za wierne u- kar. 1622.
ługi w poczet szlachty poli-

R. P. 1609. Opierali się Szwedzi z wałów z ręcznej strzelby, lecz i nasi odstrzeliwając wpadli w dziedzińiec: już Farenbachowie dwaj bracia spólnie ognia wzięwszy, pod bramę zamkową podkładali, kiedy Szwedzi obaczywszy to, wyrzucili zaraz klucze, prosząc o miłosierdzie i chorągwie oddając (c).

XXXVI. Rozkazał zatem Chodkiewicz, aby ich dalej nie było. Marchocki z Mikołajem Kochanowskim stanawszy w bramie dziedzińcowej, pobudzali swoich, i klucze do siebie wzięli. To się stało wszystko przededniem, a trwało półtrzeciej godziny. Zginęło hetmańskich ludzi wszystkich 45, ranionych i postrzelonych było czterdzieści kilku; między innemi raniony spisał w nogę Farenbach, Zakrzewski śmiertelnie postrzelony; Szygowski, Madaliński, Sobański, Komorowski z działa szwanki odnieśli; z innych rąk nie mało towarzystwa. Nieprzyjaciół utracił sto zabitych, a na pięćdziesiąt miał ranionych. Do stało się w niewolę na zamku 20 knechtów, 300 chłopów służących, reszta mieszkańców. Poimany szlachcic Inflancki Struga, także kapitan Parawski i żona kapłana Dyamencekiego Mikołaja Stiernskiold z synem małym i z siostrą (d). Wzięto dział wielką liczbę, żywności nie wiele. Chodkiewicz obiegłszy zamek i miasto, kazał wyczyścić

(c) MS. KRASICKIEGO wy-
żej cytowany.

(d) Wtępomina o tym Ło-
żey na kar. 507.

ścić kościół niegdyś katolikom odebrany, gdzie lutrzy było zawierali. Tam wysłuchawszy z woyskiem ofiary świętej, imianey przez xiędza Felixa jezuity, którego przy sobie chował, a Bogu zwyczajnym himnem oddawszy chwałę, uczynił dziękczynienie wszystkiemu rycerstwu. Odbierał potym przyścię w zamku od mieszkańców i od służącego ich żołnierza pieszego, darowałszy go życiem po uczynionej przyścię, że przeciwko królowi i rzeczypospolitej broni wiecy podnosić nie będzie. Starłszyż jednak z kapitanami w niewoli zatrzymał. Z ludzi prośnych nie mało odprawił za paszportami do ziemi Pomorskiej. Ci, którzy służyć chcieli w liczbie 155 zostali się przy nim pod komendą kapłana Klarke Szkota. Osadziwszy potym zamek garnizonem złożonym z ufańskiej chorągwie Krysztofa Chodkiewicza, Kiszi, Wołowicza, z raytańskiej Wahla, Szkoekiej piechoty, także z piechoty swojej i Niewiarowskiego ludzi 200, dał komendę nad wszystkiemi Madalińskiemu. Zdobycz wszelką, jako to rynsztunki i konie nieprzyjacielskie, rozdane między rycerstwo. Naylorney udatowany Kierłowski chromy z postrzału i Skiraśnowski, który pierwszy w czasie potrzeby na wał skoczył. Temu hetman konia swojego dzielnego Tureckiego, którego wziął w podarunku od króla, darował. Po opatrzonym zamku, wyszedł tegoż samego dnia w pole, ażeby się zbytki po okolicach od żołnierstwa nie działy.

R. P.
1609.

nie działał, gdzie bywszy aż do szody, ruszył z o-
R. P. statkiem ludzi ku Rydze przeciwko Mansfeldo-
1609. wi.

XXXVII. Przybył tam ten generał, mając kilka tysięcy zaciągniętych ze Szwedów i Niemców milicyi, chcąc miasta tego lądem i wodą rozpocząć oblężenie. Chodkiewicz przechodząc z Parnawy około Szalca, dowiedział się, że część wojska nieprzyjacielskiego była na okrętach, które mi Szwedzi zamknęwszy brzegi okoliczne, żadnych statków z Anglii i Holandyi nie wypuszczali, albo przybywające odzierali (e). Nieprzyjacieli rozumiejąc, że nali do polnych tylko bitew przyuczeni, a wodnych nieświadomi, nieumiejętnością swą w bezpieczeństwie ich zostawia, niedbale około brzegów i bez żadnej ostrożności zachował się (f). Zabrał był Chodkiewicz pod Parnawą dwa okręty Szwedzkie, z niemałą liczbą farbatów (g): te osadziwszy ludem swoim, oraz zakupiwszy u Anglików i Hollendrów kilka statków kupieckich, i one uzbroiwszy, napadł niespodzianie na Szwedzką flotę około Szalca: gdzie za pomocą przekupionych maytków, tudzież kilku łodzi z ogniem podeślanym, spalił Szwedom dwa okręty z wielką farbatów, i resztę

(e) List Chodkiewicza z La-
chowicz wyżej cytowany.
Loccen: na kar. 506.

(f) STAROW: in milit. na

kar. 327.

(g) MS. KRASICKIEGO wy-
żej cytowany.

resztę do ucieczki przymusił (h). Zbliżając się potym ku Rydze rozkazał tam blokadę budować: zamek ludem opatrzył, wprowadziwszy do niego dwieście konnych (i), którzy razem z sobą żywności przywiezli. Trudno mu było wstępnym boiem potykać się z liczniejszymi równie nieprzyjacielem (k): obawiał się też w bliskości jego obozować, aby zewsząd nie został oskoczonym. Zeby więc i sztuka wojenną rozdzielił siły nieprzyjacielskie, a ustępując też nagle, iakoby uciekał, serca swoim niekaził, ogłosił między swoimi, że książę Kurlandzki przychodzi mu na pomoc ze dwoma tysiącami ludzi, i że się zatrzymał około murów Ruskich, nie śmiejąc do obozu Polskiego ciągnąć, dla mnogości nieprzyjacieli: potrzeba zatym wyciągać, ażeby wojsko na ze blizy pomknęło się ku Rydze dla złączenia się z Kurlandczykami. Nie było ieszcze na ow czas obiecanych od księcia Kurlandzkiego posłków, okoliczność jednak wyciągała, ażeby za-
trwożony.

R. P.
1609.

(h) MS. KRASICKIEGO wy-
żej cytowany. --- Loccen:
506 -- STAROW: in milit. 327.
--- PIASECKI 302. SOB: bell.
Choc. 140 --- Loccen: 506.
Ea causa inter navium issa-
rum dominos (Anglos & Hol-
landos) convenit incendiarias
quasdam navis classi Suedorum
immittere, quarum flammis
lotius diffusis, quaedam Sveti-

carum igne corrupta, quaedam
procellis disiecta.

(i) MS. KRASICKIEGO.

(k) Plusquam 8000 Mansi-
feldi scripserat ex Suecia &
Germania conditorum, Pos-
sum MS. na kar. 159. STAŁ-
ROWOLSKI in militibus do-
14000 kładnie wojska Szwedz-
kiego.

R. P.
1609.

trwożoney wielością nieprzyaciela garści ludzi swoich, tą zmyśloną wieścią w dobrej myśli pokrzepił. Wyślawlży gońców do mniemanych posłtów Kurlandzkich, ażeby go na miejscu naznaczonym oczekiwały, uszykował kilka rzędami wozy taborowe, i pod ich zasłoną, jakoby wałem jakim ubezpieczony, pomknął się od Szalca pod mury Ryskie; stanął przy rzeczce, na miejscu warownym: podeśłali mu w pomocy Ryzanie kilka dział z kilkoma rotami piechoty (1). Przeprowadził się potym za Dźwiazę, umykając się powoli nieprzyacielowi, aby go na pewnieyże naraził zasadzki. Mansfeld świadomy szczupłości wojska hetmańskiego, postanowił go ścigać, i most na rzeczce zbudował. Ledwo co most stanął, nie czekając czasu, pokiby się całe jego wojsko przepравиło, szedł w pogon za Chodkiewiczem. Czekał on na Mansfelda, i z błędu nieprzyacielskiego korzystać nie omieszczał. Skoro albowiem postrzegł, że część tylko Szwedów rzekę przeszła, a druga za mostem jeszcze była, kazawłszy nagle na odwrot, w dobrym porządku, wpadł na Szwedów z taką natarczywością, że i ci co za nim gonili pomieszczeni się, i stojący za rzeką po opanowaniu mostu od nadszych, patrząc na swoich klęskę, a ratunku dać nie mogąc, w rozsypkę posli (m).

XXXVIII.

(1) STAROWOLSKI in *militariibus* 214.

(m) STAROWOLSKI in *militariibus* 320-13.

R. P.
1609.

XXXVIII. Odzyskawszy Chodkiewicz Parnawę, i uwolniwszy Rygę od oblężenia, myślił o zupełneyzszym zaspokoieniu Infant przez odzyskanie Estonii. Rewlanie sprzykrzywszy sobie rząd Szwedzki dla ustawicznych niepokoioy, za myślali wrocić się do rzeczypospolitey. Traktował z niemi tajemnie hetman względem poddania miasta, i już kondycye były umowione (n)

M m gdyby

(n) NAWIAŚNIEYSZY Miłociwy KRÓLU PANIE A PANIE MOY Miłociwy.

Po napisaniu pierwszego mego do W. K. Mci. listu, wrócił mi się ieden z posłańców mych, tych, którychem do Rewla, Parnawy i wszystkich szlachty Estoniskiej posyłał. O Parnawie ziął mi nadzieję uczynić, ukazując, że dla wielkiego uporu ich, a mianowicie mieszczan niektórych, którzy sumptem swym wszystkiego żołnierza tamtego dzierża, nie śmiał z nikim traktować, ani się z tym koremukolwiek z nich otworzyć. Od Rewla także i szlachty tameczney od Henryka Linfa, który jest pułkownikiem, miał pisanie do mnie, teno że z okręgów Szwedzkich miał pogonią, ono wszystkie potopił. Tamte pisanie, oprócz kredensów, nic innego nie miały. Zaczynam to, co mi powiadał, iuramentem konfir-

mował. Punkta te są od przeznaczonych. 1mo. Aby Religia Augusta wcale zostawała. 2do. Aby prawa i libertates ich naruszone nie były. 3tio. z chęci swey, a pono bacząc, żebyś W. K. Mśc potrzebował tu go na potym, temu w zamku Rewelskim ustępując, z taką jednak kondycją, aby sepulchry zacnych familii, które t. m. są, naruszone nie były. Potrzebnią do tegoż, aby, ieśliby który z tych familii chciał się tam zaś napotym chować, bronno to im, i z ceremoniami secundum ritum ich, nie było. 4to. Potrzebuję, aby starosta narodu ich był. Co pierwszego tynie, ten pozwoliłem tym przedewgdy, assekuracją ręką W. K. Mci, przez pana Kaspę Tyzenhauza posłana, widział. Drugi i ten pozwoliłem, takim sposobem, iaki za panowania s. pa-mięci oycy W. K. Mci był, aby nowego nic nadto nie wnoszono. Na trzeci, i na ten-

R. P.
1609.

gdyby ich skutku wyprawa królewska pod Smoleńsk naprzód w przewłokę, potem, ile wiem, w bezczynność nie obrocila. Wyjechał w Lipcu do Wilna

bym się niewzdrygnął, gdyż to za dyspensacją być może, i jedno ta sekwela, której oni potrzebuja, ta mię z tego zraziła: jednak, aby tam się rzeczy nie rozrywały, dałem to na wolą ich, jeśli chcą ten kościół exnuncjować, albo nie. Ja srogo nie napieram, tylko o to proszę, aby z chęci swej, durante mea mansione w Rewlu, nabożeństwa mi tam dopuścili, i żadnej w nim przeszkody nie czynili. Na czwarty zatrzymałem się do ustnego z sobą się znieśienia. Te są punkta; a iż czas krotki bardzo jest, a nie rychło mię odprawa od W. K. Mci. zawsze dochodzi, tak kończyć, jeżeli oni to fideliter (jako się iuramentem zawiązują) będą musieli. Henryk Lins, który największym tych rzeczy instrumentem jest, i ten kondycje swe podał: a iż pod takim czasem lekkie, nie perscriptione żadney summy, pozwolłem. Prosi, aby stipendium mógł mieć z miłościwej łaski W. K. Mci. dożywotne. Wiem, że Fliting, który jedno Nowogrodek posiadał, pensyją od W. K. Mci odniósł; pogotowił temu, który wrócił do Szwecyi

otwarzy, nie ma to być od W. K. Mci broniono. Druga, aby mógł przy urzędzie swym pułkownikostwa zostać, żołd taki, jaki w reymencie niemieckich jest, mając, i ten oświadczałem mu, bo nadzieja w panu Bogu, że, za błogosławieństwem jego świętym, a szczęściem i pilnym staraniem W. K. Mci, prętko tey wojny koniec być może; zaczyn nie wielki to sumpt będzie. To tedy do miłościwej łaski W. K. Mci pana moiego miłościwego doniosłszy, uniżenie o prętką informację prosię, gdyż za niedziel sześć dałśmy tobie czas, że się ma u mnie stawić ten postaniec pod Białymkamieniem. Całując za tym rękę W. K. M. P. M. Mię, przy dobrym zdrowiu, szczęśliwego panowania w wielki długi zażywać wiernie życzę. Dato z Rygi 21. Junii R. P. 1609.

W. K. M. P. M. Mię.

Wierny poddańcy
i uniżony sługa

JAN KAROL CHODKIEWICZ

R. P.
1609.

dla przywitania króla na wojnę Moskiewską iadącego, a dla umowy z nim względem dalszego popierania wojny Szwedzkiej. Tam gdy mu publicznie chorągwie nieprzyjacielskie z więźniami oddawał; Felix Kryski podkanclerzy koronny w tych słowach uczynił mu od tronu dziękczynienie (o). „Gdzie rzeczy sła, słow próżnych „używać nie potrzeba. Podał Waszmości zgola „pan Bog, Mci panie hetmanie, na przewagi „naszom ludzkim niepodobne, nieprzyjaciolom „strażne, rycerstwu państw J. K. Mci sławne, „a mięstwu rąk W. K. Mci przyślojne. Wielką „W. K. Mci nieraz w zatrwożonych czasach i „oczyszczeniach rzeczypospolitey trudnościach sprawu- „iesz radość; niepodobowane J. K. Mci panu „swemu z nieprzyjaciol jego zwycięstwa przy- „nosisz; nieśmiertelne narodom naszym imię, a „sobie, by to u postronnych było, zawołane try- „umfy. Przeto słowy się nie bawiać, posługa sa- „ma, rzecz sama, ta sama, którą dla potomności „oczywiście W. K. Mci rodzisz, szczęścia i panowa- „nia J. K. Mci sława, sła W. K. Mci powinna być „dzie. Na ten czas J. K. Mość pan nasz miłościwy „tę czułość, pracę, staranie, imprezę wdzięcznie „Mmij od

(o) Ta mowa znajduje się w MS. bibl. Żał. w Tomach Nro. 327-399 także w MS. królew: pod tytułem. Dziękowanie od króla Jmci panu Chodkiewiczowi hetmanowi przy oddaniu chorągwi i więźniów na Parnawie wziętych przez pana Szczesnego Kryskiego podkancl. koronnego w Wilnie 1609 20 Lipsa.

R. P.
1609.

„ od WMei przyjmować raczy. Miałto i za-
 „ mek *ea fide & integritate* oddany, którą sam
 „ siebie dla sławy oyczystey zapomniałszy, cał-
 „ kiem go oddaiesz, wdzięcznie przyjmie; oraz
 „ więźnie, i te które pod nogi J. K. Mei z onym
 „ żołnierskimi swymi rzucasz korzyści. Dzięku-
 „ ie jako król pełen ludzkości czulemu hetma-
 „ nowi. Widzi to na oko z tej przewagi, iakoś
 „ WMc nierównym gronem rycerstwa swego
 „ siłą wziął mocy nieprzyjacielskiej odyskaniem
 „ Partawy, gdzie dziwną prawie siłą, mężnego
 „ żołnierza, i czulego hetmana dzieło odprawowa-
 „ łość razem. Mało o takich hetmanach w kro-
 „ nikach czytamy, którzyby oraz wodza i żoł-
 „ nierza odprawowali powinności. Dzieła rąk
 „ twoich albo pierwsze w kronikach, albo z pier-
 „ wszymi boiownicy porównane będą. Serce i
 „ męstwo WMei, onym narodom obojga państw,
 „ z których krwie idziesz, nieśmiertelną sławę
 „ przynoszą (p). Więć i ta, która niedawno do
 „ uszu J. K. Mei przyszła, nie tak siłą, iak prze-
 „ myślem WMei powrócona od Dyamentu siłą
 „ okrętów armata, nie utyla w tej, w której u-
 „ fała się; nie zyskała nie fortelem i mocą, po-
 „ baczywszy czulość WMei i niemalowane mar-
 „ sowe igrzyska; lubo kiedy usłapiwszy większych
 „ wyglądała posiłków, nie bez trwogi i strachu
 „ na

(p) Matka Zborowska Pol-|ka.

R. P.
1609.

„ na dzielność WMei naraziła się. Owo zgo-
 „ ła rzecz to możemy: jeśli my drudzy poświe-
 „ ku w próżnowaniu tracim, WMc wiek swoy
 „ wszystek pięknie prowadził i żyje; bo nie-
 „ wspominając pierwszych imprez WMei, za któ-
 „ re powinny od pana swego wdzięczność, a od
 „ rzecypospolitey podziękowanie odnieść przy-
 „ stoynę; a to od owego żalnego oyczyźnie
 „ naszej dnia, prochem i kurzawą od pana Bo-
 „ ga endownie zamiešanego (q) wszystkie dni
 „ swoje i nocy pracą i czulością, a prawie po-
 „ tem rąk swoich panu swemu i oyczyźnie po-
 „ święcił. A iakoż wzbudzać się nie ma chęć
 „ J. K. Mei do posiłków i ozdób godnych pra-
 „ com i zasługom takim, iak czulego hetmana;
 „ tak i w posłuszeństwie ochotnego żołnierza;
 „ którzy rzeczą nie słowy, ręką nie postawą,
 „ chęć swoją w oyczystych posługach oświadcza-
 „ ją, którzy w majątnościach swych uszczerbki,
 „ na ciałach swych ułomki i razy, w osobach
 „ i familiach sławę przed maieństwem pana swego
 „ przynoszą. Myśleć będzie J. K. Mei raczył,
 „ iakąby wdzięcznością i łaską swą, takową za-
 „ sługę zdobył: iakoż na te wszystkie osoby za-
 „ lecone od WMei przed maieństwem swym bę-
 „ dzie raczył J. K. Mc mieć oko. Pomnieć też
 „ raczy J. K. Mc dawną a zwykłą zgola xiążat
 „ „ Jchmc

(q) Mowa tu o bitwie pod Guzowem.

R. P. 1609. „Jchm Kurlandzkich, przy dzielnych przewagach
 „ich ochotę, sobie i rzeczypołpolitey zawzię o-
 „świadczonej wdzięcznie i terazniejszej Jchmciow
 „polutki przyjmując, za okazją łaską swą nie-
 „chęć, ich przebaczać. Toż i innym wszyst-
 „kim, którzy wzorem onych przodków swo-
 „ich, jako osobami swemi, tak poczty, pulki
 „WMci napelniali, i zwyczajną dzielnością swą
 „pomagali, ofiarować raczy. A cnemu rycer-
 „stwu wojska swego nieodwłocznie o zapłacie
 „PP. podskarbin pomyśleć każe, i na inżę pro-
 „żby ich z Jmc PP. radami zniośli się, miło-
 „ściwą rezolucją przez WMci da, wzniecając w
 „drugich łaską swą takową do posług swych
 „ochotę, a pewien tego będąc tak po WMci, ja-
 „ko i po nich, że nie ustaniecie w zaczętej pra-
 „cy, w której raczy ztąd upomnieć WMci
 „panie hetmanie potrzeba, abys się na niebespie-
 „czne ze zdrowiem swym nie narażał imprezy;
 „(gdyż i pierwsze w dobrych fercach trwogę i
 „strach mnożyły) a niżeli słowy wzniecać albo
 „żądaniem J. K. Mci zapalać, dawno zapaloną
 „a nieugaszoną chęć WMe w posługach króla
 „Jmci pana swego i miłej oyczyzny nalezey.

XXXVI. Ozdobiony nowym honorem
 Chodkiewicz, pożegnawszy króla w Wilnie, ma-
 jącego wkrótce wyieżdżać pod Smoleńsk (r) wy-
 iechał.

(r) Król wyjechał z Wilna 18 Sierpnia 1609.

iechał do Inflant, gdzie jeszcze Mansfeld z po-
 zostatym od pogromu Ryskiego wojskiem Dya-
 ment fortecę trzymał. Przykry był dla niego
 ten powrót. Następował czas święto-Michałski,
 zapowiedziany dawniej od rycerstwa Inflanckie-
 go, że w nieotrzymaniu należytego mu żołdu,
 porzuci tę prowincję. Obiecana na Styczni-
 wym seymie zapłatę odwróciła przedsięwzięta
 przeciwko Moskwie wojna, iakoby potrzebniej-
 sza. Zostały się Inflanty prawie bez nadziei ra-
 tunku, a w frogim rzeczy zamieszania. Znalazł
 Chodkiewicz w omyłonym w nadzieiach wojs-
 ku takie tumulty, iż ani obligacyi i przysięgi
 swojej, którą towarzystwu na Parnawie zostawio-
 nemu uczynili, że go nie odstępają, dotrzymać
 nie chcieli, i Inflanty porzucić umysłili. Musiał
 hetman acz niechętny w tak ciężkim razie po-
 zwolić na konfederacyę, i do niej się przyłączyć
 z obowiązkiem, że z niemi trzymać będzie, a
 żeby tym sposobem i burzą ugłaskał, i użył wojs-
 ka w tak potrzebnym czasie, gdzie szło o odcięcie
 Parnawie, a oswobodzenie Dyamentu (s). Nieby-
 ło albowiem przyczyny ufać Szwedom; którzy
 lubo kłeską wziętą pod Parnawą i Rygą osłabie-
 ni, znowu dla ukłócenia Polaków mieli się do
 pokoju, i z Seymu Sztokolmskiego pisali dnia
 10 Sierpnia w roku bieżącym do stanów rze-
 czypo-
 czypo-

R. P.
 1609.

(s) Piśmo pod tytułem O. MS. Sapieżyńskiego. T. I.
 białnienie wyżej cytowane z na kar. 603.

R. P. 1609. czypospolitey, żądając zaspokoienia i zamiany wię-
zniów: (t) wszelako zwalając winę na Polaków,
tym czasem myśleli o dalszych wojennych kro-
kach. Pisał Chodkiewicz list do króla, który
go zastał w Borysowie 29 Sierpnia (u) z donie-
szeniem, że dnia 20 tegoż miesiąca opuściwszy
Dyament dobrze nadwątłony, ruszyć się miał
ku Parnawie na odsiecz obleżonym, niedoczeka-
wszy się tych, którzy pieniądze na służbę rze-
czypospolitey wzięli, i że miał nadzieję we dni
szczęść spotkać się ze Szwedami. Lecz lubo wzięł
wiadomość pod Dyamentem, że wojsko Szwedz-
kie w liczbie 6000 (w) położyło się około
Parnawy, nie mógł zaraz dać odsieczy temu
miastu, ponieważ ludzie jego; mianowicie pie-
chota, ielszcze się była nie zciągnęła. Tą prze-
włoką zmocnione wojsko Szwedzkie założyło
swoy oboz między morzem a rzeką. Mansfeld,
który Szwedom przywoził, nabudował z iedney
strony tak od obleżonych, iako i od Parnawy
około siebie, począwszy od morza aż do rzeki
wiele blokhausow, dla wycieczki, i one gęstą
strzelbą osadził: z drugiey strony, gdzie rzeka
wpada

(t) List stanów Szwedz-
kich znajduje się w MS. xię-
cia Alexan. Sapiehy kancle.
W. L. w T. I. na kar. 638.
(u) Dyaryusz podr. ży Zy-
gmunt: z Wilna do Orszy z
MS. KRASICKIEGO.

(w) Ta relacya wyjęta z
MS. KRASICKIEGO z foliaku
pod tytułem. Nowiny z In-
stant od iednego z moich, kto-
ry do mnie po tej potyczce
z wojska swego pachołku po-
stał.

wpada w morze, przeciwko bramie, kiedy oble-
żeni z miasta wychodzili, w samym uysciu rzu-
cił także blokauz; który dwoma sty piechoty
dobrej osadziwszy, 40 dział do bramy narychto-
wał. Cieszkcie to było nader obleżenie dla gar-
nizonu naszego. Potrzeba nagła radziła pospie-
szać. Chodkiewicz zebrawszy woyska blisko 3000,
nieczekaąc drugich, zostawił oboz pod Dyamen-
tem, osadziwszy go kilką set ludzi, a sam ruszył
się ku Parnawie. Będąc o cztery mile od mia-
sta położył się w lasach; gdzie trochę tylko by-
ło pola równego, opatrzywszy oboz działami i
piechotą. Szwedzi uderzyli potężnie na oboz
hetmański. lecz za dzielnością naszych, a ostro-
żnością wodza tak mocny wzięli odpor, że ich
legło na placu tysiąc i półtora sta konnych, o-
procz wielu rannych i tych którzy w drodze
pomierali. Potym pogromie, pozarębywał nie-
przyjaciel drogi po lasach i przeprawach, tak
mocno że Chodkiewicz musiał z woyskiem na-
zad obracać się, i około mil 20 inną drogą ko-
łować. Zaczyn co miał iść prosto od Dyamentu,
przyшло mu od Rewla na drugą stronę Parnawy
ciągnąc pod ieden blokauz, piechotą Szwedzką
osadzony. Stanąwszy tam z woyskiem, posyłał
do nich aby się poddali; lecz Szwedzi, ufając że
mieli mieć odsiecz, ponieważ ich wojsko tylko
przez rzekę od hetmana było, niechcieli tego u-
czynić, owszem z dział ustawicznie śła koni na-
szych napfali. Widząc hetman, że ich uporę

Nn

Rowan

R. P.
1609.

R. P.
1609.

śłowami nieprzemoże, przypuścił nazajutrz piechotę i wziął ich mocą. Wszyscy żołnierze na głowę wyścinani, wszystkie ryn z ztunek z działami dostał się naszym: a tak ta strona miasta została wolną od nieprzyjaciela. Rozkazał potem budować most przez rzekę, ku obozowi nieprzyjacielskiemu. Co Mansfeld postrzegłszy, ruszył się z fortecy swoich od Parnawy, i około obozu naszego przeprowadziwszy nocą przez lasy wojsko swoje na drugą stronę rzeki, położył się ku Kewlowi w mili tylko od nas. Zaczynamy, gdy już wolna była Parnawa od oblężenia, starał się Chodkiewicz rozmaitemi sposobami, aby mógł bitwę zwieść z nieprzyjacielem: lecz on choć był potężniejszy, nie chciał pola stawić, tylko przy rzekach błotnistych i lasach z wojskiem swoim więził się, trudząc tak mocno ludzi hetmańskich, że z grzbietów zbroja, a siódło z konia niezechodziło.

XXXIX. Widząc Chodkiewicz, że do wstępnego boju przyść nie mogło, przeprawił się przez rzekę na drugą stronę miasta nazad ku Dyamentowi: stanął o dwie mile, zostawiwszy na zamku ludu świeżego tysiąc, gdzie leżąc obozem, żywnością iako mógł na ow czas swoich posilał. Opatrzywszy zatym i rozrządziwszy wszystko, ruszył się nazad ku Dyamentowi. Towarzyszyła mu zawsze, niebezpieczniejsza od nieprzyjaciół wojskowa burza. W samej podróży w Andzielskim kościele uczyniwszy rycerstwo koło,

R. P.
1609.

koło, chciało się rozsypać i samego hetmana w polu zostawić. Szedł w tropy nieprzyjaciół, gotowy korzystać z wiadomego sobie w wojsku zamieszania. Ledwo Chodkiewicz najusilniej szeptami prozbami dokazał tego, że po porządnym do swego obozu wyjściu, obiecały mu rotę przez dwa dni tylko zabawić. Nie było spokojniejszy wejście do obozu pod Dyament dnia 29 Września. Chciało koniecznie rycerstwo ponownia konfederacyi, i wciągnięcia do niego hetmana. Potrzeba mu było złączyć się z niemi, i spólnie pisać się pod temi jednak warunkami, że to niepłatne wojsko nie gwałtownego czynić nie będzie, i do żadnych się zaciągów wdawać bez woli hetmana, nie zechce; a iemu wolno będzie część ludzi, albo i całe wojsko tam obrocić z sobą, gdzieby się podobalo. Te niesnaski trwały przez cztery dni aż do dnia drugiego Października, gdy już nieprzyjaciół zaczął się pokazywać (x). Miał generał Mansfeld lud dosyć mężny: Szwedów tylko dwa tysiące było, reszta cudzoziemcy. Jazda w liczbie 3000 składała się cała z Francuzów: piechota z Niderlandczyków i Szkotów; kawałerya w szyszakach, uzbrojona szpadami, piechota z muszkietami dosyć ognista. Przez cztery dni następujące skradał się nieprzyjaciół po lasach, ażeby kilka set piechoty

(x) Rlino pod tytułem O-biśnienie wyżej cytowane.

R. P.
1609.

choć swojej tajemnie do Dyamentu przesprawił (y). Lecz i Chodkiewicz czynny na niebespieczeństwo, stał przez cały ten czas we dnie i w nocy z całym wojskiem w sprawie pilnując nieprzyacielskich obrotów. Gdy już widział Mansfeld, że mu te sztuki nieposzły, dnia szóstego Października uwiadomiony, że po wyciągnięciu Chodkiewicza w pole przeciwko sobie, oboz jego był tylko kilką set kozaków z raitarami osadzony, co miał iść do czekającego na przywitanie swoje wojska, udał się do obozu i stanął nad nim uszykowany. Zaczyni narychtowawszy dział, spuścił zgrzyw co najprzedniejszego wojska swego 3000, które natychmiast kozaków i raitarów naszych z obozu wygnawszy, szkoda tam niemałą uczynili. W tym dano znać Chodkiewiczowi, że nieprzyjaciel oboz płądruje i palił; posłał więc dwa pułki Tomasz Dąbrowy, i kasztelana Zmudzkiego: zaczęła się przed samym obbozem bitwa: poprawili się raitarowie z kozakami, i wpadłszy na Szwedów tak mocno ich spolecni siłami wsparli, że nieprzyjaciel większą część wojska straciwszy na placu, wszystkie działa i chorągwie dwanaście zostawił (z). Dostało się wielu

(y) MS. KRASIŃSKIEGO wy-
żej cytowany.

(z) ROSELL w MS. bbl.
Zal. - KOJAŁ in Fastis Rad.

74 STAROWY in milit. 47 MS.
KRASIŃSKIEGO. Sed et Duna.

*mundam Poloni recuperavit,
bis mille quos Mansfeldius
ducebat subsidio Dunemundae
mittendos, in itinere caesis. Loc-
ber. w hist. Szw. pod rokiem
1609. na kar. 506.*

R. P.
1609.

żywcim: reszta się albo po górach rozypała, albo przebywając Dźwinę potonęła. Mansfeld z garścią ludzi nieposiłkując swoich uciekł, za którym Chodkiewicz część wojska, którą miał przy sobie wpogoni posłał. W tej pogoni urwano mu jeszcze kilka set niedobitków i działa odgromiono. Resztę uciekającą za rzekę Gavią, zebrawszy się starostowie okoliczni z poddanymi swemi, do tyśiąca ubili: że ledwo sam Mansfeld w małym poczcie życie unioś. Z naszego towarzystwa, i pacholików tak w pierwszej pod Parnawą ustarczy, jako i w tej pod Dyamentem, nad sto ludzi nieginęło. Zwycięstwo nad Szwedami nie przyniosło zaraz żądanego skutku w dostaniu zamku Dyamentu. Poczęli się znowu kłócić z hetmanem konfederacji, chcąc oboz porzucić. Ledwo się dali nakłonić do cierpliwości na dwa tygodnie (a). W tym czasie przeciagu opasałszy Chodkiewicz zamek, bronił wszelkiego dowozu żywności dla wzięcia go głodem. Mikolaj Stryenskind, który nad nim od roku miał komendę, mimo wielki niedostatek bronił się do ostatka postanowił. Nakoniec pogroził mu hetman, że żonę jego z dziećmi wziętą w Parnawie do Polski w niewoli odesła. Ta pogroźka była komendantowi pobudką, że zamek poddał. Chodkiewicz nieużywając zwykłej w stanie żołnierskim

(a) Pismo pod tytułem O- [biaśnienie wyżej cytowane]

R. P.
1609. nierkim surowości, tak pomienioną komendanta żonę jako innych więźniów Szwedzkich, uczciwie w arefście przez kwartał trzymanych do krain oyczystego odesłał (b).

XL. Opatrzywszy Chodkiewicz zamek Dyamencki, niewiele miał pociechy z prac swoich. Zyciły się nakoniec pogrozki konfederatów. Uczynili sobie koło, i obrawszy marszałka, tegoż dnia roziechali się do domów, samego hetmana w obozie zostawiając (c). Szwedzi niewidząc gotowego w polu wojska znowu przygotowania czynili, a gdy jeszcze niebyli wstanie do czynienia w polu z hetmanem, szukali wszędy zemsty na nim osobistej. Krzywdy sobie od Sudermana poczynione wyraził on w liście do X. Pawła Boxy prowincyała jezuickiego, własną ręką dnia 2 Grudnia 1609 z Birzen pisanym, który tu całkiem położyć nie od rzeczy będzie, dla pokazania czytelnikowi niektórych prywatnych życia jego okoliczności, a zwyczajney wiekowi owemu w pisanju listów poważney prostoty (d). „*Reverende in xto pater.* „Nie spodziewałem się od WMci pisanja: bo mi „powiedziano, że WMśc. kiedyś miał pobieżeć: „i ja też to wiem, że WMc częściczy na wo-
„ zie,

(b) Loccen. na kar. 507. z koll. Akademickiego nie-
(c) Pismo pod tytułem *O- gdyś jezuickiego roku 1774*
biaśnienie wyżej cytowane. znajduje się w MS. bibl. kro-
(d) Ten list w oryginale lewickiej.
przywieziony królowi Jmci

„zie, a niż na ławie siadał: i dla tego mniey „mi spodziewany list WMci był, a im mniey „spodziewany, tym miłszy, bo z niego nicod- „mienną łaskę ku sobie uznawam. Panie Bo- „że WMci wszystkim pocieszny płac, że mnie „w niey chować raczysz, a mnie też to „day, abym umiał WMci zato służyć. Mia- „łem teraz pisanie ze Szwecyi od mego Zbo- „rowskiego (e) i xda rektora. Widzę że już „zwątpili o sobie, względem niedokończonego „przez pana Kołkę frymarku (f), a o ciężkim „więzieniu tajemnie piszą. Posłałem tam do „nich więźnia oznajmując, że mi J. K. Mc „Karolifona (g) - dał, dla wyfrymarchenia ich. „Panie Boże day aby mogło to do skutku swe- „go rychło przyść. Ja o to zasadam krwią „swą wieże Sztokolmskie: bo i teraz sistrzeńca „mego xiążęcia Koreckiego, który z Niderlan- „du iechał do domu z preceptorem i chło- „pcem poimano, ieno co z Lubeku wyiechał: „śnać to przez zdradę mieszczanina iednego „faktora Karolusowego (h) miało iść. Pisałem „do

R. P.
1609.

(e) Ten to sam Alexander Malber, do traktowania o za-
Zborowski, który był wzięty mianę więźniów. Obacz wyżej.
od Szwedów pod Weynszтей- (g) Syn naturalny Suder-
nem roku 1607. Obacz wy- mana, wzięty w potrzebie od
zey. Szwedzi wzięli rektora Zamoyskiego.
jezuickiego w Parnawie. (h) Karola xięcia Suder-

(f) Jerzy Kołka kasztelan manii, tym go imieniem *Ca-*
Gdański był naznaczony z *rolus*, starożytne pisma nazy-
Michałem Konarskim Wojsk: wają.

R. P.

1609.

„ do J. K. Mci. prosząc o list do panów Lubę-
 „ czań. Ja się łatwo mogę pomścić zatrzymując
 „ okręty ich w Rydze, ale bez woli J. K. Mci
 „ nieśmiem się tego ważyć. Tu teraz wyglą-
 „ damy naszych niebespieczeństw, bo ludzi świe-
 „ żych cztery tysiące przeszło, a odpoła kim
 „ dać nie maśz. I tak nieotarliży ielźcze krwa-
 „ wego potu z ezola, z ciężkim żalem muszę na
 „ te niebespieczeństwa patrzeć. Ratunek w tym
 „ od samego pana Boga: proszę WMci z bracią
 „ o pomoc. O chorobie tego dokucznika (i)
 „ wiem że iest *tactus* (k), że i mowić niemo-
 „ że: ale ielźcze niezdechł: a niedziw: pan Bóg
 „ go niechce, a czarci się go boją, aby tumult
 „ między niemi nie uczynił. Dziękuję unie-
 „ nie, żeś mi WMci o zdrowiu meym miłszki (l)
 „ oznaymił. Panie Boże iż choway według wo-
 „ li swej, i day nam požądanej po niey po-
 „ ciechy doczekać. Moy tam Rządkowski, a
 „ domownik WMci niewiem iako to usługował
 „ WMci: ielśli złe, skarż go: ielśli dobrze, (o
 „ czym ja powątpiwam) będę mu powinien za
 „ to:

(i) Sudermeńskięgo xięcia. *corruptus paralyfin vel nervo-*
 (k) Paraliżem ruszony -- *rum resolutionem passus est.*
 Loccen: pod R. 1609. na (l) Podobno carka iego
 kar. 506 cum Carolus diem Je- Anna Scholastyka, którą po-
 annis baptista sacrum celebra- tym wydał za Jana Sapiechę
 ret cum Joanne duce Ostrog. marszałka nadw. Lit była w
 et aliquot senatoribus explici- Wilnie w klasztorze na edu-
 ta inter opulas fronte & tri- kacyi.
 fitia, circa vespere morbo

R. P.

1609.

„ to: radem serdecznie, że się WMci fabryka
 „ moja podobala (m), bo wiem że się znać na
 „ tym racysz. Jam też już zmierzyl za Dźwi-
 „ nę, i około Bożego narodzenia mam być w
 „ Wilnie: śpieszę się dla pana Kobierzyckiego
 „ (n), któremu czas naznaczył do Lachowicz
 „ na Boże narodzenie; iednak ja sam wątpię,
 „ abym na ten czas i Wilnie być mógł: ale
 „ prętko potym za pomocą bożą stawię się. Day
 „ panie Boże, abym WMci zastał w Wilnie, i od-
 „ dał znowu albo odnowił służby me, a z do-
 „ brego się zdrowia WMci ucieszył, którego ży-
 „ cze długo zażywać, uprzeymie świętym się
 „ modlitwom WMci oddając. Dan z Birzen 2
 „ Xbris roku 1609 WMci oycę sługa pawolny.
 „ Jan Karol Chodkiewicz mp. *Ceduta* (o) Jego-
 „ mości xdzu Skardze (p) miłki pokłon oddawam:
 „ pisać zaprawdę czalu niema, bo odpraw (q)
 „ mam kilka ciężkich. Jednak iam dawny słu-
 „ ga Jegomości a uniżenie proszę, aby zapa-
 „ O o mię.

(m) Podobno tu mowa o iako się niżej obaczy w liście
 kamienicy Wileńskiej nasze- Chodkiewicza,
 go hetmana.

(n) Podobno Wacław, zamykały w sobie często oso-
 który był potym wojewodą bny kawał papieru, który na-
 pomorskim i pisał historią zywano cedulami, a my te-
 Wład: IV -- Rozumiem, że raz zowieśmy *post scriptum*.
 ten interes widzenia się z Ko-
 bierzyckim iako obywatelem
 Pruskim z ciągał się do za-
 platy z Prus wojsku Inflań-
 skiemu, zkonfederowanemu

(p) Sławny kanonik
 Stefana I. Zygmunta III. o-
 raz faworyt.
 (q) Responsów.

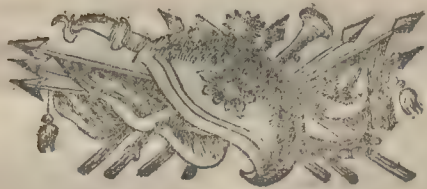
R. P.
1609.

„ miętałych tych Infant (r) w modlitwach
 „ swych nie zapominał, ile tego niebezpiecznego
 „ czasu. X. Dąbrowskiego bierzemy z sobą do
 „ Włdnar: prosimy oboje, nie racz się tym do nas
 „ obruszać: a też to dla kazania mało po nim,
 „ bo ieno jeden pan Gutowski i Hans: fluga na
 „ kazaniu bywa: nam zaś bardzo potrzebny: pe-
 „ wniśmy że się WMc tym do nas nieobruszyfz.
 „ Zonę moją służby swe i z Hieronimem (s)
 „ iako WMci tak xiędzu Skardze pilno zale-
 „ caią.

TRESC

(r) W interstwie będący. | (s) Syn Chodkiewicza.

KONIEC KSIĘGI TRZECIEJ.



TRESC KSIĘGI CZWARTEJ.

I. Przyczyny odmian w Moskwie. Borys Gude-
 now panuje. II. Dymitra oszusta urodzenie,
 sposób życia i postępek w Polsce. III. Zygmunt
 król dać mu pomoc przedsięwziąć: jego pobudki
 i usiłowania. IV. Zamoyński hetman przeciwny kro-
 łowi. Polscy panowie idą za tajemnym króla za-
 daniem, a za nadzieją zysków w Moskwie. Liczba
 wojska Polskiego. V. Borys wojsko zbiera: jego po-
 sełstwo do króla: ze Szwedami czyni znowę. Dy-
 mitr zwycięża wojska przeciwne. Borys umiera.
 VI. Dymitra nieuważne postępek przy początkach
 panowania. Zdrady na niego knowane. VII. Dy-
 mitr wyprawiać poselstwo po Marynę Mniszcho-
 wną. Moskale ostrzegają króla. Ślub Mniszchówny
 w Krakowie i odjazd do Moskwy. Fej koronacja.
 Polskie rozpusty w stolicy. VIII. Zamordowanie
 Dymitra i wielu Polaków. Szuyński carem obrany.
 Nowy Dymitr zjawia się: nowe w kraich Moskiew-
 skich zamieszanie. IX. Polacy pomnażają stronę
 Dymitra: oboz generalny pod Tuszynem. Mniszcz
 z córką z drogi wrócony. Maryna idzie za Dy-
 mitra ianego. X. Szuyński zprzymierza się ze Szwedami
 przeciwko Polakom i Chodkiewiczowi. XI.
 Szwedzi wchodzą do Moskwy pod generałem Pon-
 rusem.

zusem. Ich różne bitwy z Polakami. Strona Dymitra stabię dla zdzierstw i niesforności wojsk Polskich. XII. Król Zygmunt myśli korzystać z rozruchów Moskiewskich. XII. Przyczyny odradzających wojnę. XIV. Przyczyny radzących. XV. Uchwalona wojna. Omyłki w iey rozpoczęciu. Zoltowski wojsku przywodzi. XVI. Król idzie pod Smoleńsk. XVII. Rozruchy w obozie Tuszynskim za przybyciem króla do krain Moskiewskich. Poselstwo do króla. XVIII. Król wyrozumiewa stan Dymitrowców, i postów do nich oraz do Moskalów wyprawia. XIX. Instrukcyja królewska publiczna i tajemna: przyjmowanie postów królewskich. XXI. Pretensye Dymitrowców i odpowiedzi na nie. XXII. Niezgody wodzów Dymitrowskich z sobą. Wzgarda Dymitra. Moskale przeciwni Szuyjskim poselstwem królewskim ułagodzeni. Dama Szuyjskiego. XXIII. Dymitrowcy do króla przystają. Dymitr ucieka do Katugi. Moskale wysyłają postów do Smoleńska, zapraszając na tron królewicza Władysława. XXIV. Kondycye podane od Moskalów. XXV. Wyprawa pod Smoleńskiem z postami Dymitrowców. XXVII. Moskale na stolicy i w prowincyach sprzyjają Władysławowi. Zelnierz Tuszynski czyni zamieszanie. XXIX. Emulacya między wodzami wojsk Smoleńskich dać okazję nowym zamieszkom pod Tuszynem. Dymitrowcy wrzucają oboz, idą za Dymitrem. XXXI. Luni królowi sprzyjają. XXXII. Szuyjskie mocni się swoimi ludzmi i Szwedami. Pomyka się pod Smoleńsk.

HISTO-



HISTORIA

JANA KAROLA

CHODKIEWICZA

KSIĘGA CZWARTA.

Jeszcze się Szwedzka wojna nie zakończyła, kiedy już w Moskwie dobrze rozpoczęte przez oszustów i tyranów od lat kilku rozruchy, nowe w Polszczyźnie otwierały trwogi, a dla Chodkiewicza prace i niebezpieczeństwa. Zaspokoiwszy ciągłymi zwycięstwami (a) na czas nieia-
In-

R. P.
1609.

(a) Addeam quod veritas a cis attritum, tot ius Livonice me extorquet. Chodkiewiczum belli fuisse victorem. Sonin anno 6090 a annis ne uno praelio a Sue. bell. Choc. Loc. p. 141.

R. P. 1609. Inflanty, trzeba mu było z rozkazu królewskiego nieść oręż do stolicy państwa Moskiewskiego, która przez Zołkiewskiego wzięta, dla niesforności wojsk naszych, a niezgody zazdrośnych sobie wodzów w niebezpieczeństwie utracenia zostawała. Wszakże nim do tej Chodkiewicza wyprawy, w roku 1611 przedsięwziętej przyjdziemy, nie od rzeczy będzie powiedzieć obszerniej, z jakich powodów ta wojna początek wzięła, iak była naprzód prywatnym orężem, potem publicznym prowadzona, poki do tego kresu nie przysła, kiedy icy sprawowanie Chodkiewiczowi poruczone zostało. Iwan Wasilewicz sławny ow dla zwycięstw i okrucieństwa car Moskiewski, spłodził trzech synów Iwana, Fedora i Dymitra. Pierwszy od rozgniewanego oycy kiem żelazem nakowanym uderzony, ze szwanku tego, czyli ze wstydu i smutku umarł. (b). Drugi dla słabości roztłumił w zarzuceniu i pogardzie: trzeciego, ociec Iwan, dla pięknych w dzieciennym wieku przymiotów, za życia ieszcze swego na państwo po sobie wyznaczył. Urodzony ten Dymitr z Maryi, siodmej żony Iwana (c) brał wychowanie obyczajem w Moskwie młodszych carewiczów w Ugliczu aż do

(b) WIDEKINDI na karcie 14. POSSEL. w MS. Zał. na kar. 485. *Scriptura ferrato e. animom reddidit. ODERBORN in vita Basilidis.*

(c) Lacombe w Hist. Ruskiej Borys Gudenow w liście swym pisanym do Zygm. III. powiada, że ta żona nie była pra-

do śmierci oycowskiej, zaszły w roku 1584. nie mając na ow czas nad 9 lat wieku swego (d). Lecz po zgonie Iwana, Fedor, szurkami Borysa Gudenowa, wielkiego koniuszego i gubernatora Włodymirskiego, mający za sobą Ireneę, czyli Arynę siostrę jego, wladzony na tron; a Dymitr małoletni wkrótce za rozkazem i chytrą niezwyčajną tegoż Borysa życie stracił (e). Panował Borys pod imieniem niedołęznego Fedora (f) z zupełną prawie władzą aż do roku 1598, którego ten monarcha chorobami zwalony i bezdzietny, nie bez podejrzenia trucizny, życia dokonał (g). Po zeyściu Fedora, ponieważ się nikt ze starożytniej krwi Ruryków nie ukazał, któryby zażalonemu na berło, z podłego gminu człowiekowi drogę zastąpił, otrzymał je śacno Borys. Atoli nim usiadł na tronie, zmyśliwszy żądę spokojnego życia nowy ten Tyberyusz udawał wstępną

R. P.
1609.

wną żonę Iwana. Podobno to mówił dla utrzymania prawności swojej na tronie Moskiewskim. Lubo i to prawda, że u Moskalów potomstwo z czwartej żony nie dziedziczy.

(d) Zołkiewski w MS. Zał. na karcie 17. *Is tunc Uglit degebat, ubi posterius geniti Moschorum durum filii excipi feruntur, educatorum cura traditus Kob. 58.*

(e) KOBIERZ 56. WIDEKINDI 15. Zołkiewski opisał szerszej, iakim sposobem to zabójstwo było wykonane na kar. 18.

(f) *Claustro regendo quum domino aptior* Kob. 54. Tylko się nabożeństwem bawił. Zołkiew. 17.

(g) *Creditus Theodorus veno no sublatu.* WIDEKINDI 76. Zołkiewski 19. Lacombe 21.

R. P.
1609. wstąpił do panowania przez czas nieciaki, póki życzliwych sobie i nieprzyjaznych umysłów bojarских zgruntu nie wybadał; i dopiero, gdy się wszystko tajemnie na wyniesienie jego ułożyło, od spólników sekretu, wojska i gminu razem ogłoszony został. Odkryła się blaskiem maiestatu, w stanie równości powierzchownemi cnotami ukryta przyrodzona dzikość: a ten co rządząc pod Fedorem był godnym państwa, stał się na nim dumnym, okrutnym, a samym niewolniczym umysłem przykrym i niecznośnym. Trzeba go jednak było rzeczpospolitey mieć przyjacielem, a w rozdrażnionych już mocno między nią a Szwecyą umysłach, ubezwiecznienia zawartego z Iwanem Wasilewiczem, i upływającego już pokoin, potwierdzenia szukać. Zawarł go szczęśliwie w roku 1601, acz nie bez osobliwych trudności (h) Leon Sapieha kanclerz wielki Litewski z kolegami do Moskwy posłany, otrzymawszy przewłokę jego na lat dwadzieście (i). Panował Borys spokojnie aż do roku 1603 kiedy przy końcu tegoż zaczęła się wynurzać ukryta do tąd na życie jego i panowanie zdrada.

II.

(h) List PP. posłów Leo-
n Sapiehy kanclerza Litt.
Stanisława Warszawskiego ka-
sztelana Warz. potem wojewody
Podlaskiego i Eliaza
Pielgrzymowskiego pisarza W.
Litt. pisany do króla z Mo-
zajka 16 Marca 1601 znaj-

duje się w MS. Krolew. na
kar. 233.

(i) Leo Sapieha M. D. L.
Cancellarius legatus in Mo-
schoviam profectus, qui factus
morte Theodori expirans ut
ginti annorum spacio definit-

rat KOBIERZ. 73.

II. Początkiem iey był nieiakiś człowiek, który wziawszy na siebie imię zamordowanego dawniey Dymitra carewicza, wojnę między rzeczpospolitą a Moskwą zapalił. Niewiadomo do-
tąd zupełnie, iakiego stanu był ten sławny o-
szust. Jedni go Wołoszynem, drudzy Włochem,
inni zbiegłym z monasteru czerńcem, nazwanym
Hrycko Utrapisy być powiadaią (k). To praw-
Pp wda

R. P.
1609.

(k) *Producitur in theatrum personatus Demetrius, homo va-
fer & astutus, Valachicus, ut
creditur, parentibus ortus, nec
desunt, qui Italum fuisse cre-
dant. Ceterum constat e mo-
nasterio profugum clauistro Wi-
PERINDI 21. ... Productu fuit
quidam plebeus, quatuor
Demetrium, occisum dicebat fi-
lium suum esse, non autem
Demetrium sed Gregorium Siro-
pinum. (Moschovitico Griska
Tropicia) vocari. Idem alter
eius filius testabatur frater tri-
vidati, qui hoc amplius adde-
bat, monachum egisse in cano-
bio, legendis fabulis fuisse per-
studiosum & musices gnarum.
Tenże 29.*

Wypis z listu Borysa cara
do króla Zygm. III. w bibl.
Zat. Nro. 352. na karci 96.
Stało się nam wiadomo, że w
waszym hospodarstwie ukazał
się łotr rośtycha *apostata*
gnich; a przed tym był w na-
szym hospodarstwie w Cudowie

w klasztorze dziakiem, i u
Cudowskiego Archimandryty
muich Hricko z Cudowa kla-
sztorza. Dla pisma był u X.
naszego Ziewa patriarchy Mo-
skiewskiego we dworze. A
przed zakonem, gdy był świe-
ckim, zwali go Jaskiem Otre-
piewa Bogdana synem. A
będąc świeckim on, według
swego złodzieystwa oycu swe-
mu nie był posłuszny, wpadł
w herezyę, mataniną się ba-
wił, rozbił, krącił, gwałcił
w kostki, pił i uciekał od
oycy wielokroć, i podstępnie
uczyniwszy, wstąpił do mni-
chów nieopuszczając łotrów
swego pierwszego, tak czynił
jak przed zakonem, odłapał
od Boga, wpadł w herezyę i
w czarnoksiężstwo, i wezwa-
nie duchów nieczystych; i od-
stąpienie od Boga u niego nay-
dziono. A bohomołec nasz
Ziew patriarcha dowiedzia-
wszy się o jego łotrówstwie, i
wzywając duchów nieczystych,
czarnoksiężstwie, ze wszystkim

R. P.
1609.

da, że z urody i postaci, prawdziwego Dymitra iakokolwiek wyrażał, mając na twarzy brodawkę, a jedną ramie nieco przywyższe (l). Niektórzy, twierdzą, że przed zaczęciem tej sceny, uczył się w Infantach, i do tej w łacińskim języku przyszedł doskonałości, że nim należycie i pisać i mówić umiał (m). Tułał się potem po Ukrainie, Rusi i Wołyniu, już między pacholikami księcia Ostrogskiego wojewody Kijowskiego, już służąc w kuchni Galskiego (n), poki się do tej roboty dobrze nie przygotował, zaczy-
nając ją u Adama księcia Wiśniowieckiego, po-
tym u brata jego Konstantyna, z kąd do dworu Jerzego Mniszcha wojewody Sandomirskiego z zaleceniem był odesłany (o). Zwierzył się na-
przed sekretu swego jezuitom, o których kre-
dycie u dworu i u wojewody dobrze wiedział
Gor-

powiększonych zborem według kanonów SS. oyców po zbrojowemu urządzeniu, zastał go z towarzyszami jego, którzy z nim byli jednego umysłu, na-
biśle seziorno i więzienie na-
śmierć. I ten Jotr Hryszko, widząc swoją zgubę że i jego, chytrość wszystkim się iawni-
stała, z towarzyszami swymi-
mnichami, z popem Wacławem, z Krotoszaninem, z Mi-
falem, z Powadzinem, z Mo-
skwy uciekli za granice wa-
skiego gospodarstwa, i byli w

Pieczarskim klasztorze, i w Ostrozie i w Brahamie i w Dermańskim klasztorze--A potem ten Jotr Hryszko Otrapię przyśzedłszy do Wiśniowiec-
kich, &c.

(l) WASSENBERG w hist. Wła-
dyś: IV. na kar. 15. Portret
jego. znajduje się w zbior-
rze, kopersztychow J. K. Mei z
napisem *Dymitr Samozwanec*.
(m) WASSENBERG tamże.
(n) POSSEL. w MS. bibl.
Zal. na kar. 476.

(o) KOBIERZICKI 57.

R. P.
1609.

(p). Gorliwość w nawroceniu Moskwy do Rzym-
skiego kościoła, o które i za króla Stefana tak
się mocno przez Antoniego Possewina ubiegali
jezuici, dała im podobno pochop, że uwierzyli
oszułtowi w nadzieję obietnic jego, ięśliby kie-
dy na tron wstąpił. Jakoż i dopełniłby te-
go, będąc katolikom przychylnym, gdyby śmierć
jego zamysłów nie pomieściła. Janne miał Mni-
szch pobudki do uwierzenia oszułtowi, albo do
udawania, że dawał wiarę. Oprócz przytomności
umysłu, odwagi i wymowy, w iakie ukrzy-
wdzonej niewinności przymioty często się i
bezczelna obłudna przyoblekać umie, przydawa-
ły wagi słowom obietnice wzięcia w małżeń-
stwo córki wojewody Maryanny, blask berła Mo-
skiewskiego z racynym Polskim domem podzielony,
pokoy wieczyłszy z królestwem, starożytne xią-
żąt Roksolańskich i liczne skarby, obszerne na-
koniec dzierżawy, i niepospolite nadgrody dla
tych, którzyby mu do wykonania imprezy po-
moc chcieli (q). Pobudziły bardziey ięszcze
Mniszcha pochlebne namowy Bernata Macieio-
wskiego biskupa Krakowskiego i kardynała, kre-
wnego wojewody, który na owczas wielki miał
kredyt u dworu (r), a naybardziey pewność, że
mu
Ppij

(p) WASSENBERG 15.

(q) KOBIERZ. 58.

(r) Zolkiewski w MS. woj-
ny Mosk. Ten szacowny MS.
znajduje się w bibl. Zal. Nro.

601. pod tytułem *Początek i
progress wojny Moskiewskiej za
panowania króla Zmci Zyg-
munta III. za regimentu J. P.
Stan: Zolkiewskiego Woy. Kij.*

R. P.
1609.

mu sam król tajemnie dopomógł. Zprowadzony Hrycko do dworu do Krakowa (s) rzecz swoją wymownie przed królem opowiedział: a niejakis Inflanczyk, który mu w Moskwie służył, pewniejsze jeszcze dowody przywiódł (t).

III. Jakoż uwiadomiony o wszystkim Zygmunt, nie tylko nie był dalekim od dania pomocy oszłowski, ale owszem w pisany liście do hetmana Zamoyńskiego dnia 23 Marca roku 1604, zasięgając w tym rady od niego, różne przywodził przyczyny, któremibygo na zdanie swoje nakłonił (u). Chciał naprzód aby ten interes co najtajemniej był między nim a arcybiskupem Gnieźnieńskim Tarnowskim prowadzony, i bez dolożenia się seymu, dać przyczynę, że na tych narodowych zjazdach rzeczy częstokroć dla rzeczypospolitej najszyteczniejsze, prywatną niektórych osob niechęcią bywają rozrywane. Upatrywał z okoliczności tej przyszłe dla królestwa Polskiego pożytki. Naprzód ze strony Turków, jeśli kiedy zniemi wojna urośnie, mogłaby mieć rzeczpospolita pewnego pomocnika: że Inslanty mogłyby być uciszone i Szwecja odwetowana, ponieważ

Het. Pol. Kor. pisany od samego JP. Zolkiewskiego hetmana i z własnej jego ręki tu przepisany.

(s) KRAIEWSKI w Chronologii wojny Moskiewskiej wierszem pod R. 1615.

(t) List króla Zygmunta, niżej cytowany.

(u) Ten list Zygmunta, nim z kancelaryi wyszedł, poprawiony w wielu miejscach od Piotra Tylickiego znajduje się w MS. królewskich.

R. P.
1609.

nieważ ciż sami ludzie, którzyby Dymitra tego do Moskwy prowadzili, mogliby za temi zaścianami i Inslanty uspokoić, i w Szwecyi albo w Finlandyi co pożytecznego sprawić (w). Ze stworzyła by się ludziom Polskim droga do spółkow, do handlu z Moskwą i innemi dalszemi w Georgii i w Persyi narodami. Ze młodzi kraiowa, którą ledwo znoszą prowincye rzeczypospolitej, mogła by tam mieć zabawy swoje. Ze to jest okoliczność jedyna, którą raz opuściwszy, nie ladaiało potym druga trafić by się mogła. Ze dla zwłoki i czekania seymu zmieniony Borys, mogliby tych ludzi, co by się mu sprzeciwić chcieli, a z Dymitrem wiązać, pogubić i poróżnyszyć, życzliwsiemi się osadzić, a mając dostatek pieniędzy, dostać ludzi w Tatarskich nawet i innych narodach, którzy stateczniejsi być mogą w bronieniu jego stony. Do tego mogliby

(w) List wyżej cytowany. Sigismundus egregiam sibi occasionem offerri gavisus turbatu statu Moschovitico rem suam augendi, ut oblato novo principe vel principatum ipsum ad se suosque traheret, vel si opto per seum beneficium auctori tradito haberet, qui non liberum modo sibi transitum in Finlandia indulgeret, sed iunctis armis viribusque recuperatione regni Suecia acceptum beneficium recompensaret. WIDEKINDI na kar. 20, -- Pro recuperatione regni Suecia subsidium a republica tantis angustis pressa sperari non poterat. Insinuandum tamen fuit, ut admonerentur ordines, quod ut admonerentur ordines, quod Moscu, unde rex in Sueciam divertere proposuerat, amissa, omitteretur quoque tanta benemerenda rei pro vindicando illo regno occasio, & bellum quod inde Livonia immineret, melius compendio Moschoviticarum viarum averti potuisset. PIAS. pod R. 1613. na kar. 338.

R. P.
1609. mogłby wnieść w ligę z postronnemi monarchami, mianowicie z Sudermanem, i pomocy ich użyć (x). Żądza królewska wśladzenia na tron Hospodarczyka, wsparta powabnemi przyczynami nie znalazła wstępu do umysłu i serca hetmana. Zamoycki już laty i pracami osłabiony niechciał reszty zdrowia narażać na niebezpieczną przewagę. Bolały go przy tym mniejsze względy u dworu, a dzielniejszy innych faworytów u króla rady i promocyje. Pokrywał on to nieukontentowaniem gruntownym wprawdzie w odpisie swoim do króla odradzaniem tej wojny, lecz losów, od których częstokroć skutki dzieł zależą, i na których się wielkie przypadki budują, nie przewidywał. Duch republikański, z którego on zawsze równie, jak z dzieł wielkich chluby szukał, aby się nim narodowi podobał, nakłonił go do odpisu królowi, że się ta robota bez seymu stać nie może (y). Znał król Zamoyckiego: a jeśli do niego pisał, był mu do tego pobudką szacunek zaśluzony krajowi i wielką w nim ufność mającą osobę, niżeli przedsięwzięcie polegania na jego radzie. Wszelako rady jego w niektórych punktach zachował, uchylając się sam i Rzeczpospolitą od powierzchowności. Nieżyczył sobie osobą własną iakoby wiedzący

(x) List Zygmunta wyżej cytowany. ginałny pisany do króla z Zamocścia 4. Kwietnia 1604. w bibl. J.K.Mci.

(y) List Zamoyckiego ory-

R. P.
1609. dzący oczewiście w to się miewać, bojąc się wynowki od stanów, i niemając na to pieniędzy, na inne nawet potrzebne rzeczy mianowicie bronienie Infantów niedostarczających. Niechciał też daley nalegać na hetmanów Zamoyckiego wielkiego i Zolkiewskiego polnego, ponieważ byłaby rzecz znaczna, i zdałoby się Borysowi, że się to za wolą króla i Rzeczpospolitej dzieje. A tak mając nadzieję w niektórych Litewskich panach, którzy się na to prywatnie ofiarowali, a w Ukrainkich, tudzież wielu bez służby zostających żołnierzach, naprzód życzył mieć na czele tej roboty xięcia Zbarskiego wojewodę Braclawskiego, potym odrzuciwszy go, że oszusta za prawdziwego carewicza nieprzyznawał (z), obrocił oczy na Mniszcha, któremu naywięcej ufał.

IV. Niepodobaly się zawsze te zamysły królewskie Zamoyskiemu, któremu ile w rozpoczętej wojnie Szwedzkiej, nowe te z Moskwą zatargi wcale interesom oyczyzny przeciwnie być zdawały się. Miano względ osobliwy na potwierdzone świezo traktaty pokoju z Borysem na lat 20 (a). Aczkolwiek i ze strony jego, lubo temież traktatami był uwiązany, nie mogła się żądanych

(z) To wszystko z listu Zygmunta wyżej cytowanego. R. 1605. 20. Stycznia która się znajduje w MS. bibl. Zał.

(a) Jest mowa o tym Zamoyckiego, miana w senacie seymu tegoż. Nro. 322. Obacz tamże akta

R. P. 1609. żądanych pomysłności spodziewać rzeczpospolita. Nie tajne były jego namowy, przeciwko uczynionemu z Polską przymierzu, ze Szwedami na iey szkodę czynione (b). Oświadczał przyjaźń ku Sudermańskiemu xięciu, dawał mu pozwolenie, ażeby woyska swoje, które na Chodkiewicza zewsząd ściagał, mógł przez Iugermanią przeprowadzać: rozkazał gubernatorowi Płowskiemu i innym, ażeby woyska Szwedzkie żywnością wspomagali. Wiedzano też o wyprawionym do niego Sudermana poselstwie, w którym go do wojny na rzeczpospolitą pobudzał (c). Rozwiązywał się szkrupuł nie dotrzymania paktów, że niezachowane od złego sąsiada przymierza mogły od wzajemności bezpiecznie rzeczpospolitą uwolnić. Jeśli Borys prywatnie tylko, i niewypowiedziawszy wojny rzeczpospolitey, czynił tę umowę z iey oczywistym nieprzyjacielem, mogły się także i w Polsce tajemne na niego, bez dołożenia się stanów, jako się potem exkuzowano, czynić zamachy. A tak bez wiedzy

(b) *Oportunum sibi Borys accidisse rebatur diffidum inter regem Carolum & Sigismundum, gaudebatque illud cruento bello inter utriusque regnum tam agitari. Initio regi Caroli amicissima quaque deferebat, dato libero per Iugermaniam cum exercitu transitu, iussis praefectis Pleseovi-*

ensi atque aliis, ut copias Suevicas sustentione annonae levarent. WIDEKINDI 17--18.

(c) *Carolus missis legatis suis Georgio Claudio, Erlando Bersonis & Magno Stryk a 1601. Moschos ad fadus & bellum adversus Polonos instigabat. WIDEKINDI 18.*

wiedzy niby króla (d), zaczęły się rozruchy w Moskwie. Niedał wprawdzie Zygmunt żadnych ofszustowi obietnic oczewistych, jednak Mnischowi pozwolił ludzi zaciągać, spodziewając się, iż zaczęta robotę prywatną bronią, może w czasie swoim, gdyby się rzeczy udały, publicznym poprzeć orężem (e). Nie potrzeba było długich namów na poparcie tej sprawy. Jedni wiedząc że król iey tajemnie sprzyja, sami się dobrowolnie ofiarowali dla przyślużenia się dworowi; drugich chciwość łupu i nadzieja nabycia wielkich w Moskwie dobr pobudzała; inni nie mając służby, nieśli tam żołnierskie duchy, gdzie sobie pewniejszy żołd obiecywali. Zaczęły się te zaciągi od Mnischza z prywatney iego szkatuły (f) około Lwowa, z wielkim skwierkiem i uciskiem ludzi ubogich (g). Lecz na początku nie było przy nim nad 700 koni żołnierza

Qq

pienię-

(d) *List Tarnow: Kasz: Sand. do Mikolaia Oleśnickiego Kasztelana Radom: pisany z Stobnicy 21 Września 1613 w Ms. bibl. Zł. Nro. 44. Ale smy chcieli Boga oszukać, że iakoby privato consilio i z swej woli u nie dy consensu regis.*

(e) *Non refragaturus Sigismundus, si quis privatis opibus auxilium ferret. Eo ta-cito regis consensu oblato Georgius Mnisch &c. Lub. bell. giv: 29. Ad instantiam palati-*

ni rex aliquot virorum millia conscribi potestatem fecerat. His non exigua limitaneorum seu praetorianorum militum manus accessit, copiis omnibus palatinus praefectus. POSSEL. 605.

(f) *Scripta tumultuaria cohortes privato palatini are: contrahitur clientum amicorumque opera militaris manus vix uni probe munito opido, ne dicam imperio subitugando par. KOBIERZYCKI 58.*

(g) *Żońkiewski 18.*

R. P.
1609.

R. P.
1609.

pieniężnego, który się składał z pięciu chorągwi, iedney Hrycka hospodarczyka impostora, drugiey Mniszcha starosty Sanockiego syna wojewody, trzeciey Dworzyckiego, czwartey Fredra, piątey Nieborckiego (h). Rełta lud zbierany z gmina i awanturnicy (i). Z tym tedy ludem Hrycko w towarzystwie wojewody i Konstantyna książęcia Wiśniowieckiego wszedł do Moskwy na podbicie tak rozległego państwa przy końcu R. 1604. Przeszedłszy Dniepr u Kiowa pomnożył cokolwiek swoje woysko zbierającymi się na głos zachowanego przy życiu carewicza motłochem i kozakami: pomogli mu do tego przesłani dawniej w kraj Moskiewski podlegacze wojny, mianowicie Ratomski, który w Starodubiu i Czerniechowie tajemne praktyki czynił i Szczęśny Swirski, który kozaków Dońskich do złączenia się z woyskiem Dymitrowym namawiał (k). Pobrawszy zatym Hrycko niektóre pograniczne miasteczka ciągnął coraz głębiej,

(h) Dyaryusz Samuela Mazkiewicza na kar. r.

(i) Invenio apud celeberrimum scriptorem a Demetrii partibus 700 equites totidemque pedites scilicet pugna idoneos, esse Petricius Moschovitica historia auctor, hastatos mille, velites, quadringentos, pedites trecentos recensens, tumultuariam vorius manum, ad hac

incertam stipendiis, ideoque minus obsequantem duci, absque ulla militari castrorumque disciplina, nervum belli nullum, apparatus nullum, ipsos a gminum duces rei militaris rudes et imperitos. KOBIERZYCKI 60.

(k) KRAIEWSKI w opisie wierzem wojny Moskiewskiej

biej, a lubo od woysk Borysa pod Nowogrodkiem Siewierskim przez Bosmana był zbity, poprawił się znowu, i Putywl z Bielskiem nazywając się najznaczniejszy miasta w Siewierszczyźnie opanował (l).

V. Przestraszony Borys silniejszy coraz niebezpieczeństwem, zebrał woysko, na 60000. wynoszące; które oddawszy pod komendę Iwana Iwanowicza brata swego, a przydawszy mu do rady Wasila Mściwawskiego z Iwanem i Dymitrem Szuyjskimi, wyciągnął mu przeciwko Dymitrowi w miesiącu Styczniu R. 1605 rozkazał (m). Tym czasem wyprawił posłów do króla Zygmunta (n) uskarżając się na targanie zawartego przed kilką laty pokoju, dawanem posłkow iednemu zbiegłemu czerńcowi, który sobie carskie imię chytrze przywłaszczał: na zabranie od książąt Wiśniowieckich Horodyszcza Przyluskiego w księstwie Siewierskim; na buntowanie kozaków Ukrainskich przez Szczęśnego Swirskiego Litwiną; na pładrowanie w Czernichowszczyźnie Michała Ratomskiego; na pobudzanie Tatarów, tudzież na inne krzywdy państwu swojemu wyrządzone (o). Lecz taką

Qqij

tylko.

(l) PIASECKI 265 Żółkiewski 20.

(m) KOBIERZYCKI 59 Łubieński bell. civ. 37.

(n) PIASECKI 265.

(o) To poselstwo Borysa

do króla odprawio się w Warszawie R. 1605 10 Lutego podczas seymu. List Borysa pod tytułem: Kopia listu od wielkiego hospodara Moskiewskiego do króla i meji pi-

R. P.
1609.

tylko, iaka była ułożona na ocalenie woli króla i stanów, odebrał Borys odpowiedź. Ze ponieważ Dymitr urodzeniowi Moskal, zebrałszy na pomoc rodaków swoich, dobił się bronią należącemu sobie po ojców berła, ten jego postępek wcale do nadwergżenia przymierzów nie należy (p); że te przymierza z narodem Moskiewskim uczynione zawsze będą miały swoją wagę, czy Borys czy Dymitr na carskim tronie utrzyma się. Ze Polacy naród wolny, iako nie może być przymierzany do czyjej służby, tak trudno w nim zabronić, aby się prywatnie w obce nie wpiliwali zaciągi. Wreszcie prywatnych ludzi postęпки, iako do publicznych spraw nie należące, mogą być bez żadney zato urazy rzeczypospolitey od Borysa poskromione (q). Ta obojętna i mało ważna odpowiedź pociągnęłaby za sobą okropniejszy skutek, gdyby się osobliwym opatrności zrządzeniemi Dymitrowi temu nie powiodło. Nie zasypiał albowiem na te okoliczności Suderman, kiedy gotując się potężnie roku tego na Chodkiewicza w Infantach ustawicznie do Borysa wyprawiał poselstwa, prosząc go usilnie, aby się z nim o rozgraniczenie państwa pomiarkował, aby obiecane dawniey posilki przyśłał, a przymierze z nim przeciwko Polakom,

fanego, zhayduie się w MS | (p) PIASECKI 265.
bibl. Zai. Nro. 322 na kar. | (q) ŁUBIEŃSKI 30. WIDE-
96. | RINDI 23.

kom, iako spólnym nieprzyjaciółom zawarł (r). Jakoż i Borys już się był na to nakłonił, ażeby ze Szwedami wszedł w przymierze (s) gdyby go Dymitr zwycięstwem, a śmierć przyniesieniem końca życia nieprzedziła. Rzecz dziwna, że nie mając więcej nad 2000 przebranego ludu, nie tylko się mężnie z wojskiem Borysa na różnych miejscach potykał, ale one nakomiec do obozu zapędził. Obawiając się jednak, aby nieprzyjaciel poznawszy drobność sił jego, którą on sztucznie ukrywać umiał, na niego nie uderzył, zamyślił list, iakoby świeżo do siebie od Chodkiewicza przyniesiony, i zebrałszy koło czytać go kazał w obozie. Zawierało się w tym mniemanym liście, że Chodkiewicz wysłany od „króla idzie na pomoc z licznym żołnierzem, „i wkrótce przybędzie „To nowina rozweseleni tak Polacy iak Moskwa odgłosem trąb, hucznymi okrzykami, biciem z dział wszystkich radość powszechną oświadczała. Rozeszła się ta wieść natychmiast po obozie nieprzyjacielskim: samo groźne imię ciągnącego Chodkiewicza nabawi-

R. P.
1609.

(r) Carolus tanquam ex specula praevidit futuram tempestatem: itaque missis denno A. 1605 ad Borissum literis, monuit de componendis limitum controversiis, Et promissis supplicis, factus adversus communem hostem sollicitavit. W. BERINDI 20.
(s) Borissum anxium sollicitumque de mutuo cum Suecorum legatis a Carolo missis incundo facere agitantem subito tristitia magnitudo oppressit. KOBIERZYCKI 67.

1609. R. P. 1609. ło postrachu Moskwę. Wnoszono albowiem, że jeśli dotąd Polacy w małej swojej kwocie tak wielkie gromili woyska, trudno się będzie dalej oprzeć, kiedy nastąpi Chodkiewicz z bitnym a woynami Szwedzkimi wyćwiczonym Inflańskim rycerstwem (t). Umykał zatym z pośpiechem Iwan Iwanowicz hetman Borysa: gnali go Polacy z Dymitrem: nakoniec zbuntowane woysko jego u Kramow miasta, poddało się oszupstowi, i związanego wodza w ręce zwycięzcy oddało. Uwiadomiony Borys co się w Kramach stało, bądź z żałości, bądź zadaną trucizną, bądź nakoniec przestraszony hardym listem Dymitra; słuchając poselstwa posłów cudzoziemskich nagle umarł, krwią z ust, nosa i uszu gwałtownie wyrzuconą uduszony (u). Zonę jego podawczy trucizny synowi i corce, sama ją potym połknęła (w).

VI. Po śmierci Borysa, opanowawszy tym łacniej carski tron Dymitr (x), począł niszczyć nadzieję króla Zygmunta, który mu na tę wojnę tajemnie dawał posiłki. Napisał list do Karola: xiążęcia Sudermańskiego; upominając go, aby przywłaszczoną koronę Szwedzką złożywszy, oraz podniesiony na pana swego buntowniczy

oręż,

(t) LUBIEŃSKI *bell. civ.* 31.
(u) LUBIEŃSKI 37 PIASEC.
KI 265. — umarł Borys 13.
Kwietnia 1605.

(w) LĘGNICZ.

(x) Wszedł do Moskwy 20
Czerw: *Trag. Moschica* na kar.
19. jest to foliał drukowany
w Koleni w R. 1608.

oręż, wrocil się do należytey powinności: inaczej groził mu, że na wsparcie sprawy królewskiej pomocy swoicy nie ubliży (y). Uciehły w Poliszcz

R. P.
1609.

(y) List ten z rękopismu bibl. Zak. wyięty Nro. 322. znayduje się u J. K. Mci. Nos serenissimus & invictissimus monarcha Demetrius Joannis, Dei gratia imperator & magnus dux totius Russiae atque universorum Tartarorum, aliorumque plurimorum dominiorum monarchia Moschovitica subiectorum dominus & haeres. Significamus ex more veteri fere omnibus vicinis regibus de felici coronatione nostra, & summa Dei omnipotentis tum ex a nos clementia, tum contra hostem nostrum severitate: sciebamus enim vestris principibus talia Dei iudicia magnam voluptatem attulura fuisse. Titi vero, qui te hostem esse maiestatis principum iam pridem ostendisti, hoc potius significandum putavimus, cum serenissimo Poloniae & Sueciae rege fratre nostro domino autem tuo, cum ob eam necessitatem, qua omnibus legitimis regibus inter ipsos est, tum vero ob fraternum serenitatis suae erga nos amorem, quem in causa nostra nuper experti sumus, intimam nobis amicitiam & coniunctionem intercedere. Quia vero tu violatis omnium gentium, naturae & divinis legibus, contra fidem etiam & iusjurandum, quo te serenitati ipsius obligaveras, non modo regno hereditario nefarie exussi, verum etiam impia arma contra serenitatem suam sumpisti, & adhuc in hac rebellionem permanens, nullo iure Sueciae regnum retines & tibi usurpas, monemus te pro jure societatis nostrae, ut ad officium & sanitatem redeas, veniam a serenissimo rege domino tuo supplex petas, atque avitum regnum ipsius restituas. Nam nos infamem injuriam fratri, amico, & vicino principi a te illatam diutius ferre non poterimus, sed cunctis viribus nostris ad recuperandum & recuperandum Sueciae regnum serenitatem ipsius tuare decrevimus. Neque dubitamus Deum ipsum conatibus nostris adfuturum & in tam iusta causa pro nobis esse pugnaturum. Hac igitur, si quid in te est pietatis & religionis, diligenter considera, recenti atque miserabili perduellis nostri casu quosvis hostes & parricidas sive animadvertere, ut nullam cuique contra nos perfidiam inultam esse velit.

R. P.
1609.

Polfcze wszczęte na króla szemrania; i pewnie-
by ta sprawa hazardem szczęśliwa zamierzona
odebrała skutki, gdyby ludzkie rzeczy różnym
losom na świecie niepodpadały, a Dymitr ten
tak był fortunny w utrzymaniu berła, iak go
prętko i pomyślnie nabył. Zwycięzca Dymitr
wiechawszy z tryumfem do Moskwy stołeczne-
go miasta 4 Czerwca R. 1605, nie miał tyle
uwagi, ażeby przy pierwiastkach otrzymanego,
obcym a nienawistnym orężem państwa, rozją-
trzony naród, skłonny do buntu i zabobonów,
grubejmu duchowieństwu podległy, a Rzymskiej wie-
rze wzięcznie nieprzyjazny, uleganiem, stosowaniem
się do jego obyczajów i obrządków zupełnie sobie
zobowiązał. Zaufany w Polakach i w szczęściu
swoim nie oglądał się na to, że pobawił w po-
lu otwartych nieprzyjaciół, miał w domu tym
więkzych im skrytszych. Zaczęło się panowa-
nie jego od rozrutow, okrucieństwa, dumy, a
mianowicie nieskuteczney zawsze i fatalney, kie-
dy jest nagła, rzędu i religii reformy. Wy-
chowany w Polfcze między katolikami, i po-
dobno sam powierchowny dla interesu z czern-
cą katolik (z) ukazywał wielką skłonność w
prowadze-

(z) Qui se occultum catholi-
cum gerebat. *Annua Lit. Soc. J.*
sub anno 1608, na kar. 721.
List Zygmunta III. do Pawła
V. papieża. Postremo gratissi-
mum esse sibi perscribit sancti-
tas vestra serenissimum M. Mosch
ducem splendida legatione d
me missa, quo sit erga me ani-
mo contestari, amanterque me
admonet, ut in colenda & re-
tinenda ejusdem principis a-

R. P.
1609.

prowadzenia Rzymskiej religii do państw swoich,
gardząc wiarą Grecką (a), Zamysłał wprowa-
dzić szkoły katolickie; chował przy sobie kilku
jezuitów, i dom dla nich w Moskwie na przy-
szłe kollegium wyznaczył (b). Owszem gdy żo-
na jego Marya Mniszchowna iechała do Mo-
skwy, miała przy sobie Kaspra Sawickiego jezu-
itę (c); a na koronacyi jego Mikołaj Czernik
także jezuita oracyą łacińską winiował (d): co
R r w na-

mittit constanter perseverem,
zelumque ejus catholicae religi-
onis fovere & promovere stu-
diam, & sanctae sedis apostolicae
ipsam additum reddere curem.
MS. bibl. Zł. Nr. 322. na
kar. 225.

(a) Turbae in Demetrium ex-
citatae sunt maxime religionis
ratione, quam initio non erat ne-
cessarium tam ferventer & pra-
cipitanter inter barbaros pro-
pagare & promovere. POSSEL.
612. Statim ritus eorum Grae-
cos contemnere ceperat, Latini
tractatione publice introducta
PIASECKI 266. *Secreta sua*
Basilio Michalowicz de fide
Rutenica in formam catholi-
cam mutanda & mutando im-
perii statu commisit. Improb-
is sacris Rutenorum, abhor-
rens a moribus institutisque
parum, salutem suam omnem
ac imperii nervos spretis civi-
bus in Polonia exterisque lo-
cavit. WIDERKINDI 27.

(b) *Missi 4 nostri (Jesu-
tae) in Moschoviam deinde ut*
Demetrio principi, qui se oc-
culte catholicum gerebat, re-
ligionemque catholicam & stu-
dia literarum inter suos pro-
moturum pollicebat, non deef-
sent *Ann. Lit. Soc. Jesu* 59
1608. na kar. 721. -- o domie
dla jezuitów w Moskwie wy-
znaczonym tamże na karle
722.

(c) CORDARA hist. Soc. J.
241. Ten to sam Sawicki
co pisał ciekawą i rzadką xią-
zkę *Alloguia Ofecensia*.

(d) WASSENBERG na kar.
19. -- *Regnum inuenti Demet-
rio, peractis coronationis ca-
rimonis pater Nicolaus Ezer-
nikovius luculenta oratione*
gratulatus est. Pismo pod ty-
tułem *Tragœdia Moschovitica*
sive de vita & morte Demetrii
drukowane w Kolnie w ro-
ku 1603. u Gerarda Grewen-
bruch.

R. P.
1609.

w narodzie nie oświeconym wielkie ku niemu nieukontentowanie sprawiło. Patrzano niemiennie niechętnym okiem na złożony dwór jego i milicją nadworną z cudzoziemców, a mianowicie z Polaków, z których w pierwszych faworach był Miechowicki, i Stanisław z Olszyny Łuczyński, kanclerzemznaczony, i do Anglii w poselstwie wyprawiony (e). Gardził oyczytymi zwyczajami, naśladowując obcych w ubiorze, iestach i porządkach: często też dla przypodobania się Polakom sukien ich zażywał (f). Sytał nadzwyczajne summy, obdarzał drogiemi upominkami pochlebców, muzykantów, darmożoiów, na przepychy i zbytki skarb carski wyprożniając. Podlegała na niego silniejszą niechęć Szwedzka strona, bojąc się takiego pana, który na samym prawie wstępie wojnę Sudermanowi i Turkom wypowiedział (g). Nakoniec dopełnił nienawiści ułożony zdawna ścisły z Polakami związek przez ożenienie z Mniszchówną, po którą wysłałszy

(e) STAROWOLSKI *in monum. Sarm.* na karcie 314. pod tytułem *Orla*. --- *Milites Polonos & satellites Gallos Germanos. Belgas aluerat.* POSSEL. w MS. bibl. Zał. na kar. 612.

(f) Dyaryusz wesela z Maryną, pisany od Dyamentowskiego pod Mosk: z bibl. xiążęcia Adama Czartoryskiego

Coma etiam capitis, gestu habitusque corporis, cum Moschorum more non conveniebat, quod ipsi reputant summi piaculi loco. PIASECKI 266.

(g) *Mox enim regno Suecia bellum denuntiabat, contra Turcas & Tartaros se arma sumpturum reipublica scripsit.* PIASECKI 266.

ślawszy do Krakowa w poselstwie Opanasa Bezobrazowa, skarby carskie na przepyszne podarunki ogłosił (h). Przywódcami ułożonego na zabicie jego spisku byli Szuyscy, mianowicie Wasil, który buntował tajemnie wojsko i pospólstwo, strasząc, że Polacy na obalenie ich państwa i religii czekają tylko na Chodkiewicza, ażeby z liczniejszym wojskiem przybywszy zamysły ich do końca przyprowadził (i). Atoli zbyt kowna Dymitra na przyszłą małżonkę hojność przewlokła mu zguby aż do roku przyszłego 1606; ponieważ Szuycki z innemi herztami spisku, oczekiwał umyślnie, pokiby Maryna z więzienia od oblubieńca darami do stolicy nie przybyła (k).

VII. Nim nastąpiło wesele, Bezobrazow z przyślanemi w poselstwie boiarami, mając tajemne od Szuyskich i Galliczynów, kniaziów w narodzie swoim nayszacniejszemu zleceniu, oświadczył przez Sapiechę kanclerza i Gosiewskiego

Rrij

staro-

(h) *Pretiosioribus gemmis & maxima astimationis monilibus depromptis ex ostero thesauro ducum Moschovia, ac ad eius usum (Marina) in Poloniam transmissis. Suppellex illa pretiosa integra ducentis aureorum nummorum communium millibus astimata.* PIASECKI 266. *Cum donis ex magnorum ducum thesauro, astimatione 44, 226, 880.* WIDE-

KINDI 26 --- Bogactwa carskiego skarbu poznać z tego co mówi POSSEL. 610. że w nim Dymitr znalazł prócz złota i srebra 11 korcy dwudziestu modios pereł i innych drogich kamieni. Regestr tych podarunków posłanych od Dymitra do Polski znajduje się Nro 2: 322. w MS. bibl. Zał.

(i) LUBIEŃSKI.

(k) PIASECKI 266-286.

R. P.
1609.

starość Wielkiego króla, że się uwiodł lekkowiernością, dając kredyt impostorowi, a za cara im jednego łotra i oszusta narzucił. Oświadczał, że Moskale gotowi będą obrać na jego miejsce królewicza Władysława, a tego z życia zgładzić. Około tegoż czasu przybył do Krakowa Szwed nieiański, który imieniem carowej Maryi, matki zmarłego księcia Dymitra Iwanowicza, doniósł królowi: że lubo się ona przyznawała dla bójki do macierzyństwa szalbierza, jednak on niebył iey synem. Miała ta pani wychowanicę Infantkę Rozenownę, która czasu Infantkiej wojny za Iwana Wasilewicza wzięta była małym dziecięciem w niewolę. Przez tę wychowanicę rzeczonemu Szwedowi, a przez ten królowi żądania swoje wskazała. Dał iey do tego pochop niegodziwy postępek oszusta, iż on chciał wyrzucić z grobu cerkwi Uglickiej kości synowski: zabiegła dobra matka że ich nieruszono, a potem za panowania Wasila Szuyckiego do stolicy przeniesiono. Wszakże ani król ani Mniszcy nie dając temu wiary, gotowali się do wesela. Odprawił się ten akt w miesiącu Listopadzie R. 1605 w Krakowie z wielką wspaniałością. Dawał błogosławieństwo kardynał Maciejowski w obecności króla, królowy Szwedzkiej Anny, nuncjusza papieskiego Klaudyusza Rangoni, i wielkiego mnostwa innych zacnych gości: a król ręką swoją oddał posłowi oblubienicę. Wyjechała nowa monarchini z Polski w wiel-

R. P.
1609.

w wielkim poście R. 1606. Jechał zniż ociec wojewoda, także posłowie królewscy Mikołaj Oleśnicki kasztelan Małogoski, który był potym wojewodą Lubelskim, Alexander Gosiewski referendarz Litewski, książę Konstanty Wiśniowiecki, Maciej Niemojewski i wielu innych z rycerstwa (1) w licznym żołnierzow konwoiu, na którego ściąganie Dymitr posłał Mniszchowi 50000 złotych, dla bezpieczeństwa żony, a bardziej własnego, bo swoim nie ufał. Ledwo zakończona uroczystość koronacji, i dni wyznaczone do publicznych weselości (m), kiedy dnia 17 Maia zamieniło się wesele w iedno z nayokropniejszych na świecie morderstw. Procz wyrażonych wyżej niechęci Moskiewskiej ku Dymitrowi przyezyn, dali sami Polacy okazyj do przyspieszenia zguby iego. Szemrano tym więcej na niewidziane dawniej w stolicy zbroynych przybyzow gromady, iż oni tylko sami hojności i faworow pańskich uczestnikami będąc, narodowych ludzi za nie mieli. Siądzienia, szaty, powozy, rozmaite od złota i srebra porządki, wszystko to czyniło rodakom podeyrzenie, że z ich potu i chudoby wyssane haracze na obcych i nieprzyjacielskich świeciły się ludziach (n). Z kredytem

(1) Opisanie tego wesela /skiewskie z bibl. księcia Adama Czartoryskiego generała i Krolewskiej, Podolskiego.

(m) Dyaryusz Dyamentowski pod tytułem *gody Mo-* (n) Przybyła Maryna do Moskwy 26 Kwietnia, korono-

R. P. kredytem wylanego na ich uszczęśliwienie ca-
1609. ra urosła w Polakach chciwość, duma, lotro-
stwo, wszeteczność, pogarda narodu i religii ob-
cey, nierozdzielne faworow towarzyski (o). Nie-
było tego dnia żeby się sprzeczki, tumulty, gwałty,
nie działy: co lubo wszystko od rozwiązłego żoł-
nierstwa pochodziło, składano na Dymitra, iakoby
on kazał, gdy nie zabraniał.

VIII. Kiedy więc, iakom wyżej mówił,
kończyło się to szesnastodniowe wesele, a ludzie
Polscy, iakoby wśród pokoju, dobrej myśli za-
żywając, w bankietach zanurzeni, niewielką czy-
nili ostrożność; uderzono rano we dzon wiel-
ki, dając hałas do rozboju. Ruszyli się co ży-
wo Moskale z niezmiernym hałasem, których się
w mieście na kilkanaście tysięcy zbrojnych znay-
dowało. Biegli prosto do carskiego pałacu, i
pomordowawszy strażników, samego cara szu-
kać poczęli. Dymitr ostrzeżony o niebezpie-
czeństwie porwawszy szablę Turecką (p) wy-
skoczył oknem: lecz z wielkiego szwanku nie-
mogąc się na nogi podnieść, kłimi, kamieniami,
bronią,

wana 29 tegoż miesiąca: trwa-
ło wesele do dnia 16 Maja
Dymitr zabity 17. Dyaryusz
Dyamentowski wyżej cy-
towany. PIASECKI 286. KO-
BIERZYCKI na kar. 61.

(o) *Libidinem insolentiam,
cupiditatem, avaritiam intende-
bant*, KOB. 67. *Polonis obje-*

*sta sunt damna Moschovia
nullo iure illata, libido pro-
miscua, protervia intoleranda,
& quod religionem Russorum
ludibrio habuissent, festa pro-
fuerunt*. WIDEKINDI 19 La-
combe.

(p) WATSEMBERG.

bronią, i cokolwiek komu trafunek do ręku
przyniósł, okrutnie na miejscu zabity polegl. Cia-
ło jego, wespół z trupem Bosmana wodza i wier-
nego przyjaciela, związane, zawlokło pospolstwo
na rynek, gdzie przez dwa dni nazbytkowaw-
szy się nad niemi w popioł obróciło (q). Maryna
carowa odarta ze wszystkiego, wtrącona do mona-
steru (r). Ociec wojewoda po długiej w zata-
rasowanym domu obronie, wzięty na słowo,
wkrótce z córką do więzienia do Jarosławia za-
flany. Posłów królewskich Oleśnickiego z Go-
siewskim, przeciwko prawu narodow, pod straż
wzięto (s). Ubito Polaków na dwa tysiące (t):
gwałtów uczciwych dam, które z carową przy-
były (u), tudzież innych okrucieństw i zniewag
trudno zliczyć. Bazyli Szuyński, przywódcą
tej sceny na carsko od swojej partyi wynie-
siony, ledwo na zboczonym krwią Polską i
wielu boiar, którzy idąc za przykładem Po-
laków wolney elekeyi pragnęli (w) tronie o-
siadł, uyrzał się być w oczywistym utraceniu ie-
go niebezpieczeństwie. Wkrótce gruchnęło, że
Dymitr

R. P.
1609.

(r) KOBIERZYCKI 69. PIA-
SECKI 287 --- *in monasterium*
detruditur. WIDEKINDI 28.

(s) *Legatorum ius deten-*
tione violatum. KOBIERZYCKI
68. KRAIEWSKI w chronolo-
gii wojny Moskiewskiej wier-
szem pisaney.

(t) La combe 26. *Gody Mo-*
skiewskie przez Dyamentow-
skiego wyżej cytowane.

(u) KRAIEWSKI w chrono-
logii.

(w) ZOŁKIEWSKI w MS.
na kar. 24.

R. P.
1609.

Dymitr podziemnymi lochami wyszedłszy z miasta, uszedł ręk Szuyckiego, i w dobrym zdrowiu. Jakoż ukazał się w rzeczy samej w Starodubie nowy szalbierz do pierwszego wcale niepodobny. O urodzeniu i nazwisku jego różni różnie powiadali. Jedni go czerńcem zbiegłym z monasteru, tak iako przedtym Hrycko (x), drudzy Hryzką Szakopskim, inni Hawryłą Wierówkina boiara Starodubowskiego, synem, inni nakoniec żydem być powiadali (y). To pewna, że go tenże Miechowiecki Polak, który u pierwszego szalbierza służył, i wszystkich tajemnie był świadom do końca życia zaczętej roboty namowił (z): za co go oszust hetmanem wojsk swoich potym uczynił (a). Chwycili się tej wieści urażeni na Szuyckiego, za jego tyranstwa Moskale (b), lubo iey nie wierzyli. Ozwał się naprzód bunt w Putywlę na Siewierzu, a za powodem tego zamku inne miasta przysięgę i posłuszeństwo

(x) WIDEKINDI 229--355
--la Combe po polsku 26
--PIASECKI 302.

(y) *Judaum fuisse, suspitionem movit inter fugientis e castris supellectilem repertum Tal mud, multique habrei codices Et singrapha Judaica exarata characteribus.* KOBIERZ. 320.
-- List Michała Fedorowicza do Maurycego książęcia d'Orange w książce *Respublica & urbes Lugduni Bat.* 1630.

na kar. 531. *Mittit in hunc finem Sigismundus quendam natione Judaum, qui semet ipsum Demetrium carewicz vocabat.*

(z) MASZKIEWICZ 15--Ten Miechowiecki od Romana księcia Rożyńskiego był zabity iż Roman pod jego komendą być niechciał KOBIERZ. 90.

(a) KRAIEWSKI w Chronologii wojny Moskiewskiej.
(b) KOBIERZYCKI 70.

R. P.
1609.

stwo Szuyickiemu wypowiedziały. Rozfięwali nowinę o życiu Dymitra popi i czerńce, za staraniem kniazia Hryhora Sadyowskoy, i tyle nowemu fałszowi ściągali partyzantów, że Siewierzanie wysłane od Szuyickiego wojsko w ośmiu tysiącach, na potłumienie szerczących się wieści, zbili pod Kozielskim (c); a niejakis Błotnik chłop prosty, uczyniwszy się hetmanem Dymitrowym, z zebraną drużyną dobywał Kaługi i innych miast, postrach oręza pod same stołeczne mury pomykając (d).

IX. Przysłali do strony nowego Dymitra urażeni pomordowaniem rodaków swoich Polacy (e). Zaciągał Miechowiecki wojsko imieniem carskim, rozpiskując listy do kogo tylko rozumiał z Polaków, obiecując na koń usarski po 70, a na kozacki po 50 złotych. Właśnie też na owczas po uspokojonym rokoszu, znajdowało się nie mało ludzi żołnierskich w Koronie i w Litwie bez służby, wielu procz tego ochotników, wiele nadwornych milicyi, które będąc rade okazać nowych za granicą korzyści, lecieli co żywo do Moskwy (f) na zdzierstwa i łupieże, niemając na to żadnego rozkazu od stanów rzeczypospolitey (g). Czekał na posiłki z Polski Dymitr na granicy

(c) LENGNICH w hist. Polsk.
(d) ŻOLKIEWSKI 24.
(e) KOBIERZYCKI 70.
(f) MASZKIEWICZ tamże.

(g) Odiął nam pan Bog rozum, że *absque consensu ordinum* nagotowaliśmy się na wojnę -- cel ieden mieli u-

R. P. 1609. nicy w Orle. Przybywali do niego jedni po drugich z pułkami: Jan Sapieha starosta Uściwskiego, nieważając na ostre upomnienia Leona kanclerza, ażeby się w te rozruchy nie mieszał (h) kniaz Roman Rożyński w tyśiąc koni, Alexander Zborowski w 1600, Andrzej Młocki w kilkaset, Wilamowski w 700, Rudzki, Orlikowski, Kopyczyński w kilkaset (i), Adam książę Wiśniowiecki, Samuel Tyżkiewicz, Adam Charliński, Mielecki (k), Bobowski, Lanckoroński, Rusiecki, Strabowski, Madaliński, Strawiński, Buczyński, Gaiowski, Rudnicki (l). Tak dalece, że za pomnażającymi się coraz z Polski nowymi posilkami, na siedem tysięcy wybornego ludu liczyło się w obozie szalbierza. Pomnożyli liczbę Donscy i Zaporoscy kozacy, pod przywódem Zaruckiego w liczbie ośmiu tysięcy: reszta Moskale, jedni przez lekkowierność i przywiązanie ku dawnej krwi panujących carów, drudzy z urazy na Szuyskiego, naywięcej ze swywoli, omamienia, i dla zysku z nowych zamieszaniów. Obiż z woli Dymitra, a za zezwoleniem wszytskiej wojskowej starszyny rząd generalny wojska Roman książę Rożyński (m), zabiwszy pierwey Miechowieckie-

błagać się, drzeć, łupić -- List Tarnowskiego do Oleśnickiego wyżej cytowany.

(h) KOBIERZYCKI 71.

(i) MASZKIEWICZ w Dya-

(k) PIASECKI 383.

(l) KOBIERZYCKI 91.

(m) PIAS, 303. KOB. 90.

wieckiego, człowieka Dymitrowi zasłużonego i walecznego, któremu był dawniey oszust dał komendę nad zbierającą się pod jego chorągwie drużyną (n). Z takimi siłami Dymitr pewny tro- nu, po różnych z obu stron bitwach, które iako do mego przedsięwzięcia nie należące pomiał, zbiwszy nakoniec wojsko Szuyskiego w R. 1603 pod Belchovem i Chodynką (o) udał się pod stolicę, i w Tuszynie oboz generalny założył. Z tamąd jedne rotę wypadając z obozu gromiły uciekających ze stolicy Moskalow, drugie wybiegając do okolicznych prowincyi, czyniły spustoszenia, zabierały zamki, i ściągając dywizye Szuyskiego, zniemi się ustawicznie spotykały (p). Sapieha zaś ze swoimi osobnym obozem pod Troycą stanął, niemogąc się zgodzić z księciem Rożyńskim (q). Zaczyn rozne zamki i prowincye poczęły się zwycięzcy poddawać, i ledwo ich kilka ze Smoleńskim i Nowogrodem stronę jeszcze Szuyskiego utrzymywały. Szuyski widząc większe niebezpieczeństwo, a bojąc się z drugiej strony, aby nań Chodkiewicz z Infantem nie nastąpił, szukał łagodniejszych sposobow do ugłaskania Polaków, i oderwania ich od strony impetora. Wypuścił na wolność posłów królewskich, także woiewodę Mniszcha z córką, kazawszy mu

Ssij

pierwey

(n.) KOBIERZYCKI 90.
(o.) ŻOŁKIEWSKI 25. PIAS.
303. KRATIEWSKI 5.

(p) KOBIERZYCKI 93.
(q) ŻOŁKIEWSKI 34.

R. P.
1609.

pierwey poprzyścić, iż się niemiał nigdy w żadną sprawę z szalbierzem wiązać. Atoli Mnizchowi chciało się być teściem carskim, a Marynie carować (r). Nie chcieli iechać wyznaczoną od Szuyńskiego do Polski drogą, bawiąc się po gościńcach, a tym czasem dali znać potajemnie do woyska, gdzie ich miano przytrzymać. Jakoż doścignął ich Alexander Zborowski (s) z Janem Stadnickim niedaleko Białey, o mil 50 od stolicy; a wysiekłszy lub rozgromiwszy przydany od Szuyńskiego konwoy, posła Oleśnickiego, i wojewodę z córką do obozu pod Tuszyn zaprowadzili. Tam uradzono, dla umocnienia na tronie oszustu i dania mu większey okazałości maiestatu, zatrzymać posłów królewskich, iakoby przyprowadziwym carze, i złączyć z nim Marynę iakby go ona sama poznała (t). Wiedział o tym dobrze wojewoda: nie poszło jednak sumnienie za interesem, ponieważ ten związek prywatnym słubem został potwierdzony (u).

X. Nie widząc Szuyński sposobu, aby sobie Polaków przychylił, szukał u Szwedow pomocy,

(r) Żółkiewski 25. To są jego słowa właściwe.

(s) KRAIEWSKI w Chronologii wojny Moskiewskiej 6.

(t) *Coacta maritum, quem amiserat, virum agnoscere & cum non suo coniuge suum iterum auspiciavit imperium, patino patre dissimulante. Ko-*

BIERZYCKI 77.

(u) MASZKIEWICZ 16. Brał z nią ślub potajemnie i miewał iako z żoną -- KRAIEWSKI w Chronologii 6. i tak znowu za tego impostora posła, a tytułu carskiego po drugi raz dośzła.

R. P.
1609.

cy, o których nienawiści ku Zygmunto wi wiedział. Nie tajne mu były czynione dawniey od Sudermana ofiary Borysowi, gdy się pierwszy ieszcze szalbierz pojawił, ażeby pogodziwszy się o sporne granice (w), wspólnemi siłami na Polaków wspólnych nieprzyjaciół uderzyli. Jakoż jeżeli Szuyński miał interes używania Szwedow do pomocy; nie mnieyszy mieli Szwedzi do przyjęcia tego przymierza, znając dobrze, że i ten powtórny Dymitr, gdyby się Polskim orężem na tronie utwierdził, byłby równie Polakom obowiązany a im przeciwny. Przewidział nadto Suderman, że gdyby się w tym państwie Moskiewskiego zamieszaniu udało Polakom wsadzić na tron Władysława królewicza, byłoby mu trudno, mając w Polsce i w Moskwie ukrzywdzonych porwaniem sobie berła Szwedzkiego sąsiadów, przy swoim utrzymać się łupie (x). To Szuyńskiego z xięciem Sudermanem przymierze zaczęło się traktować w Iwanogrodzie między Skopinem plenipotentem Szuyńskiego, a Filipem Schedyngiem i Magnusem Mertensonem sekretarzem, wysłanymi od Mansfelda, który sam niemógł zjechać, dla czuwającego nań w Infantach Chodkiewicza. Było zaś dokonane w Wiburgu 28 Lutego R. 1609 przez komisarzow Szwedzkich Jerzego Boye senatora i sędziego prowincyalnego w Finlandyi połu-

(w) Obacz wyżej na kar. | (x) KOBIERZYCKI 227.

R. P.
1609.

południowej, Arwida Antoniego Willhelma sędziego prowincyi Karelii i komendanta Wiburskiego, Antoniego Georgii de Pogzgard konsyliarza wojskowego, Ottomora Morner starosty miasta Abo i sekretarza Eryka Elewfen. A ze strony Moskiewskiej przez Semena Bazylego Gołowkina i Bazylego Symolina. Między punktami obu tych przymierzów, znajdowały się i te: że Szwedzi mieli dać Szuykiemu 5000 wojska, a Moskale ustąpić im prawa do całych Infant, do których żadnego nie mieli, zrzekły się onych pod Stefanem (y). Przydał też Suderman przez swoich posłów niektóre sekretne rozkazy wodzom wojsk swoich, jakim sposobem i drogą wnieść mieli do Moskwy, i iak sobie poczynać z Chodkiewiczem (z), gdyby się z Infant ku Narwie i Iwanogrodowi chciał pomykać. Albowiem Chodkiewicz przed kilku laty, gdy mu Zamoycki komendę w Infantach w R. 1602 zostawował, myślił zawsze o opanowaniu Narwy miasta przygranicznego Moskwie, aby z niego groźny zawsze oręż tak Szwedom iak Moskalom zbliżka pokazywał (a); owszem w tym nawet R. 1609, gdy Szwedzi po uczynionym z Szuykim traktacie wchodzić do Moskwy zamysłali, chciał przezorny hetman

(y) Obacz to przymierze WIDEKINDI na kar. 57-48-52-53-54.

(z) WIDEKINDI 50.

(a) Chodkiewiczum profec.

Samog. de Narva oppugnanda cogitare -- utilem operam reipublice navaturum -- HEDENSZTEIN rer. Pol. 332.

man to miasto ludzmi swoimi, gdyby ich miał podostatku, osadzić (b). Świadczą niektórzy, że między Szuykim a Sudermanem uczyniona była prócz tego tajemna zmowa, mocą której, iakoby już oba pewni byli zwycięstwa, ieden Infanty całe, drugi województwo Połockie w łupie sobie wojennym wyznaczali (c); że Szuyki posłał Sudermanowi wielką sumę pieniędzy na spisanie dostatecznego wojska, którego część wpaść miała do Polskich Infant, druga wnieść do Moskwy napomoc carowi (d).

XI. Jakoż po wejściu do Moskwy z Finlandyi Szwedów dnia 26 Marca R. 1609, poczęła się znacznie wzmacniać partya Szuykiego. Był przeznaczony na tę ekspedycyą od Sudermana generał Mansfeld; lecz po odebraniu przez Chodkiewicza Parnawy, musiał go Suderman zatrzymać w Estonii, a na miejsce jego Pontusa naznaczył (e). Przywodzili tym wojskom do 5000 wyszłym, pod najwyższym generałem Jakubem Pontus de la Gardie generałowie Antoni Georgson, Ażeli, Kurk, Andrzej Boye, Edward Horn (f), do których potym przyłączył się Piotr de la Ville z tysiącem jazdy Francuskiej, iako się ni-

R. P.
1609.

(b) Pontus de la Gardie 30. Martii receptis literis ab Arvido Tannonis Philippo Scheiding & Othone de Morner cognoscit studium Chodkiewiczii succurrendi Narvae Russica sive Iwanogrodo WIDEKINDI 61.
(c) KOMIERZYCKI 227-228.
(d) Tenże 223.
(e) WIDEKINDI 58.
(f) WIDEKINDI 58.

zey powie. Od tego woyska zniesiony tak wielką klęską Kiernożicki rotmistrz przy wielkim R. P. Nowogrodzie, że ledwo sam świadectwo pogromu tego przyniósł do Tuszyna. Wkrótce ciż samymi Szwedzi, mszcząc się więtey od Zborowskiego klęski pod Torczycą, gdzie im w frogiey bitwie 1000 Niemców a 6000 Moskwy na placu położył, napadłszy na niego niespodzianie pod Twerem, tak przepłoszyli, że umykając na mieysce bezpiecznieysze, wiele koni i wozów zwycięzcom w korzyści zostawić musiał (g). Stabiła procz tego srona Dymitra z przyczyny iego samego i sprzymierzonych woysk Polskich. Osłepiony blaskiem mąiełstatu szalbierz, rozumiejąc, że już mu szczęście wszystkiego pozwoliło, począł panować bez pomiarkowania; wkładał na prowincye nieznosne ciężary, wyciągał wielkie exakcye (h): nasi zaś, którzy przy nim byli, prowadzili rozpustne życie, zabijając, mordując, gwałcąc, nie tylko rzeczom świeckim, ale i cerkwiom samym nie przepuszczając (i). Zaczyni niemożąc wytrwać tych zbytków Moskale, ci nawet którzy z początku byli do szalbierza przy-

(g) KOBIERZYCKI 228 Wi-
DERINDI 68. Kiernożicki zbi-
ty 20 Maja 1609 a Zborowski
w Czerwcu przy końcu mie-
siaca.
(h) ZOLKIEWSKI 34 35 ---
Provincia gravioribus tributis

& iniuriis exacerbat. PIASE-
C 305.

(i) ZOLKIEWSKI 34 35. Po-
lonorum insolentia, qua minus
hospites deceret, intoleranda.

KOBIERZYCKI 71.

stali, poczełi się od niego do Szuyńskiego przerzucać (k). Do tego dla emulacyi i niesforności, która była między kniazem Romanem Rożyńskim hetmanem sprzymierzonego woyska, a między Janem Sapiehą, który z udziałem swoim stał pod Troieckim monastyrem, nie mogli ładu między sobą znaleźć: a tak niezgodą rosły rzeczy nieprzyjacielskie: sława z potęgą Szuyńskiego pomnażała się (l).

XII. Już też po zupełnym zaspokoienu rokoszu przez konwokacyą Krakowską, iakom wyżej pisał, odetchnęła oyczyzna od domowych rozruchow; poczęto myśleć o Moskwie, mianowicie Zygmunt, iakby utracone nadzieie śmiercią pierwszego Dymitra, i dla prywatnych interesów swoich i dla rzeczypospolitey powetował. Tykał go osobiscie interes odzyskania Szwecyi, już nie umysłem wspierania bronią publiczną nowego oszusta, ale posadzeniem na tronie, albo siebie samego, czego usilniey żądał, albo syna królewicza Władysława; do czego, że mu się udadzą zamyśły, dały pochop świeżo zafzle okolicności. Procz oświadczoney dawniey przez Rezbrazowa ochoty niektórych przednieyszych Moskiewskich boiar, że woleliby mieć panem Władysława, niżeli tych niepewnych narzutkow, oświadczyli mu się ciż sami boiarrowie już po za-

Tu biciu

(k) ZOLKIEWSKI 34 35. | (l) ZOLKIEWSKI 34 35.

R. P. 1609. biciu pierwszego Dymitra, że stoją w tymże przedsięwzięciu, i że sam Wasil Szuyski gotowy mu był ustąpić tego dostojenstwa (m). Pisali otym do króla posłowie Polscy oswobodzeni z areztu, ieszcz z drogi, a potym wolni za powrotem swoim do krainy potwierdzali. Procz posłów, niektóre nawet prywatne osoby Andrzej Stadnicki i Domaradzki poświadczali, iż otym wyszeli od boiarow Moskiewskich (n). Chęć otrzymania nowej korony, a mianowicie tęsknota w domowych kłotniach nieostygłych ieszcz po rozruchu rokoczańskim (o), nakłoniła Zygmunta, że wojny z Moskalami zapragnął, i tym usilniey iey uchwale popierał, że i rzeczpospolita nie płonne zyski sobie obiecować mogła, i na pobudkach też sprawiedliwych do iey poczęcia nie zbywało. Lecz co się miało publicznym odpr. wować orężem, potrzeba było na to pierwey publiczney rady zasięgnąć. Zwołał zatym król senat na radę przed seymową, a u nieprzytomnych senatorow zdania przez listy zasięgał.

XIII. Ci którzy tę wojnę odradzali, mówili. Ze się już dosyć od naszych przeciwko publiczney wierze wykroczyło, kiedy nie mając względu

(m) Żołątkowski 27.

(n) Żołątkowski 27.

(o) Sed maxime domestico-
rum furgiorum rex pertusus, 80 -- 81.

Et gloria avidus eam expeditionem suscipiendam decrevit.
PIASECKI 310 -- KOBIERZYCKI

R. P. 1609. względu na zawarte przez Leona Sapiechę z Borysem dwudziestoletnie traktaty, początek tej wojny z naszego powodu wypłynął, za pobłażaniem króla, który prywatne zaciągi mógł poskromić, i nie dopuszczać, aby wątpliwemu dziedzicowi państwo Moskiewskie było oddane. Ze ten Sapieżyński z Borysem traktat liczbą lat, które ieszcz nie wypłynęły, nie śmiercią Borysa był określony. Ze zatrzymanie posłów królewskich niebyłoby zupełnym powodem do wypowiedzania wojny, kiedy oni do Dymitra ieszcz nie ugruntowanego na tronie byli posłani. Należało wprzód przeyrzeć stan Moskwy, i jeśli wierna swojemu panu uzna go za prawdziwego dziedzica, i czy w tym iego powierchownym uznaniu niekryją się jakie załadki, umyślnie na zgubę radością zmyśloną przytłumione. Ze w rzeczach dopiero zaspokoionych zupełnie, i dłuższą panowania zwłoką ugruntowanych należało wyprowadzić to poselstwo, nie zaś w takiej wszystkich rzeczy niepewności. Ze pomordowanie Polaków razem z oszustem było nieuchronne, dla swywoli, dumy, łakomstwa, wszeteczeństwa tych zbrojnych gości: a po zabitym pryncypalnym tej tragedyi aktorze, niepodobna, aby się ukrzywdzony naród nad innemi oney sprawcami nie pomścił. Ze rzeczpospolita przedsiębiorąc tę wojnę, uważaćby powinna zkład będzie miała potrzebne na to siły. Niewiele pozostało w krainie pułków wiernych królowi po burzy rokoczańskiej.

Ttij

R. P. 1609. kofzańskie; inne chwiał się jeszcze i zastrza-
 ła ku panu tchną niechęcią. Ze na wojowanie
 tak potężnego państwa więcej trzeba wojska,
 większego dla osoby królewskiej bezpieczeństwa
 owzem poczworne prawie należałoby mieć si-
 y, z których dwa wojska w Moskwie, jedno
 przeciwko Szuskiemu, drugie przeciwko odży-
 wionemu Dymitrowi postawić, inne dwa trzymać
 w krajach dla utrzymania spokojności wewnętrznej
 i na danie odporu Szwedom. Nakoniec gdzież
 są pieniądze, gdzie należyta gotowość? w skar-
 bie ich nie ma, król ze swojej szkatuły wszyst-
 kiemu poddać ani chce, ani może: spodziewać
 się poborów od Rzeczypospolitej nie podobna,
 w której nie dobrze jeszcze skłębione po roko-
 szu ferca, ani z sobą, ani z monarchją prętko się
 zjednoczyć potrafią. Owszem obawiać się nale-
 ży, aby nowemi na wojnę od siebie nie żada-
 ną ani potrzebną podatkami znowu się gorzej
 nie rozjątrzyły. Dofyć jest do czynienia z nie-
 uspokojonemi jeszcze Szwedami, żeby się wię-
 kszą i trudniejszą z Moskwą wojną rozpoczy-
 nać miało: jednemu niewystarczywszy, dwóch na
 siebie nieprzyjaciół ściągnelibyśmy. Tak radzili
 królowi jedni, którzy pominąwszy płonne pozo-
 ry, gunt w rzeczach szukać zdawali się.

XIV. Inni przeciwnie, uznając sprawiedliwą
 wojnę, na samych Moskalów winę złamanego
 przymierza wkładali. Ze oni sami sobie przy-
 pisać powinni, kiedy przyjąwszy Dymitra, i z
 rado-

radością go za prawdziwego dziedzica uznawszy,
 teraz go za fałszywego mają i pamięć jego czer-
 nią. Małoby pomogli Polacy, w drobnej na-
 der liczbie na stolicę go prowadzący, gdyby ca-
 ły prawie naród do przychodzącego nieprzyjaciła;
 gdyby mu dobrowolnie mocniejszych nierównie
 wojsk nie poddał; stolicy z okrzykami nie otwo-
 rzył, korony na głowę nie włożył, wiary do-
 chować nie poprzyściągł. Ze Dymitr osiadłszy już
 na tronie i panem uznany, pokilkomiesięcznym
 panowaniu począł z królem traktować o przy-
 mierze, i wysławszy okazałe do niego poselstwo
 prosił w małżeństwo o Mniszechównę. Czemuż
 Polacy, jeśli od narodu Moskiewskiego miani by-
 li za nieprzyjaciół, w drodze z nową tą monar-
 chją nieprzytrzymani? czemu ich wszędy z ludz-
 kością przyjmowano? czy ażeby tym większą
 ubezpieczeni ufnością, w pośród powszechnego
 pokoju i ledwo nie za stolami godowniczymi,
 obyczajem bydła gardła zdradliwemu żelazu nad-
 stawili? Czemu znieważono posłów królewskich,
 Oleśnickiego z Gosiewskim, czekając umyślnie
 z nagotowaną na Dymitra zdradą, ażeby oni do
 stolicy przyjechali? czemu powrotnych posłów
 królewskich Stanisława Witowskiego wojskiego
 Piotrkowskiego z Janem Druckim Skolińskim,
 których Zygmunt wysłał z oskarżeniem się na
 zgwałcenie prawa narodów, i dla odzyskania rze-
 czy poselskich poaresztowanych trzymano w wię-
 zieniu więcej roku? Jeśli się pierwej błąd po-
 pełnił

R. P.
1609.

R. P. 1609. pełnił, godzien iakieykolwiek wymowki, nacoż go z uwagą i złością poprawiano? alboż nie ma procz tego rzeczpospolita prawa odzyskania orgażem, w tym rzeczy Moskiewskich zamieszaniu, starożytnych swoich dzierżaw Smoleńska i Siewierszczyzny (p), kiedy ciż sami Moskale za Iwana Wasilewicza, w zakłóceniu domowym Inflancką prowincyą tę sprzymierzoną rzeczpospolitą, a do siebie niegdyś nie należącą, korzyściąg z kłotni opanowali? Jeśli się skarży Moskwa na złamanie od Polaków traktaty Sapiehy, czemuż w przeciągu tych samych traktatów, dawniey Borys, który sam to przymierze uczynił, a teraz Szuyiski, tajemne ze Szwedami czyni umowy? czemu nieprzyjaciela oczewistego rzeczpospolitey pieniądźmi i ludźmi wspomaga, przymierza z nim szkodliwe zawiera? czemu Tatarów namowił, ażeby Ruś i Podole plądrowali. Dobrzeż to będzie, kiedy albo Szwedzi państwo Moskiewskie opanują, albo się Szuyiski, utrzymawszy ich bronią, wzmocni; albo czego się obawiać trzeba, sami Moskale ustawicznymi mordami i kłęskami wyniszczeni pogańskiemu Turków lub Tatarów panowaniu poddać się zechcą (q). Mogli Polacy w liczbie nie pełna trzech tysięcy Dymitra pierwszego na tron władzić; mogą teraz prywa-

(p) Około stu lat przedtym Moskalam wydany. to jest w R. 1514 Smoleńsk
zdradą Michała Glinińskiego. (q) KOBIERZYCKI.

R. P. 1609. tną kilku pułkownikow i rotmistrzow bronią prawie od dwóch lat potężne Szuyiskiego woyska na wstępie trzymać? czemuż się rzeczpospolita lepszych skutkow, gdy się z całą potęgą król wyruszy, spodziewać niema? Jeśli kraj rodowity potrzebnych na zapłatę woysku żołdow nie dostarczy, znajdzie odwaga w bogatym i obszernym państwie, czymby niedostatek kraiowy zastąpiła. Na ostatek co czynić w kraju z tylu ludźmi bez służby, domowemi łupieństwami rozłaknionemi; jeśli tam ich nieprowadzić, gdzie i rzeczpospolitey przydatni będą, i swojemu pragnieniu dosyć uczynią.

XV. Przemogło to zdanie, więcej pozorow, niżeli prawdy mające w uprzedzonym Zygmunta umyśle. Nastąpiły seymiki przedseymowe, na których po całej Polsce woyna ta pochwalona, a seym złożony w R. 1609 14 Stycznia powołanych stanow powagą, wyjąwszy kilku tylko senatorow (r), onę potwierdził. Zaciągano woyska drogami żołdy, bez uwagi na to, czym będzie płacić (s). Niezaflanowiono się względem ułożenia planty, czasu, posiłkow, długości wojny: nieśkalkulowano potrzeb: niezmierzano osob mających przywozić woysku, sobie zazdrośnych i z sobą nie zgodnych: zgola puśczoneo wszystko na kość fortuny, która wygurowawszy nad

(r) ŻOŁKIEWSKI 82. cytowanym.
211 w liście

R. P. 1609. nad rozumem, pokazała potym, iak mało iey u-
fać trzeba było. Nim król wyjechał z Krakowa,
obwieścił wszystkim senatorom okólnym listem
(t), iż tym jedynie umysłem wyjeżdża, ażeby z
bliskości na Inflanty, gdzie Chodkiewicz ieszcze
się ze Szwedami uganiał po wzięciu Parnawy, i
na rozruchy Moskiewskie z wojskami miał oko.
Obiecywał, iż ta przedsięwzięta wojna, na dobro
publiczne ma być użyta; co potym i w Lublinie
i w Wilnie oświadczył, uczyniwszy solenną pro-
testacyą przed deputatami trybunału, że wszyst-
kie z tej wyprawy zyski, nie na prywatny swoy
i familii swoiey interes, lecz na dobro rzeczy-
pospolitey chce mieć obrocone (u). Uczynił to
dla ułagodzenia uprzedzonych przez rokosz umy-
słow, iakoby nie mogąc w Polsce zrobić abso-
lutyzmu, starał się być despotą w Moskwie, a
potym ścienie przyiść i do Polski osiedlenia: że
pobory na to tylko wybierał, aby prowadząc
wojnę Polskim ludem i pieniędzmi, sobie tyl-
ko i swoiey familii, nie rzeczypospolitey dobrze
czynił. Cożkolwiek bądź, gdy już stała rezolu-
cya prowadzenia wojny, zlecona komenda
woysk, pod naywyższą władzą króla, Stanisława.

wi

(t) List króla pisany z Kra-
kowa przed wyjazdem znay-
duje się w MS. bibl. Króla
Jmci.

(u) MASZKIEWICZ 9. -- Rex
in generali totius Poloniae di-

castrie Lublini & postea in
totius M. D. L. Vilna palam
fatus erat, ire se publici be-
ni, non alicuius private ac-
cessionis causa. KOBIERZYCKI
340 KRAJEWSKI na kar. 7.

wi Żółkiewskiemu hetmanowi polnemu koron-
nemu, do którego król umyślał po to wysłać
na Ukrainę naprzód Henryka Firleia referenda-
rza duchownego koronnego, potym Stanisława
Witowskiego, aby go do tego nakłonili (w).
Wymawiał się długo Żółkiewski, zawsze tej ex-
pedycyi przeciwny, słabością zdrowia, namyka-
jąc królowi Chodkiewicza hetmana wielkiego
Litewskiego, iż on sam ieden bez pomocy ko-
legi (x), zwłaszcza z tak małym wojskiem mógł
podolać pracy (y). Lecz że Chodkiewicz musiał
na ow czas pilnować Szwedów, już tych co w
Inflantach pod Mansfeldem czyhali na Parnawę,
iż owych, co Szuyjskiemu od Finlandyi śli na
pomoc, przyszło Żółkiewskiemu, acz z niechęcią
uśluhać woli królewskiej. Prawdziwszą od sł-
abości przyczynę miał Żółkiewski, że się spodzie-
wał emulacyi z Potockimi, na których radzie król
w rzeczach wojennych i innych wielu polegał, so-
bie przeciwnymi i niechętnymi (z), z kąd rady iego
mniejszą u króla miały wagę, iako niżej mo-
wić będziemy.

XVI. Uczyniwszy król popis całego wojska
Uu ska

(w) ŻÓŁKIEWSKI 27-28.
(x) Naówczas nie było ie-
szcze ani w Litwie polnego
ani w koronie wielkiego he-
tmanów. Król Zygmunt odda-
nie busaw do kilku lat prze-
wlekał.

(y) ŻÓŁKIEWSKI 31.
(z) Potocci, penes quos con-
sistorum militarium erat sum-
ma nec vulgaris auctoritas,
haud aequiores. KOBIERZY-
CKI 337.

R. P.
1609.

ska pod Orszą w R. 1609 w miesiącu Sierpniu, umyślił iść na oblężenie Smoleńska, i w miesiącu Październiku pod to miasto podstąpił, prześlawszy z listami do stolicy Stefana Struśmłowskiego (a) z wypowiedzeniem wojny Szuyskiemu. To Smoleńska niewczesne oblężenie, było skutkiem rady Leona Sapiehy kanclerza, a mianowicie Alexandra Gosiewskiego starosty Wielkiego, którzy słabość zamku i garnizonu królowi opisywali, i że go król łatwo dobędzie upewniali (b). Miał sam król polityczne przyczyny tej opieszłości, ażeby się nie zdał na cudze być chciwym, idąc w głąb kraju Moskiewskiego, ale tylko swoiego odzyskania pragnąc. Zła była polityka królewska, a fałszywe opisanie Gosiewskiego. Radzono królowi pożyteczniej, mianowicie Zolkiewski, doświadczony w rzeczach wojennych hetman, aby zaniechawszy na czas Smoleńska, gdzieby się wiele czasu i kosztułożyć musiało niepotrzebnie, szedł prosto w głąb Moskwy, dla pilniejszej tam roboty. Ze Smoleńska, nie mając wojsk ku odsiecz, mógł być tym czasem bez żadnej bojaźni z tyłu od nieprzyjaciela grodkami trochę żołnierstwa nasadzonemi opasany, z małym uszczerbkiem wojska głównego, które w krotce trzydziestą tysięcy kozaków z Ołowczyńskiem miało być pomnożone (c). Ze
lepiej

(a) Ten list datowany 8.
Września 1609.

(b) KOBIEZYCKI 68.

(c) ZOLKIE 17. KOBIE 87.

R. P.
1609.

lepiej udać się do stolicy, gdzie stały dwa sobie przeciwne wojska Szuyskiego i Dymitra na wzajemną zgubę zażarte, które łącznoby król wrzuceniem między nich większych niezgod, albo posilkując słabszych, potłumił. Ze przeciągnawszy do siebie Polaków, którzy służyli Dymitrowi, i w których on najwięcej ufał, przędzeyby Szuyskiego partyę rozproszył: owszem sami Moskale stronnicy Dymitra, znając dobrze obłądę tego oszust, chętnieby się do strony królewskiej, z nienawiści i bojaźni Szuyskiego przychyliłi (d). Ta rada gdyby na owczas miała wagę u Zygmunta, lepiejby podobno rzeczy poszły: czas uiszczyć mądrość, a królowi to tylko w zysku przyniosł, że błąd swoy po niewczasie poznał (e).

Uuij

XVII.

(d) KOBIEZYCKI 82 83. Potwierdza to list pisany z cchozu 30 Sierpnia R. 1609. pod Tuszynem od niejakiegoś bezimiennego żołnierza Bużęcego w wojsku oszusta. Quod felix faustumque sit reipublicae & regi, uprzeymie wszystkimie go życze: day Boże im takie serce, aby swoje dobrze rozumieć chcieli, a sami się na owe kraie już prawie zemdlone obrócili, gdyż i sami obywatela tamteczni in eam partem sunt inclinatissimi. Łacnoby się tam mogły rzeczy kierować, byłem mógł wiedzieć moiej intencyi oyczyzny: ale unas otym bardzo głucho, po-
trzebaby w tych czasach nie spać. My sami postaremu nie robimy, bardzośmy się ośleźeli i wszystkim niecnotom oddali, magis ad fugam, quam ad praelium parati. Pan bez głowy, wojsko bez serca, podani bez cnoty i wiary. Quis finis sam Bog wie. Utinam saperetis & intelligeretis, vobis hac victoria debetur &c. Ten list znayduje się w MS. królewskim na kar. 316.
(e) Cuius propositi penitentia animum sero subiit KOBIEZYCKI 83. Cuius quidem consilii tunc omnino postpositi frequentem postmodum apud regem fuisse non absque

R. P.
1609.

XVII. Jakoż, skoro król wszedł do Moskwy, i stanął pod Smoleńskiem, powstały w obozie Tufzyńskim srogie nieukontentowania woysk sprzymierzonych z Dymitrem. Szemrało żołnierstwo, za poszeptaniem burzliwych umysłów: że przyszedł król zatrzymywać krwawe ich i pracowite do sławy i nadgrody zapędy. Czyliż na to przez całe dwa lata wojenne znosili trudy, ażeby bez wylania krwi i potu, nie dobywszy broni, na cudze Zygmunta nieźdźzał zwycięstwa? Zkąd się teraz spodziewać za podjęte fatygi nadgrody? nie od króla, który płacić ludziom prywatnemi zaciągami i na prywatne zyski zebrałym obowiązku na siebie wziąć nie zechce: nie od Dymitra, który obiecawszy im dać do dzierżenia prowincyą Siewierską, pokiby należytego żołdu niewypłacił, nie jest teraz w stanie zapłaty, kiedy król tę prowincyą swoimi woyskami osadził. Lecz naybardziej trapiło wodzów to królewskie do Moskwy wtargnięcie: stracili albowiem nadzieję obiecanych od Dymitra stu tysięcy czerwonych złotych, i innych znakomitych podarunków, których on oddać niemógł, niebędąc jeszcze zupełnym zwycięzcą Szyskiego, a nową teraz od woysk królewskich przeszkodą daley jeszcze od tromu odsadzony. Obchodziło i to nie pomalu, że przywykli pod Dymitrem do

*aliqua doloris sensu memoriam tatis accepi, KOBIERZYCKI 187-
ex illorum temporum commen-*

R. P.
1609.

do naywyższej w woysku powagi i władzy, gdyby się z królewskim złączyli woyskiem, musieliby poyść pod komendę inną: w czym nymie nieakąś honoru swiego i nabytej sławy upatrowali. Słowem, duina, a zysku spodziewanego chciwość przywiodła ich do szemrania i spisku, że nie czekając posłów królewskich, o których już wysłaniu do siebie wiedzieli, dali sobie ręce, i obowiazali się przysięgą, że do upadłego nrają stronę Dymitra utrzymywając. Wyślali do pułków Sapiehy, stojących pod monastyrem Troieckim, oraz do kozaków szturmuących do Białej, zapraszając ich do spólnego związku: nakoniec wyprawili posłów do króla pod Smoleńsk, Dudzińskiego, Marchockiego, Śladkowskiego, Rozniatowskiego i Urzekiego z groźnym a grubiańskim naleganiem (f), aby król roboty ich nie mieszał; inaczej omi króla za pana, ani braci za bracią, ani oyczyzny za oyczyznę mieć nie będą.

XVIII. Tym czasem, gdy się tak hardzie obchołżą w obozie królewskim posłowie woysk skonfederowanych z Dymitrem, mianowicie co pod wodzą księcia Rożynskiego i Zborowskiego były, bo Sapieżnicy wysławszy osobne poselstwo z pod Troycy, skromniey postępowali. Król chcąc do siebie przyciągnąć te woyska, umyślił wysłać uroczyście

(f) KOBIERZYCKI 103.

R. P. 1609. uroczyſte poſełſtwo do nich i do ſtanow Moſkiewſkich dla porozumienia ſię z niemi. Nim to uczynił, trzeba mu naprzód było wyrozumieć tajemnie ſtan woyska i umyſły przez zaufane oſoby. Dopełnili woli królewſkiej wiernie Ruſiecki z Buczyńſkim; a ułagodziwszy burzliwe duchy obietnicami i łagodnością, oznaymili królowi, że wſzyſcy wodzowie woysk owych nie ſą dalecy od przychylenia ſię do niego. Ze Zborowski ſwieży przez Szwedów i Moſkalow przy Twerze zbity, i prawie w roſpaczcy zoſtający, łatwo ſię da nakłonić, ile że z Rożyńſkim w uſtawiczney zoſtawiał emulacyi i niezgodzie. Ze Rożyński oczewiſcie nieſprzyjał oſzuſtowi, kiedy mając w ręku wiele ſpoſobności do zwycieſtw nad woyskami Szuyſkiego, i do wzięcia ſtołicy już prawie głodem do poddania ſię nakłonionej, wołał ſpokojnie ſiedzieć, niżeli wspomagać Dymitra, królowi i rzeczypoſpolitej oſzuſta nayniechętnieyſzego (g). Ze Sapieha mogący także opanować monaſtyr Troiecki, leżał pod nim bezczynnie, oczekiwając do zwycieſtwa innych oſkazy, któreby mu przybycie królewſkie pod ſtołicę, podać mogło. Ze nie maſz ſię czego obawiać wieloſci pieniężnych na to woysko wydatkow, ponieważ wielu już z żołnierſtwa odebrało żołd należyty, i ledwo ich będzie trzy tyſiące,

R. P. 1609. ſiące, którym ſię należy zapłata. Ze uczyniona między nami liga tyle ma mocy, ile obietnice oſzuſta, które iako nie mogą być dopełnione, tak i ona długo ſię utrzymać nie potrafi. Na oſiatek podali królowi na karcie nazwiſka wſzyſkich rotmiſtrów i pułkownikow, opifałi cały ſtan woyska, poſadę obozu, i co tylko do dokładney wiadomości należeć mogło. Król uwiadomiony o wſzyſkim od Ruſieckiego z Buczyńſkim, wyprawił poſełſtwo do woyska pod ſtołicę do Szuyſkiego, do patriarchy, i do wſzyſkich ſtanow Moſkiewſkich. Wybrani na to ludzie urodzeniem i meſłwem znamienici. Staſław Stodnicki kaſztelan Przemyſki, Krzyſtof xiąże Zbaraſki ſtaroſta Krzemieniecki, Januſz Skumiń Tyſzkiewicz piſarz wielki Litewſki ſtaroſta Braclawſki, Staſław Domaradzki podeſzafy Lwowski i Marcin Kazanowski rotmiſtr; a przeſłany przodem goniec Jan Dobek o zbliżaniu ſię poſłow królewſkich w obozie oznaymił (h).

XIX. Dana poſtom od króla inſtrukcyja to w ſobie zawierała, ażeby oni wyłożyli przyczy-ny wojny przeciwko Szuyſkiemu przedſiewzię-ty. Ze prawo narodów od Szuyſkiego zgwałco-
ne w oſobie poſłow: zawarte przymierze od ie-
go poprzednikow potargane: wylana krew tylu
Polskiej ſzlachty pomordowaney; namowieni od
niego

R. P. 1609. niego Tatarowie na plondrowanie Podola i Ru-
fi: Karol Sudermański Szwedzkiej korony uzur-
pator, a Polskich Infant naieźnik ludem i pie-
niędzmi wspomagany. Ze król mocno jest tro-
skliwym o dalszym stanie i powodzeniu woj-
ska, które ieśliby kiedy od przeciwney strony,
mianowicie Szwedzkimi posilkami, po tylu już
podjętych fatygach, losu niešťczęśliwego doznać
miało, otworzyła by się droga Moskalom do na-
jazdu granie rzeczypolitey, odżywiłyby się z
niemi zastarzale, a lekkim tylko popiołem przy-
sypane wojny i kraiove niešťczęśliwości: że ten-
że król z niemi, iako z wiernymi poddanemi
po oycowski postąpi, byleby tylko do woli i
rady iego, a mianowicie do uszczęśliwienia oy-
czyzny, od której wszystko mają, przychylić się
chcieli. To mieli posłowie mówić publicznie:
w sekretniejszey zaś i osobney instrukcyi rozka-
zano im: ażeby nakłaniali umyśły woyskowych
do łożenia raczey pracy na pozyskanie krajow dla
spolney oyczyzny i księstwa Litewskiego, niżeli
dla człowieka obcego i obłudnika, który zostaw-
szy za ich pomocą panem, zostać może ich sa-
mych głównym nieprzyacielem. Ażeby oświad-
czyli woysku, że król nie przyciągnął tym umy-
śłem, aby przeszkadzał ich pracy i zasługom, ale
raczey ażeby uśpieszczył i oyczyzny, i osobiste
ich dobro, a oni z potomstwem swoim, nie kto
obcy, z nabytku ich korzystali. Osłarować mie-
li wszystkim nie tylko nadzieię łaski królew-
skiej,

R. P. 1609. skiej, ale i oney skutki nieochybne, skoroby to
dzieło koniec pożądany otrzymało. Co ieśliby
kto, krwi, powinności, albo ulitowania przyta-
czał prawo, opowiedzieć mają, że łączney mo-
cnieyszymi i złączonemi siłami podzwignąć n-
padłych, łączney opanowawszy państwo Moskie-
wskie nadgrodzić szkody i koszty od nich po-
niesione. Co się zaś tycze zapłaty woysku, mieli
zlecenie posłowie, ażeby iey możność i sposób z
porownania iey z dochodami carskimi pomie-
rzyli: niepodobna albowiem skąd inąd brać pie-
niądze, iako ze skarbu tego, komu dotąd służy-
li, i od którego tak hojny asygnacye pobrali:
dopominać się zaś więkkszey zapłaty nad tę, któ-
ra tylko być może dana, żaden sprawiedliwie
nie może. Wszakże ieśli oszust nie pierwey o-
biecał uścić się w swoich obietnicach, aż spo-
koynie na państwie usiedzie, owszem i na ow-
czas mogą one nie przyść do skutku dla niedosta-
tku w skarbie, albo dla mocy szalbierza, czemuż
nie raczey na obietnicach własnego króla prze-
stać mają, który poddanych swoich zysku nie
szkody pragnie. Łączney zaiste otrzymają za-
płatę, byleby iey do niezmiernych sum niepod-
nosili, od króla, niżeli od tego, który ani na
Boga, ani na wiarę, ani na sławę nie dba. Co ie-
śli zechcą przystać, do strony królewskiej, i w
iego woysku służyć, odbiorą żołd zwyczajny, a-
le w tenczas go dopiero brać zacną, kiedy do
służby przystaną. Niebezpieczna jest rzecz albo-
wem

R. P.
1609.

wiem rozrywać teraz to wojsko, z tylu narodów Polaków, Kozaków Moskalów i Tatarów złożone, odciąganiem Polskich ludzi, ażeby Moskale widząc zmniejszone siły swoje odeysciem tych, w których najwięcej ufali, nie poddali się radzi nie radzi Szuyskiemu, i wojsko jego nie pomnożyli. Chybaby podobno inaczej w tej okoliczności stanowią, sama potrzeba i spólna z przychylnymi Moskalami żołnierzów skonfederowanych rada, była dla posłów nie odbita koniecznością. Nakoniec mieli zlecenie posłowie, że jeśli by te wojska za zbyt słabe osądzili, aby dawali znać królowi, dla jego wsparcia rychłami z pod Smoleńska posiłkami: oraz ażeby wodzów sławnych usłnie upewnili imieniem królewskim, że za ich starania pewna i hojna nie tylko w Moskwie, ale i w oyczyźnie czeka ich nadgród.

XX. Co się tycze Moskalów, którzyby się pod protekcją królewską oddać chcieli, mają ich upewnić posłowie, że król przyjmie ich łaskawie, oraz religią ich i obrządku Greckiego, tudzież wszystkie sądy, urzędy, i majątki nie tylko w całości zachowa, ale hojnie pomnoży. W podobnych wyrazach napisane były także listy do patriarchy, duchowieństwa i wszystkich stanów Moskiewskich, mianowicie z upewnieniem o zachowaniu religii, cerkwi, monastyrów i cokolwiek tylko do ich wiary i obrządków należy. Rozkazano też posłom, ażeby przez wyprawionego od siebie do Szuyskiego gońca oznaymili mu,

R. P.
1609.

mu, iż mają do niego listy królewskie, i niektóre usłne zlecenia: że jeśli by się do ugody iakiej chciał przychylić, tedy niech ze swojej strony wyznaczy ludzi zdatnych, którzyby z posłami królewskimi nie w stolicy, ale w polu rozmowę uczynili. Te do Szuyskiego zlecenia, jeśli by tajne były w wojsku Dymitrowym, nie mieli ich posłowie nikomu obiawiać; jeśli by zaś one jakim sposobem uszu żołnierskich doszły, tedy posłowie oświadczyć mieli przed wojskiem, iż to nie było żadne poselsstwo do Szuyskiego, ale tylko upomnienie, ażeby krwie chrześcijańskiej przelewać poprzestał, królestwu Polskiemu i poddanym jego poczynione krzywdy nadgródził, oraz dał się nakłonić do traktowania sprawiedliwego z tym wojskiem, które pod Moskwą stojąc stronę Dymitra utrzymywało (i). Do oszusta nie dał król żadnych zleceń posłom, mając za rzecz niegodną czynić taki honor obłudnikowi, który ze wszystkimi carskimi tytułami Szuyskiemu oddał. Wszakże senat napisał list do niego ze swojej strony w tych wyrazach: że zleca posłom królewskim, aby go pozdrowili, oraz uprząta, aby im i za przybyciem i na wyjeździe grzeczności nie uchybił, oraz dopuścił spokojnie poty bawić się w obozie skonfederowanym, pokiby rozkazów królewskich nie przełożyli.

W w i j

(i) List do Szuyskiego datowany 22 Lutego 1609.

R. P.
1609.

łożyli. Tytułów mu żadnych niedano, procz *Jasnie oświeconego księcia*. Takie zlecenia odebrawszy na piśmie posłowie, przybyli do obozu Dymitrowego dnia 17 Grudnia, w świetnym konwoju stu huszarów i dwieście osmdzieściat piechoty. Przyjęli ich opodal od obozu naprzód Alexander Zborowski konno z dwoma synami i jazdy wyborney, a bliżej nieco książę Rożyński najwyższy hetman ze Stanisławem Mniszchem starostą Sanockim na sianach, dając za exkuzę słabość zdrowia, iż dalej naprzeciw onych nie wyjechał. Przed obozem zaśli im drogę licznym Moskalow otoczeni gronem posłowie Dymitra, Iwan Pleśzajow i Fedor Unikow, a gdy wchodzili w sam oboz, Dymitr z żoną patrzył na to z okna, poki do stanowiska księcia Rożyńskiego nie przybyli. Po zwykłych ceremoniach i sprzeczkach między Rożyńskim a posłami, jeśli oni pierwsi Dymitrowi oddadzą wizytę, czyli z wojskiem traktować zaczęła, stało na tym za zgodą wojska, aby poминаwszy Dymitra, posłowie naprzód w kole rzecz poselstwa swego opowiedzieli. Dnia 18 Grudnia miał mowę w kole Stadnicki kasztelan Przemyński, a Witkowski stary i rozumny rotmistrz odpowiadał, oświadczając imieniem wojska ukontentowanie z tak zacnego poselstwa, upewnając o wierności ku królowi i oyczyźnie, oraz prosząc, ażeby posłowie zlecenia królewskie wojsku na piśmie podać chcieli. Odpowiedzieli posłowie: iż co się tyczy punktów do poselstwa należących,

R. P.
1609.

leżących, te podadzą na piśmie: wszakże samego oryginału instrukcyi królewskiej oddać im nie zdaie się, który krok ich tylko rękami powierzył. Po długich sprzeczkach stało na tym jednomyślnie, że na dzień 21 Grudnia po dwu towarzyszy z każdej chorągwi wybranych będzie, którzyby z posłami o żądaniach królewskich i swoich rozmowę uczynili.

XXI. Niebyło nie niesprawiedliwiego nad ich pretensye: stali owi delegaci z burzliwymi od swoich kolegów ukazami do posłów królewskich. Domagali się naprzód, ażeby król mając dosyć na wzięciu Smoleńska i Siewierza od Dymitra, poprzestał dalszych gwałtów, ówżem wojsko swoje złączył z wojskiem jego na odzyskanie i ubezpieczenie należytego im państwa: prosili o oddanie sobie dwu milionów złotych, iakoby ta summa za wojenne ich w Moskwie wyflugi im była należąca: żeby król miał przyzwoite względy na Dymitra i żonę jego carową Marynę. Nakoniec żądali, ażeby im dwie ćwierci zaległego zdawna żołdu oddano, i nową ćwierć na przyszły kwartał postąpiono: nadto jeśli by jakie długie zaciągnęli, tedy uspokoiwszy państwo Moskiewskie orężem, miał ich król ubezpieczyć, oddaniem tym czasem w zastawę Siewierszczyzny, że się te długie uspokoią. Odpowiedzieli na pierwsze posłowie. Że to jest rzecz nie godna maiestatu królewskiego, ażeby wojska swoje na wsparcie tego człowieka obracał, który

żadnego

R. P.
1609.

żadnego do panowania nie ma prawa. Nie ma on zaiste ieszcze tyle sily i władzy, ażeby królowi ustępował tych prowincyi, o które Moskwa, iakby w tym chodziło o całe państwo, dotąd tak zwawie i uporczywie woiowała. Co się zaś tycze pretendowanych milionow, na ich wypłacenie nie tylko państwo Moskiewskie tylą wojnami wycięzione, lecz floty Indyjskie ledwo by wystarczyły. Nie ma rzeczpospolita Polska gor Peruańskich, ażeby zaraz, nie weyrzawszy pilnie, komu co i iako należy, tyle pieniędzy wyliczyć mogła. Sromotna to rzecz rodowitym Polakom z królem i oyczyzną własną takie czynić frymarki, którzyby raczej dla dobra oyczyzny swoiey służyć z utratą nawet maiątkow swoich obowiązani byli. Naostatek i to rzecz wielce niesprawiedliwa prosić o żołd nie zasłużony w woysku rzeczpospolitey, domagać się o cwiereć, nie wszedłszy ieszcze w iey służbę, przy takim zwłaszcza skarbu iey niedostatku. Jeśli im co należy, tedy nie słuźniejszyego, ażeby z Moskiewskich dochodow należących summ dopominali się: wszakże nie w takiej kwocie iak sobie zamierzili, która nigdy do skutku dla swey wielkości przyśeby nie mogła. Niechby raczej według sprawiedliwej taxy swoią należytosć umiarkowali, według którey płaci się ludziom w woysku królewskim, a zaślug swoich nad zamiar możności i wartości w gorę nie wynosili. Toż samo pomiarkowanie uczynić należy względem podarun-

R. P.
1609.

podarunkow i culagow, ażeby się i w nich miara i sprawiedliwosć rozumna zachowała. Używszy delegaci woysk Dymitrowych odpowiedź posłow królewskich, żeby się zwyciężonemi zupełnie być nie zdali, odłożyli rozmowę na dalszy czas, a wrzeczy, która wszystkich powszechnie tykała, do drugiego ieszcze z kolegami naradzania się udać się obiecali.

XXII. Tym czasem nieprzestawali posłowie namawiać starszyne woyskową, mianowicie famych wodzow, pułkownikow i rotmistrzow, wiedząc dobrze, że za niemi reszta woyskowej drużyny poydzie nie pochybnie. Czyniła nadzieję usławiczna między niemi niezgoda, która do tego przysła, że Zborowski z xieciem Rożyńskim na pojedynek wychodzili. Rożyński nie mogąc się pojednać z Sapieha, niechzącym iść pod iego komendę i pod Troycę stojącym, żadnych mu posilkow niedawał: lubo na niego często nieprzyiaciel potężnie wywierał sily, a niemogąc mu podołać woysko Troieckie nieraz o pomoc nalegało. Obawiali się nad to wodzowie, ażeby nakoniec po tylu fatygach i umnieyszonym kłeskami i chorobami woysku, z hańbą im uciekać nie przyszło (k). Już albowiem Skopin hetman Szuykiego ze swoim i Szwedzkim ludem w wielką urosiły potęgę, co raz się ku stolicy zbliżał,

(k) Obacz wyżej ekstrakt kar. 347, listu z obozu 30 Sierpnia na

R. P. 1609. zał, i tylko go do tych czas boiaźń woysk kró-
lewskich zatrzymywała (l). Ztaniała też niezmier-
nie powaga Dymitra w całym woysku: nie od-
dawano mu należytey książętom części, owszem
iawnie już, i bez żadnych względów obyczaje
i obłudę jego na pośmiewisko i wzgardę obra-
no. Atoli pod pozorem służenia temu obłudni-
kowi, służyli prywatnym zyskom, a skarby car-
skie i całego państwa Moskiewskiego, iakoby so-
bie należące, nadzieią pożerali. Ta to była przy-
czyna, że się na odgłos przyścia woysk króle-
wskich w ścisleyfzy skojarzyli węzeł, nie dla tego
Dymitra, którego zawsze lekce ważyli. Przy-
chodziły do tego zniewagi, że wiąże Rożyński w
jego obecności iednego z nayzacnięfzych Pala-
kow (m), którego nie lubiło woysko, a Dymitr
go kochał i świadczył, naprzod dobrze pięściami
utłukłszy, potym nadziakiem aż do złamania
kija frodze ubił, że ledwo sam Dymitr do po-
koiu dalszego uciekł. Samuel Tyfzkiewicz w pe-
wney z nim poswarce, nazwawłszy go łgarzem i
filutem, wiele innych słow obelżywych przydał
(n). Niebyła tajna obłuda jego samym nawet
Moskałom: atoli oni zimierzwiłszy sobie dumne
okrucieństwa Szuyfkiego, woleli cierpieć znaio-
mego sobie oszufta, niżeli się wystawiać na zem-
stę oczewiştą człowieka okrutnego, oczekiwając
zawsze

(l) KOBIERZYCKI 146. | go w MS. KRASICKIEGO.
(m) Xięcia Wiśniowieckie, | (u) KOBIERZYCKI 147.

zawsze, aźby się podała pora umknąć się iarzmu
od obłudy i tyranstwa włożonemu. Ułagodzi-
wszy nieco posłowie królewscy wodzow i woy-
sko Dymitrowe, zaczęli traktować z Moskałami
według danej sobie instrukcyi, a za dolożeniem się
woyska. Zwołana rada z samych ludzi narodu Mo-
skiewskiego, na której pod prezydencyą Filoreta
metropolity Rostowskiego, i niektórych przed-
nieyszych panow opowiedzieli posłowie dane so-
bie od króla zlecenia, i listy królewskie oddali.
Powstała niezmierna radość (o), mianowicie z
napisanych listow ruskim charakterem; ile gdy po-
słowie upewnili zgromadzenie, troskliwie naybar-
dziej o utrzymanie religii, że król, nie tylko im
pokoy pożądaný, oczyściłszy państwo od oszu-
flow i tyranow przywróci, ale ich wiarę gre-
cką ze wfzystkiemi do niey przynależytościami
w całości zachowa: co iesliby tego chcieli, go-
towi byli imieniem królewskim przysięgą po-
twierdzić. Nie był tak łatwy Szuyfki w przy-
jęciu królewskiego poselstwa. Nie mając dosyć
natym że w stolicy rozfięwał prozne wieści, iako
by król przychodził z woyskiem do obalenia
z gruntu religii greckiey, czym iedynie mógł od-
razić naród Moskiewski; ale nadto, ani odpisał
na listy królewskie, ani żądanych komissarzow do
rozmowy wysłał; owszem listy posłow polskich
do

R. P.
1609.

Xx

(o) KOBIERZYCKI 149.

R. P.
1609. do duchowieństwa i niektórych znakomitych bo-
iarow przez zaufane osoby posłane, zatracił, przy-
dawszy do bram mieyskich strażę, ażeby przy-
chodzących wytrząsał, a wiernie mu wszystko
donosili. Wszakże nie wiele tym zyskiwał, bę-
dąc narodowi swojemu nienawistny dla dumy, chy-
trości i tyraństwa, tak dalece, że w stolicy samey
częste wzniewały się przeciwko niemu bunt, a
jawnie żądano przyścia królewskiego i rozmowy
z posłami rzeczypospolitey.

1610. XXIII. Te czynności posłów królewskich
tyle nakoniec sprawiły, że w następującym roku
1610 w miesiącu Styczniu wszystko się prawie
do strony królewskiej przychyłać poczęło. U-
spokoily się żołnierskie bunt; nakłoniło się woy-
sko do lepszych kondycyi i do służby króle-
wskiej, obiecując wysłać zaraz do króla posłów
względem zupełnego umowienia się. Dymitr ia-
wnym inż prawie swoich i Polaków odstępstwem
przestraszone, potajemnie z obozu Tuszynskiego
uciekł do Kaługi. Moskale po jego ucieczce zło-
żywszy z sobą radę, uczynili nowy związek z
woyskiem Polskim, którego związku punkta przy-
sięgą i podpisami rąk swoich potwierdzili. Mie-
dzy innemi te były osobliwsze. Ze Dymitrowi
wszelkie odtąd posłuszeństwo wypowiadał: że
od woyska nigdy nie odstąpią, za jego spólną
radą wszystko czynić mają, wszystkie pomyślne
i niepomyślne przypadki równie z nim dzieląc.
Ze przeciwko Szuyskiego i Skopina usiłowaniu
wszelkiej

wszelkiej wespół z woyskiem użyć mocy. Z te-
mi nowinami, oraz zapewnieniem o mających
przybyć wkrótce dwu poselstwach, od stanów
Moskiewskich i od woyska, powrocili posłowie
królewscy do Smoleńska (p). Jakoż wkrótce po
nich przybyli posłowie stanów Moskiewskich do
króla, i dnia 31 Stycznia otrzymali audyencyą.
Głowami tego poselstwa złożonego ze 40 sena-
torów, wojewodów, i innych wysokich urzędni-
ków, byli Michał ociec i Iwan syn Sołtykow-
wie, Bazyli kniaź Massalski, Iwan Parałowicz pi-
sarz i sekretarz legacyi. Treść ich poselstwa by-
ła: oświadczyć królowi podziękowanie za pod-
jętą pracę względem uspokojenia kraiu, imieniem
patryarchy, duchowieństwa i wszystkich stanów,
oraz oddać pod jego protekcyą państwo Mo-
skiewskie. Upraszać króla o zachowanie w ca-
łości religii greckiej. Zaprosić królewicza Wła-
dysława, aby się podiał przyiąć panowanie nad
niemi: nakoniec przydali, że mają wyraźne od
wszystkich stanów pozwolenie traktować z kró-
lem o rzeczach, tak do cywilnych, jako i do
duchownych spraw należących; a cokolwiek oni
postanowią, to wszystko stany potwierdzą i po-
chwalą (q). Potwierdzili nazajutrz przed sena-
tem Polskim też same żądania względem zapro-
szenia na tron Moskiewski królewicza Władysła-
wa,

Xxij

R. P.
1610.

(p) KOBIERZYCKI 158. | (q) KOBIERZYCKI 165 166.

R. P. 1610. wa, z obfzernym wyrażeniem wſzystkich okoli-
czności, iako od śmierci Fedora Iwanowicza o-
ſtatniego cara z domu Rurykow, a mianowicie
od śmierci Boryſa, zawsze tę myśl mieli, ażeby
Polską krew u ſiebie panującą oglądać mogli (r).
Proſili u ſenatu, ażeby król nie czynił zwłoki
w ich żądaniu, a czym prędzey z woyskiem
dążył do ſtolicy, która tak iako i inne miasta
z zamkami porzuciwszy ſtronę oſzuſta z tyra-
nem, chętnie ſię przychyliła do przyięcia Włady-
ſława krolewicza za cara i pana ſwego. Sena-
torowie uproſiwszy u poſłow Moskiewſkich kil-
ka dni zwłoki dla naradzenia ſię z ktolem w
rzeczach tak wielkiej wagi, dali nakoniec po-
społu z Zygmuntem tę obojętną, a krolowi pra-
gnącemu tronu Moskiewſkiego zwyczajną odpo-
wiedź. Ze król chociaż nie tymi umyſłem z wo-
yskiem przyciągnął, acz tak mocno od Szwyſkiego
pokrzywdzony, ażeby państwo ſwoie nowemi
nabytkami pomnażał, ale tylko dla zaſpokojenia
ſaſiedzkiego kraju, i zatamowania wylania krwi
chrześcijańskiej; iednak ponieważ poſłowie imie-
niem wſzystkich ſtanów proſzą o danie ſobie
za pana krolewicz, Władyſława, nie ſprzeciwia
ſię temu żądaniu, ieſli ſię tak podoba Bogu, a
zaydzie iednoſłayna wſzystkich zgoda, oraz u-
ſpokojenie krajowe naſtąpi (s). Co ſię tycze
prętkie-

(r) KOBIERZYCKI 170. | (s) KOBIERZYCKI 177.

prętkiego ciągnięcia z woyskiem pod ſtolicę, o-
biecował król wyſtać natychmiast przed ſobą, nie
które pułki, ſkoroby tylko wieſć o zaproſzeniu
na tron Władyſława do ſtolicy doſzła, a nieuſpo-
koione ieſzcze zé wſzystkim woyska Dymitra
przez ſwoich poſłow oſtatnią wzięły rezolucyą.

XXIV. Lecz zachodziły równie więkſze tru-
dności względem kondycyi przełożonych od
poſłow Moskiewſkich, pod któremi Władyſław
krolewicz miał oſiagnąć panowanie. Żądali o-
ni, ażeby on wyrzekł ſię zupełnie religii rzym-
skiej, wyznawał grecką dyzunicką, przyjął ko-
ronę carſką z rąk patryarchy, obyčzajem naro-
dowym, zachowywał wſzystko ſwiątobliwie i
wiernie, cokolwiek należy do religii i obrządkow
cerkiewnych; o co wſzystko nalegali z taką u-
ſilnoſcią, że prawie przychodziło do zakończe-
nia poſełſtwa bez żadnego ſkutku. Nakoniec po
różnych ſłow bardziey, niżeli rzeczy utarczkach,
i dwutygodniowych rozmowach, tym ſpoſo-
bem rzeczy umiarkowane i od krola pozwole-
ne zoſtały. Naprzód co ſię tycze patryarchy ko-
ronatora carow; odpowiedział w obojętnych ſło-
wach (t), że nie ieſt od tego, ieſli w tym będzie
wola Boża, aby ſyn iego Władyſław w uſpoko-
ionym zupełnie państwie krolował. Ile do za-
chowania w całości krajowej religii, do nieczy-
nienia

R. P.
1610.(t) *Ambigue respondit.* KOBIERZYCKI 179 180.

R. P.
1610.

nienia w niej żadnych odmian, do nie przypuszczenia ani katolicyzmu ani luterstwa, do obchodzenia się w cerkwiach ze skromnością, odpowiadano: że król niema w tym żadney przychyny odmawiać: to tylko sobie warnie, ażeby za dołożeniem się patriarchy synodu i stanów, mogli mieć katolicy, mianowicie Polacy i Litwa naymniey ieden kościół dla swego nabożeństwa, tak iako za czasów Borysa Gudonowa mieć żądali. Ażeby Rusini dyzunicy wchodząc do kościołów katolickich zachowali się z taką samą skromnością, iakiey oni w cerkwiach swoich po katolikach wyciągali. Ze przynaglać kogo do opuszczenia religii greckiey, a przyłączenia inney, nie jest to myśl ani króla, ani królewicza Władysława: bo ponieważ wiara jest darem bożym, do iey przyjmowania radami raczey powolnemi, niżeli szkodliwym gwałtem nakłaniać należy. Przyjęli tę odpowiedź posłowie Moskiewscy z niewypowiedzianym ukontentowaniem i łzami radosnemi, bądź onę szczerą i wewnętrzne przeświadczenie, bądź potrzeba obecna i stan kraju zamieszanego okropny, bądź łaskawe króla obcowanie z nimi, a przepyszne wszędy i pełne honorów przyjmowania wyciskały (u).

XXV. Niemnieyszey wagi było odprawienie posłów wojskowych, i danie odpowiedzi na przysłane

(u) KOBIERZYCKI 181. |

R. P.
1610.

ślane przez nich od woyska Dymitrowego, ieszcze będącego przy stolicy żądania. Przybyli pod Smoleńsk razem z posłami Moskiewskimi deputaci od woyska Tufzyńskiego pod Rużyńskim i Zborowskimi wodzami, Jaykowski, Orzechowski i Chrusliński; od Troieckiego pod Sapieha, Strabowski rotmistrz. Mówił imieniem kolegow Chrusliński wten sposób. Ze przynosi od woyska królowi, iako panu powiną wierność, składając razem u tronu nadzieie wszystkie, nabytą sławę, wylaną krew, i wojenne wydatki. Uprasza króla, ażeby raczył przyjąć ich ofiary, oycowską łaskawością pomierzył prac ich owoce i zasługi, a hojnością nadgrodził. Odpowiedział imieniem królewskim Felix Kryski podkanclerzy koronny w pełnych oświadczenia słowach. Ze król przyjmie chętnie ich uniżoną powolność, a względem podania sobie od woyska żądaniów, z przytomnemi senatorami radę złoży, ażeby na nie, ile rzecz i sprawiedliwość wyciąga, dał rzetelną rezolucyą. Trudno iednak było uczynić zadosyć niepodobnym kondycyom, podanym we dwunastu punktach. W pierwszych warowali sobie: ażeby król dostąpiwszy państwa Moskiewskiego, niektóre zamki i włości, mocą ślubney tranzakcyi carowey Marynie ustąpione, do dzierżenia im oddał: ażeby Dymitrowi iedno z naylepszych księstw, dla należytego w stanie iego obeyścia ustąpił: ażeby zkonfederowanym z woyskiem Moskalom, o coby tylko prosili, łaskawie pozwo-

R. P.
1610.

pozwoleć raczył; ażeby nabyte państwo, nie sobie i potomstwu swemu, ale Rzeczypospolitej zatrzymał. Dana odpowiedź na pierwsze te punkta. Ze król zechce weyrzeć i wnieść w traktowanie z narodem Moskiewskim, iak o inne rzeczy tak i o posąg Maryny, ale w czasie sposobniejszym, byleby tylko wojsko nie przechodząc granic skromności, i nie szkodliwego nie czyniąc dla Rzeczypospolitej, spokojnie teraz obchodziło się. Ze mniemany Dymitr, lubo żadney łaski i wiary nie godzien, przez wzgląd iednak na wojsko, i na ocalenie sławy jego, otrzyma należyte stanowi swemu opatrzenie: niech tylko spokojnie siedzi, w żadne się spiski nie miesza, zadanych kroków nie czyni, i swoje do królewskiej woli stosuje. Moskalow wojsku przyiążnych żądania zostawić należy łaskawości królewskiej, który ich wiare i powolność ku sobie potrafi obdarzyć. Ze dobro Rzeczypospolitej, której jest głową król, iedynie jest celem starania jego i przyczyną, przedsięwziętej wojny. Nastąpiły inne punkta nierownie uciążliwsze. Prośli u króla o potwierdzenie listów przypowiednich, danych sobie od Dymitra do czynienia zaciągów żołnierskich; i ażeby król nie nie umniejszał z żołdu i podarunkow, po otrzymanych zwycięstwach i dopełnieniu usług wojennych, od niego obiecanych. Żądali aby to wszystko im warowano na skarbie i skarbcach Moskiewskich: prócz tego, ażeby król przydał im wszyst-

kie

R. P.
1610.

kie dla i publiczne dochody, które tylko bądź orężem pod czas wojny, bądź w czasie pokoju, lub innym iakimkolwiek sposobem w ręce się im dostaną. Aże są pospolicie nie pewne dzieł wojennych skutki, gdyby się co przeciwnego zdarzyło wojsku, ażeby król utratę żołdu i podarunkow spodziewanych nadgrodził przynajmniej postąpieniem żołdu na dwa kwartały, warując to postąpienie na dobrach i starostwach, które ekonomiami nazywają, oraz wyєднаł tego potwierdzenie na seymie następującym (w). Nalegali nakoniec, aby im zapłacono kwartał na oporządzenie się w broń, konie, i inne utraczone obozowe potrzeby. Ze tym sposobem ochotniejszym zostanie towarzystwo, i sposobniejszym do przyszłej służby królewskiej. Co się zaś tyczy dalszego służenia, tedy począwszy od świąt Bożego narodzenia roku zeszłego 1609, mają brać równy żołd wojsku pod znakami królewskimi zostającemu: prócz tego ma król przyiąć na swoje staranie ranionych i pokaleczonych żołnierzy; ma wrocić koszty położone od wodzow Dymitrowych z własney ich szkatuły na zaciągi wojsk, i onych do Moskwy wprowadzenie. Jeśliby który z wojskowych pociągnięty do prawa pod czas wojny nie stanął, i sprawę przegrał, albo miał być w ten czas pozwany, gdy

Yy

służbę

R. P.
1610.

służbę odbywa, temu ma być rok przedłużony, i wolność na czas reskryptu królewskim pozwolona. Na ostatek, ażeby żołnierze swoim wodom, rotmistrzom, pułkownikom, pod których się poddali, byli na potym podlegli, nie uchylając iednak naywyższego hetmana powagi, którego honorowi w niczym uymować nie chcą.

XXVI. Odebrali odpowiedź co do assekuracji żołdu na dobrach słołowych. Ze dosyć im są wiadome, iako urodzonym w Polsce prawa narodowe, które zakazują królom, ażeby bez zezwolenia stanów dobr i dochodów swoich żadnemi kondycjami nie obciążali. Ze fenat iako obowiązany przysięgą bronić praw oyczystych, pozwolić nato, dalekoż bardziey pismem obowiązywać się nie może. Wreszcie co za przyczyna wkładać ten ciężar na rzeczpospolitą i króla, kiedy oni te długi w obcey ziemi, i na usługi obcego człowieka, bez żadney wiedzy i pożytku rzeczpospolitey, w sprawie nie pewney i mało sprawiedliwej pozaciągali? Niechce król z fenatem, mając zleconą praw opiekę, być onych gwałcicielem: to tylko może uczynić, że gdy się ta rzecz zgodnemi na seymie głosami pochwali, król wszystkich zgodzie sprzeciwiać się nie będzie. Jle do żołdu i podarunkow, iako nie sprawiedliwszego, ażeby zaśluzony żołnierz wziął należytą za podjętą pracę nadgrode, tak król nie jest od tego dalekim, owszem chętnie na to pozwoli, ażeby po uczynionym

sprawie-

R. P.
1610.

sprawiedliwym rachunku, komu co należy od początku wojny, żołd przyzwoity wszystkim był wypłacony: to zaś w tenczas nie pochybnie nastąpi, kiedy za Bożą pomocą, bądź orężem, bądź radą dostanie się w ręce królewskie państwo Moskiewskie, a z zaspokoionym kraiem ułacnią się sposoby do wybierania podatkow, a zatym i do zapłacenia woysku. Wszakże niechay tym czasem woysko rozumnie wnidzie w rachunek swoich należytości, ażeby zamierzona od niego tak niezmierna summa, intrat całego państwa wielkością nie przenosiła. Co iesliby król w zamierzonym czasie, to jest w dziesiątym tygodniu po objętym i uspokoiionym państwie Moskiewskim należytego i wylikwidowanego żołdu nie wypłacił, tedy mocą umowy od nich uczynionej z Dymitrem, na ubeśpieczenie tey summy oddane będą woysku prowincye Siewierska i Rezańska, dosyć zdolne dla swej żyźności do warunku i wybrania co mu należy. Względem żadaney nie odwołoczney wypłaty iednego kwartału, lubo nie jest przyzwoitszym i godnieyszym dla królów, iako obdarzać hoyne poddanych zaśluzonych; że iednak skarb publiczny tylą wojnami jest wyprożniony, rzecz nie podobna, ażeby król mógł teraz zadosyć uczynić ich żadaniom. Wszelako obietnie im w podarunku dać pewną summę, częścią w pieniądzech, częścią w różnych rzeczach tych mianowicie, któreby ogołoconemu z porządku żołnierstwu iakąkolwiek

Yyij

folge.

R. P. 1610. folgę przyniosły. Kalekowi i ranami obciążo-
nych niedołęgów bierze król w swoje staranie. Rotmistrze i inni urzędnicy wydatki ze swojej
szkатуły uczynione odbiorą z przyszłego żołdu, który się onym rzetelnie i zupełnie wypłaci. Prze-
wody prawne nad nieobecniemi uczynione, u-
chylone będą królewskimi reskryptami, które z
kancellaryi każdy wziąć może. Żądza zoftania
pod znakami dawnych wodzów, rotmistrzów i
pułkowników zgadza się z wolą królewską. Na-
ostattek upominał król posłów, ażeby porzuci-
li niesprawiedliwe wybiegi, podeyrzenia i bo-
jaźni, myśleli, że rzecz mają nie z człowiekiem
nieznaiomym i obcym, którego obietnicami do-
tąd łudzeni, dali z siebie dowód służebniczej
cierpliwości, ale z królem panem swoim, który
i przeszłe ich niedostatki ośłodzić, i sławę z nie-
mi narodową ocalić pragnie, oraz nie tak nie żąda,
jako żeby imie swoje czynieniem dobrze ludo-
wi swemu, oyczyźnie i potomności mógł zale-
cić. Obiecał nadto wysłać wkrótce Jana Poto-
ckiego wojewodę Bracławskiego z pełną mocą
traktowania i stanowienia z woyskiem, byleby
tylko żądania swoje prawidłem rozumu i sł-
sności mierzyć chcieli. Z taką odpowiedzią
króla i senatu odiechali posłowie woyska Dym-
itrowego, mający opowiedzieć pozostałym o my-
ślach i żądzy królewskiej.

XXVII. To gdy się pod Smoleńskiem w
obozie królewskim dzieje. Moskale na stolicy i
po

po różnych prowincyach słyszając od posłów swo-
ich o łaskawości królewskiej, o gretchności przy-
mujących siebie Polaków, coraz się bardziej
burzyli na Szuykiego, zdrady na zabicie jego
knując, a do Władysława przystawali. Kniaz Le-
on Jackowskoy i Gabryel Chrypun na czele innych
szesnastu boiarów poddali królowi Rzow z xię-
stwem Włodzimirskim: gotowały się inne mia-
sta, lecz samo woysko Dymitrowe zwlekło szczę-
śliwe rozpoczętego dzieła skutki. Nieustawa-
ło w obozie Tulczyńskim, lubo po wysłaniu po-
słów do króla, podeyrzenie, iakoby odstępczeni
pochlebniemi namowami posłów królewskich od
Dymitra i jego samego i z nim wszystkie na-
dzieje zysków utracili. Zborowski, Sapieha i Ro-
żyński wodzowie tego woyska stali mocno w
przedsięwzięciu złączenia się z królem: lecz wiele
żołnierstwa przeciwnie zawsze myślało, aby oszu-
sta nie odstępować. Albowiem część jego zna-
czniejsza przyuczona w Polsce rokołowemi
rozruchami, iakom wyżej mówił, do łupieństwa,
zwiedziona od Dymitra niezmiernemi obietnicami,
wolała zawsze z tym panem trzymać, który/iej był
tylko narzędziem niewolniczym, i to czynić mu-
siał ostatniemi często łaianiem przynaglony (x),
co ona chciała; niżeli przejść pod znaki Zygmun-
ta, gdzie powinny maieństawi respekt, niesforney
drużyny

(x) KOBIERZYCKI 200. }

R. P.
1610.

drużyny swywołę i zuchwałość na cuglu utrzymywał. Nie omieszkał też sam Dymitr po ucieczce swojej z obozu do Kaługi, buntować ich pochlebnemi listami i więkzemi jeszcze obietnicami, a Maryna siedząc z niemi, bardziej ich jeszcze natężonemi niewiesticz powabow sprężynami do uporu pobudzała. Dali początek rzucenia obozu i udania się pod Kaługę Dońscy kozacy, nie dbając na zakazy pułkownika swego Zaruckiego, z których gdy jednych wiąże Rożyński dogoniwszy do dwu tysięcy wyciął, drugich nazad do obozu zapędził, reszta uisła do ośzusta. Nie omieszkała i Maryna przebrana w nocy po męsku, z dwoma służebnicami uciec za niemi do męża, zostawiwszy list buntowniczy, który więkze jeszcze w obozie sprawił zamieszanie (y). Roziało się po przeczytaniu w kole listu tego żołnierstwo; i uchyliwszy względów powinnych starszyźnie, po srogich zlorzeczeniach rzuciło się do pałazow na xięcia Rożyńskiego, strzelało do niego z pistoletow, że ledwo widoczney śmierci ucieczką uszedł. Za wstawieniem się jednak niektórych wojskowych urzędnikow, mających kredyt w obozie, ustała na czas burza w nadzieję odebrania pieniędzy, posłom wojskowym od króla na żołd i podarunek obiecanych.

XXVIII. Odbierał codzien Zygmunt wiadomości

(y) Obacz ten list w Kobierzyckim 205.

R. P.
1610.

mości z obozu; ani mu tajno było, na iak szkodziwy bunt zanosiło się w wojsku Dymitrowym. Przybiegl z obozu spiesźnie Koinorowski z oznajmieniem, że wielu żołnierzow sprzyia znowu Dymitrowi: że wysłali do niego posłow upewniając o swoim przywiązaniu, byleby im tylko, iak naprędzey pieniędzy w gotowiznie podesłał; a Młocki potwierdził, że Dymitr zebrał już ośmdziesiąt tysięcy złotych, i że mu łacno więcey jeszcze zebrać; przeto lękać się należy, ażeby znowu całego wojska na swoją stronę nie przyciągnął, a króla w większe jeszcze trudności nie wprowadził. Toż samo oznajmił Obalkowski z przydatkiem o szemraniu wojska, że król żadnych im pieniędzy nie posyła, których jeśli Potocki wojewoda Braclawski posel od króla obiecany z sobą nie wiezie, nie tylko go wojsko nie przyimie, ale gdyby się isé do nich upierał, z bronią go w polu spotka (z). Przestrzegał nawet króla Sapieha z pod Troycy, że wojsko o niczym więcey nie mowi, iak o pieniądzach; bez których nadeśłania trudno ie w karności utrzymać; owszem daremne byłyby wszystkie do tych czas królewskie i posłow iego starania. Lecz zwykła Zygmunta opieśzałość i złe rady tych, których słuchał, niewczesne złemu przyniosły lekarstwo (a). Bo lubo zanieśione od żołnierzow prozby

(z) Kobierzycki 209. | (a) Kobierzycki 210.

R. P.
1610.

proźby do niezmiernych summ wzrastaly, natężaniem umyślnie dla wyciśnienia na królu większych pożytkow; ani król na nie zezwolić mógł dla ocalenia swoiey i Rzeczypospolitey godności, atoli mogły się ugłaskać chciwe umysły iakąkolwiek hojnością, a obiecana summa stu tysięcy przysłana weześnie, szczipła w prawdzie na podział tyłu, mogłaby jednak blaskiem żadanego kruszcza napasć tym czasem oczy, i zatrzymać dalszą swywołę, nadzieją szczodrobliwszego podarunku od króla, iednając mu wiarę prętkiego obietnic uiszczenia. Przyczyną tego, iesli były porady faworytow, czyli w rzeczy samey szczipłość skarbu królewskiego, twierdzić nie umiem: to pewna, że zaniedbany prętki obrot w dokonywaniu interesow, a mianowicie w ugłaskaniu żołnierzow, wprawil rzeczy w stan ladaiaiki i wkrótce następującej nieczemnie rozsypanki woyska Tuszynskiego dał okazyą. Jakoż gdy ani obiecane od króla na wsparcie Dymitrowcow posiłki przybywały pod stolicę, ani pieniędzy Potocki przywiozł, tym czasem Skopin hetman Szuyńskiego korzystając z zamieszania i niezgody woyska, oraz z nieczki Dymitra pod Kaługę, uwolnił od oblężenia monastyr Troiecki, uiknąwszy od niego Sapiehę, ściśnionego niedostatkiem żywności pod Dymitrow, a sam z potężnym woyskiem przybliżał się do uwolnienia stolicy od reszty Polakow.

XXIX. Naznaczył był król, iakom wyżej mówił, Jana Potockiego wojewodę Bracławskiego,

R. P.
1610.

go, ażeby prowadził posiłki pod stolicę przeciwko Skopinowi, i złączył się z Rożynskim, na danie nieprzyjacielowi spólnego odporu. Co gdyby skutek wzięło, a Skopin nie byłby tak straszny, i niespokoyne żołnierstwo częścią podarunkami ujęte, częścią woyskiem królewskim zastraszone, byłoby pewnie powolniejszy. Lecz Potocki różne czynił zwłoki do wyjazdu swoiego. Udawał, że dla nieposobności zprowadzenia wozow i koni potrzebnych do podróży, nie mógł wyjechać aż za dni czternaście (b). Potym się oświadczał, że wnet wyciągnie, byleby mu tylko dano dostateczną liczbę woyska (c), oraz pieniądze dla Dymitrowcow, bez których niechciał wyjeżdżać, ani się narażać na tumulty żołnierzow, którzyby go pewnie, iak się odgrażali, bez gwałtu nie przyjęli. Nakoniec, gdy nań król nalegał, przekładając swoje i woyska niebezpieczeństwo z szukanych do przewłoki pretextow, przyzwolił na wyjazd po ośmiu dniach, w których przeciągu miał ludzi i zawady wojenne wyprawić, a sam za nimi wyciągnąć. Wszakże i po tey obietnicy nic nie uczynił: gotując się niby w drogę, niemyślił nigdzie oddalić się z pod Smoleńska, z wielkim dobrych rad uszczerbkiem, któremi i Tuszynskie woysko mogło się ułagodzić, i kró-

Z z lewskie

(b) KOBIERZYCKI 213. | Żołkiewski 47.
(c) KOBIERZYCKI tamże.

R. P.
1610.

lewskie przedsięwzięcia przysię do skutku (d). Owszem pobudził tajemnie towarzystwo, że iść nie chciało, a tę sedycję i nieposłuszeństwo na nich samych złożył (e). Sprawiedliwe miał Potocki przyczyny niektóre; lecz była i prywatna. Maiąc albowiem u króla najpierwszy kredyt, obawiał się, aby go w niebytności, opaczne o nim u króla rywalom i nieprzyjaciół mowy nie osłabiły. Znał dobrze, iż król w całym tym Smoleńsku oblężeniu na jego radach jedynie polegał, zlecając mu zupełną prawie władzę nad wojskiem, Zolkiewskiemu hetmanowi prożny tylko tytuł zostawiwszy (f). Przeto nie go tak nie obchodziło, jako ażeby na miejscu nieobecnego; innemu król władzy i serca nie oddał. Uważał nadto, że go narażano na zamieszki buntowniczego żołnierstwa, na którego ugłaskanie nie miawszy w ręku pieniędzy, i nie nie dokazawszy, uszczębliby sławie imienia swego, dając okazję rywalom do obmowy i urągania. Wreszcie gdyby ich i ugłaskał, nie dałoby mu nad sobą hetmanicę, jako wiodącemu tylko posiłkowych ludzi,

(d) KOBIERZYCKI 214. *Dum tamdiu abitum parat, nusquam castris est egressus.*

(e) MASZKIEWICZ w Dyaryuszu 18: *ad se detulisse imaginarium titulum ducis copiarum retinentis Zolkiewski tamē na kar.*

(f) KOBIERZYCKI 214. *Videbat regem in tota illa Smolensci obsidione suis inniti consiliis, penesque belli summam*

R. P.
1610.

dzi, ile po obietnicy królewskiej, że swoim tyłko wozdom podlegli będą: przywitałby go tyłko iako prac kolegę, nie najwyższego hetmana i przywódcę, czego on żądał (g). A tak gdy Potocki, mając z kąd inąd waleczny, troskliwy o zachowanie swojego kredytu, rzeczy zwlekał chcąc Zolkiewskiego narażać na niebezpieczeństwo, Zolkiewski też podejmować się na to z razu nie chciał; gdy także król ze swojej strony obiecane podarunki zwłoczył, znowu się bunt popiołem lekko przyrzucony gwałtownie rozniecił.

XXX. Wołało szkodzie żołnierstwo na oszukiwanie siebie od posłów królewskich, którzy prożnymi obietnicami żołdu omamili wojsko, przywiedli one tylko do zamieszania, i do tej w której zostały rzeczy niepewności. Nie masz, mówili, innego środka do naprawienia odjętej sławy, i pomśzczenia się krzywdy, iako tych dobra na łup obrocić, którzy królowi tak szkodliwych rad byli podawcami. Już wytykali sobie na rabunki majątności Dorohostajskiego marszałka Litewskiego, Sapiehy kanclerza, i xięcia Zbaraskiego starosty Krzemienieckiego: nie przepuszczali też ani królewskiemu dostojeniu wyrzucając, że ich prac i krwi hojnie wylaney, postąpieniem iednego nawet kwartału nadgrodzić i zawdzięczyć nie chciał. W tak powszechnym nieukontentowaniu

Zzij

waniu

(g) KOBIERZYCKI 215. 1

R. P.
1610.

waniu wszystko się w tym woysku pomieszalo. Burzliwe żołnierstwo bez żadnego wodzom! posłuszeństwa, nie chciało ani czat odprawować, ani na placówkach sławać, ani innych powinności wojskowych odbywać, czyniąc wszystko za wolą i zapędem swoim, gdy tym czasem Skopin Szuyński, baczny na wszystkie okoliczności, coraz się bliżej pod stolicę podmykał, odcyrując żywność. Nakoniec dla bojazni wiszącego nad karkiem nieprzyaciela, któremu już podołać nie mogli, i dla rozwiązłego w obozie, przez swy wolę i nieposłuszeństwo rządu, nie mogąc się pod stolicą osiedzieć, przestawszy wozy przed sobą, zapalili oboz, a sami dawszy sobie ręce że Dymitra nie odstąpią, udali się pod Osipow, dokąd już działa byli przestali (h). W tej niesformości żołnierstwa, przychylni zawsze królowi wodzowie, mianowicie książę Rożyński, lubo przymuszani byli oddać się od stolicy, jednak tak rozumnie ustanowili pulki po okolicznych miejscach, ażeby i żołnierz w czasie gwałtu pewnie miał schronienie, i gdyby się podała sposobność, znów mógł pod stolicę wolne czynić wycieczki, a tym czasem przynajmniej zamknął nieprzyjacielowi pasy do Smoleńska, opanowawszy miasta Wołok, Osipow, Mozaysk i Rzow, których pokiby Skopin nie dostał, trudnoby mu było

(h) KOBIEŹYCKI 217. ||

R. P.
1610.

to pomknąć woyska swoje ku obozowi królewskiemu. Wreszcie, wyprawilo jeszcze to woysko przed powizechną rozrypką swoją, w powtornym do króla poselstwie Alexandra Zborowskiego, Wilamowskiego i Szczuckiego, dawszy im zlecenia niemniej trudne do wykonania, jako i pierwsze, od których ani na punkt ieden odstąpić im nie kazalo (i). Zalili się oni, iż król nie raczył naklonić się łaskawie na ich sprawiedliwe żądania, jako mieli nadzieję, że obiecany podarunek był nie skuteczny, szeszupły i na tyle woyska nie wystarczający, że nawet ani mogli otrzymać warunku i ubezpieczenia żołdu krwią i potem zasłużonego. Uskarżali się na posłów królewskich, iż oni wygnawszy z obozu Tufzyńskiego cara Dymitra, próżnemi tylko nadziejami i obietnicami woysko utudzali. Grozili że nie otrzymawszy należący nadgrody, szukać będą sposobu do wetowania szkod i wydatków swoich innemi drogami. Oświadczały się, że odpowiedź królewska dała im ich posłom w mieście Lutym, za uczynionym sobie od nich raportem, dała pochoy porzucenia obozu pod stolicą, i zniszczenia dwuletnią pracą nabytey sławy. Jakim albowiem sposobem nie miał się żołnierz zbuntować i innego szukać siedliska, kiedy od króla żadnego w prozbach swoich nie otrzymał skutku, będąc od

(i) KOBIEŹYCKI 217. ||

R. P.
1610.

od nieprzyjaciół ściszony, a od swoich wzgardzony i zapomniany? Odpowiedź królewska była też sama, co i dawniej: nie zdawało się albowiem poniżać tak dostojęstwa monarchy i godności Rzeczypospolitej, aby się na wszystko nakłonić, cokolwiek tylko niepomiarowana i uporna zuchwałość wymagała.

XXXI. Gdy posłowie do obozu pod Osi-pow powrócili, już był na owczas umarł w Wołoku książę Rożyński najwyższy hetman dnia 8 Kwietnia 1610. Nie ukontentowane wojsko z rezolucyi posłów, widząc się być jakoby już wolnym od związku po śmierci wodza, wzgardziwszy łaską królewską, odchodzić poczęło kupami do Dymitra, w nadzieję obietnic jego, pod rotmistrzami Kamieńskim, Strawińskim, Telefusem i Józefem Bruzytą. Zostało jednak na miejscu wielu ze starżyny i towarzyszywa, przekładając sobie służbę królewską nad oszustą. Z pułku Aleksandra Zborowskiego sześć chorągwi ustarżkich: Andrzeja Młockiego pułk zupełny: Rożyńskiego niegdys wodza, Wilamowski, Symona Kopycińskiego, Lanckorońskiego, Wilkowskiego, Rusieckiego, Marchockiego całe rotę, i Bobowskiego część znaczna. Reszta poszła do Kaługi do oszusty, a za niemi pułki Jana Sapiehy starosty Uścińskiego. Jednak Sapieha wezwany dawniej od króla pod Smoleńsk (k) na radę, uczynił

to

(k) 25 Marca.

R. P.
1610.

to z woli królewskiej, nie żeby fałszerzowi temu dopomagał, lecz żeby pod pretextem utrzymania jeszcze jego strony, trzymał na wodzy Szuyskiego, a on nie będąc uwolniony zewsząd od broni Polskiej, śmiało na oboz królewski pod Smoleńskiem nie nacierał. Ci którzy przystali do króla, posłali z oświadczeniem wierności Lanckorońskiego z Bobowskim, prosząc tylko o przyślanie rychło obiecanych stu tysięcy złotych, wreszcie spuszczając się na łaskę króla, i ponowione tylko razy przez posłów jego obietnice. Wszakże lubo król przyjął to poselstwo z wielkim ukontentowaniem i pochwałą wierności, jednak posłana później daleko, niż się spodziewało wojsko, summa żądana, dała potym okazję wielu nieposłuszeństwom, swywoli, oporowi złączenia się z ludźmi królewskimi, owszem ledwo nie zgubie ostatniej w czasie samicy nawet potyczki, gdy Zolkiewski pod Kłuszynem miał bitwę zwyciężając nieprzyjacielem, iako się niżej powie na swoim miejscu. Taki był koniec wojska owego Dymitrowego, które więcej dwóch lat trzymając w obleżeniu stolicę, a potężne Szuyskiego wojsko psując i łamiąc, do upadku prawie całe państwo Moskiewskie nakłoniło. Lecz to jego długie a mało pożyteczne od Dymitra odciąganie, iak wiele szkody na potym Rzeczypospolitej przyniosło, da się widzieć w opisie następujących czasów, kiedy z tym z hardziałym i niekarnym ludem mając sprawę Chodkiewicz, mniej niżeli

R. P.
1610.

niżeli sobie obiecywał, dokazawszy (l), widział na koniec utratę zupełną prac swoich, a w oyczynie nieszczęśliwych żołnierskich konfederacyi żałosne skutki, którym niezmiernie i ciężkie nader dla Rzeczypospolitej posłów królewskich obietnice pochop dały (m).

XXXII. Tym czasem gdy się przewlokłemi temi z obu stron poselstwami czas wycieczał, wojsko hardziało, a nakoniec w rozerwaniu owym częścią do króla, częścią do oszusta uchodząc, odstąpiło zupełnie od stolicy. Bazyli Szuyiski korzystając z ucieczki Dymitra, i osłabienia wojsk jego, potężniey niżeli kiedy zamiśłow swoich dopinał. Miał ludzi rodowitych w liczbie 30000 pod sprawą Dymitra brata swego, któremu nad niemi, odrzuciwszy Skopina sobie podeyrzanego, dał komendę, procz tych, którzy rozłożeni byli po różnych zamkach, albo pod osobnemi wodzami wojska Polskie zewsząd napadali. Nadto krom podeśłanych dawniey od Sudermana pięciu tysięcy Szwedów, przybyły mu na pomoc nowe ze Szwecyi posilki, z Niemców, Anglików, Szkotów, Belgów i Francuzów złożone, których

(l) Moschovitici etiam bel-
tis implicuere cum fata: in peri-
culosissimo rerum statu exercitui
præfuit, atque simul hic cum
seditioni militis precacitate &c.
SOB. 141. In Moschovia Chod-
kiewiczii conatibus successibusque

nulli obsuere magis, quam mi-
lites, qui stipendia importuni-
us expetentes, renovata mul-
toties seditione, & victorias ip-
si suas eripuerunt &c. KOBIE-
RZYCKI 313.

(m) KOBIERZYCKI 222.

R. P.
1610.

których część naprzód Edward Horn Szwed, a po nim Piotr de la Ville Francuz przywiodszy, i pod Perejaśławem z narodowemi złączywszy, umysłili spólnemi siłami prześladować Polaków, tu i owdzie po miastach rozproszonych, a po tym mieść orgę aż do obozu królewskiego. Tym nowym posilkom Szwedzkim dała najpierw pochop bojaźń Chodkiewicza, aby on z Infantem, potłukwszy Mansfelda, do Moskwy nie wszedł, iako hetman najwyższy Szwedzki Pontus de la Gardie do Sudermana i do senatorów narodu swego pisał (n). A że, iakom mówił, myśl była Szuyiskiego uprzatnąć pierwej z różnych zamków resztę wojsk Dymitrowych, które mu były na zawadzie do Smoleńska, wysłał naprzód Wołowa generała swego na dobycie Wołoka. Trzymał ten zamek książę Rożyński, ustąpiwszy od stolicy: lecz że wkrótce śmierć go zaskoczyła, a po zeyściu jego zostające tam bez wodza żołnierstwo wadząc się z sobą, wkrótce się rozłupało, zostawiwszy tylko do straży nie wielu Dońskich kozaków; Wołow łączno ten zamek i miasto po ucieczce kozackiej opanował. Z drugiey strony przystąpili posilkowi Szwedzi pod Osipow, mocnym garnizonem i licznemi działami nieda-

Aaa wno

(n) Jacobus Pontius titi-
Mansfeldius hosti ibidem na-
vis compellat regni senatores,
ut mitterent regem de navis
suppetiis ad limites continuo
mittendis. Vassata Livonia cum
cave non posset, timeri etiam
Chodkiewiczii in Moschoviam ad-
ventum. WIDERKINDI 107.

R. P.
1610.

wno tam od Rożyńskiego sprowadzonemi (o) o patrzoney. Udało się Szwedom naprzód. Piotr de la Ville ich pułkownik, wziąwszy z sobą pięćset Francuzów, w nocy bramę petardą wyfadył, i już miasto opanowawszy, do zamku drewnianego przystępował. Lecz nasi utajeni w monasterze murowanym potężnie ich wsparli, a Rusiecki przypadszy z pułkiem swoim na ratunek, po długiej i krwawej bitwie z Francuzami, chcącemi swoich w mieście posilkować, z taką ich klęską odegnął, że straciwszy Moskwy na tyśiąc a swoich na pięćset uciekać musieli. Wszakże nie wiele pomogło to zwycięstwo. W krótkce powodziło się z sobą przyzwyczajone do burd i tumultów żołnierstwo: jedni chcieli w zamku siedzieć, czekając na posilki mające przybyć z Wiazmy od Zborowskiego i Kazanowskiego: drudzy do swojego Dymitra iść zapragnęli: na resztę porzucili miasto, odbiegli dział, i w wielkim nieporządku za miastem oboz założyli (p). Ostrzeżony de la Ville od zbiega otym zamieszaniu, nieostrożności i nieposłuszeństwie wodzom, chciał zatrzeć wziętą świeżo pod Osipowem klęskę: zebrał znowu dwieście cudzoziemskiej, a pięćset Moskiewskiej iazdy: napadł w nocy na oboz: wyciął większą nierównie liczbę tych kłotników, potym

(o) Obacz wyżej pod notą. (p) KOBIEKZYCKI 227.

R. P.
1610.

tym bez żadney przeszkody wszedłszy do Osipowa zamek z miastem i wszelkim rynsztunkiem opanował: ledwo sam ow waleczny Rusiecki do Zborowskiego uszedł. Fatalnym teyże niezgody losem, a z wielką dla królewskich zamysłów przeszkodą, inne zamki, które na koło Smoleńska, iako wał taki woysko królewskie zaślaniały, pobrane są od nieprzyjaciół. Wyrzuceni kozacy z Rżowa, utraciwszy trzyśta ludzi z wielką hańbą swoją, a radością piechoty Szwedzkiej, która podpłynawszy do miasta Wołgą, wpadła znienacka i garnizon przytłumiła. Mozaysk miasto obronne, a do attaku stolicy i do wycieczek w kraj nieprzyjacielski wielce królowi przydatne, zdradą Wilezka kommandanta Szuyjskiemu wydane. Ten zdrayca wysłał iakiegoś poufalca do nieprzyjaciół, podając im sposoby do wzięcia miasta: ażeby zaś swoją chytrość utaił, oznaymiał Kazanowskiemu o niebezpieczeństwie nawały Moskiewskiej w ten czas, gdy już późny był ratunek. Ciągnął ochoczo Kazanowski na danie odsiecz; lecz nim tam przybył, już był Wilezek miasto nieprzyjacielowi poddał, a sam do stolicy na odebranie nagrody za złoczynstwo uciekł. Otworzyło się prawie ze wszystkich stron pole do wypłoszenia reszty Polaków. Zostawała na wstępie woyskom nieprzyjacielskim do łatwego przeyscia pod Smoleńsk sama tylko Biała, wzięta 13 Kwietnia 1610 orężem mężnego Gosi-

Aaa ij

wskie-

R. P. 1610. wskiego (q). Wszakże i do tej itż wojsła Moskiewskie pod wodzami Chowańskim i Boratyńskim, a Szwedzkie pod Edwardem-Hernem przyciągnęły. Zachowanie tej fortecy dziełem było tegoż samego Gosińskiego, który i dawniej Moskalom wydarł.

TREC

(q) Białe miasto Siewier. stał. Kozacy króla ostrzegali i po Smoleńsku nadążyli. Wyssany Gosiński dobył go po bronie. Chciał to miasto obleść kilko-miesięcznym oblężeniem Dymitr i kozaków tam po i królowi oddał.

KONIEC KSIĘGI CZWARTEJ.



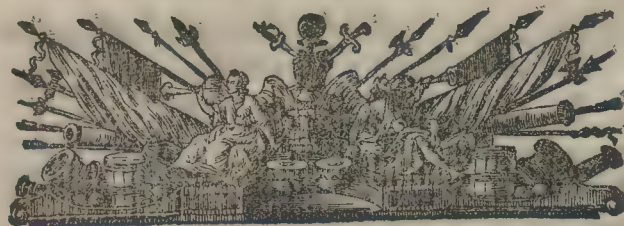
TREC KSIĘGI PIĄTEJ.

I. Zygmunta wysłał Zółkiewskiego hetmana na wstrzymanie dążącej pod Smoleńsk Moskwę. Hetman spieszy ku Mozyżskowi. II. Mitrega z rycerstwem dla niekarności. Potyczki z Moskwą pod Carowym Zamkiem. III. Zółkiewski ciągnie pod Kłuszyn: liczba ludzi Szuyckiego. IV. Szyk obu wojsk pod Kłuszynem. Bitwa walna. klęska Moskwę i Szwedów. V. Zamki Moskiewskie poddają się zwycięzcy. Moskale przychylają się do Władysława królewicza. Szuycki car wtrącony do monastyru. VI. Zółkiewski pod Mozyżkiem i pod stolicą. Traktowanie z nim Moskwę. Stan miasta. VII. Pakta względem elekey na carsstwo Władysława utożone i zaprzyjęzione. VIII. Upór Dymitra oszusta. Ucieczka z pod stolicy do Kalugi. Jego poselstwo do króla nie przyjęte. IX. Dymitra śmierć fatalna. Moskale znają za cara Władysława. Szuycki z bracią oddany hetmanowi. X. Zółkiewski osadza stolicę rycerstwem Polskim. sam odjeżdża do króla pod Smoleńsk. Król życzy sobie raczej carsstwa, niżeli synowi. Moskale o nowych rzeczach zamyslały tajemnie. Spisek w stolicy na Polaków zatłumiony od Gosińskiego komendanta. Prokop Lepunow ciągnie pod stolicę. XII. Opieszałość Zygmunta w postaniu syna do stolicy, pomnaża sily przeci-

przeciwne. Żółkiewski nie chce ratować rzeczy upadających. XIII. Król Chodkiewicza wzywa: Chodkiewicz domowe sprawy rozporządza. Nieposłuszeństwo żołnierzy przeszkodą do wzięcia monasteru Peczarskiego. Wojsk stołecznych ukontentowanie z wyznaczenia Chodkiewicza. Smoleńsk dobyty. Król jedzie do Warszawy na sejm. Widzi się z Chodkiewiczem w Łoęczynie. Tryumf w Wilnie. XIV. Z odiażdem królewskim pomnaża się nierząd na stolicy. Śmierć walecznego Sapiehy starosty Uściackiego.



HISTO-



II I S T O R Y A

J A N A K A R O L A

C H O D K I E W I C Z A

K S I Ę S T W A P I A T A.

Poruśzył się nakoniec tylą niepomysłnemi wieściarni przerażony Zygmunt, i poznał, iż nieostropna była rada odciągać wojsko Dymitrowe od stolicy, które się tak marnie rozproszywszy, otworzyło nieprzyjacielowi wrota do Smoleńska. Przesłał był w prawdzie Marcina Kazanowskiego rotmistrza, ażeby on złączywszy część ludzi królewskich ze Zborowskim, trzymał tym

R. P.
1610.

R. P.
1610.

tym czasem na wodzy czyhającego na Smoleńsk nieprzyjaciela, pokiby reszta królewskich, dobywszy Smoleńska, w pole nie wyciągnęła. Wszakże i na Smoleńsk, który Potocki przez wzgardę z początku kurnikiem nazywał (r), próżne przez całą zimę i wiosnę czyniono zamachy, dla małego przygotowania, dla niekarność żołnierskiej, oraz niezgody wodzów: Kazanowski też nie nie mógł dokazać dla ustawicznych sedycji, swywoli i nieposłuszeństwa Dymitrowców, z wojskiem królewskich łączących się (s). A tak Potrzeba już było wysłać na odpor zbliżającemu się nieprzyjacielowi hetmana Żółkiewskiego. Wiedział Żółkiewski na jak niebezpieczne go kroki narażano, od których się Potocki dawniej tak skutecznie wymowił, woląc dobywać Smoleńska. Jednak na prośby królewskie, a bardziej dla uchylenia się od ustawicznej z faworytami emulacji, do tego nie chcąc tracić czasu przy Smoleńsku, trudnym nader do zdobycia bez należytej artylerji, którą dopiero z Rygi Dzwina Chodkiewicz przysłał, dał się nakłonić. Pobudziły go te narady przyczyny: że iako hetman mógł więcej wysoką powagą dokazać w ułagodzeniu buntowniczych Dymitrowców, niżeli kto inny: i że ostatnia z zaślaniających fortec oboz Smoleński Biała, już była w niebezpieczeństwie. Zatem zostawiwszy komendę pod Smoleńskiem Potockiemu,

(r) PIASECKI.

| (s) KOBIERZYCKI 251.

R. P.
1610.

województwie Braclawskiemu (t), począł się rychło wybierać do marszu. Wyśłał przodem dwa tysiące jazdy i tysiąc piechoty: a sam wkrótce za tą garstką ludu pośpieszył. Towarzyszyli mu na tę wyprawę nieliczni wprawdzie, lecz mężem i doświadczeniem rzeczy wojennych znakomici rotmistrze i pułkownicy. Stanisław Koniecpolski krzyżczy koronny starosta Wieluński, potym hetman polny i kolega, Alexander Bałaban sześcieniec hetmański, książę Porycki, Mikołaj Struś starosta Chmielnicki sześcieniec Potockich, Jan Sapieha starosta Stonimski syn kanclerza, Lubomirski starosta Sandecki, Kazanowski, Dunikowski, Kalinowski starosta Braclawski, Tyżkiewicz, Firley, Olizar Wolczkiewicz, Niewidowski, Mikołaj Herburt starosta Tłomacki, Małiński i Chwalibog (u). Na ogłos, ciągnięcia Żółkiewskiego, generał Szwedzki Horn licznymi i szczęśliwymi wycieczkami

(t) 1610. 7 Czerwea.	Stadnickiego star: Przem: 100
(u) KOBIERZYCKI 254 ---	Firleja 100
MASZKIEWICZ, który był na	Tyżkiewicza 100
tej ekspedycji w rocie księcia	Spodziłowskiego kozacka 200
Poryckiego wylicza całe wojsko Żółkiewskiego.	Zbaraskiego koniusz: kor: 100
Hetmana koni 170	Kraiewski w chronologii
Księcia Poryckiego 130	wojny Mosk: przydaie chorągwie Herburta, Niewidowskiego, Weyhera, Wasieczńskiego,
Danielowicza woj: Rusk: 100	Rogawskiego, Gościkowskiego,
Bałabana 130	Kazanowskiego; także 200
Olizara 100	piechoty Stadnickiego, 100
Małińskiego 100	Zbarazskiego i kozaków z
Strusia 200	Pohrebiszczu.
Kalinowskiego 100	
Chwaliboga kozacka 100	

R. P. 1610. czkami od Gosiewskiego zmordowany odslapił od Białej, a sam śpiesznym krokiem udał się do Rżewa. Zolkiewski widząc uwolnioną od bojaźni obleżenia Białą, odesłał nazad do obozu królewskiego Sapiechę z Lubomirskimi dwoma rotmistrzami z rotami swemi z tyłu nieprzyjacieli. Wi nalegać kazali a sam do wojska Moskiewskiego, które pod kottentą Dymitra Szuykiego, jako wieść niosła, stało u Mozajka, dniem i nocą śpieszyć postanowił. Miał przyczynę tego pospiechu dla swywołu i niekarności owych pułków, które lubo się przychyliły do strony królewskiej, jednak żeby z okazji zbliżającego się nieprzyjaciela, złości mu jakieś nie uczynili, zwłaszcza że wątpliwą ich wiarę wydawały chwilać się zawsze umyśli, wyuzdania rozpuste, i rady buntownicze, trzeba mu było na uprzedzenie złego rychło ciągnąć. Jakoż Zolkiewski porzuciwszy wojskowe zawady, ani sobie ani żołnierzom nie folgował, dawszy każdemu, prócz tego na którym siedział, lożnego konia, aby w czasie nagłej potrzeby miał nieupracowany podróż ekwipaż.

II. Przybywszy niedaleko obozu Zborowskiego, dowiedział się że z rozkazu Dymitra Szuykiego, stojącego z całą potęgą przy Mozajku, wysłani Grzegorz Wołnow z kniazem Jelcem opaniowali to miasto, zbudowali tam gródek po ucieczce haniebnej kłotliwych Dymitrowców. Tam dawszy w nocy odpocząć swoim, ruszył

nazajutrz

nazajutrz ku Carowu i o pół mile stanął, gdy tym czasem Zborowski ze swoimi Dymitrowcami stał nieporuszony, a janie pułki nie chciały iść pod komendę hetmana. Chciał sam Zolkiewski za radą Zborowskiego iechać do ich stanowiska, i na zgromadzonym kole z nimi się rozmówić; lecz gdy oni oświadczały się, że w obecności Zolkiewskiego na kole nie przyjdą, wysłał do nich Mikołaja Herberta starostę Tłomackiego z ofiarnym uzaleniem się na niekarność i na wzgardę osoby hetmańskiej. Wreszcie zaklinać ich rozkazał na miłość wspólnej oyczyzny, ażeby się upamiętawszy, okazali powinne wodzowi posłuszeństwo a wygnawszy wziętą niewiastę z obozu trzode, i złączywszy się z nim, nieślawę obmierzłych niewieściuchów, na zaszczyt mężów rycerskich zamienili. Obiecywał rychłe nadesłanie obiecanych od króla pieniędzy, których dotąd dla zagęszczonych po drogach od hultajstwa rozbojów bezpiecznie prześłać niebyło można. Zamilczawszy na wyrzucane od Herberta wszeteczeństwa i niekarność przekonane sumnieniem żołnierstwo, udało się do dawnych skarg, na ośzukanie swoje od króla próżną obietnicą stu tysięcy summy; groziło, że jeśli się w niej na dzień 29 Czerwca nieuiszczono, nie tylko hetmana słuchać nie zechcą, ale o skutecznych sposobach nadgrodzienia sobie pomyślną. Ażeby jednak iakąkolwiek ku hermanowi pokazali grzeszność, czynili mu nadzieję, że w czasie potrze-

Bbbij

by

R. P.
1610.

R. P.
1610.

by posilkować go nie zaniechają. Żółkiewski znając dobrze powagę urzędu swego, ażeby powolniejszą z rozhukanym ludem czynnością, nie zdawał się ich łaski szukać, a tym samym w większą ich dumę nie wprowadził, zaniechał dalszego traktowania z niemi, rozumiejąc, że poważeni lekce rychley do baczności przydą. Nie miał też czasu dłuższych z upornemi negocyacyi, zaprzatając się upatrowaniem posady wojska nieprzyjacielskiego, stojącego w bliskości, i szukaniem sposobnego miejsca dla założenia swego obozu. Jakoż dnia 23. Czerwca stanął obozem pod Carowym Zamościem. Potkał się kilka razy szczęśliwie z nieprzyjacielem, i zawsze zwyciężca; odebrawszy mu groble, podstąpił pod sam zamek. Widząc Dymitrowcy, że hetman bez ich pomocy wiele już dokazał, bądź ze wstydu, bądź z chęcią przyślugi, zbliżyli się ku niemu we dwu tysiącach i pięć set iazdy pod komendą Zborowskiego. Wyjechał do ich stanowiska Żółkiewski; zgromadził koło, gdzie w łagodnych słowach zaklinał ich na miłość oyczyzny, aby porzucili kłótnie i sprzeczki z sobą, a targo z królem, pamiętali na spólną matkę, a łaski królewskie pewni byli, tyle przecie dokazał, że w cihości słuchali. Wszakże nadwieczor posłali do niego z pytaniem, czyli w przeciągu ośmiu dni będą mieli obiecaną sumę; oświadczając się, że jeśli to otrzymają, może ich prowadzić kędy zechce i być pewnym odwagi i poświęcenia. U-

pewnił

R. P.
1610.

pewnił ich hetman i zaręczył, że ich te pieniądze wkrótce nie miną; prosił, ażeby czasu wypłacenia onych nie zamierzali; że to rzecz nie podobna, ponieważ czas ten dosyć był krótki, i różnymi przypadkom podległy. Dali się przecie uspokoić, i złączywszy chorągwie swoje z królewskimi, wzięli miejsce w łyku gdzie im hetman naznaczył.

III. Pomnożony Dymitrowcami Żółkiewski, gdy coraz bardziej zamek Carowy ściszał i stojące przy nim Wołniewa z Jelcem wojska trapił, dał mu znać, że wojsko Szuyjskiego na odsiecz pospiesza, i już wyszedłszy od Mozajyska było tylko o dwie mili od Carowa. Znajdowało się w tym wojsku około pięćdziesiąt tysięcy iazdy i piechoty, złożonej tak z Moskalów, jako ze Szwedów sprzymierzonych. Moskalom przywodzili pod Dymitrem Szuyjskim Andrzej Galiczyński, Danilo Miecietów, Jakub Boratyński, Wasil Baturlin; Szwedom Pontus z Hornem, mając sily po temu i przedsięwzięcie nie tylko posilkować Wołniewa z Jelcem, ale też pogniotfzy małą garść Polaków, ciągnąć ku Smoleńskowi. Złożył hetman radę wojenną, coby miał czynić w tym razie, czy oczekiwać na miejscu nieprzyjaciela, czyli go uprzedzić? Większa starszyna wojskowej liczba radziła, aby go uprzedzić niespodzianym napadem. Wszelako lubo i sam nato przyśłał, ukrył na czas swoje zdanie, bojąc się zdrady od Moskalów, których miał wielu w obozie swoim

R. P.
1610.

swym, ażeby Szuyskiego abo Wolniewa nie ostrzegli. Zostawiwszy więc całą piechotę dla straży wybudowanych grodków i szanców, a dla rażenia z nich strzelbą obleżonych, także niektóre rotę kozackie dla wstrzymywania w polu Wolniewa, oddał komendę nad wszystkimi Jakubowi Bobowskiemu doświadczonemu rotmistrzowi, sam zaś pod wieczór dnia 3 Lipca, w wielkim milczeniu, po rozdanych na piśmie starżynie ordynansach, iakim który porządkiem rotę swoją miał prowadzić, ruszył się do Kłuszyna w pięciu tysięcy jazdy (w). Albowiem do ludzi królewskich dwu tysięcy, które z pod Smoleńska wyprowadził, przyłączyli się do niego trzy tysiące częścią Dymitrowców pod Zborowskim, częścią kozaków pod Piaskowskim i Iwalszną przywódcami. Pokazało się zaiście na owczas, że liczba nie czyni siły, a w rzeczach wojennych przy mięstwie rozumie i zgodzie, więcej unieść szable, niżeli mnostwo zbieranego gminu. Przez całą zatym noc, która w miesiącu Lipcu (x) nader krótka, śpiesznie ciągnąc, uszedł cztery mile, i przed świtem stanął pod Kłuszynem. Nieprzyjaciel beśpieczny posadą miejsca i liczbą swoich

(w) KOBIERZYCKI 267 ---
MASZKIEWICZ w dyskursu
powiada, będąc sam przytomny
na tej bitwie, że Zolkiewski
nie miał więcej nad pół trze-
cia tyśiąca konnych a piecho-

ty 200 i kilka działek, ale
to podobno mówi o wojsku
królewskim, nie licząc Dymi-
trowców pod Zborowskim.

(x) 4 Lipca.

R. P.
1610.

ich, wzgardziwszy szczupłość wojska Polskiego, spał na owczas bez żadney trwogi, rozumiejąc nawet, że naszych pod Carowem nie zastrasze. Owszem Pontus general Szwedzki, czyniąc wcześniej Zolkiewskiego niewolnikiem swoim, gdy pod czas wieczery opowiadał Dymitrowi Szuyskiemu, iako złapany dawniej od Zolkiewskiego pod Wolnierzem w Infantach, odebrał od niego szubę marmurkową, przydał iż ma teraz sobole dla uczynienia mu wzmiennego w niewoli podobarunku. Lecz Zolkiewski był już pod bokiem, i pewnieby wpadł na sam oboz swym rozmarzony, gdyby go nie zatrzymały przez godzinę zagrzeźle w blockach dwa działa polne, a wojsko tak rychło z gęstych lasów i miejsc bagniących wydobyć się mogło. Uczyniły nadto zwłokę liczne płoty, stojące na polu, któredy trzeba było nieprzyjaciela atakować, a między niemi dwie wioski, niebezpieczne nader dla wojska Polskiego, gdyby je nieprzyjaciel uprzedził, muszkietami osadził. A tak gdy się te płoty łamały, a ogień owe wioski trawił, Moskale pożarem i hałasem ocuceni, poznali, że hetman Polski na nich następuje.

IV. Szedł ku nim Zolkiewski z porządnym i gotowym do boju szykiem. Trzymał prawe skrzydło Alexander Zborowski z Dymitrowcami, mając na boku i w tyle posiłkowe rotę pod Marcinem Kazanowskim i Samuelem Dunikowskim porucznikiem Ludwika Weyhera. Lewemu skrzy-

du.

R. P. 1610. dłu przywoził Mikołaj Struś starosta Chmielnicki, wsparty na odwodzie hetmańskim pułkiem, pod komendą Jana xięcia Poryckiego. Inne chorągwie i roty tu i owdzie na wszystkie przypadki bacznie i porządnie rozdane. Piaskowski z lekszym ludem, wziął miejsce przy zaroślach, tykających się lewego skrzydła. Już też i nieprzyjaciel uszykował swoich, mając po sobie dziwną miejsca sposobność; ponieważ za jego stroną i błota i lasy i płoty owe woiowały. Dymitr Szuyński najwyższy hetman postawił jazdę na lewym skrzydle, dawszy jej z tyłu w posilek piechotę w krzewinach i lasach załadowaną: na prawym, gdzie były długie i wysokie dębowe płoty, stanęła porządna Szwedzka piechota pod Pontusem i Hernem, mająca wtyle liczne rayтары, dla wsparcia w czasie potrzeby. Żółkiewski po krótkiej przemowie, dał znak do bitwy. Rzucili się naprzód Dymitrowcy pod Zborowskim na jazdę Moskiewską z takim zapędem, że w krótkim czasie, mając zawsze nowe posiłki od hetmana, niezmiernie owe rotę nieprzyjacielskie złamali i rozproszyli. Ciężcy było Strusiowi atakować Szwedów, bezpiecznych za owemi płotami, których ani obeysć, ani się uchronić nie można było, gdy tym czasem Szwedzi wpadające na siebie konne chorągwie, stojąc jak za wałem, gęstym z muszkietow ogniem bez szwanku naszych razili. Trzy razy nieprzyjaciel wydał ognia z wielką ludzi i koni klęską, trzy razy

nasi z niewyrownaną zapalczywością, lecz prożno lecieli na nich. Nieustraszyło to jednak walecznych pułków; bo pogardziwszy śmiercią, tak dzielnie znówu przytarli koniami, że przełamawszy pierwszy płot, i wpadłszy na piechotę z pałaszami i kopiami, frogą w niey szkodę uczynili. Pomogła do przelomu dalszego chorągiew pieszka, a z nią wcześniej przyciągnięte w czasie potyczki owe dwa działa zagrzeźle w błocie. Albowiem gdy z nich poczęto dawać ognia, a piechota też podeśłana od Żółkiewskiego, lepiej ielsze z muszkietow wsparła nieprzyjaciela, i resztę plotow przebyła, pierzchnęli Szwedzi, i po lasach się rozsyпали. Wszelako rayтары owi, których Pontus w posilek pogromionej piechocie puścił, znówu odżywili bitwę. Mało naszym pomagały kopie dla ciasnoty miejsca, w którym iak w klatce iakieś ściśnieni, ani się z drzewcami raźnie uwinąć, ani dzielnie ich przypuścić nie mogli. Potykały się jednak mężnie chorągwie Strusia, Herburta, Wasieczynskiego, Firleia, Dunikowskiego i Kopycińskiego: porzuciwszy nie skuteczne w owym tłumie drzewa i muszkiety, siekły się pałaszami tak zaiadle, że przez cztery godziny, raz goniąc, drugi raz uступując, dzielili na rowney szali nie pewne z nieprzyjacielem zwycięstwo. Nakoniec przypadłszy z boku rayтарom trzy chorągwie, hetmańska pod Poryckim, Stanisława Koniecpolskiego i Alexandra Bałabana, nie dając czasu do spoczynku nieprzyjacielowi, zegnali go z placu, i z wielką

Ccc

klęską

R. P.
1610.

klęską zapędzili za oboz wozami plectonemi i fortyfikowanymi. W tej potyczce potraciwszy konie książę Potycki i Jan Wydzga strатовani, ledwo życia nie stracili; zginęło z Polaków sto siedmiu towarzyszy, a między niemi także rotmistrz Stanisław Bąk Lanckoroński. Było ranionych sto czternaście; ubito koni 226, a tyle prawie skałeczonych. Moskalów częścią zginęło, częścią w niewolę wzięto około piętnastu tysięcy; polegli z niemi Iwan Boratyński, Szwedow padło osiemset. Po imani Bazyli Batulin i Jakub Dziemidow. Dymitr Szuyński uciekł do Mozajsk. Oboz Moskiewski dostał się cały z działami i wszelkim porządkiem; znaleziono w nim samego Dymitra Szuyńskiego łupy, woz, pałasz, szyszak i buławę, znaki najwyższego hetmańskiego. Szwedzcy niedobitkowie uciekły do swego obozu, gdy ich Zolkiewski dobywać u myślił, poddali się mu dobrowolnie, i przyjęli służbę w wojsku królewskim; mianowicie Anglicy, Szkotowie i Francuzi. Pontus z Hornem i de la Ville usli do Pohoryla z garścią Szwedów roldowitych i Finczyków. Wszakże i tam od ludzi obcych zbuntowanych, których jeszcze przy sobie mieli, ze wszystkiego odarci; gdy do swego kraju umykali, Soltykow wojewoda wielkiego Nowogroda, napadłszy na nich na granicach Moskiewskich, pobił do reszty, tak dalece, że ledwo samemu generałowi bez koni, bez sławy, bez żołnierza i sposobu do życia umknęli do Szwecyi.

V. Zwycięstwo Zolkiewskiego pod Kłufzynem;

R. P.
1610.

nem, naprawiło wszystkie błędy od króla popełnione; a synowi jego Władysławowi otworzyło drogę do tronu Moskiewskiego. Wiele miast i zamków powróciło do strony królewskiej, mianowicie Mozajsk, Osipow, Rżow, Zubkow, Carowo. General Wołniew z pięcią tysięcy ludzi poddał się hetmanowi, i wojsko jego pomógł. Zniknęły po drogach zbrojne kupy: wielu szlachty i boiarów, chcąc uprzędzić łaskę królewską, przybiegali do obozu Zolkiewskiego. Moskale w stolicy złożywszy radę, za powodem ofobliwie Zachara Lepunowa, Chomutowa i Iwana Soltykowa, dnia 27 Lipca Szuykiemu posłuszeństwo wypowiedziel, i odebrawszy mu wszystkie dostojności carskiego, które przez lat czterech piastował, znaki, zaprowadzili z pałacu do oyczyskiego domu, pod strażą Lykowa i Nagiego. Braci jego Iwana i Dymitra osadzili w ścisłym więzieniu. Fedor książę Mscisławski ogłoszony zgodnie od wszystkich stanów administratorem państwa. Przyśięgli wszyscy bronić się przeciwko zmyślonemu Dymitrowi, a Władysław pod niebo wynosząc, do stolicy oczekiwali. Lecz Szuyński, lubo tak ściśle w domu swoim był strzeżonym, szukał rozmaitych sposobów do ucieczki i do odzyskania utraconego berła. Przemawiał różnych, których domowi swojemu przychylni być sądził: starał się przekupić pieniędzmi i podarunkami strzelców, których było na osiem tysięcy, czyniąc wszystko potajemnie.

Cccaj Wy-

R. P.
1610.

Wyszło wkrótce na jaw chytre jego 'przedsięwzięcie. Uwiadomiona rada wysłała natychmiast Lepunowa, któryby mu o niemchrońney potrzeby spokojnego życia oznaymił. Jakoż zprowadzony czerniec z monastyru Cudnowskiego, nie bez szarpania się i wstętu poniewolnego tego postrzyżenia, głowę mu inniskim sposobem odchowcił. Nakoniec oczapiony kablukiem, i wladzony na prostą kołagę, do monastyru odwieziony został, igrzysko fortuny, i a znikomey wielkości przykład dla potomnych.

VI. Tym czasem Zolkiewski umiesiac korzyść ze zwycięstwa, postanowił ciągnąć ku stolicy, i oboz swoy od Carowa pomknął ku Mozayskowi, zmocniony woyskiem Wolniewa z ludźmi Szwedzkimi, którzy u niego służbę przyjęli. Uwiadomiono go w Mozaysku o ominiżeniu Szuyckiego, a nowych usilnościach oszust, który z Sapieżyncami potłukłszy pod Torczycą Tatarów Szuyckiego, a pod Borowskiem woysko tegoż z dziesięciu tysięcy złożone, znowu się pod stolicą, położył (y). Napisał listy do Fedora xięcia Mściśławskiego, administratora państwa i innych radnych, obiecując im pomoc przeciwko fałszerzowi (z). Posłał też drugie listy w sprawie Szuyskich, ubezpieczając ich życie i dobra, ażeby Moskale nie złego im nie czyniąc, łaskawości królewskiej.

(y) PIASECKI 317. 28 Lipca.
(z) Listy, pisane R. 1610.

R. P.
1610.

lewskiej dalszy ich stan zachowali. Przyczyna tego była nader roztropna: wiedział albowiem, że w stolicy znajdowały się trzy partye: patryarcha życzył mieć na tronie rodaka, a między innymi Wasila Galiczyna; Zachar Lepanow omainiony wielkimi obietnicami sprzyiał oszustowi: Xiążę Mściśławski wszelkimi siłami Władysława utrzymywał. Więc w owym umyśle rozzerwaniu, chciał mądry herman zachować na wszelki przypadek Szuyskich, ażeby ich znowu na potłumienie partyi w czasie użył, jako ludzi chytrych nader, a do podpału domowych sedycyi wielce zdatnych. Odpisał xiążę Mściśławski z radnemi paney, rozwodząc obszernie przyczyny odebranego Szuyowskiemu państwa, oraz oznaymiając, że się zebrały stany Moskiewskie do stolicy na obranie sobie nowego monarchy z natchnieniem Boskiego (a): upraszał przytym, ażeby hetman Sapieha, i pulki jego na pożogi i zaboje rozwiązać (b). odprowadził od oszusta, a samego zchwytawszy w ręce im wydał. Ze tym sposobem łączniej im będzie, jako już uwolnionym od bojaźni złego sąsiada, traktować za powszechną stanów zgodą o tym, co do uspokojenia całego państwa należy. Już był Zolkiewski z całym woyskiem swoim stanął o milę od stolicy, kiedy ciż samymi panowie radni Moskiewscy wysłali nagle posła

(a) 293 KOBIELECKI. | *graffant's. KOBIELECKI tamże*
(b) *Cadibus & incenditis*

R. P.
1610.

flow do niego, prosząc o posłki przeciwko oszustowi, który z ludźmi swoimi trapić miasta nie przestawał. Odpowiedział rostopny hetman, że tego ani chce uczynić, ani może, żeby się za nich bił z Dymitrem, nie wiedząc jeszcze zupełnie o ich przychylności ku królowi: radził tylko, ażeby porzucili niepotrzebne zwłoki, a ponieważ czas następował sposobny do uspokojenia państwa, nie tracili go darmo na listach i poselstwach, ale raczej do rzeczy przystępowali. Tym sposobem odprawivszy posłów owych, sam natychmiast z całym wojskiem ruszył się pod stolicę, i obóz pod murami założył. Moskale radzi nieradzi przysłać musieli na rychłe zakończenie interesu, i wnet uchwalona z obu stron umowa na dzień 4 Sierpnia 1610 u Dziewicznego monasteru. Ze strony Zolkiewskiego wybrani do traktowania Stanisław Domaradzki z Alexandrem Bałabanem, tym przywieźli Moskale, iż oba byli ich religii: przydani do nich z Moskalów przyjaźnych królowi Iwan Soltykow, książ Chorostyn niegdyś gubernator Rosłowski, i Wołniew. Ze strony Moskiewskiej wyznaczeni Książ Iwan Trukunow, Fedor Koliłow sekretarz, Iwan Chlebow. Najważniejszym punktem tej negocjacji była religia, którą ślubował król Władysław chciał przyjąć, obiecali delegaci Moskiewscy natychmiast wykonać mu przysięgę wierności. Odpowiedział Domaradzki: iż król Władysław żadną miarą odmienić religii

R. P.
1610.

gii nie może i dawał tego gruntowne przyczyny. A tak rozmowa owa skończyła się na odłożeniu tej materii do traktowania samego hetmana.

VII. Trudno zaś było wyrazić, jak uporczywie utrzymywała Moskwa ułożenie swoje aby król Władysław przyjął ich wiarę, bądź z przywiązania do niej, bądź wiedząc dobrze, że trudność dosyć uczynienia tej żądzy, da im w czasie późniejszą okazję do oddalenia tegoż Władysława od tronu. Ta uporczywość ztrwonila wiele czasu (c) w rozmowach Zolkiewskiego z panami Moskiewskimi, Książem Fedorem Mściwskim, Bazylim Galiczynem, Fedorem Szeremetem, Danielem Mięcieckim i z innymi, póki ten wymowny a mądry hetman nakłonił nieco zaćmione w swoim przedsięwzięciu umysły. Ani się prędzej uspokoił Moskale, aż ten punkt najważniejszy został odłożony, albo do przybycia do stolicy samego królewicza, albo do nowego poselstwa, które do niego z Moskwy miało być wyprawione. Tym czasem, gdy wiele podawanych kondycji, które miał panujący wypełnić, zbli i odrzucił hetman, oświadczył się, na koniec, iż innych ani przyjmie ani zaprzysięże, tylko te, na które za wolą królewską senat Moskiewski za powodem pierwszego posła Soltykowskiego.

(c) Od 5. Augusta aż do 26. Konieczny 396.

R. P.
1610.

tykowa pod Smoleńskiem przysłał. Za zgodą
zatem panów Moskiewskich ułożone pakta z o-
bu stron i z wielką radością przyjęte. Gmin
wykrzykał imię Władysława, a na wspomnienie
oniego, niskie wybił pokłony. Wystawiono
przed miastem dwa namioty wielkie, w których
zrobione były dwa ołtarze, obrazami świętych
ozdobione: na nich stały krzyże przyniesione od
duchowieństwa w uroczystej procesyi. Stały
wojska w parady po obu stronach tak Polskie
jak Moskiewskie, z niezmiernym niośstwem
gminu na ten widok zgromadzonego. Zaprzy-
siągił naprzód Zolkiewski z pułkownikami i ro-
tyniszczami imieniem królewskim ułożone pakta
(d). Moskale nim do przysięgi przystąpili, wy-
szło z pośród duchowieństwa dwu archiman-
drytów, i udawszy się do mających przysięgać
rzekli: przysłaliśmy do was z władzy i rozkazu
najswiętszego Hermogena patriarchy wszystkich
kraiów Moskiewskich. Macie więc w obecno-
ści duchowieństwa pocałować chrest, na znak
tego i potwierdzenie, że obrawszy sobie wielkie-
go hołpodarę Władysława Zygmuntowicza kró-
lewicza Polskiego, za wielkiego całcy Rosyi
książęcia i cara, onemu tak o iedynowładcy i
panu prawemu, samych siebie, oyczynę i ca-
łe państwo zupełnie pod moc i panowanie pod-
daćcie

(d) 27 Sierpnia 1610.]

R. P.
1610.

daćcie. Powstały powszechne okrzyki: pierwsi z
panów Moskiewskich, książę Mscisławski, Galli-
czyn, Szeremetow, Miciecki: po nich inni boja-
rowie i urzędnicy, porządkiem według każdego
stanu i godności, nachyleni u ołtarza zaprzy-
sięgli, i krzyż (co w Moskwie największą jest
przysięgą) pocałowali.

VIII. Po zaprzyśiężonych z obu stron pa-
ktach (e), zostawała jeszcze iedna do zupełno-
ści pokoju przeszkoda. Stał Dymitr niedaleko
stolicy ze swoim wojskiem, z kąd częstemi napa-
dami onę trwożył: a lubo go przeciwni Moska-
le mężnie płażali, trwał zawsze w przedsięwzię-
ciu ubieżenia miasta, mając po sobie Jana Sa-
piegę i jego pułki. Wysłał do Sapiehy z per-
Ddd lwazją

(e) Te pakta po łacinie
znaydują się w KOBIERZY-
CACH na kar. 307. KOBIERZY-
CKI o nich tę ciekawość w
historyi swojej zostawił. Po-
wiada on, że gdy Władysław
IV król, uczyniłszy pokój z
Moskwą ustąpił prawa sobie-
go do monarchii Moskiewskiej,
a razem uczynił obietnicę
wrocenia Moskalom orygina-
łu dyploma ólekcę tego i pa-
któw konwentów, nie można
nigdzie znaleźć w archiwum
tych instrumntów. Zdziwił
się król z senatem, iż tak po-
trzebne pisma zaginęły: Mo-
skale rozumieli, że ich tudzo-
no i nie wprzód się za poko-
ili w podeyrzeniu, poki król
słowem królewskim ich nie u-
pewnił o swojej niewiadomo-
ści, i razem nie obiecał oddać
tych pism, gdy się tylko wy-
nayda. Nie znaleziono ich ie-
dnak i na potym. Było mnie-
manie, że ón Zygmunt gdzieś
utracił, albo raczy sam Zol-
kiewski, niechcący Zygmun-
towi, że za tak wierne i krwa-
we posługi żadney od niego
wdzięczności nie odebrał, o-
wżem na gniew jego był na-
rażony. Przysłał KOBIERZY-
cki, że pakta, które do histo-
ryi swojej włożył, z prywa-
tnych pism wybrał: Znaydziesz
one na końcu tej księgi.

R. P.
1610.

swazą Żółkiewski, przekładając mu obranie za cara Władysława, a chytrą oszusta, ażeby się raczej z królewskim wojskiem i bracią złączył, niżeli zwodnikowi dał się ludzić. Wzgardził Sapieha napomnieniem hetmańskim. Rozgniewany Żółkiewski, przybrawszy sobie na pomoc Moskalow sprzymierzonych, ruszył na Dymitrowców idąc przez miasto, do którego mu sami Moskale bramy otworzyli. Przybycie niepodziane hetmana w gotowości do boju pod sam oboz zatrwożyło Sapiechę. Złożyła upor przeciwna siro- na: ześli się na rozmowę wodzowie ze starzy- zna wojskowa; upewnił hetman Sapieżynców, że im żołd będzie wypłacony: a co się tycze impostora, któremu tak gorliwie sprzyjali, obie- cał wstawić się za niego do króla. Znaydował się podówczas Dymitr o trzy mile od stolicy z Maryną w jakimś monastyrze. Podeyrzane mu być poczęły rozmowy Sapiechy z Żółkiew- skim; ile gdy mu jakiś zmiennik Moskal z o- bozu hetmańskiego doniósł, że się zjawiano na otoczenie go w swoim przytułku, i zchwywanie żywcem. Nie ufając więc dalej Polakom, uciekł konno z żoną do Kalugi. Pomyślano doń aby się namyślił, a u króla o łaskę prosił. Lecz Ma- ryna chciała utrzymania się na tronie krzepiła męża w upórze, a Polaków, co przy nim ie- szcze zostali, w przedsięwzięciu obrony. Wy- prawili oboje poselstwo do króla z chlubiemi nader mocy i maiestatu swojego opisami. Spra- wcami

R. P.
1610.

wcami tej legacyi byli Jan Kazimirski z Ma- cieiem Janikowskim, nayzwawsi impostora o- brońcy, i dalszey woyny podżegacze (f), z przyda- nemi sobie kolegami, Janem Bilimskim rotmistrzem, Tomaszem Uchlickim i Mateuszem Budzanowskim towarzyszami. Żądania impostora były dzikie: chciał od króla wypełnienia podanych kondy- cyi co do naymniejszego punktu, gdyby się na car- skim tronie, iemu, iak powiadał, prawnie nale- żącym bronią królewską utrzymał. Kobierzycki pi- sarz życia i spraw Władysława IV króla (g) po- wiada, iż miał w ręku instrukcyą tych posłów, lecz iey dla wżgardy nie położył. Jakoż odrzu- cili onę iako niegodną maiestatu królewskiego wszyscy przytomni Zygmuntowi, poczawszy od niego samego. Ledwo sami posłowie uprosili, aby mogli przywitać króla: kazano im tylko iść do Potockiego wojewody Braclawskiego, i przed nim żądania swoje otworzyć, gdzie zgromieni o służbę u tak bezczelnego człowieka, a o prze- ciwieniesię interesom własnego króla i oyczy- zny, z próżnym gniewem odjechali. Wszelako wkrótce za powodem Jana Sapiechy, i te pozosta- łe przy obludniku pułki odstąpiły go, ile gdy go już i fortuna odbiegać poczęła.

IX. Albowiem po trzech prawie miesiącach
Ddd ij sceni-

(f) *Turbarum seditionum* — (g) KOBIERZYCKI na kar.
que incentores. KOBIERZYCKI 336.
317.

(h) sceniczne to życie ostatnią tragedyi zakończył aktem. Siedział opuszczony w Kaludze, mając około siebie cokolwiek szlachty Moskiewskiej, oraz kozaków Dońskich i Tatarów, a gniew nieprzebragany na Polski naród warząc. Trafiło się przypadkiem, że Tatarzy jego napadli na rotę Czaplickiego rotmistrza, i onę rozgromiwszy poimali kilku patcholików. Uradowany oszuł z tego polowu, iakby już wojnę szczęśliwie zakończył, kazał uroczystą sporządzić biesiadę: po której w towarzystwie trzech set Tatarów i wodza ich Piotra Urozowa świeżo ochrzczonego, tudzież innych Moskalów wyjechał w pole za zamek. Oczyszczony plac ze śniegów: sprowadzono kilkoro łan z miodem i gorzałką na dopełnienie zwycięskiego debożu. Tam gdy sobie Dymitr, ożywiając drugich przykładem, pełnemi dolewa konewkami, a zachmielełona drużyna wrzaskliwemi okrzykami wesele mu swoje z powinnowaniami oświadcza, tym czasem Urozow nassał na tych opilców przygotowane z bronią Tatary. Zaczęła się rzeźba: gdy inni siekli Moskwę, sam przywódzca skoczywszy do Dymitra, głowę mu uciął. Odarto trupa z odzienia, i na szuki zrabano: Urozow z Tatarami do stolicy udał się. Powiadają, że ten z bisurmańca nowy prawowiernik powziął do Dymitra urazę, i zdawna

(h) 23 Grudnia 1610. ||

i zdawna czyhał na jego życie za to, że go oszuł niegdys osnagać batogami i do więzienia wtrącić kazał. Niechabili też go inni Tatarzy, za zabicie carzyka Kazimowskiego, którego on niewinnie stracić kazał. Uwiadomiona Maryna o morderstwie męża, leciała z zamku do miasta z różnoochranami włosami a z mieczem w ręku, przykładając ostrze do obnażonych pierśi z żalu i z rozpacz. Czym poruszeni kozacy Dońscy runęli w pogoń za Tatarami, i na dwieście ich zrabali: głowa jednego krwią leżnych pohańców opłacona. Tak był koniec powtórnego tego Dymitra; lecz który do pierwszego, ani z twarzy ani z serca, ani z wspaniałości i poleru niemał żadnego podobieństwa. Grubiącin, okrutnik, łakomiec, bluźnierca, chytrek, ostatni wszetecznik, zlepek ze wszystkich zbrodni niegodzien aby nawet obłudą teatralną prawdziwego cara udawał: nie mając do berta żadnych przymiotów, procz fanatyzmu za sobą zwiedzionych Polaków, a wia-ry sliżkiey (i) u swoich Rusinów. Wreszcie ogłoszona po krain nowego cara elekcyja, poczęła natychmiast utwierdzać jego panowanie. Czyniły się po cerkwiach publiczne modły za Władysławem: wydawano edykta pod jego imieniem i pieczęcią do prowincyi: wysłano przednieysze boiary do wielkiego Nowogrodu, Pleszkowa, Tu-ropocia,

R. P.
1610.

(i) KOBIEŹYCKI 321. ||

R. P. 1610. ropecia, Wielkołukow, oraz do innych zamkow, ziem i miast na odebranie przysięgi. Nikt się nie wazył temu przeczyć, gdy już sama stolica uroczyście dała przykład. Otworzono potym skarbcie starożytnych książąt Moskiewskich: oddano Zółkiewskiemu insygnia carskie: bity pieniądze złote i srebrne z napisem imienia nowego cara Władysława; nakoniec wydobyty z monastynu Bazyli Szuyki, i z bracią Dymitrem i Jwanem stawiony przed Zółkiewskim. Posłał hetman Bazylego tym czasem do Osipowa pod straż Pawła Rudzkiego: a innych dwóch w Białej Niewiarowskiemu rotmistrzowi osadzić rozkazał.

X. Po oddaniu Zółkiewskiemu skarbow carskich i Szuykich (k), osadzone miasto stołeczne na żądanie samych Moskalow wojskami Polskimi. Weszły tam pułki Zborowskiego, Kazanowskiego, Weyhera, Gosiewskiego, Strusia, hetmański z niedobitkami wojsk Szwedzkich w liczbie 800 (l), którzy się po bitwie Kluszyńskiej poddali, pod komendą Borkowskiego (m). W Białym murze stanął pułk Zborowskiego, w Kitaygrodzie Kazanowskiego, a w Krymgrodzie hetmański (n). Dziewiczy monastyr, który o ćwierć mili leży od stolicy, czterema rotami

(k) KOBIERZYCKI na kar. 324.
(l) ZÓLKIEWSKI na karcie 82.
(m) MASZKIEWICZ na kar. 22.
(n) KOBIERZYCKI na kar. 325.

R. P. 1610. mi z pułku Gosiewskiego, to jest Hłuskiego, Hreczyny, Oszańkiego, i Kotowskiego osadzony. Wiazma, Mozajsk i Wercya pułkami Strusia i księcia Poryckiego ubezpieczone (o). Wynosiło tego wojska na 6000 (p). Sapiieżynicy, którzy wodza swego, chcącego iść na służbę królewską mało nie rozśiekali, ugłaskani od posłów królewskich Bazylego Kopcia dworzanina, Ludwika Weyhera i Witkowskiego (q) po długich kłótniach, że się im chciało z drugimi w stolicy mieszkać, opatrzeni pieniędzmi od hetmana (r) udali się w Siewierszczyznę, obiecując tę prowincję, która jeszcze z oszustwami trzymała, podbić pod panowanie Władysława. Gdy się tak rozporządziły garnizony w mieście, oddał Zółkiewski komendę wojsk Polskich i strzelców Moskiewskich Gosiewskiemu, a sam udał się do króla pod Smoleńsk, dla nakłonienia, aby królewicza Władysława co najszybciej do stolicy posyłał, ponieważ to był Moskalom obiecał, i przysięgą ztwierdził, chrestu albo krzyż obyczajem ich całując. Wiedział dawniej Zółkiewski o zamiarach królewskich, oświadczonych sobie w liście przez Fedora Andronowa Moskala ze Smoleńska od króla pisany, tudzież z instrukcyi przysłanej przez Gosiewskiego,

(o) MASZKIEWICZ na kar. 29.
(p) LENGNICh w hist. Pol. 19.
(q) KRAJEWSKI na karcie 19.
(r) Wzięli 10,000, ze skarbu carskiego.

R. P. 1610. siewskiego, że sam król życzył sobie berła, nie synowi Władysławowi; lecz te listy odebrał po zakończonych już z Moskwą umowach, i obiecany im Władysławie (s). Podali tę myśl Zygmunto-
towii Potoccy, mężowie wprawdzie rycerzcy, lecz w tej mierze przywarom ludzkości podlegli, z niechęci ku Zolkiewskiemu, zayrzając mu sławy, że gdy on tyle rzeczy zaenych na stołey czynił, oni tym czasem przy Smoleńsku próżno siedzieli. Nalegali na króla, aby zawarte z Moską przez hetmana umowy zkasował, dając sprzeczynę, że jeśli na tym stanie, wszytka sława będzie przy Zolkiewskim, a król z niczym do kraiu odiechać będzie musiał. Ze należy samemu królowi iść na stołecę, wziąć iniašto, opatrzyć się ze skarbu carskiego w pieniądze na dalsze czasy, ieżliby jakie zayść mogły trudności. Ze Władysław piętnastoletni xiążę, młodym był ieszcze i niezdolnym do sprawowania państwa, którego w czasie swoim może nabyć, za nadcyściem dojrzałego wieku, a za ustąpieniem od oycy. Zgoła użyli wszytkich sposobow, aby pod pozorem baczney polityki, ztruli kredyt Zolkiewskiemu, a z swoiey rady upatrzone zyski odnosili (t).

XI. Popstła wszytka dworska intryga a królewski upor. Przyjęty hetman od króla z wspaniałą

(s) Zolkiewski na karcie 72-73. KOBIERZYCKI na kar. 337.
(t) Zolkiewski na karcie 84. KOBIERZYCKI na karcie 337.

wspaniałą nieszczerością: ludzeni i na długo coraz pociągani w swoich żądzach posłowie Moskiewscy, pod słabemi nader pozorami (u). Da-
na ambicyi między innemi wabna powłoka, że król przed wyjazdem swoim do Smoleńska, uczynił w Lublinie i w Wilnie pod czas trybunału proteflacyą, iako nie dla prywaty czynić nie będzie, jeśli mu się ta wojna powiedzie; co pochlebne duchy za osobliwą moderacyą po królestwie rozsiewali, ludząc nieświadomych, a żalu nabawiając tych, co w tym postępku Zygmunta szkodę domu iego, a rzeczypospolitey szwank nieodwetowany upatrowali. Jakoż Moskale mając w podeyrzeniu, że król Władysława nie posyłał, a Zolkiewskiego przyrzeczeniom do-
fyc nie czyniąc sam o carstwie zamysłał, poczęli pod różnemi, a mianowicie odmiany religii, pozorami za powodem Hermogena patryarchy popow i czernicow zabierać się do buntu. Dał hasło w Preiasławiu Prokop Lepunow na początku roku 1611, rozpisawszy do wszytkich prowincyi listy, do którego natychmiast Zarucki, wodz kozacki wierny zawsze oszustowi i Marynie, oszukany obietnicami Lepunowa, że syna Maryny na tronie posadzi, tudzież inni przyłączając się, zna-

R. P. 1610.

1611.

(u) Byli ci posłowie Filip Iwanowicz Mezecki, i sekretarz Rostocki i Jarosławski patryarcha, Książ Wasil Wasilewicz Galiczyn, Książ Daniel

R. P.
1611.

cznie woysko inalkontentów pomnożyli. Gdy się tak zmocniony Lepunow do miasta Moskwy przybliżał, obywatele stołeczni spisek także tajemny na wycięcie garnizonów Polskich uczynili. Dowiedział się komendant Gosiewski, przestrzeżony od iednego z wiernych sobie boiarów o ukrytym niebezpieczeństwie. Uderzył na spiskowych, ieszcze mniey gotowych, iako ma boiar radził, i wybiwszy ich część znaczną, dokładał starania około zmocnienia zamków, Kitaygradu i Krymgradu. Nie zaniechali iednak Moskale spiskow, lubo Gosiewski zamki mocno opatrował, lecz trzeciego dnia, po niedzieli kwietniowej (w) uderzywszy we dzwony po całym mieście, hurmem się na Polaków w zamkach owych będących wysypali. Dali im Polacy mężny odpor, a położywszy ich na sześć tysięcy trupem, wzniecili na różnych stronach miasta z bomb wyrzucanych straszny ogień, i w kilku godzinach wszystkie cerkwie i domostwa w tak rozległym mieście, na 80,000 dusz leżącym, zapalili. Nazajutrz Gosiewski przedmieście za rzeką Moskwą spalić także rozkazał, aby Polakom, chcącym siebie posilkować, wolny przystęp uczynił. Ucieknięci ogniem i mieczem Moskale upokorzyli się Polakom, i wierność przyrzekli: atoli za przypiciem Lepunowa ze stem tysięcy ludzi, po-

czeli

(w) W Roku 1611. I

R. P.
1611.

czeli się z nim znośić, a on też w mnogości woysk swoich zaufany, zamki one opasał, i w obleżeniu trzymał (x).

XII. Nie było innej rady, iako przyśłać Władysława, który ieszcze wielu miał przyjaciół, mianowicie Sołtykowów. Ponieważ Lepunow z Proszowickim i Zaruckim forytując niby syna Maryny, a Karol Sudermański swego Gustawa Adolfa, ieszcze się w zupełny nie wbili kredyt. Lecz Zygmunt ani Władysława posyłać, ani sama isę woli nie miał, chcąc Smoleńska koniecznie do być, albo carską koronę na głowę swoją włożyć. Wyśłani tylko posłowie z obozu królewskiego do woysk w Moskwie i w Mozajsku na garnizonie stojących, Adam Zolkiewski obożny koronny, Witowski woyski Parnawski, Przyemski, Pac i Grzymułtowski, dla wypłacenia żołdu dwóch ćwierci (y), z pozwoleniem łupieży miasta, na wsparcie tym czasem obecnych potrzeb (z). Uproszony Sapięha starosta Uściński, aby rozpuszne a buntownicze pułki swoje (a), na Siemierzyczynie stojące ku Mozajskowi ściągnął, i ze Strusiem się złączył, które woysko na ośm tysięcy wybornego ludu wynosiło. Namykali Potoccy Zolkiewskiego, aby się podał uspokojenia

Eccij. wzię-

(x) LEGNICH. *Dokończenie* diripienda urbis prada rerum
Bielskiego na kar. 771. *suarum tenuitati consulerent.*

(y) KRAJEWSKI na karcie KOBIERZYCKI.

19.

(a) *Frequentius contumaces.*
(z) *Interim annuens* ut o KOBIEZYCKI na kar. 337.

R. P. 1611. wszczęty na stolicy burzy, pomagał im Andrzej Bobola podkomorzy koronny, ostrego nabożeństwa zacięty starzec, a króla naysposadza z jezuitami rada. Trudno go było jednak nakłonić. Wymawiał się nadwergżonym zdrowiem, a nie pomysłał od Węgier i Turczyzny nowiną, ile gdy straż granic południowych rzeczypospolitey do niego, iako do hetmana koronnego należała (b). Lecz te pozorne przyczyny ukrywały tajemną prawdę, że sławy swojej, tak pięknie nabytey, na los niepewny podawać nie chciał, a poczynione z Moskalami umowy odrabiać przez honor i sumnienie nie mógł. Nie miła mu też była oziębłość króla, i rzadkie do rady zażywanie, do której pewne tylko osoby, mniej świadome rzeczy wojennych, lecz miłsze królowi wstęp otwarty znaydowały (c).

XIII. Napisał zatym król listy do Chodkiewicza, doświadczonego hetmana, aby upadające rzeczy Moskiewskie poratował, a sam tym czasem cały się obrocił na szturmowanie do Smoleńska. Chodkiewicz na owezas spokojny po części od napaści Szwedzkich, rozporządzał domowe sprawy. Spadły nam w sukcesyi po Mieleckich w województwie Sandomirskim dobra Zgorisk i Mielec, które on przedawszy wieczystym

(b) Wylechał ze Smoleń. (c) KOBIERZYCKI na kar. ską ZOIŁEWSKI 25. Czerwca 1392. 1612 roku.

stym prawem Zbigniewowi Ossolińskiemu podkomorzemu Sandomirskiemu oycu Jerzego kancelerza (d), udał się na dobywanie monastyru Pieczarskiego o mil 8 od Pleszkowa, a 80 od stolicy, aby z tamąd na oboty Szwedzkie i Moskalow miał oko (e), a wczasie potrzeby od króla zawołany na pomoc mu przybył. Nie dała skutku usłowaniu jego swywola żołnierzy, nalegających upórcoznie, aby im żołd wojenny wcześniej był wypłacony. Ta nowina przyniesiona do stolicy na końcu Marca, rozwelela dziwnie garnizon Polski: bito z dział i we wszystkie dzwony na znak powszechnego wesela, które się jednak, aż w kilka miesięcy potym uiszcilo (f). Tym czasem dobyty zamek Smoleński z miastem dnia 14 Czerwca (g) po dwudziestu miesiącach obleżenia (h). Radził królowi rozumniesi, aby natychmiast szedł do Moskwy, a obleżonym swoim w stolicy dał pomoc. Lecz

R. P. 1611.

(d) Jerzy Ossoliński kancelarz w życiu swoim, własną ręką pisanym, które się znajduje w bibliotece Maksymiliana Ossolińskiego wojewody Podlaskiego. *Oppugnato cum refragante luterano milite stipendia in antecessum solitante. WIDERKINDI na kar. 242. -- Heron's ad canonum Petzurense Chodkiewiczio. Tamże 244.*

(e) Maszkiewicz na kar. 50 -- w miesiącu Październiku.

(g) Roku 1611.

(h) Obacz w KOBIERZYCKIM przyczyny takiej opieszałości.

R. P.
1611.

Lecz gdy się żołnierstwo o zatrzymaną roczną płacę burzyło, a pieniędzy w kasie królewskiej brakowało, postanowiła dworska rada, aby król wyjechał do Warszawy na sejm dla opatrzenia wojska pieniędzmi (i). Król 7 Lipca do Wilna wyjechał (k), mający z tamtąd iechać na sejm do Warszawy (l). W tej podróży zajechał mu drogę w Łoęczynie Chodkiewicz, i tam się o przyszłych czynnościach namówiwszy, udał się do Sztetna, czekając pokiby mu ludzie Litewscy, i własni jego z Infant nie nadeszli (m). Odiązł królewski z obozu, bądź dla przykrości tytuł trudów podjętych, bądź że w niebytności ufał pozostałym wojskom, obrócił wniwecz tak pięknie rozpoczęte opanowania Moskwy dzieło. Należało mu popierać zwycięstwa, i ztrwożonych dobytciem Smoleńska Moskalów dalszey trwogi wkroczeniem w głąb kraju nabawić, a przynajmniej bez odwłoki królewicza posyłać. Nic z tego: pojechał król do Wilna tryumfować z Szuskiej, zostawiwszy w Moskwie dwu potężnych nieprzyjaciół, nieukontentowanego Moskalów Władysława przychylnych, a niezgodę między swoimi.

XIV.

(i) BIELSKIEGO dokończenie na kar. 772.

(k) Tryumfu Wileńskiego Zygmunta III. opisanie znajduje się w MS. bibl. królewsk. na kar. 326.

(l) Zakończył się ten sejm w Warszawie 26 Września

1611 pod Jaską Swoszewskie-
go pisarza Ziemski Lwowski-
go. Aż do tego sejmu znajdu-
ją się w MS. bibl. królewsk.
(m) ŻOLKIEWSKI na karcie
108. KOBIERZYCKI na karcie
427.

R. P.
1611.

XIV. W krótkce albowiem po odjeździe królewskim wojska Smoleńskie niedoczekawszy się zapłaty, powoli szły w rozpyskę, a obleżeni na stolicy szemrzeli, że im ani pomocy, ani żywności, ani żadney nadziei nie zostawiono (n). Stały u Mozajski waleczni Sapięhy i Strusia pulki, z którymi król złączony łącznoby stojąc pobliżu, stołeczne rozruchy przez Lepunowa wszczęte uspokoił, a zgromadziwszy stany Moskiewskie rzeczy swych dokołał. Nie zostawała też żadna w tyle, dobytciem Smoleńska zawada, z kądem by się wycieczki obawiać można było. Szwedzi od Żolkińskiego pod Kłuszynem pogromieni, niemogli Moskalom tak prętkiego dać posilku, mianowicie dla wypowiedzianej sobie od Danii w Kwietniu R. 1611 wojny. Burzliwe wojska narodowe, przytomnością pańską w rozpuszczenie, a szafunkiem pieniędzy z carskich skarbow w natrętnym płacy domagańiu się, łącznoby się powściągnęły. Wszakże po jego wyjeździe, wszystko przeciwnym, albo nie tak przynależnym poszło torem. Kłóliwe a niepłatne żołnierstwo, swojej tylko upatrowało korzyści, a sposobnego z łupem do domu powrotu. Zostali wódzowie niezgodni (o), wzajemnie nieufni,

w zamę-

(n) LEGNICH -- Dokończenie w której nie było władzy nie Bielski na kar. 772.

(o) Przeważiliśmy wojnę przy hetmanie, bo się o hetmanstwo wadzili, nie jeden nieprzypadną i takim dziełem sobie tę władzę arrogował. Cel w rozpuszczonej dyscyplinie, jeden miał ubiegać się, drugi

R. P.
1611.

w zamiśłach ſwych niedościgli, z których ka-
żdy ſobie oſobiſtey ſławy pragnął, a ieden dru-
giemu przeſzkadzał. Sapięha tajemnie ſprzyał
Marynie, Zaruckiemu i Lepunowi, a bardziey ſo-
bie. Znoſił ſię z Moſkalami potajemnie, o czym
koledzy niewiedzieli: patrzył pod ſtolicą na utar-
czki ludzi Goſiewſkiego z Moſkwą obojętnym
okiem: były też pogłoſki że ſam chciał być carem,
dla tego łaskawie z nieprzyjacielem poſtępował:
i dopiero w ten czas do ſwoich ſzczerze przy-
ſtał, gdy nadzieie ſwoie omyłne bydz widział (p).
Moſkwa też w nadziei przyſtawienia ſobie Wła-
dyſława uludzona, ſwywoła wołyſk i łupieztwem
roziątrzona, mając w podeyrzeniu Polſkie pano-
wanie, coraz ſwoie ſiły pomnażając, ſtolicy doby-
wała. Procz nieprzyjacielskiego gwałtu doſkwie-
rała oblężonym, nad miecz ſtraſzniejszy głodu
boiażń. Uprzątnął wprawdzie tę zawadę wa-
leczny Sapięha zprowadzeniem żywnoſci do
miaſta, i wycięciem wołyſk nieprzyjacielskich,
które przywozu bronily (q): lecz to ſławne zwy-
cięſtwa popuſło niewczelne niektórych ku Chod-
kiewiczowi przywiązanie, że zachowując mu zu-
pełne oſwobodzenie ſtolicy, przeſzkodzili Sapię-
zie, iż on do ſzczętu na owczas pogromionych nie
wyſcinał

łupić &c. Tarnowski kaſzte-
lan Sąddecki w liſcie do Mj-
kołaja Oleſnickiego kaſzte-
łana Radomskiego 21 Czer-
weſa 1613 który ſię znajduje
w MS. bibl. Zał. 417.
(p) Maſzkiewicz 49.
(q) Działo ſię to w poſzro-
ku Sierpnia R. 1611.

R. P.
1611.

wyſcinał nieprzyjaciół (r). Pochodziło to podo-
bno z nieuſności ku Sapięzie, aby on doſławſzy
miaſta, carſtwa ſobie, iako wieść była (s), nie-
przywłaſzczył. A tak znowu Moſkale zaſileni
trzymali miaſto w oblężeniu, zwłaszcza że i Sa-
pięha po krótkiey chorobie 24 Wrzeſnia w Krym-
grodzie życia dokonał (t).

(r) *Nec arduum videbatur excindere penitus hoſtem, eo-
que die tam auspicio integra po-
turi victoria: ſed in tribunis pa-
vum proviſum erat, dum a-
nemine Chodkiewicci atventan-
tis gloria conſulitur, eidem* | *que ſubſidii laus minus opor-
tune guaritur. KOBIERZYC-
KI 438 --- PIASECKI na kar.
326.*
(s) Obacz wyżej troche.
(t) KOBIERZYCKI 446.

KONIEC KSIĘGI PIĄTEJ.

I DOKONCZENIE TOMU I.

Zakończono drukować dnia 24 Lutego 1781.

